

ROLE RODZINNE

MIĘDZY PRZYSTOSOWANIEM A KREACJĄ

ROLE RODZINNE

MIĘDZY PRZYSTOSOWANIEM A KREACJĄ

redakcja naukowa Iwona Przybył i Aldona Żurek



Poznań 2016

KOMITET NAUKOWY
Jerzy Brzeziński, Zbigniew Drozdowicz (przewodniczący),
Rafał Drozdowski, Piotr Orlik, Jacek Sójka

RECENZENT
Prof. dr hab. Leszek Gołdyka

Wydanie I

REDAKCJA
Adriana Staniszevska

KOREKTA
Adriana Staniszevska
Michał Staniszevski

PROJEKT OKŁADKI
Adriana Staniszevska

ISBN 978-83-64902-22-2

WYDAWNICTWO NAUKOWE WYDZIAŁU NAUK SPOŁECZNYCH
UNIwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
60-569 Poznań, ul. Szamarzewskiego 89c

DRUK
Zakład Poligraficzny Moś i Łuczak

SPIS TREŚCI

Wstęp	9
-------------	---

CZĘŚĆ I

PONOWOCZESNOŚĆ A PRZEMIANY RÓL RODZINNYCH

Aldona Żurek Przymus kreowania ról rodzinnych	17
Iwona Taranowicz Role rodzinne w płynnej nowoczesności	29
Witold Wrzesień Rodzinne (post)role w ponowoczesności	39
Anna Kotlarska-Michalska Role rodzinne a więzi w rodzinie. Więziotwórczy charakter ról rodzinnych	49
Karolina Kuryś-Szyncel, Barbara Jankowiak Współczesne związki intymne – w poszukiwaniu nowych wzorców relacji	63

CZĘŚĆ II

KOBIETY I MĘŻCZYŹNI W ROLACH RODZINNYCH

Krystyna Slany, Ewa Krzaklewska, Marta Warat Wzory życia rodzinnego w kontekście równości płci – między tradycją a partnerstwem	77
---	----

Mariola Bieńko

Relacje rodzinne w genderowym i międzypokoleniowym obszarze
praktyk kulinarnych 97

Lucyna Bakiera

Między rodziną a pracą – funkcjonowanie dorosłych w rolach rodzicielskich
na tle satysfakcji małżeńskiej i zawodowej 111

Julita Wojciechowska

Matka i ojciec w kuchni i przy stole. Analiza zróżnicowania ról
w kwestii żywienia dzieci 123

Izabela Kaźmierczak-Kałużna

Matka w tradycji i kulturze polskiej. Rola kobiety-matki i jej przemiany
na przestrzeni wieków 139

Małgorzata Samujło, Teresa Sokołowska-Dzioba

Zachowania rodziców a relacje w związku z perspektywy studentów 153

CZĘŚĆ III

NOWE SCENARIUSZE W RELACJACH BRATERSKICH,
PARTNERSKICH I RODZICIELSKICH**Iwona Przybył**

Siostry i bracia dzisiaj. Gwarancja i niepewność w relacji –
nowe hipotezy na podstawie badań ankietowych 165

Miłosz Ukleja

Codziennosc rodziny z wyboru – jakościowe studium badawcze 179

Paulina Bunio-Mroczek

Wczesne rodzicielstwo a formy życia małżeńsko-rodzinnego i role rodzinne 191

Magdalena Gajtkowska

Współczesne (auto)kreacje macierzyństwa i ich wybrane konteksty 203

Karolina Appelt

Pełnienie ról rodzicielskich a jakość środowiska rozwoju małych dzieci
w Polsce 213

Małgorzata H. Herudzińska

Strategie zrywania z tradycją i dawnym życiem rodzinnym
na przykładzie porwań rodzicielskich 227

CZĘŚĆ IV
ROLE RODZINNE W DOŚWIADCZENIU „INNEGO”

Monika Frąckowiak-Sochańska

Strata ciąży jako doświadczenie systemu rodzinnego 243

Grażyna Mikołajczyk-Lerman

Niezmiennosc ról małżeńskich i rodzinnych w rodzinach wielkomiejskich
z dzieckiem niepełnosprawnym 257

Mateusz Glinowiecki

(Nie)realizowanie roli partnera i rodzica przez osoby chorujące psychicznie
na podstawie analizy jakościowej wywiadów z osobami chorymi na schizofrenię .. 269

WSTĘP

Próby wyjaśnienia bardzo szybkich, a przede wszystkim głębokich przemian, jakie obejmują wszystkie bez mała obszary funkcjonowania rodzin, zmusiły familiologów do poszukiwania nowej płaszczyzny interpretacyjnej owych procesów. Obok konstruowania nowych paradygmatów pojawiła się również tendencja do powrotu do klasycznych teorii i pojęć. Przykładem takiego neoklasycznego podejścia jest wykorzystanie teorii roli społecznej do opisu cech współczesnej rodziny polskiej. Bez względu na akademickie dyskusje o kondycji rodziny, czyli na temat kryzysu instytucji i malejącego znaczenia małżeństwa, rodzina wciąż pozostaje wyróżniającą się formą życia społecznego. Doniosłość rodziny wynika ze znaczenia, jakie – niezależnie od kultury i czasu historycznego – nadaje tej instytucji każde społeczeństwo. Stosunek do rodziny cechuje się swoistą ambiwalencją. Choć z jednej strony jest ona najważniejszym, najbardziej naturalnym środowiskiem, miejscem inspiracji i samorealizacji jednostek, a z drugiej – strukturą najbardziej dyscyplinującą je do przestrzegania reguł i zobowiązań, to właśnie rodzina pełni rolę stabilizatora ładu społecznego, gdyż zawiera w sobie potencjał przekazu i wsparcia. Rodzina realizuje się poprzez odtwarzanie struktur interakcji, mikroświata domu czy domowych rytuałów. Badania socjologiczne pokazują, że regulatorem działań współczesnych Polaków nie są dziś zindywidualizowane aspiracje i dążenia życiowe, ale konfiguracje niepodawanych w wątpliwość zobowiązań społecznych, w szczególności tych, które dotyczą członków najbliższej rodziny.

Należy jednak podkreślić, że rodzina jako system społeczny nie jest wyłącznie odbiorcą zmian, ale sama jest ich agendą. Rodzina materializuje się w konkretnych osobach i wydarzeniach, lecz w istocie jest ogniwem transmisji i wymiany. Kształtując się na styku przeszłości i przyszłości skupia w sobie trwanie i zmianę. Zmiany gospodarcze i kulturowe nie dokonują się same, są współkreowane przez poszczególne jednostki, które dzięki indywidualnym decyzjom modernizują system

społeczny. Jednym z wielu aspektów modernizacji jest szeroko rozumiana rewizja zobowiązań rodzinnych.

We wszystkich tradycyjnych społecznościach wyróżniane były rozmaite kategorie pokrewieństwa lub powinowactwa, które umożliwiały wartościowanie ról, narzucanie wzorów zachowania i ścisłą kontrolę jednostki. Kategorie społeczne, a zwłaszcza role rodzinne, ulegały przekształceniom i relatywizacji z uwagi na specyfikę poszczególnych społeczeństw, a także na etap rozwoju cywilizacyjnego, różnorodność warunków życia, potrzeb rodzin i ich członków. Wiele praktyk z zakresu życia małżeńsko-rodzinnego, które dziś wydają się wzorami innowacyjnymi, mają długą tradycję. Kohabitacja, seks pozamałżeński, urodzenia pozamałżeńskie, społeczna akceptacja homoseksualizmu były powszechniejsze niż dziś. Niemniej z dalszej perspektywy widać wyraźnie, że współcześnie znaczenie rodziny i relacje wewnątrzrodzinne różnią się jakościowo od wszystkiego, co było realizowane dotychczas. Współistnienie alternatywnych sposobów realizacji ról rodzinnych, a zarazem legitymizacja wielu z nich w jednym społeczeństwie nie miała miejsca nigdy wcześniej. Warto także podkreślić, że wzory zachowań w społeczeństwach przednowoczesnych powstawały zazwyczaj w warunkach stworzonych przez grupę i były ściśle zintegrowane z tradycyjnym porządkiem. Dziś bez porządku rytualnego i zbiorowego uczestnictwa jednostka jest pozbawiona ustrukturuowanych strategii radzenia sobie z rzeczywistością. Zmuszona jest działać w warunkach, w których, po pierwsze, narzędzia służące osiągnięciu celu są niepewne i nietrwałe, po drugie, autorytetami często stają się anonimowi eksperci. Spadek znaczenia instytucji i grup społecznych wynika z ich wykorzenienia z kontekstów lokalnych, w tym sensie także z wszechwładnej kontroli, jaką mogły one sprawować nad człowiekiem, oraz odtwarzania relacji społecznych na niezmiernych obszarach czasu i przestrzeni.

Dzisiaj jednostki muszą (to przymus, a nie wybór) rozpracować, w jaki sposób powinno się traktować swoich krewnych, tworząc tym samym nową etykę życia codziennego. Kontakty z członkami rodziny przestają być normowane przez wzajemnie rozpoznawane i podzielane reguły współżycia. Rozbicie starych i brak jasności co do nowych, wyłaniających się norm społecznych, będące efektem permanentnego dookreślania, oddaje koncepcja Scotta Lasha „denormalizacji ról społecznych”¹. U podstaw tego zjawiska leży multiplikowanie wzorów życia, konfrontowanie jednostki z nowymi, różnorodnymi wzorami. Współczesne przeobrażenia struktury społecznej powodują zarazem, że jednostki kierują się w relacjach z krewnymi również takimi regułami, które nie mają statusu norm powszechnie

¹ S. Lash, *Individualization in a non-linear mode. Forward*, w: U. Beck, E. Beck-Gernsheim, *Individualization. Institutionalized Individualization and its Social and Political Consequences*, Sage, London 2002, s. xi.

uznawanych za właściwe, a wielość postaci i form rodziny odzwierciedla się w kreowaniu nowych ról rodzinnych. Badając dziś dowolne społeczeństwo, można łatwo dostrzec w strukturze role jawne, zauważalne, ponieważ występują pod określonymi nazwami, oraz takie, które istnieją niejako nieoficjalnie, dyskretnie, bywając ukryte w większej całości. Procesowi pojawiania się nowych ról towarzyszy jednocześnie zanik niektórych ról rodzinnych, będący efektem procesów prywatyzacji i indywidualizacji rodziny.

* * *

Prezentowana publikacja obejmuje artykuły o charakterze teoretycznym i empirycznym. Starają się udzielić odpowiedzi na pytania, czy w nazwach ról rodzinnych nadal kryją się zobowiązania do określonego rodzaju zachowań oraz w jakim zakresie role rodzinne są dziś określone, czytelne, a na ile niejednoznaczne, „zde-normalizowane”, ukryte?

Odpowiedź na pytanie: czy i na ile koncepcja roli społecznej jest użyteczna w badaniach poświęconych rodzinie, powinna odwoływać się do mocy wyjaśniającej tej kategorii analitycznej. Rodzina jest nie tylko strukturą, instytucją czy procesem społecznym, ale również codziennym obcowaniem osób ją konstytuujących. Doświadczanie rodzinnej wspólnoty odbywa się za sprawą działań zwróconych na pozostałych członków tej grupy społecznej. Wzajemne oddziaływania członków rodziny uporządkowane są bowiem według pełnionych przez nich ról rodzinnych. Role rodzinne to zobowiązania, które należy wypełnić, i benefity, które przysługują często tylko z tytułu bycia członkiem rodziny. Decyzje dotyczące tego, wobec kogo należy to czynić, jaki jest ich charakter oraz zakres inicjowanych działań, podejmowane są coraz częściej w wyniku indywidualnych osądów, a jednocześnie wbrew dotychczasowym modelom rodzinności. Desygnat pojęcia „rodzina” to współcześnie indywidualny projekt życiowy („rodzina: zrób to sam”). Zmiana paradygmatu, na którym oparta jest idea rodzinności, powoduje istotne przeobrażenia związane ze sposobami i formami, w jakich podejmowane są role rodzinne. Zasadna zatem staje się teza, która mówi o współwystępowaniu dwóch procesów, konstytuujących relacje między członkami rodziny: kreacją ról rodzinnych i przystosowaniem starych wzorów rodzinności do nowych wyzwań, wobec których staje rodzina.

O tym, że taka optyka, polegająca na wykorzystaniu koncepcji roli społecznej, pozwala na systematyzację wiedzy familiologów na temat współczesnej polskiej rodziny, świadczy bogata i zróżnicowana tematyka artykułów zamieszczonych w niniejszym tomie.

W części pierwszej (*Ponowoczesność a przemiany ról rodzinnych*) znalazły się rozprawy, których autorzy odnosili się do sytuacji społecznej i kulturowej,

determinującej sposób, w jaki pełnione są role rodzinne. Ponowoczesność przedstawia się jako główna determinanta wpływająca na konstruowanie w rodzinach „postról”. Oprócz nowych treści, którymi wypełniane są utrwalone tradycją role rodzinne, pojawiają się również nowe role, które stanowią odpowiedź na wielość nowych struktur rodzinnych. Trudność w ich realizacji wynika z konieczności tworzenia ich w odpowiedzi na zmieniające się oczekiwania współpartnerów ról oraz brak spetryfikowanych modeli ról. Nowe role są zaś dopiero kształtowane, przy jednoczesnym braku pewności co do efektów, jakie mogą przynieść działania wbudowane w rolę. Wsparcia w tej mierze coraz rzadziej udziela kobietom i mężczyznom rodzina pochodzenia, zastępowana przez systemy eksperckie oraz przekaz medialny. O jakości realizowanych ról rodzinnych decydują w coraz większym stopniu unikalne dla danej rodziny procesy, w tym siła i charakter więzi, niż gotowe scenariusze ról.

Część druga książki (*Kobiety i mężczyźni w rolach rodzinnych*) dotyczy specyfiki, jaką pełnieniu ról rodzinnych nadaje kulturowa tożsamość płci. Kobiety i mężczyźni, jak udowadniają autorzy kolejnych artykułów, w sposób dynamiczny konstruują specyficzne dla swoich wspólnot wzory życia rodzinnego. Ma to miejsce poczynając od wychowania potomstwa, przez praktyki kulinarne, po godzenie obowiązków zawodowych i rodzinnych. Scenariusze ról rodzinnych, odwołujące się do uznanych za właściwe dla danej płci stylów życia, wypełniane są treścią, na którą składają się zajęcia i rutyna dnia codziennego. Męskość i kobiecość obecne są nie tylko w obszarze powtarzalnych praktyk rodzinnych, ale również w godzeniu oczekiwań, jakie wobec realizatorów ról mają zarówno członkowie wspólnoty rodzinnej, jak i ich szeroko pojmowane środowisko społeczne. Negocjowanie ról rodzinnych, zamiast ich odtwarzania, można uznać za jedną ze specyficznych cech współczesnej rodziny.

Trzecia część (*Nowe scenariusze w relacjach braterskich, partnerskich i rodzicielskich*) zawiera artykuły, które ogniskują się wokół zagadnień wynikających z pojawienia się nowych wzorów funkcjonowania rodzin. Modernizacja współczesnych rodzin obejmuje bowiem nie tylko powstanie nowych typów rodzin, ale także nowych form relacji między członkami tradycyjnych struktur. Zakres i postaci, jakie przyjmują owe zmiany, mają związek zarówno z autonomizowaniem się rodzin małych, jak i z procesami indywidualizacji. Oba te zjawiska stawiają przed jednostką wyzwania, które dotyczą konieczności określenia zasad i norm, na których opierać się będzie realizowana przez nich rola społeczna. Intymność i czysta relacja, zamiast instytucjonalnych zobowiązań, staje się w ten sposób główną siłą spajającą osoby, które postrzegają innych jako członków własnej rodziny.

Część czwarta książki (*Role rodzinne w doświadczeniu „innego”*) jest próbą spojrzenia na wybrane role rodzinne (małżeńskie, rodzicielskie) z perspektywy członków rodziny, którzy nie są ich wykonawcami, ale odbiorcami. Żadna bowiem

z pełnionych ról społecznych nie jest autonomiczna, także w tym sensie, że skierowana jest w stronę konkretnego członka (członków) rodziny. Oprócz wzorów kulturowych, modeli świadomościowych, nacisków strukturalnych rolę rodzinną współwyznaczają także doświadczenia i potrzeby osób, które są ich odbiorcami. Perspektywa „innego” w spojrzeniu na role rodzinne pokazuje przede wszystkim skutki, jakie wynikają ze strategii realizowanej roli dla poszczególnych uczestników życia rodzinnego i całej wspólnoty. Dynamika sprzężenia zwrotnego między realizatorem roli a jego odbiorcą wskazuje na to, że rola rodzinna jest procesem, a nie tylko elementem struktury rodzinnej.

Iwona Przybył i Aldona Żurek

CZĘŚĆ I

PONOWOCZESNOŚĆ
A PRZEMIANY RÓL RODZINNYCH

ALDONA ŻUREK

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
Wydział Nauk Społecznych / Instytut Socjologii / Zakład Socjologii Rodziny

PRZYMUS KREOWANIA RÓL RODZINNYCH

Streszczenie. Kolektywizm ściśle wiązał losy ludzi ze wspólnotami. Wpływał również na konieczność pełnienia ról rodzinnych w ściśle określony sposób. Indywidualizm pozwolił jednostkom na wybór realizowanego stylu życia, w tym postaci rodziny, której byli członkami. Jednocześnie jednak pozbawił ludzi możliwości odwoływania się do spetryfikowanych modeli ról rodzinnych. W ten sposób przymus pełnienia ról rodzinnych zastąpiony został przymusem ich kreowania.

Pełnienie ról rodzinnych w społeczeństwie tradycyjnym odbywało się w oparciu o powszechnie akceptowane wzory. Gwarantowało to kobietom i mężczyznom stabilność karier życiowych, a także było podstawą umacniania się ładu społecznego. Zapewniały to stabilne struktury rodzinne, oparte na utrwalonych relacjach między członkami rodziny. Modernizacja współczesnej rodziny wyraża się m.in. w tym, że jej członkowie mogą w twórczy, indywidualny sposób realizować role pełnione w rodzinie. Coraz częściej są też zobowiązani do kreowania ról, do realizacji których nie są w żaden sposób przygotowani. Powoduje to sytuację, w której przymus realizowania roli został zastąpiony przymusem jej kreowania.

1. Niezależność i przymus w realizowaniu roli

Nawiązując do strukturalnej koncepcji roli, można wyodrębnić dwie jej płaszczyzny: strukturalnie narzucone nakazy roli oraz jednostkową definicję roli¹.

¹ J. Szmatka, *Małe struktury społeczne*, PWN, Warszawa 1989, s. 196.

Strukturalne nakazy roli pełnią funkcję matrycy, która nadaje kształt elementom związanym z kreacją roli. Ustanowione są one jako wynik konsensusu pomiędzy członkami grupy². Jednocześnie silnie wyznaczone są standardami kulturowymi i społecznymi. Istniejące w danym społeczeństwie, w określonym czasie historycznym przekonania dotyczące działań i zachowań związanych z pełnieniem ról determinują to, kto może odgrywać daną rolę, wobec kogo i w jaki sposób powinien to czynić.

Ten podwójny system zabezpieczeń, pochodzący ze środowiska, w którym rola jest odgrywana, oraz ze społecznie aprobowanych (preferowanych) modeli ról, można uznać za mechanizm, który dyscyplinuje jednostkę pełniącą rolę³. Staje się w ten sposób strukturalnym przymusem, pod wpływem którego człowiek godzi się na podejmowanie pewnych ról i odgrywanie ich zgodnie ze społecznymi oczekiwaniami⁴.

Istnieje jednak pewna przestrzeń swobody związanej z pełnioną rolą czy wkomponowaniem jej w zespół pełnionych ról. Niezależność ta, obejmująca jednostkową koncepcję roli, a przede wszystkim sposób jej realizowania, nie ma ściśle określonego zakresu. Zależy przede wszystkim od pozycji zajmowanej przez jednostkę. Im jest ona wyższa, a posiadany status bardziej ceniony, w tym większym stopniu człowiek może decydować o tym, jak działać przy użyciu wybranych środków. Autonomiczność jednostki może wynikać również z tego, że część nakazów strukturalnych nie przedostaje się do osobowościowej definicji roli. Jednocześnie istnieje konformizm wobec standardów związanych z pełnionymi rolami, w tym bierny konformizm wynikający z alienacji wobec ról, do pełnienia których zostało się zmuszonym⁵.

Wolność w kreowaniu roli społecznej zależy także od siły nakazów strukturalnych, m.in. obejmujących wzajemne powiązania między normami i wzorami odnoszącymi się do sytuacji, w których role są realizowane. Członek grupy może poszerzać zakres swojej autonomii również ze względu na zdolność manipulowania stratyfikacją roli. Pewne nakazy i zakazy związane z rolą są odrzucane lub, przeciwnie, szczególnie eksponowane. Nie bez znaczenia jest też to, że każda z ról społecznych wymaga odnalezienia współpartnera. Autonomia związana z rolą może zatem ulegać modyfikacji ze względu na cechy statusowe czy osobowościowe współpartnera danej relacji społecznej⁶. Przy pełnieniu roli społecznej należy

² H. Blumer, *Society as symbolic interaction*, w: A. Rose (red.), *Human Behavior and Social Processes*, Routledge and Kegan Paul, London 1962.

³ K. Davis, *Human Society*, Macmillan, New York 1948.

⁴ J. Szmatka, *Małe struktury...*, s. 213.

⁵ *Ibidem*, s. 204.

⁶ R. K. Merton, *The role set: Problems in sociological theory*, „British Journal of Sociology” 8/1957, s. 112.

zatem uwzględniać zarówno obowiązujące standardy grupowe, jak i określone oczekiwania parterów ról⁷.

Ograniczenia dotyczące pełnienia ról, wynikające z przymusu strukturalnego, mają istotne znaczenie dla stabilności owych struktur⁸. Konformizm członków grupy jest siłą scalającą grupę. Decyduje zatem o jej trwaniu i rozwoju. Przewidywalność działań i zachowań związanych z rolą, podlegających grupowej kontroli, pozwala również na zgodne ze społecznymi oczekiwaniami jej pełnienie. Sprzyja też pojawianiu się silnych więzi grupowych, które stabilizują wzajemne zobowiązania członków.

Przymus dotyczący sposobu, w jaki realizowane są role, ma także pozytywne znaczenie dla jednostki. Przede wszystkim zwalnia ją od ciągłego rozwiązywania dylematów odnoszących się do jej scenariusza. Jasno określone zasady i przepisy, których należy się trzymać, podejmując rolę, umacniają status członka grupy, a także stają się częścią społecznej tożsamości jednostki.

Dokonywanie wyborów obejmujących różne sfery życia człowieka, w tym związanych z pełnieniem ról społecznych, tylko w pewnym stopniu można uznać za atrakcyjny projekt życiowy. Jeśli brakuje wskazówek, jak to czynić, zamiast o wolności człowieka, powinno mówić się o narzuconej mu konieczności decydowania. Orientacja indywidualistyczna, cechująca współczesne społeczeństwo, wyzwala jednostkę z ograniczeń wynikających z dominacji idei wspólnotowych nad indywidualnymi projektami życiowymi. Pozbawia jednak ochrony, jaką nad losem kobiet i mężczyzn miały niegdyś owe silne wspólnoty. Skutki podejmowanych decyzji związanych z wyborem celów, narzędzi ich osiągania, przyjmowanych strategii ponosi więc sama jednostka⁹.

Odejście od ustalonych strategii działania na rzecz eksperymentów życiowych narażone jest na ryzyko, ponieważ decyzje podejmowane są w warunkach niepewności. Tempo i zakres dokonujących się zmian nie pozwala przewidzieć wszystkich efektów stosowanych strategii życiowych¹⁰. Dotyczy to także pełnionych przez jednostkę ról, obejmujących m.in. sferę rodzinną. To, jakie role pełni jednostka i w jaki sposób je pełni, związane jest z ryzykiem, którego nie jest w stanie uniknąć.

2. Role rodzinne – tradycja i nowoczesność

Wśród ogółu realizowanych przez człowieka ról istotne są te, które stają się częścią jego tożsamości społecznej. Pozycjonują one jednostkę w strukturze społecznej

⁷ J. H. Turner, *Handbook of Sociological Theory*, Springer, New York 2001, s. 235.

⁸ Ibidem.

⁹ U. Beck, *Spoleczeństwo ryzyka*, Scholar, Warszawa 2004.

¹⁰ Z. Bauman, *Europa – niedokończona historia*, Wyd. Literackie, Kraków 2005, s. 249.

i wyznaczają jej zadania, jakie winna realizować. Są one związane nie tylko z osiągnięciem indywidualnych celów, ale także z interesem grup, kręgów czy innych struktur społecznych, jakie reprezentuje. Za takie właśnie role należy uznać te, które wynikają z partycypacji w rodzinie.

Szczególne znaczenie, jakie mają role rodzinne, jest związane z tym, że rodzina uznawana jest za jedną ze struktur, które stoją na straży stabilności systemu społecznego. O wyjątkowości tego rodzaju ról decyduje także to, że na każdym etapie swojej biografii człowiek wchodzi w relacje z innymi członkami rodziny, a tym samym podejmuje działania związane z rolami rodzinnymi. Z rodziny nie sposób się wykluczyć czy wypisać. Nie pozwala na to ani system wartości i norm społecznych, ani regulacje prawne. Role te, nawet jeśli nie są w danym czasie pełnione, istnieją jako potencjalne aktywności człowieka. W pewnych okolicznościach, często bez refleksji czy świadomej decyzji jednostki, mogą stać się częścią jej rodzinnych zobowiązań¹¹. Możliwość odwoływania się do członkostwa w rodzinie, bez względu na rzeczywistość w niej partycypację, należy więc uznać za ważny element kapitału społecznego jednostki¹². Czyni to z rodziny wyjątkową wspólnotę, nie tylko emocji, ale też zobowiązań.

Kluczową kwestią związaną z podejmowaniem ról rodzinnych jest określenie desygnatu pojęcia „rodzina”. Prowadzi to do konieczności postawienia pytania, jaki jest zakres i charakter relacji między ludźmi, które uprawniają je do nazwania ich rodzinnymi.

W najwęższy sposób rozumiana rodzina składa się z żyjących wstępnych i zstępnych, a jej najpowszechniej występującą postacią jest rodzina nuklearna¹³. Relacje między generacjami mogą być zwiększone o kolejny krąg, który obejmuje rodzeństwo i ich rodziny, a także współpartnerów (powinowatych), dzieci oraz wnuki. Poszerzeniem tej konfiguracji osób, określanej jako „moja rodzina”, są dalsi krewni, w tym osoby, które zostają do niej włączone przez małżeństwa. Problem z określeniem kręgu osób uznawanych za członków rodziny jeszcze się potęguje ze względu na niestabilność związków małżeńskich oraz włączanie do rodziny osób, które nie są ani krewnymi, ani powinowatymi.

Proces modernizacji rodziny, trwający już bez mała stulecie, wprowadzający podwójne standardy w pojmowaniu rodziny (prawno-formalne i subiektywno-uznaniowe) doprowadził socjologów nie tylko do zbudowania nowej definicji rodziny i rodzinności, określenia jej form i postaci, ale także do określenia, jakiego

¹¹ A. Żurek, *Swoi i obcy w rodzinie*, w: I. Taranowicz, S. Gotowska (red.), *Rodzina wobec wyzwań współczesności. Wybrane problemy*, Arboretum, Wrocław 2015.

¹² N. M. Astone, C. A. Nathanson, R. Schoen, Y. J. Kim, *Family demography, social theory and investment in social capital*, „Population and Development Review” 25/1999.

¹³ T. Szlendak, *Socjologia rodziny. Ewolucja, historia, zróżnicowanie*, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 2010.

rodzaju role mogą być nazywane rodzinnymi. Wskutek tego pojawiają się dwa rodzaje trudności w określaniu członkostwa.

Po pierwsze, wynikają one z zakreszenia granic, które wyznaczają członkostwo. Słabnięcie więzi rodzinnych powoduje, że zmniejsza się repertuar ról, które jednostka może odgrywać. Po drugie, niestabilność (kruchość) rodziny powoduje, że niektóre role są porzucane lub pełnione wobec stale zmieniających się współpartnerów roli¹⁴. W ten sposób jednocześnie wielość ról rodzinnych została zastąpiona wielością scenariuszy roli. Coraz trudniej zatem wskazać stały zestaw norm i zasad, na których oparte jest pełnienie ról. W zamian pojawia się konieczność prowadzenia ciągłych negocjacji ze współpartnerami roli¹⁵.

Trudności związane z definiowaniem ról rodzinnych, ujętych w kontekst modernizacji rodziny, łączą się również z tym, że mamy dziś do czynienia z wieloma postaciami rodzin, które stanowią alternatywę wobec rodziny nuklearnej¹⁶. Ich alternatywność wyraża się m.in. w tym, że brakuje stosownych nazw dla ról pełnionych przez ich członków, a co za tym idzie – nie są one nośnikami praw, obowiązków, władzy i autorytetów, jak miało to miejsce w tradycyjnej rodzinie¹⁷. Równie kłopotliwe staje się określanie osób, które należą do rodziny na zasadzie „fikcyjnego pokrewieństwa”¹⁸ (są nimi np. ciocie – przyjaciółki matki).

Biorąc pod uwagę klasyczne ujęcia rodziny, utrwalone w skryptach kulturowych i normatywno-prawnych definicjach rodziny, można wyróżnić kilka typów ról rodzinnych. Najważniejsze z nich dotyczą relacji łączących wstępnym i zstępnym, a więc generacji dzieci, rodziców i dziadków, coraz częściej również pradiadków. Można je określić jako role bliskie, z zastrzeżeniem, że ich specyficznym podtypem są role rówieśnicze – brata i siostry. Są one nie tylko powszechnie pełnione, ale też najsilniej kojarzone z członkostwem w rodzinie. Cechuje je także standaryzacja, odnosząca się do oczekiwań skierowanych w stronę osób je pełniących. Te właśnie role podejmowane są z większą łatwością niż inne, ze względu na to, że w proces socjalizacji wplecionych jest wiele elementów będących strukturalnie narzuconymi nakazami roli¹⁹. Pełnieniu ich towarzyszy przekaz mówiący

¹⁴ T. Hareven, *Families, History and Social Change; Life Course and Cross-Cultural Perspectives*, Westview, Oxford 2000.

¹⁵ A. Żurek, *Swoi i obcy...*, s. 59.

¹⁶ A. Kwak, *Rodzina w dobie przemian. Matżeństwo i kohabitacja*, Żak, Warszawa 2005; K. Slany, *Alternatywne formy życia małżeńsko-rodzinnego w ponowoczesnym świecie*, Nomos, Kraków 2002.

¹⁷ Y. Farmer, *Role Models*, w: E. Borgatta, M. Borgatta (red.), *Encyclopedia of Sociology*, Macmillan, New York 1992.

¹⁸ J. Carsten (red.), *Cultures of Relatedness: New Approaches to the Study of Kinship*, Cambridge University Press, Cambridge 2000.

¹⁹ R. Turner, *Role-taking: Process versus conformity*, w: A. Rose (red.), *Human Behavior and Social Processes*, Routledge and Kegan Paul, London 1962, s. 23.

o ich wyjątkowym znaczeniu, ujmowanym zarówno z perspektywy ontogenezy człowieka, jak i stabilności mikro- i makrostruktur społecznych.

Oprócz ról powszechnych i standardowych można wyróżnić role dalekie. Kryją się one pod takimi nazwami, jak: synowa, teściowa, szwagierka, kuzyn. Wynikają z występowania więzi łączących członków rodziny poszerzonej. Odnoszą się również do sytuacji związanych z procesami formowania się rodziny prokreacji. Członkostwo w rodzinie, a zatem samo realizowanie ról, jest jednocześnie kwestią wyboru, dokonywanego w kontekście zażyłości emocjonalnej lub/i osiągnięcia partykularnych celów²⁰. Mimo że ich pojawienie się wynika z procesów grupotwórczych, stosunkowo łatwo mogą być odrzucone lub zawieszane na dłuższy lub krótszy czas. Również sposób ich pełnienia pozostawiony jest indywidualnym decyzjom członków rodzin, choć oczywiście muszą one uwzględniać kontekst sytuacyjny i oczekiwania współpartnerów ról. Ponieważ naciski strukturalne co do tych ról są zdecydowanie słabsze niż w przypadku ról bliskich, w niewielkim tylko stopniu stają się częścią indywidualnych tożsamości. Znaczenie ról dalekich jest mniejsze niż bliskich również dlatego, że zobowiązanie osób je pełniących jest negocjowane, a nie narzucone w scenariuszu ról.

Zarówno role dalekie, jak i bliskie swoją charakterystykę zawdzięczają występowaniu wzajemnych relacji między członkami rodziny, w tym związanych z mocą i jakością więzi ich łączących. Nie można pełnić roli żony, jeśli jest się panną. Jedyne dziecko w rodzinie nie tylko nie pełni w swojej rodzinie prokreacji roli brata czy siostry, ale nie będzie też w przyszłości podejmować innych ról, np. wujka czy cioci.

Innego rodzaju dylematy wynikają z tego, że wśród różnych postaci rodzin znajdują się takie, których skład jest pewną wersją rodziny nuklearnej, oraz takie, które odwołują się do idei rodzinności – nie nawiązując do cech strukturalnych rodziny podstawowej. Przykładem pierwszych z nich są małżeństwa bezdzietne, rodziny monoparentalne, rodziny wielopokoleniowe. Pełnione w nich role nawiązują do społecznie akceptowanych standardów ich wykonywania. Nie towarzyszą im także trudności z ich nazwaniem. Przykładem drugiego typu rodzin są rodziny zrekonstruowane, pary kohabitacyjne, rodziny z dziećmi oparte na nieformalnym związku rodziców, pary homoseksualne i tzw. rodziny nietypowe (oparte na homoseksualnym związku). Problemy z nimi związane biorą swój początek w odpowiedzi na pytanie, czy więzi łączące takie osoby można uznać za rodzinne, przez próby nazwania takich struktur, określenie zobowiązań i praw osób konstytuujących owe rodzinne alternatywy, po zdefiniowanie pełnionych w nich ról. W każdym oczywiście przypadku pewne kwestie mogą zostać rozwiązane przez szukanie analogii do utrwalonych i społecznie respektowanych rozwiązań. Niektóre jednak wymagają

²⁰ J. A. Nelson, *Feminism, Objectivity and Economics*, Routledge, London 1996.

nowego podejścia, w tym uwzględniającego różnice między alternatywną rodziną a rodziną tradycyjną.

Zmierzenie się z takimi problemami ma nie tylko akademicki, ale także praktyczny charakter. Zarówno dlatego, że alternatywy wobec rodziny nuklearnej stają się coraz bardziej powszechne, jaki i dlatego, że rośnie ich społeczna akceptacja. Kohabitacja to nie tylko alternatywa instytucji małżeństwa, ale coraz częściej faza przedmałżeńska, która zastąpiła narzeczeństwo. Rodzina zrekonstruowana może pojawić się w biografii kobiet i mężczyzn nie jeden raz, powodując wielokrotne wchodzenie w role zięcia i synowej. Dzieci takich rodziców mają więcej niż dwie babcie i dwóch dziadków, z którymi są spokrewnieni lub nie. W rodzinach nietypowych dwoje dorosłych osób o orientacji homoseksualnej są rodzicami, lecz nie matką i ojcem. Ma to dalsze konsekwencje odnoszące się do relacji w ramach rodziny dużej. Zagmatwanie związane z nazwami ról rodzinnych przekłada się na brak jednoznacznych i społecznie ustalonych nazw ról rodzinnych, wraz z towarzyszącymi im scenariuszami dotyczącymi oczekiwanych działań i zachowań. Rola dziadka pełniona wobec spokrewnionego z nim wnuka jest zasadniczo odmienna od tej wobec potomka kolejnego męża rodzonej córki.

Alternatywność postaci rodziny odnosi się również do wspólnot bądź związków składających się z osób aspirujących do miana rodzinnych. Mimo że ich skład nie wskazuje na to, że są one rodzinami, to sposób organizacji życia codziennego opartego na wspólnie prowadzonym gospodarstwie domowym, a także rodzaj istniejących w nich więzi (o emocjonalnych i aksjologicznych podstawach) mógłby upoważniać do nazywania takich struktur rodziną. Istotna staje się w tym przypadku idea rodzinności, a nie tradycyjnie ujmowana struktura, obejmująca m.in. pozycje i role rodzinne. Mimo braku relacji opartych na pokrewieństwie (powinowactwie), związkach seksualnych czy relacjach rodzic – dziecko troje przyjaciół prowadzących jedno gospodarstwo domowe działa tak jak członkowie rodziny i w podobny sposób postrzegani są przez swoje otoczenie. Jeśli dodatkowo relacje między nimi oparte są na takich wartościach, jak: zaufanie, prywatność, współdziałanie, bliskość emocjonalna i wzajemna odpowiedzialność, wrażenie, że jest to typ nowej rodziny, tylko się pogłębia. Gdyby przyjąć, że takie i podobne relacje mogą stać się podstawą wyodrębnienia kolejnej postaci rodziny „zrób to sam”, to tego rodzaju wspólnoty nie stałyby się instytucjami społecznymi, jak ma to miejsce w przypadku rodziny opartej na tradycyjnym modelu strukturalnym. Takie wspólnoty quasi-rodzinne nie mogą odwoływać się ani do moralnych, ani tym bardziej prawnych modeli rodziny, w których określone są zadania, jakie rodzinie i jej członkom przypisuje społeczeństwo²¹, a co za tym idzie – niemożliwe jest wskazanie na istniejące w nich role rodzinne, bowiem takie nie występują.

²¹ J. M. White, D. M. Klein, *Family Theories*, Sage, London – New Delhi 2002, ss. 19-20.

3. Konieczność konstruowania ról rodzinnych

Pełnienie ról rodzinnych we współczesnych społeczeństwach jest próbą zachowania równowagi między utrwalonymi normatywnie i aksjologicznie modelami owych ról a elementami, które tworzą ich indywidualne scenariusze. Zachowanie owej równowagi jest możliwe, jeśli osoba pełniąca daną rolę rodzinną uwzględnia grupowe standardy. Autonomia w zakresie pełnionych ról rodzinnych napotyka na granice, wyznaczone grupowymi regulacjami, w tym obejmującymi zgodę na ich niestandardową realizację. Współczesna rodzina coraz częściej jest zbiorem stosunków podlegających stałej konstrukcji i dekonstrukcji, niż trwałą strukturą²². Dlatego nawet role bliskie nie są jednostce dane jako gotowy scenariusz, który powinien być realizowany. Wymusza to na niej podejmowanie wysiłku, którego konsekwencje nie są możliwe do przewidzenia.

Innego rodzaju problemy wynikają z tego, że w społecznej świadomości istnieją obok siebie różne, czasem sprzeczne, modele ról społecznych. Z tego względu członkowie rodziny muszą wybrać takie, które najlepiej pasują do warunków tej właśnie rodziny (uwzględniające ich własne preferencje oraz grupowe oczekiwania). W konsekwencji realizowana rola odwołuje się do zindywidualizowanych i unikalnych scenariuszy. Ich pomysłodawcami i realizatorami są właściwi wykonawcy ról. Obecnie członkowie rodziny są więc w większym stopniu animatorami niż odtwórcami ról²³.

W wielu przypadkach poza rolami, które łączą wstępnymi i zstępnymi, człowiek nie ma możliwości nie tylko ich praktykowania, ale nawet przyglądania się temu, jak są one pełnione. Jednak również wtedy, gdy pełni role bliskie, próbuje je modyfikować tak, aby osiągać korzyści mające indywidualny charakter. Mimo przekonania o powszechnej wiedzy na temat możliwych scenariuszy ról większość z nich nie stanowi części przekazu socjalizacyjnego. Współczesny człowiek poddany zostaje presji związanej z koniecznością eksperymentowania w zakresie, który odnosi się do działań wynikających z pełnionych ról. Rodzi to silne napięcia, przejawiające się m.in. rezygnacją z pełnego uczestnictwa w rodzinie. Nie dotyczy to ról bliskich, a raczej ról dalekich. Jeśli jednak są one praktykowane, to jako indywidualny projekt. Jednostka, pełniąc role dalekie, jedynie w niewielkim stopniu nawiązuje do ich tradycyjnego pojmowania. Zdana jest zatem na siebie w kwestii tworzenia ich scenariusza, a także jego realizacji. Działania i zachowania związane z rolami dalekimi nie są pełnione ze względu na przymus strukturalny. Podejmowane są o tyle, o ile towarzyszą im pozytywne emocje lub gdy mają one

²² L. McKie, S. Cunningham-Burley, *Families in Society*, Polity Press, London 2005.

²³ J. H. Turner, *Handbook of Sociological Theory*, Springer, New York 2001, s. 234.

instrumentalny charakter. W ten sposób przymus strukturalny zostaje zastąpiony przez wybór dokonywany w oparciu o logikę jednostkowej użyteczności²⁴.

Współczesne społeczeństwa pozwoliły jednostkom na wybór znaczących dla nich więzi społecznych. Wsparcie, pomoc, bezpieczeństwo i poczucie przynależności mogą zapewnić zarówno instytucje i organizacje społeczne, jak i inne niż rodzina grupy społeczne. W sytuacji, w której relacje rodzinne są jedną z alternatywnych form więzi społecznych, jednostka spośród wielu krewnych i powinowatych wybiera tylko niektórych. Z nimi utrzymuje bliższe relacje, które obu stronom zapewniają korzyści. W konsekwencji z całej palety ról dalekich wybiera tylko niektóre z nich, samodzielnie je kreując.

Przymus kreowania ról rodzinnych ma również związek z pojawieniem się alternatywnych, w tym nieinstytucjonalnych, form rodziny. Ich cechą charakterystyczną jest to, że są one rolami nienazwanymi. W tradycyjnych społeczeństwach w nazwach ról rodzinnych zawarte były oczekiwania dotyczące działań i zachowań osób je wykonujących. Nazwy ról rodzinnych określały także, wobec kogo i w jakim zakresie mogą być wykonywane. Role pełnione w alternatywnych formach rodziny realizowane są także wobec określonych partnerów, jednak ich scenariusze, wobec braku nazw dla takich związków, nawiązują lub są w pełni adekwatne do tradycyjnych modeli ról bliskich. Najczęściej jednak role te nazywane są za pomocą rozbudowanych wyrażen. Kohabitantka pełni rolę żony wobec swojego partnera, jednak jego siostra nie jest szwagierką, ale siostrą jej partnera. Nienazwanie pewnych ról rodzinnych sprzyja eksperymentowaniu z nimi. Skłania do ustalania, w kooperacji z partnerem roli, wzajemnych zależności, na których oparte są działania i zachowania. Słabością tego jest brak systemu normatywnego, do którego można by się odwoływać, pełniąc te role. Dlatego konsekwencje złych czy błędnych decyzji spadają bezpośrednio na jednostkę, bowiem nie sankcjonuje ich ani tradycja, ani siła wspólnoty rodzinnej.

Przymus kreowania ról rodzinnych wynika ze słabości oddziaływań rodziny pochodzenia i braku innych źródeł wiedzy na ich temat. Rodzina w coraz mniejszym zakresie jest w stanie kontrolować jednostkę. Ma coraz mniej narzędzi, które umożliwiają podporządkowanie i dyscyplinowanie swoich członków. Jednostki niejako przypadkiem lub w sposób pośredni zdobywają wiedzę na temat tego, czym są i jak powinny być pełnione role rodzinne. Jedyne bezpośrednie doświadczenia ograniczają się najczęściej do ról pełnionych w rodzinie nuklearnej, poszerzonej o selektywne więzi z innymi krewnymi. Nawet jeśli socjalizacja w tym zakresie jest realizowana, to jej siła sprawcza jest niewielka. Kolejną przyczyną konieczności kreowania ról rodzinnych jest brak powszechnie akceptowanych modeli ról. Jeśli nie ma w tym zakresie społecznego konsensusu, to należy samodzielnie i w dużym

²⁴ U. Beck, *Spółczesność ryzyka*, s. 147.

stopniu autonomicznie je tworzyć, licząc się ze wszystkimi konsekwencjami z tym związanymi. Przymus kreowania ról rodzinnych ma również związek z prymatem idei indywidualistycznych nad kolektywistycznymi. Podmiotowość i niezależność wymagają, aby jednostka tworzyła własne projekty życiowe. Wolność oznacza w tym przypadku dopasowanie życia rodzinnego do jednostkowej trajektorii losów. W końcu przymus kreowania ról rodzinnych wynika z istnienia i – co bardziej znaczące – upowszechniania się alternatywnych form życia rodzinnego.

Nieistniejące, bo nienazwane role rodzinne, słabe oparcie w systemach normatywnych, brak społecznie uznanych modeli zachowań i działań sprawiają, że współczesnemu człowiekowi nie pozostaje nic innego niż konstruować owe role.

LITERATURA

- Astone N. M., Nathanson C. A., Schoen R., Kim Y. J., *Family demography, social theory and investment in social capital*, „Population and Development Review” 25/1999.
- Bauman Z., *Europa – niedokończona historia*, Wyd. Literackie, Kraków 2005.
- Beck U., *Spółczesność ryzyka*, Scholar, Warszawa 2004.
- Blumer H., *Society as symbolic interaction*, w: A. Rose (red.), *Human Behavior and Social Processes*, Routledge and Kegan Paul, London 1962.
- Carsten J. (red.), *Cultures of Relatedness: New Approaches to the Study of Kinship*, Cambridge University Press, Cambridge 2000.
- Davis K., *Human Society*, Macmillan, New York 1948.
- Farmer Y., *Role Models*, w: E. Borgatta, M. Borgatta (red.), *Encyclopedia of Sociology*, Macmillan, New York 1992.
- Hareven T., *Families, History and Social Change; Life Course and Cross-Cultural Perspectives*, Westview, Oxford 2000.
- Kwak A., *Rodzina w dobie przemian. Małżeństwo i kohabitacja*, Żak, Warszawa 2005.
- McKie L., Cunningham-Burley S., *Families in Society*, Polity Press, London 2005.
- Merton R. K., *The role set: Problems in sociological theory*, „British Journal of Sociology” 8/1957.
- Nelson J. A., *Feminism, Objectivity and Economics*, Routledge, London 1996.
- Slany K., *Alternatywne formy życia małżeńsko-rodzinnego w ponowoczesnym świecie*, Nomos, Kraków 2002.
- Szlendak T., *Socjologia rodziny. Ewolucja, historia, zróżnicowanie*, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 2010.
- Szmatka J., *Małe struktury społeczne*, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 1989.
- Turner J. H., *Handbook of Sociological Theory*, Springer, New York 2001.
- Turner R., *Role-taking: Process versus conformity*, w: A. Rose (red.), *Human Behavior and Social Processes*, Routledge and Kegan Paul, London 1962.
- White J. M., Klein D. M., *Family Theories*, Sage, London – New Delhi 2002.
- Żurek A., *Swoi i obcy w rodzinie*, w: I. Taranowicz, S. Grotowska (red.), *Rodzina wobec wyzwań współczesności. Wybrane problemy*, Arboretum, Wrocław 2015.

FAMILY ROLES CREATION COMPULSION

Summary. Collectivism had people subject their lives to communities. It also caused family roles to be performed in certain ways. Individualism has allowed persons to choose their own lifestyle, including forms of families they were members of. At the same time, it deprived people of the opportunity to appeal to petrified family role models. In this way the obligation to perform certain family roles was replaced by the need to create them.

IWONA TARANOWICZ

Uniwersytet Wrocławski
Instytut Socjologii

ROLE RODZINNE W PŁYNNIEJ NOWOCZESNOŚCI

Streszczenie. Odchodzenie od tradycyjnych wzorów ról rodzinnych nie jest przejawem ich deinstytucjonalizacji, lecz powstawania nowych form instytucjonalizacji. Ich źródłem są systemy eksperckie, rynek i państwo. Jednostki poprzez wybory określonych schematów ról wybierają formę życia rodzinnego, manifestując nie tylko to, jaką rodzinę tworzą, ale też to, jak jest ona usytuowana w społecznej przestrzeni.

Wprowadzenie

Rodzina bardzo się zmienia. My, jej badacze, zaczynamy mieć kłopoty z odpowiedzią na pytanie, czym jest rodzina. Obserwujemy obecnie różne formy związków, posiadających dzieci i nieposiadających ich, ale mieszkających razem, niemieszkających razem, ale tworzących związek, niespokrewnionych, ale wspierających się wzajemnie, spędzających wspólnie czas i ogólnie prowadzących wspólne życie. Które formy tworzą rodzinę? To pytanie zmusza do zastanowienia się nad tym, co właściwie konstituuje rodzinę, co przesądza o tym, że jakiś zbiór ludzi jesteście skłonni nazywać rodziną. Określenie „zbiór ludzi” sugeruje odniesienie do grupy, ale rodzina jest też instytucją społeczną. I to chyba właśnie bycie instytucją społeczną przesądza o wyjątkowej pozycji rodziny, o tym, że jednych ludzi nazywamy rodziną, a innych nie. To instytucjonalne ramy porządkują jednostkowe działania związane z byciem razem i posiadaniem dziecka. Przesądzają więc też o ich wzajemnych relacjach i oczekiwaniach. W płynnej nowoczesności także rodzina staje się płynna, nie ma stałych, jednoznacznych wzorów porządkujących. Wydaje się, że trudno w takiej sytuacji o instytucjonalizację praktyk realizowanych w ramach rodziny, rozumianych jako rodzinne. Nie ma jasnego podziału ról

wynikającego z płci, role są negocjowane. Partnerzy tworzący związek wspólnie wypracowują reguły porządkujące ich wzajemne relacje, prawa i obowiązki. Nie muszą być stałe, podlegają dynamice wyznaczonej przez wymagania codzienności, ale cechuje je brak płciowego przypisania. Czy oznacza to, że jesteśmy świadkami zmierzchu ról rodzinnych? To same jednostki będą wybierać, komu są coś winne? Komu pomogą i kto od nich może czegoś oczekiwać? I odwrotnie: od kogo one mogą oczekiwać pomocy? Czy istnieją nadal role rodzinne? A jeśli tak, to czy oznaczają puste scenariusze, które czekają na wypełnienie określoną treścią? W tym artykule będę bronić tezy, że role nadal istnieją jako regulatory jednostkowych działań, są tak samo obowiązujące jak kiedyś i tak samo „narzucają” jednostkom, jakie być powinny i jak powinny działać. Różnica polega na tym, że dostępnych jest dziś więcej wzorców ról niż dawniej.

1. Deinstytucjonalizacja rodziny – deinstytucjonalizacja ról?

Jedna z podstawowych tez odnoszących się do przemian, jakim od dawna podlega rodzina, mówi o procesie odchodzenia od rodziny rozumianej jako instytucja na rzecz rodziny jako grupy bliskich sobie osób. To jedna z głównych tendencji zmian opisywanych już w latach 70. przez Zbigniewa Tyszkę i Franciszka Adamskiego¹. Obecnie teza ta brzmi mocniej, mówi się o dezinstytucjonalizacji rodziny. Rodzina wydaje się stawać przestrzenią prywatnych wyborów jednostek, niepodlegających presji społecznych wymogów. Pozornie wszystko na to wskazuje. Ponad 3/5 badanych przez CBOS w 2013 r. dorosłych Polaków akceptowało fakt, że młodzi ludzie odkładają decyzję o zawarciu związku małżeńskiego lub w ogóle jej nie podejmują. Legalizacja związku nie jest postrzegana jako bezwzględnie konieczna. Prawie 2/5 respondentów CBOS ma bardzo liberalne poglądy na ten temat i uważa, że jeśli ludzie się kochają, to status ich związku nie ma znaczenia. Wyniki te sugerują taki obraz związku dwojga ludzi, obecnego w społecznej świadomości, zgodnie z którym podstawowym uzasadnieniem bycia razem i prowadzenia wspólnego życia jest uczucie i osobiste wybory jednostek, a nie ocena otoczenia. Według Anthony'ego Giddensa modelowym odpowiednikiem związku jest czysty związek, niemający innych celów i podstaw niż dostarczanie satysfakcji partnerom. Ich uwaga skupia się na własnych potrzebach i oczekiwaniach. W takiej wizji związku nie mieszczą się oczekiwania społeczne ani realizacja zobowiązań wobec innych. Mirosława Marody uważa, że jedną z głównych cech „społecznego charakteru” społeczeństwa

¹ F. Adamski, *Socjologia małżeństwa i rodziny. Wprowadzenie*, PWN, Warszawa 1982; Z. Tyska, *Rodziny współczesne w Polsce*, Instytut Wydawniczy Związków Zawodowych, Warszawa 1982.

ponowoczesnego jest egotyzm. Skupienie na sobie, własna osoba jako główny punkt odniesienia wydaje się podważać ideę związku opartego na zasadzie wzajemnej zależności. Scenariusze ról wydają się jedynie szkicem, a partnerzy tworzą role na bieżąco, budując związek odpowiadający ich wyobrażeniom.

[...] nikt nie może powiedzieć co kryje się pod terminem „małżeństwo” – co jest dozwolone, wymagane, tabu lub niezbędne. Porządek małżeństwa jest odtąd porządkiem jednostkowym, kwestionowanym i rekonstruowanym w trakcie życia jednostek. [...] jednostka musi sprostać wyzwaniom: prowadzić własne, niezależne życie, wyzwolić się z dawnych więzów rodzinnych, plemiennych, religijnych².

Płynny porządek rodzinnego życia wydaje się podważać istnienie schematów codziennych praktyk członków rodziny. Czy można zatem mówić jeszcze o rolach rodzinnych? Czy są one odpowiednią kategorią pojęciową pozwalającą zrozumieć proces przemian dotyczących rodziny? Moim zdaniem tak. To właśnie pojęcie roli społecznej pozwala na analizę rodziny zarówno w jej wymiarze instytucjonalnym, jak i grupowym. Zgodnie z rozumieniem instytucji zaproponowanym w *Encyklopedii socjologii* jest to „wszelki układ osób wypełniających powiązane role społeczne i kierujących do siebie wzajemnie określone oczekiwania wynikające z przyswojenia sobie tych samych wartości kulturowych”³. Role stanowią też podstawowe pojęcie służące do opisu rodziny jako grupy, ponieważ tym, co w tej perspektywie poddaje się analizie, jest struktura rodziny, czyli układ pozycji i ról wraz z relacjami je łączącymi⁴. Znaczenie schematów regulujących działania wewnątrzrodzinne podkreślane jest także przez autorów analizujących współczesne formy życia rodzinnego, przyjmujących, że to właśnie charakter określonych praktyk przesądza o byciu rodziną – rodzina jest tym, co się w niej robi, co wyraża pojęcie *doing family* lub znaczenie tym praktykom nadane – *displaying family*. Terminy te określają zatem to, co stanowi o istocie rodziny. Co decyduje, że odbieramy ludzi i to, co robią, jako rodzinę? Są to praktyki realizowane w jej ramach, codzienne rytuały i zachowania, twierdzi David Morgan⁵. Nie do końca zgadza się z nim Janet Finch stojąca na stanowisku, że nie tyle praktyki, ile ich manifestacja przesądzają we współczesnej, płynnej rzeczywistości o byciu rodziną. Jednostki wchodzące w nowe związki po rozpadzie poprzednich, posiadające dzieci, spotykają się na wspólnym obiedzie, manifestując w ten sposób, że stanowią rodzinę. Mężczyzna po rozwodzie stara się zajmować swoim dzieckiem tak, by otoczenie

² K. Slany, *Alternatywne formy życia małżeńsko-rodzinnego w ponowoczesnym świecie*, Nomos, Kraków 2002, s. 54.

³ G. Skąpska, M. Ziółkowski, *Instytucja społeczna*, w: *Encyklopedia socjologii*, t. I, Oficyna Naukowa, Warszawa 1998, s. 317.

⁴ Z. Tyszka, *Socjologia rodziny*, PWN, Warszawa 1976.

⁵ D. Morgan, *Family Connections*, Polity Press, Cambridge 1996.

nie miało wątpliwości, że właściwie wywiązuje się ze swej roli rodzicielskiej, jest dobrym ojcem⁶. Zarówno Morgan, jak i Finch nie odpowiadają jednak na pytania najważniejsze: Skąd wiadomo, co znaczy być dobrym ojcem? Skąd wiadomo, że wspólny posiłek jest rodzinnym obiadem, a nie spotkaniem przyjaciół? Kto zatem decyduje o znaczeniach przypisywanych określonym schematom i sytuacjom?

Rozważania nad rolami rodzinnymi należy zacząć od przypomnienia, czym jest rola społeczna, jak ten termin jest w socjologii rozumiany. W zależności od przyjętej perspektywy teoretycznej oznacza ona zinstytucjonalizowane więzki normatywnych praw i zobowiązań lub też efekt dynamicznych procesów związanych z tworzeniem, przyjmowaniem i odgrywaniem roli⁷. Tym, co wspólne, dla obu perspektyw, jest uznanie istnienia określonych schematów porządkujących jednostkowy sposób wyrażania siebie, społecznego funkcjonowania, obecności w społecznej przestrzeni. Schematy te zawierają społeczne oczekiwania kierowane ku jednostce zajmującej określoną pozycję społeczną. Rola jest formą instytucjonalizacji tych oczekiwań. Jeśliby przyjąć dosłownie tezę o deinstytucjonalizacji, to oznaczałoby to rozpad schematów określających wszystko, co jest rozumiane jako rodzina – aktywności, relacje, wyrażane emocje – na tyle trwałych i powtarzalnych, że przyjmujących postać zinstytucjonalizowaną. Oznaczałoby także, że rodzina przestaje być instytucją społeczną, w imię społecznych celów regulującą jednostkowe działania. Rodzina miałaby służyć przede wszystkim jednostkom je tworzącym, a nie społeczeństwu.

Czy to jednak prawda, że nie ma żadnych schematów tego, jaka powinna być żona lub mąż, ojciec lub matka? Teza o deinstytucjonalizacji rodziny jest czasami rozumiana jako detradycjonalizacja rodziny, odejście od jej tradycyjnej formy⁸. Współcześnie bowiem to nie tradycja określa, co powinna robić, jak się zachowywać kobieta będąca żoną i matką czy mężczyzna jako mąż i ojciec. Zasady wychowywania dzieci nie są przekazywane przez wynoszenie wzorów z rodziny pochodzenia, wzmacniane radami matek, ciotek i babć. To nie starsze pokolenie uprawomocnia obowiązującą moc schematów. Ale też – co zawarła Margaret Mead w swej koncepcji trzech kultur – dynamika społecznego rozwoju znosi pozycję ludzi starszych w przekazaniu kultury⁹. W społeczeństwie ponowoczesnym także rodzina przyjmuje inną formę. Upadek tradycyjnych skryptów ról rodzinnych wyrażających porządek wyznaczony przez przyrodzone cechy, takie jak płeć czy

⁶ J. Finch, *Displaying Families*, „Sociology” 41(1)/2007, ss. 65-81.

⁷ *Słownik socjologii i nauk społecznych*, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 2004.

⁸ J. Szczepaniak, *Implikacje integracji międzynarodowej dla rodziny. Wybrane zagadnienia*, „Nauki Społeczne” 1/2011, ss. 85-99.

⁹ M. Mead, *Kultura i tożsamość. Studium dystansu międzypokoleniowego*, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 2000.

wiek, nie oznacza jednak braku jakichkolwiek schematów porządkujących bycie matką czy ojcem. Społeczeństwo przemysłowe odchodzi w przeszłość, a wraz z nim jego normatywne reguły.

2. Jednostka w społeczeństwie płynnej nowoczesności

Pozycja jednostki w społeczeństwie ponowoczesnym ulega zasadniczej zmianie w porównaniu ze wszystkimi poprzednimi typami społeczeństwa. Jednostka zawsze była częścią większej całości, sama niewiele znaczyła. Jej społeczna tożsamość i status określone były w całości przez jej zbiorową przynależność. W rodzinie jednostkowe zobowiązania wyznaczała pozycja – ojca, matki, dziecka, teściowej, siostry stryjecznej itp. Samo nazewnictwo określało od razu nie tylko pozycję wobec pozostałych krewnych, ale i związane z nią, przypisane jednostce zobowiązania wobec rodziny jako całości i wobec poszczególnych jej członków. Aldona Żurek zwraca uwagę na znaczenie terminologii szczegółowo nazywającej jednostki wchodzące w skład rodziny, pozwalającej na strukturalizowanie złożonej sieci krewnych, a tym samym jednoznacznie zakreślającej granice rodziny i dystanse wewnątrz niej¹⁰ oraz przypisujące pewne zobowiązania każdej osobie i definiujące scenariusze każdej z ról z racji przynależności do rodziny. Społeczna przynależność determinowała społeczną pozycję, tożsamość i biografię. We współczesnym społeczeństwie jednostka staje się centrum życia społecznego. Inaczej definiowana jest jej obecność w społecznej przestrzeni. Inne są formułowane wobec niej społeczne oczekiwania. Zobowiązania wobec społeczeństwa przyjmują postać zobowiązań wobec samej siebie¹¹. Dotychczasowy podział ról ze względu na płeć, porządkujący ład społecznego świata, podlega dziś zasadniczym zmianom. Bycie kobietą nie jest jednoznaczne z byciem matką, kobiety wyzwoliły się ze stanowości¹². Teoria gender skutecznie podważa zasadność przypisania do płci cech i zachowań jako naturalnie wrodzonych. Badania wskazują, że dzieci wychowywane są już w duchu zacierania tradycyjnie rozumianych różnic płciowych¹³. Jednostka nie może czerpać wzorów z tradycji, bo są one już nieaktualne. Kultura ze względu na rozerwanie holistycznego habitusu, jak to określa Jean-Claude Kaufmann, nie

¹⁰ A. Żurek, *Swoi i obcy w rodzinie*, w: I. Taranowicz, S. Grotowska (red.), *Rodzina wobec wyzwań współczesności. Wybrane problemy*, Arboretum, Wrocław 2015.

¹¹ U. Beck, *Społeczeństwo ryzyka. W drodze do innej nowoczesności*, Scholar, Warszawa 2002; A. Giddens, *Nowoczesność i tożsamość. „Ja” i społeczeństwo późnej nowoczesności*, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 2001; Z. Bauman, *Ponowoczesność jako źródło cierpienia*, Sic!, Warszawa 2000.

¹² U. Beck, *Społeczeństwo ryzyka...*

¹³ J. Ostroch-Kamińska, *Rodzina partnerska jako relacja współzależnych podmiotów. Studium socjopedagogiczne narracji rodziców przeciążonych rolami*, Impuls, Kraków 2011.

dostarcza jednoznacznych reguł społecznego funkcjonowania¹⁴. Kobieta, nie mając już tylko jednego wzoru życia, stoi przed wyborem: zostać żoną i matką, robić karierę zawodową czy też starać się łączyć jedno i drugie. Dotyczy to też zakładania rodziny. Czy zdecydować się na stały związek, czy zawrzeć małżeństwo, czy zdecydować się na dziecko, jedno czy więcej – to są decyzje, przed którymi stają kobiety i mężczyźni. Każda decyzja oznacza samookreślenie, element samodefinicji, składową społecznej tożsamości i jej manifestację. Procesy indywidualizacji zmieniają charakter więzi społecznych.

Miejsce ideologii „lojalności i wierności”, wywodzącej zobowiązania wobec wspólnoty z „przyrodzonych” uczuć wobec rodziny, narodu czy innego typu związków społecznych opartych na więziach, zajmuje ideologia „autentyczności i czystych relacji”, akcentująca przede wszystkim zobowiązania jednostki wobec samej siebie czy też własnego rozwoju¹⁵.

Dominującą formą więzi stają się relacje. Ich istotą nie jest komplementarność działań, ale ich wymiana. Partnerzy mają takie same prawa i są sobie równi, co stanowi podstawę zachowania pewnego zakresu niezależności każdego z nich. Relacja nie tworzy sieci wzajemnych zależności i zobowiązań, jeśli już, to są one określone, uwarunkowane i nietrwałe. Jest tworzona z uwzględnieniem perspektywy jednostki, dla której staje się elementem budowania społecznej tożsamości. To relacje okazują się dominującą formą związku łączącego dwoje ludzi i podstawę tworzenia rodziny.

3. Eksperci, rynek i państwo – ponowoczesne systemy normotwórcze

„Indywidualizacja staje się najbardziej zaawansowaną formą uspołecznienia uzależnionego od rynku, prawa, wykształcenia itd.”¹⁶ Pozornie zindywidualizowane wybory są jak najbardziej społeczne. Tyle tylko, że ich źródłem nie są rodzina czy klasa społeczna, przynależność do których determinowała społeczną tożsamość jednostki i jej życiową trajektorię.

Zamiast tradycyjnych więzi i form społecznych (klasa społeczna, rodzina nuklearna) występują wtórne instancje i instytucje, które wpływają na życiorys jednostki i czynią z niego, wbrew indywidualnej dyspozycji, która urzeczywistnia się jako forma świadomości – igraszkę mód, stosunków, koniunktur i rynków¹⁷.

¹⁴ J.-C. Kaufmann, *Ego. Socjologia jednostki. Inna wizja człowieka i konstrukcja podmiotu*, Oficyna Naukowa, Warszawa 2004.

¹⁵ M. Marody, A. Giza-Poleszczuk, *Przemiany więzi społecznych*, Scholar, Warszawa 2004, s. 145.

¹⁶ U. Beck, *Spoleczeństwo ryzyka...*, s. 197.

¹⁷ Ibidem.

Źródłem norm i ich systemem uprawomocniającym są rynek, eksperci i państwo. Wystarczy wpisać do wyszukiwarki internetowej hasło „jak być dobrą matką” czy „jak być dobrym ojcem”, by wyskoczyło kilkanaście stron dostarczających informacji i wskazówek na ten temat. Na rynku znajdziemy mnóstwo poradników na temat macierzyństwa zawierających rady, jak należy wywiązywać się z roli matki. Nieco mniej tego typu poradników jest adresowanych do mężczyzn, ale zawarte w nich porady stanowią schematy określające działania składające się na bycie rodzicem. Wypowiedzi i rady ekspertów można również znaleźć w mediach. Najlepszym przykładem są programy typu „Superniania” czy „Na kłopoty Zawadzka”. Uprawomocnienie płynie też ze strony instytucji formalnych. „Małżeństwo w swojej nowoczesnej wersji jest nie tylko porządkiem indywidualnym, ale indywidualną sytuacją zależną od instytucji”¹⁸. Dobrym przykładem jest szkoła rodzenia. Przygotowując kobietę, a właściwie rodziców do porodu i opieki nad niemowlęciem, wyposaża się ich w zestaw zaleceń wyznaczających ich przyszłe zachowanie jako matki i ojca, przede wszystkim matki. Tym samym szkoła rodzenia zajmuje miejsce nieformalnych systemów wiedzy i wsparcia tworzonych tradycyjnie przez kobiety z rodziny pochodzenia. Położne odwiedzające po porodzie młode matki pełnią funkcje kontrolne, sprawdzając, czy opieka nad dzieckiem sprawowana jest zgodnie z eksperckimi normami. Pełnienie roli matki nie jest więc dziś kwestią swobodnych jednostkowych wyborów.

Źródłem norm regulujących życie rodzinne jest też państwo. Ustawa o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie, ustawa o pomocy społecznej, ustawa o pieczy zastępczej odnoszą się do rodziny, określając to, co jest akceptowane, a co akceptowane nie jest, i jako takie wymaga instytucjonalnych rozwiązań. To głównie prawo określa dziś normatywne podstawy życia społecznego, zakres wspólnych norm akceptowanych i obowiązujących wszystkich. Wzrost znaczenia prawa jest istotną cechą współczesnych społeczeństw¹⁹. Pojęcie dysfunkcyjnej rodziny, opisujące rodzinę wymagającą „naprawy”, interwencji państwowych instytucji, sprawia, że trzeba zdefiniować rodzinę funkcjonalną. Niezbędne jest określenie kryteriów funkcjonalności, jej wskaźników, tego, co uznawane jest za prawidłowe, a zatem niesie ze sobą formułowanie norm regulujących życie rodzinne.

W odniesieniu do rodziny ważną rolę, jako system ekspercki, odgrywa medycyna. Medyczne pojęcie stanu normy nie służy jedynie odróżnieniu stanu zdrowia od stanu choroby, lecz określa to, co definiowane jest jako pożądane, jako stan prawidłowy. Modelowym przykładem jest pojęcie prawidłowego rozwoju dziec-

¹⁸ K. Slany, *Alternatywne formy życia...*, s. 54.

¹⁹ N. Luhmann, *Teoria polityczna państwa bezpieczeństwa socjalnego*, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 1994.

ka²⁰. Wyznacza on podstawy oceny rozwoju każdego dziecka, a tym samym ramy działań rodziców obarczonych odpowiedzialnością za ten rozwój.

4. Wybory schematów działania – wybór modelu rodziny

Najróżniejsze modele możliwych osobowości czekają gotowe na rynku: już dzisiaj można w nich do woli przebierać, a jutro i pojutrze będzie ich jeszcze więcej. Modele owe zawierają wszystkie potrzebne elementy, aż po najdrobniejszy szczegół, a towarzyszą im dokładne, szczegółowe instrukcje, jak składowe złożyć w całość: prawdziwe zestawy „Zrób to sam”, „Wykreuj sam siebie”²¹.

Te słowa Zygmunta Baumana dobrze opisują sytuację pozornie całkowicie zindywidualizowanych wyborów i działań przy braku społecznych schematów regulujących jednostkowe aktywności. „Nie ma wyboru – trzeba wybierać”, zauważa Anthony Giddens²². Istniejący przymus wyboru wiąże się z wielością istniejących, w różnym stopniu dostępnych schematów, z wielością systemów eksperckich i systemów uprawomocnień.

Nawet najrzetelniejszym autorytetom można wierzyć tylko „do odwołania”, a systemy abstrakcyjne, które na wskroś przenikają życie codzienne, zamiast jednoznacznych wskazówek i instrukcji proponują wiele różnych możliwości²³.

Poprzez wybory i odwołanie do danego systemu uprawomocnień jednostka określa, kim jest, buduje swoją tożsamość. Może wybrać rolę matki nie szczepiącej swoich dzieci lub wręcz przeciwnie – starającej się zapewnić dziecku wszystkie możliwe szczepionki. Może stać się zwolenniczką ruchu *slow parenting* czy też wybrać Klub Kangura (noszenie dziecka w chuście) albo odrzucić model traktujący macierzyństwo jako zadanie do wykonania, wzorując się na antyporadnikach²⁴. Wszelkie wybory schematów roli rodzinnej składają się nie tylko na jednostkową tożsamość, ale także na tożsamość związku i tożsamość rodziny, składają się na odpowiedź, jaki związek tworzymy i jaką rodziną jesteśmy. Wybory nie są nieograniczone, nie wszystkie opcje są dostępne. Poprzez ich dokonywanie manifestowana jest społeczna przynależność jednostek i rodziny, ich strukturalne

²⁰ D. Armstrong, *The rise of surveillance medicine*, „Sociology of Health and Illness” 17(3)/1995, ss. 393-404.

²¹ Z. Bauman, *Socjologia*, Zysk i S-ka, Poznań 1990, s. 212.

²² A. Giddens, *Nowoczesność i tożsamość...*, s. 113.

²³ Ibidem, s. 116.

²⁴ M. Bieńko, *Perfekcyjna matka oraz bachor w poradnikach i bezradnikach współczesnej popkultury*, w: I. Taranowicz, S. Grotowska (red.), *Rodzina wobec wyzwań współczesności...*

usytuowanie. Manifestowanie znaczeń rodzinnych jest nie tylko, jak uważa Janet Finch, wyrażaniem, że jesteśmy rodziną, ale też jaką rodzinę tworzymy, z jaką kategorią strukturalną się identyfikujemy. Jednostki będą sięgać po takie gotowe schematy ról, które będą najlepiej dopasowane zarówno do ich tożsamości, jak i do tożsamości rodziny, jaką tworzą.

Zakończenie

Obserwowane zamiany w uświęconych tradycją rytuałach i rodzinnych praktykach nie oznaczają deinstytucjonalizacji ról, lecz proces nowej instytucjonalizacji. W artykule skupiłam się głównie na rolach rodzicielskich, bowiem zmieniają się one w najbardziej widoczny sposób. Niemniej rodzina to także inne role. Nietrudno jednak dostrzec, że systemy eksperckie czy rynek niemal ich nie zauważają i to zapewne jest najlepszy wskaźnik zmian w rozumieniu tego, czym jest rodzina i kto ją tworzy. Ponieważ wybory dotyczą także relacji rodzinnych²⁵, społecznego przededefiniowaniu wymaga samo pojęcie członkostwa w rodzinie.

LITERATURA

- Adamski F., *Socjologia małżeństwa i rodziny. Wprowadzenie*, PWN, Warszawa 1982.
- Armstrong D., *The rise of surveillance medicine*, „Sociology of Health and Illness” 17(3)/1995.
- Bauman Z., *Ponowoczesność jako źródło cierpienia*, Sic!, Warszawa 2000.
- Bauman Z., *Socjologia*, Zysk i S-ka, Poznań 1990.
- Beck U., *Spółczesność ryzyka. W drodze do innej nowoczesności*, Scholar, Warszawa 2002.
- Bieńko M., *Perfekcyjna matka oraz bachor w poradnikach i bezładnikach współczesnej popkultury*, w: I. Taranowicz, S. Grotowska (red.), *Rodzina wobec wyzwań współczesności. Wybrane problemy*, Arboretum, Wrocław 2015.
- Finch J., *Displaying Families*, „Sociology” 41(1)/2007.
- Giddens A., *Nowoczesność i tożsamość. „Ja” i społeczeństwo późnej nowoczesności*, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 2001.
- Kaufmann J.-C., *Ego. Socjologia jednostki. Inna wizja człowieka i konstrukcja podmiotu*, Oficyna Naukowa, Warszawa 2004.
- Luhmann N., *Teoria polityczna państwa bezpieczeństwa socjalnego*, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 1994.
- Marody M., Giza-Poleszczuk A., *Przemiany więzi społecznych*, Scholar, Warszawa 2004.
- Mead M., *Kultura i tożsamość. Studium dystansu międzypokoleniowego*, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 2000.
- Morgan D., *Family Connections*, Polity Press, Cambridge 1996.

²⁵ A. Żurek, *Swoi i obcy...*

- Ostrouch-Kamińska J., *Rodzina partnerska jako relacja współzależnych podmiotów. Studium socjopedagogiczne narracji rodziców przeciążonych rolami*, Impuls, Kraków 2011.
- Skąpska G., Ziółkowski M., *Instytucja społeczna*, w: *Encyklopedia socjologii*, t. I, Oficyna Naukowa, Warszawa 1998.
- Slany K., *Alternatywne formy życia małżeńsko-rodzinnego w ponowoczesnym świecie*, Nomos, Kraków 2002.
- Słownik socjologii i nauk społecznych*, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 2004.
- Szczepaniak J., *Implikacje integracji międzynarodowej dla rodziny. Wybrane zagadnienia*, „Nauki Społeczne” 1/2011.
- Tyszka Z., *Rodziny współczesne w Polsce*, Instytut Wydawniczy Związków Zawodowych, Warszawa 1982.
- Tyszka Z., *Socjologia rodziny*, PWN, Warszawa 1976.
- Żurek A., *Swoi i obcy w rodzinie*, w: I. Taranowicz, S. Grotowska (red.), *Rodzina wobec wyzwań współczesności. Wybrane problemy*, Arboretum, Wrocław 2015.

FAMILY ROLES IN THE FLUID MODERNITY –
CONTINUALLY ROLES OR BLANK SCRIPTS
WHICH ARE FILLED CONTENT ON AN ONGOING BASIS

Summary. This article argues that traditional patterns have gone on but new forms of institutionalization of family roles are emerged. Contemporary sources of roles patterns are expert systems, market and state. People constitute form of family life by choice patterns of roles. Their choices manifest also family social status.

WITOLD WRZESIEŃ

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
Wydział Nauk Społecznych / Instytut Socjologii / Zakład Socjologii Rodziny

RODZINNE (POST)ROLE W PONOWOCZESNOŚCI

Streszczenie. Zadanie, jakie stawiam sobie w artykule, bardziej wiąże się z formułowaniem pytań, w moim odczuciu ważnych, niż udzielaniem ostatecznych odpowiedzi. Inspiracją do rozważań jest sugestia o denormalizacji ról społecznych we współczesnych otaczających nas rzeczywistościach i nawiązując do niej, postaram się przyjrzeć procesom nowego odczytywania, interpretacji i wdrażania w życie oczekiwań normatywno-aksjologicznych podczas podejmowania różnorodnych ról społecznych w świecie życia rodzinnego.

Zmiany cywilizacyjne, gospodarcze, kulturowe i polityczne ostatnich kilkudziesięciu lat doprowadziły do pojawienia się nowych sposobów konstruowania scenariuszy i pełnienia ról społecznych przez aktorów coraz silniej wierzących w możliwości i przejawiających tendencje do własnych interpretacji oczekiwań społecznych oraz ich modyfikacji. Czas płynnych rzeczywistości, nierzadko nieuporządkowanych subświatów niejednorodnego i zróżnicowanego świata życia codziennego ponowoczesnej współczesności, zaowocował niespotykaną dotychczas elastycznością interpretacji normatywnych regulacji realizowanych wzorów zachowań wraz z podobnym, niejednoznacznym odczytywaniem wartości wyznaczających społecznie aprobowane cele podejmowanych działań.

Spółczesności Zachodu – do których oczywiście zaliczam i polskie – od nastania czasów ponowoczesnych rozpoczęły proces modyfikacji, a sama wielopłaszczyznowa i wielowątkowa zmiana społeczna stała się stanem nie tyle przejściowym, ile ciągłym. Szybkość przemian o charakterze technologiczno-cywilizacyjnym, zawirowania na rynkach finansowych, zmiany ekonomicznych i politycznych układów sił, dominacja kultury konsumpcyjnego kapitalizmu w połączeniu z promocją

ideologii indywidualizmu przyniosły permanentny stan anomii, a normatywne rozregulowanie stało się normą.

Funkcjonując w takim świecie, rodziny w podobny sposób ulegają mniejszym lub większym „rozregulowaniom” lub – jak kto woli – nowym formom regulacji. Szczególnie wyraźnie zaznaczają one swoją obecność w procesach socjalizacji i społecznej kontroli. Odzwierciedlają się również w przemodelowywaniu funkcjonujących dotąd wariacji scenariuszy realizacji ról społecznych w rodzinie. Oczywiście problem ten dotyczy wszystkich ról społecznych, nie tylko rodzinnych. Proponuję przyrzeć się bliżej specyfice podejmowania i pełnienia ról społecznych w rodzinie, zdając sobie sprawę, że omawiane mechanizmy mają bardziej uniwersalny charakter.

Zadanie, jakie stawiam sobie w tym tekście, bardziej wiąże się z zadawaniem pytań, w moim przekonaniu ważnych, niż udzielaniem ostatecznych odpowiedzi. Proces nowego odczytywania, interpretacji i wdrażania w życie oczekiwań normatywno-aksjologicznych podczas podejmowania różnorodnych ról społecznych jak najbardziej wykracza poza ramy świata życia rodzinnego. Aktorzy, podejmując role w rodzinnych teatrach, nie tylko realizują jedynie fragmenty całych własnych zespołów ról, ale w zasadzie wpisują się z tymi realizacjami w zbiory szerszych społecznych modyfikacji podejmowania ról społecznych w ogóle.

Inspiracją do dalszych rozważań będzie teoretyczna sugestia Scotta Lasha¹ o denormalizacji ról społecznych we współczesnych otaczających nas rzeczywistościach. Należy w tym miejscu zadać podstawowe pytania natury teoretyczno-metodologicznej: czy można jeszcze używać pojęcia „rola społeczna” (w znanym wszystkim rozumieniu), skoro jednostki kierują się dziś także takimi regułami, które nie zyskały statusu norm powszechnie uznawanych za właściwe? Czy rola, nawet biorąc pod uwagę margines jej swobody, nadal jest znaną nam rolą społeczną, w sytuacji gdy aktorzy tak modyfikują jej scenariusz, że wymykają się wymaganiom norm i wartości związanych z zajmowaną pozycją społeczną? Czy role rodzinne po denormalizacji nadal są rolami rodzinnymi? A skoro tak, to jaki jest charakter ich podejmowania?

Współczesne otaczające nas rzeczywistości cechuje tak dalece rozwinięta względność interpretacji, że nierzadko doświadczamy i akceptujemy płynne deregulacje znanych nam z socjalizacji sytuacji, ponieważ taka właśnie jest specyfika płynnej rzeczywistości świata życia codziennego. Zgodnie z promowaną ideologią indywidualizmu godzimy się na mnogość interpretacji społecznych sytuacji, które *de facto* niejednokrotnie utrudniają nam życie. Skoro jednak przekonuje się nas,

¹ S. Lash, *Individualization in a non-linear mode. Forward*, w: U. Beck, E. Beck-Gernsheim, *Individualization. Institutionalized Individualization and its Social and Political Consequences*, Sage, London 2002, s. xi.

że możemy żyć jak chcemy i być w tym sobą, a my tak bardzo chcemy w to wierzyć, to przyzwyczajamy się, że każdy może mieć niemal w każdej sytuacji własne zdanie i próbować wdrażać je w życie.

Ale już gdyby np. piłkarz raptem złapał piłkę jak rugbysta i pognął w stronę bramki przeciwnika, w końcu umieszczając tam piłkę rękoma, na pewno nie uznalibyśmy tego faktu za ciekawe rozwiązanie, przejaw indywidualistycznej kreacji, nową umiejętność godną naśladowania. Permisywistyczny profil znacznej części podejmowanych działań w społeczeństwie polskim doskonale diagnozowała swego czasu Hanna Świda-Ziemba².

Wracając do interesujących mnie pytań. Czy ojciec nierealizujący zbioru norm i wartości związanych z pozycją ojca, wymaganego od ojców w minionych latach, nadal pełni rolę społeczną ojca, jaką znamy? Czy modyfikacje wynikające np. z zapoczątkowanych jeszcze przez hipisów przemian wartościowania i postrzegania obowiązków opiekuńczych, które obecnie określamy mianem tacierzyństwa, wprowadziły jedynie alternatywne scenariusze pełnienia roli ojca, czy może pozabawiły ją jej dotychczasowego kręgosłupa? A podążając dalej, czy sygnalizowane modyfikacje roli ojca nie rzutują również na role partnera, męża, w ogóle mężczyzny? Nie myślę tu w żadnym wypadku o gloryfikowaniu tradycjonalizmów ani nie oceniam. Zastanawia mnie natomiast fakt swoistego zagubienia (na które zwracała również uwagę Anna Giza-Poleszczuk³) w realizowaniu nowych scenariuszy ról żeńskich i męskich, szczególnie w małżeństwie i rodzinie. Dlaczego mężczyźni nie są już tak odważni, zdecydowani, odpowiedzialni, godni zaufania, a przynajmniej nie odgrywają w taki sposób swoich męskich ról? Może rzeczywiście w pewnym stopniu brakuje precyzyjnie sformułowanych, wyraźnych oczekiwań związanych z rolami, zgody co do ich słuszności oraz potencjalnych ścieżek przebiegu takiego podejmowania ról, które nie budziłyby wątpliwości u osób starających się je realizować. Problem ten w równym stopniu co mężczyźni dotyczy też kobiet i podejmowanych przez nie ról (nie tylko zresztą w małżeństwie i rodzinie).

W czasach płynnej rzeczywistości stan ten nikogo nie powinien dziwić, tymczasem nie ułatwia on konstruowania spójnej rzeczywistości życia rodzinnego. Role społeczne, w tym rodzinne, wkomponowane zostały dziś w szersze konteksty przemian, które doprowadziły do uaktywnienia się procesu zauważalnych modyfikacji podejmowania i realizacji ról. Dawne role odchodzą do historii, a na ich pozycjach zaczynają umacniać się nowe. Skoro w ostatnich latach znaczną popularnością cieszyły i cieszą się (mimo ogłaszania końców postmodernizmu) różne terminy

² H. Świda-Ziemba, *Permisywizm moralny a postawy polskiej młodzieży*, w: J. Mariański (red.), *Kondycja moralna społeczeństwa polskiego*, WAM – Komitet Socjologii PAN, Kraków 2002; H. Świda-Ziemba, *Niektóre symptomy moralnej anomii społeczeństwa polskiego*, „Nauka” 3/2010.

³ A. Giza-Poleszczuk, *Rodzina a system społeczny. Reprodukacja i kooperacja w perspektywie interdyscyplinarnej*, Wyd. Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2005, ss. 279-280.

z przedrostkiem post-, na potrzeby tego wywodu chciałbym zaproponować, aby nową postać omawianych ról społecznych, w tym rodzinnych, nazwać (post)rolami.

Specyfika współczesności sprzyja takiemu podejmowaniu różnorodnych ról społecznych, jakby były one dryfującymi w społecznej przestrzeni mikrosferami. Trochę jak baloniki czy mydlane bańki, w środku mieszczące tylko pojedynczych aktorów, których nazwę tu (post)aktorami. W perspektywie studiów kulturowych (skąd *de facto* moda na post-, a w szczególności determinizm konstruktywistyczny się wywodzi) moglibyśmy przyjąć, że ich indywidualistyczna oryginalność „wystarcza”, aby tworzyć mikrozałączki społecznych światów, np. rodziny. Jednak tak podejmujący (post)rolę społeczną (post)aktor pozostaje w swojej realizacji scenariusza roli sam, mimo że nie jest przecież osamotniony. Wokół niego krąży wiele innych „zasiedlonych” przez (post)aktorów mikrosfer, zarówno w realnych rzeczywistościach codzienności, jak i w rzeczywistości wirtualnej, o której dzisiaj zapominać nie możemy.

Nie tworzą one jednak jednej wspólnej sfery. Pojawiające się zróżnicowania w interpretacji oczekiwań i scenariuszy realizacji (post)ról nie sprzyjają spójnemu definiowaniu sytuacji, tworzeniu wspólnot, nawet mimo przebywania w tych samych miejscach o tym samym czasie. Spotkania i interakcje tworzą płynne, fragmentaryczne, nietrwałe więzi, nierzadko liczy się jedynie indywidualny styl, a normy i wartości zanikają lub – mówiąc bardziej precyzyjnie – ze względu na dowolność ich interpretacji nie pełnią już swoich dotychczasowych funkcji.

Matka nieuciszająca hałasującego w sklepie lub restauracji dziecka niegdyś nie tylko narażała się na kontrolną interwencję ze strony personelu czy innych gości. Wewnętrzny system kontroli generował u niej także silne stany emocjonalne: zakłopotanie i wstyd. W takich przypadkach pełnienie roli społecznej matki oznaczało dodatkowo realizację oczekiwań całego społeczeństwa wiążących się z określonym socjalizowaniem dzieci. Dzisiaj, gdy system społecznej kontroli uległ swoistemu rozregulowaniu, zwykle rodzice we wskazanej sytuacji nie reagują. Z jednej strony z czystej wygody, gdyż nie reagując, unikają konieczności podjęcia trudnych nierzadko obowiązków socjalizacyjno-wychowawczych, z drugiej – w efekcie rozregulowania sfer interpretacji oczekiwań społecznych związanych z rolą rodzica, które poprzez naśladownictwo dość szybko się zresztą rozprzestrzenia. Pewną rolę odegrała w tym też branża poradnictwa rodzinnego, promując (za hipisami) nowe metody wychowawcze, jednak w kontekście podejmowania (post)ról wpływy te nie są aż tak istotne. Zdecydowanie ważniejsze są indywidualistyczne przekonania o możliwości i słuszności podejmowania własnych wyborów, bez oglądania się na oczekiwania z zewnątrz.

A ról społecznych nie pełni się przecież w społecznej próżni. Ról nie realizujemy (tylko) dla siebie. Ich scenariusze wpisują się w konteksty sytuacji i tworzą wzorce pozwalające na spójne interpretacje i rozumienie wzajemnych działań. Realizacja

nawet wyjątkowych ról, np. roli pustelnika, również ma swój społeczny kontekst, społeczne odniesienie. Rodzinne (post)role nierzadko bywają realizowane tak, jakby były podejmowane jedynie dla siebie lub na potrzeby własnych wewnątrzrodziny układów, sieci interakcji. O ile rola żony/męża w swoim przeważającym zakresie może być realizowana bez większych strat dla społecznego systemu w taki sposób, to już role matki, ojca, córki, syna, a także babci, dziadka, wnuczki, wnuczka, ciotki itd. już nie. Te mikrospołeczne układy są bowiem bardzo ważnymi elementami odpowiedzialnymi m.in. za internalizację społecznie oczekiwanych i pożądaných norm, wartości i wzorów zachowań. Stanowią istotne agendy socjalizacji i kontroli społecznej. Indywidualne modyfikacje scenariuszy tych ról prowadzą wprost do zbytnej, jak sadzę, wielości możliwych interpretacji sytuacji, co wzmacnia społeczne normatywne rozregulowanie, wzmacnia stan anomii.

Poza tym (post)role, w tym rodzinne, nie tylko tworzą swoje mikrosfery realizacji, ale stają się też w coraz większym stopniu rolami granicznymi. Ich liminalność w czasach wszechogarniającej nas komunikacji nikogo nie dziwi – stale jesteśmy obecni w subświatach świata rzeczywistego i nierzadko równolegle w wielu subświatach przestrzeni wirtualnych. Tę swoistą ekspansywność rzeczywistości „zza” ekranu telefonu komórkowego, tabletu czy komputera w znacznej mierze umożliwia sposób funkcjonowania naszego mózgu, któremu zawdzięczamy skłonność do uzależnień (niekończących się poszukiwań)⁴. Uzależnień pojmowanych w kategoriach przymusu działania – tu nałogowych poszukiwań informacji, jednakże jest ich przecież współcześnie znacznie więcej. Obserwujemy objawy chociażby przymusu biegania, aktywności na portalach społecznościowych, robienia zakupów, posiadania gadżetów, opalania się w solarium, ćwiczeń w klubie fitness, poszukiwania porad, ale też rywalizacji, sukcesu, gier itd. Różnorodne formy uzależnień o charakterze behawioralnym stają się ważnymi elementami naszej codzienności i towarzyszą nam we wszystkich jej przestrzeniach. Są także przedmiotem badań medycznych i psychologicznych, wśród których ostatnio zauważalnie wzrasta zainteresowanie uzależnieniem od Internetu i telefonu komórkowego. One to w czasach dynamicznego rozwoju technologii komunikacyjnych i tworzonej dzięki nim równoległości subświatów rzeczywistych i wirtualnych coraz silniej zaburzają realizację dotychczas stosunkowo jednorodnych scenariuszy ról społecznych. W kontekście (post)ról rodzinnych warto przywołać wyniki sondażu McCann Worldgroup z maja 2013 r. ukazujące wyraźne uzależnienie współczesnych matek od smartfonów i Internetu⁵. Tendencja ta odnosi się dziś

⁴ Szerzej: W. Wrzesień, *Modyfikacje wzorów socjalizacyjnych w rodzinie w czasach nałogowych konsumentów*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 3/2014.

⁵ <http://tech.wp.pl/kat,130058,title,Wspolczesna-matka-uzaleznioma-od-smartfona,wid,15686167,wiadomosc.html?ticaid=1154a5> [26.07.2015].

nie tylko do matek, ale do obojga rodziców, którym nierzadko „odklejenie się” od smartfona przychodzi z równym trudem, co nastolatkom⁶.

Graniczność/liminalność (post)ról wiąże się również z płynnym łączeniem ich zakresów. O ile łączenie zakresu roli uczestnika wirtualnych przestrzeni z rolą opiekuna może skutkować zaburzeniem relacji rodzic – dziecko i generować negatywne stany emocjonalne u dzieci (obserwowane już wcześniej w przypadkach intensywnego śledzenia programów telewizyjnych, np. transmisji sportowych), to już współczesne łączenie zakresów niektórych starych i nowych ról w ramach realnych rzeczywistości kieruje nas w stronę bliżej niedefiniowalnej innowacyjności (normatywnego rozregulowania).

Przykładowo rodzic, który zgodnie z nowymi tendencjami wychowawczymi stara się zagwarantować swoim dzieciom pełen komfort psychiczny, a bliskość emocjonalną łączy z partnerstwem i funkcjonowaniem na pozycjach przyjaciela, tworzy hybrydę dawnej roli rodzica z bliżej nieokreśloną rolą dorosłego-przyjaciela, a jej nieokreśloność nie jest już w procesie socjalizacji drogowskazem – ani dla rodzica, ani dla dzieci.

Zasygnalizowana wcześniej swoista społeczna pozakontekstualność (post)ról wraz z ich liminalnością powoduje też specyficzne przerwanie ciągu międzypokoleniowej transmisji kulturowej wzorców realizacji ról. Sposoby realizacji ról nie tyle ulegają modyfikacjom o charakterze ewolucyjnym, ile coraz częściej bywają urzeczywistniane w oderwaniu od wiedzy na temat ich realizacji i stosowanych praktyk w stosunkowo niedalekiej przeszłości. Jeszcze całkiem niedawno wzory socjalizacyjne i kontrolne w rodzinie w znacznej części stanowiły wyraźną kontynuację podobnych, realizowanych w pokoleniu rodziców, a nawet dziadków. Zmiany były efektem innowacji, a te konsekwencją rozwoju cywilizacyjnego i towarzyszących mu przemian kulturowych. Dzisiaj wiele nowych wzorów nie nawiązuje wprost do tych z niedalekiej przeszłości, a niekiedy nawet wyraźnie się od nich dystansuje. Częściowo wiąże się to z programowym odżegnywaniem się od czasów PRL-u, jednak to socjalizacyjne wykorzenianie z historii, którego doświadcza polska młodzież po 1989 r.⁷, jest tu jedynie czynnikiem wzmacniającym stosunkowo niezależną tendencję. Wydaje się, że najsilniejszy wpływ na nią ma promocja ideologii indywidualizmu, dziś wszechobecna w dominującej kulturze konsumpcyjnego kapitalizmu.

⁶ <http://www.ibtimes.com/cell-phone-addiction-parents-glued-smartphones-have-more-negative-interactions-their-kids-1560588>; <http://www.telegraph.co.uk/technology/news/10981242/Screen-addict-parents-accused-of-hypocrisy-by-their-children.html>; <http://www.todayparent.com/kids/i-know-that-i-am-a-screen-addict-and-that-it-hurts-my-kids/> [26.07.2015].

⁷ W. Wrzesień, *Pokoleniowość współczesnej polskiej młodzieży*, „Władza Sądzenia” 7/2015; idem, *Pokoleniowa sytuacja współczesnej polskiej młodzieży*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1/2016.

Ponadto tak ważne dla realizacji ról społecznych w rodzinie relacje między pokoleniami, czyli osobami definiowanymi jako dzieci, młodzież, dorośli, w ostatnich latach ulegają zauważalnym modyfikacjom za sprawą pogłębiającego się procesu nastolatyzacji dorosłych. Przypomnę, że pod pojęciem nastolatyzacji rozumiem symboliczne podtrzymywanie przez dorosłych cech mile wspomnianych z okresu młodości, ale przeniesionych do ich dorosłości. Jest to podążanie za młodzieżowymi modami dla dorosłych i wykorzystywanie możliwości, na jakie pozwala dorosła niezależność, w maksymalizacji doznań w czasie wolnym i czasie zabawy oraz zaspokajanie potrzeb sztucznie tworzonych przez rynek dla dorosłych, którzy nie chcą do końca wydorosłeć. „Nastolatyzacja dorosłych” to termin nawiązujący do rozumienia procesu infantylizacji przez Benjaminą R. Barbera⁸, ale w moim odczuciu lepiej oddający sens interesujących nas cech współczesności. Myśląc o symbolicznej nastolatyzacji dorosłych, porównuję ich do starszych nastolatków, którzy przeważnie biologicznie są na tyle rozwinięci, że mogą konkurować z dorosłymi, ale proces osiągnięcia przez nich dorosłości psychicznej jeszcze się nie zakończył. Potrafią zarówno beztrudnie się bawić, jak i efektywnie pracować. Posiadają już taki zasób wiedzy i kompetencji, że bez trudu odnajdują się w różnorodnych społecznych rzeczywistościach. Bywają jednak – podobnie jak dzieci-dorośli u Barbera – zwolennikami prostych, łatwych i szybkich rozwiązań i są niecierpliwi⁹. Automatycznie nasuwa się tu pytanie: czy znastolatygowany rodzic jest jeszcze rodzicem (oczywiście w sensie społecznym, a nie biologicznym)? Inaczej mówiąc, czy pełni rolę społeczną rodzica, jaką znaliśmy, czy jest to już zupełnie inna rola? W ostatnich latach stopniowo obserwowaliśmy modyfikacje roli rodzica zmierzające w stronę podnoszenia znaczenia w zespole ról rodzica takich ról, jak role: rodzica-przyjaciela, rodzica-kumpla, rodzica-towarzysza zabawy, a w końcu rodzica-równorzędnego partnera dziecka.

W wyniku postępującej nastolatyzacji dorosłych oraz przerwania ciągu międzypokoleniowej transmisji wiedzy, wzorów socjalizacyjnych i kontrolnych, a także swoistego wykorzenienia z historii dzisiejsi (młodzi) aktorzy życia rodzinnego (i nie tylko, bo ta cecha jest wszechobecna) przede wszystkim uczą się sami od siebie, sami siebie naśladowują, tworzą własne interpretacje sytuacji już nie raz w przeszłości, a do tego precyzyjnie i funkcjonalnie dla systemu (systemów społecznych) zdefiniowanych.

Łączy się to także z powątpiewaniem w kompetencje i wiedzę pokoleń starszych. Zasoby wiedzy i kompetencje wykorzystywane w definiowaniu sytuacji stają się coraz bardziej ograniczone, mimo pozornej rozległości i wielowątkowych

⁸ B.R. Barber, *Skonsumowani. Jak rynek psuje dzieci, infantyлізуje dorosłych i polityka obywateli*, tłum. H. Jankowska, Muza, Warszawa 2008.

⁹ W. Wrzesień, *Europejczy poszukiwacze. Impresje na temat współczesnego pokolenia polskiej młodzieży*, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 2009.

możliwości ich doskonalenia, głównie dzięki „dobrodziejstwom” nowoczesnych przestrzeni komunikacyjnych. Brakuje pogłębiania, weryfikacji i ugruntowania gromadzonych zasobów, a jeżeli już do tego dochodzi, to przeważnie i tak mają one nietrwały charakter.

Niegdyś w szkołach uczono mniej, ale za to skuteczniej. Na przykład uczniowie na całe życie zapamiętywali frazy i całe, duże fragmenty wierszy, nawet po łacinie. To tylko wskaźnik, nie myślmy tu o użyteczności tego typu wiedzy. Dzisiaj szybko zdobywana wiedza, w swoim przeladowaniu, nadmiarze bombardujących bodźców, po krótkim czasie staje się wiedzą zapominaną, niepotrzebną.

Powierzchniowość gromadzonych zasobów wiedzy stanowi też konsekwencję niecierpliwości poszukiwacza szybko pragnącego móc dalej poszukiwać, nie zatrzymując się zbyt długo przy zdobytej informacji. Z jednej strony wymusza ją tempo współczesnej codzienności, z drugiej – uzależnienie od czynności, którego jedną z głównych cech jest narastająca niecierpliwość. W efekcie nie tylko w świecie życia rodzinnego (choć on nas dzisiaj interesuje najbardziej) dochodzi do tworzenia niepełnych definicji sytuacji i ich elementów, niedokończonych kompozycji przestrzeni codziennego życia, a wzory realizacji ról społecznych ulegają specyficznym procesom dekompozycji w trakcie poszukiwań naszych własnych sposobów ich odgrywania.

Paradoksalnie w tym ciągłym poszukiwaniu własnych sposobów realizacji (post)rol nie potrafimy być w pełni samodzielni. Przeważnie brakuje nam innowacyjności, a w to miejsce z powodzeniem od kilkudziesięciu lat wkomponowuje się coraz większy i silniejszy rynek poradnictwa, samodoskonalenia, coachingu itd. Coraz bardziej ufamy ekspertom (i pseudoekspertom), a jeżeli proponują oni, abyśmy realizowali (post)role inaczej niż kiedyś (oczywiście dodając jakąś atrakcyjną otoczkę takim wyborom), to my jeszcze chętniej się na to godzimy. Rosnący udział takich działań wraz z masowością doradztwa w Internecie w wielu przypadkach może tworzyć iluzję pisania scenariuszy (post)rol od podstaw, od nowa, co oczywiście zwiększa otaczający nas zewsząd stan anomii.

Mimo iż często nawet w popularnych przekazach medialnych słyszymy o koniecznych punktach odniesienia, które – oceniając z perspektywy socjologicznych teorii działań – są po prostu systemami aksjologiczno-normatywnymi pomagającymi nam właściwie, wspólnie definiować sytuacje, w których toczy się nasze życie, to tych realnie pomagających w społecznej orientacji zaczyna coraz bardziej brakować. Nie myślę tu wcale o wielkich systemach obyczajowo-moralnych. Chodzi mi bardziej o prozaiczność subświatów świata życia codziennego – codzienności na użytek własny, niepozbawionych też odniesień do ocen moralnych wynikających np. z systemów religijnych, jednak nie one są tu moim zdaniem najważniejsze.

Żyjemy w czasach ideologii nieskończonych zakresów wyborów i potencjalnych możliwości. Ta wielość wyborów wcale nie sprzyja kształtowaniu poczucia podjęcia wyborów właściwych. Nasza naturalna skłonność do poszukiwań, tak chętnie wykorzystywana przez specjalistów od marketingu, jednocześnie osłabia nasze przekonanie o słuszności podejmowanych działań, choć nierzadko można odnieść wrażenie, że większość z nas tak odgrywa swoje (post)role, jakby była pewna dokonanych wyborów.

W moim przekonaniu natomiast rzeczywistość bogactwa wyborów stopniowo dryfuje w stronę coraz większego rozregulowania – także w przestrzeniach realizacji ról rodzinnych, których obserwacje w najbliższej przyszłości, jak sądzę, będą należały do jednych z najbardziej interesujących zainteresowań socjologii rodziny i nie tylko.

LITERATURA

- Barber B. R., *Skonsumowani. Jak rynek psuje dzieci, infantylizuje dorosłych i polyka obywateli*, tłum. H. Jankowska, Muza, Warszawa 2008.
- Giza-Poleszczuk A., *Rodzina a system społeczny. Reprodukacja i kooperacja w perspektywie interdyscyplinarnej*, Wyd. Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2005.
- Lash S., *Individualization in a non-linear mode. Forward*, w: U. Beck, E. Beck-Gernsheim, *Individualization. Institutionalized Individualization and its Social and Political Consequences*, Sage, London 2002.
- Świda-Ziemia H., *Niektóre symptomy moralnej anomii społeczeństwa polskiego*, „Nauka” 3/2010.
- Świda-Ziemia H., *Permisywizm moralny a postawy polskiej młodzieży*, w: J. Mariański (red.), *Kondycja moralna społeczeństwa polskiego*, WAM – Komitet Socjologii PAN, Kraków 2002.
- Wrzesień W., *Europejscy poszukiwacze. Impresje na temat współczesnego pokolenia polskiej młodzieży*, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 2009.
- Wrzesień W., *Modyfikacje wzorów socjalizacyjnych w rodzinie w czasach natłogowych konsumentów*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 3/2014.
- Wrzesień W., *Pokoleniowa sytuacja współczesnej polskiej młodzieży*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1/2016.
- Wrzesień W., *Pokoleniowość współczesnej polskiej młodzieży*, „Władza Sądzenia” 7/2015.
- <http://tech.wp.pl/kat,130058,title,Wspolczesna-matka-uzaleznioma-od-smartfona,wid,15686167,wiadomosc.html?ticaid=1154a5> [26.07.2015].
- <http://www.ibtimes.com/cell-phone-addiction-parents-glued-smartphones-have-more-negative-interactions-their-kids-1560588>; <http://www.telegraph.co.uk/technology/news/10981242/Screen-addict-parents-accused-of-hypocrisy-by-their-children.html> [26.07.2015].
- <http://www.todayparent.com/kids/i-know-that-i-am-a-screen-addict-and-that-it-hurts-my-kids/> [26.07.2015].

FAMILY (POST)ROLES IN POSTMODERNITY

Summary. The task of the paper is more concerned with asking important questions about contemporary reality of family life, than giving final answers. Thoughts included in the text were inspired by theoretical proposition about denormalization of social roles in individualised world, put forward by Scott Lash. Referring to this statement I am trying to describe new processes of decoding, interpreting and realising normative and axiological expectations connected to plying social roles in today's families.

ANNA KOTLARSKA-MICHALSKA

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Wydział Nauk Społecznych / Instytut Socjologii / Zakład Badań Problemów Społecznych i Pracy Socjalnej

ROLE RODZINNE A WIĘZI W RODZINIE. WIĘZIOTWÓRCZY CHARAKTER RÓL RODZINNYCH

Streszczenie. Artykuł ma charakter przegląadowy, w którym ukazano, że obszary niewiedzy o rolach rodzinnych są efektem odejścia badaczy od ich całościowego ujmowania, a także skłonności badaczy do fragmentaryzacji ról. Dość powszechna ucieczka współczesnych badaczy od precyzyjnego badania i budowania wizerunków ról rodzinnych wraz z tendencją do przejawiania skutków kryzysu w męskich rolach rodzinnych sprzyja upowszechnianiu skrzywionego obrazu rodziny współczesnej. We współczesnej socjologii rodziny potrzebny jest powrót do klasycznych koncepcji ról rodzinnych oraz więzi rodzinnych, które powstają dzięki ich odgrywaniu. Takie podejście metodologiczne umożliwia uporządkowany i pełniejszy opis faktycznych relacji rodzinnych.

Wprowadzenie

Role rodzinne należą do trudno obserwowalnych i z wielu powodów nie poddają się łatwo opisowi. Jednym z nich jest jednocześnie nakładanie się kilku ról, ich specyficzne splątanie, a także sytuacyjność ich odgrywania i niepowtarzalność tych samych scenariuszy ról, powodowana zmianami w okolicznościach ich odgrywania. Pomimo różnych trudności badacze chętnie je analizują, choć najczęściej są to fragmenty lub wybrane role. Opisy ról, jak można zauważyć w ich ponowoczesnym obrazie, przeplatane są pesymistycznym (częściej) lub optymistycznym (rzadziej) wizerunkiem malowanym przez badaczy. Posługiwanie się pojęciem ról rodzinnych służy badaczom albo do uzasadnienia tezy, że rodzina ulega gwałtownym przemianom, a więc role zawężają swój zakres, ale pojawiają się nowe role dostosowane do wymogów czasów; albo do uzasadnienia, że role rodzinne są realizowane fragmentarycznie i podejmowane z wyraźną niechęcią, a ograniczone

zakresy ról służą badaczom jako argument, że rodzina jest w kryzysie, zarówno jako instytucja, system, grupa społeczna, wspólnota, jak i rodzaj stosunków społecznych. Operowanie argumentacją o zmieniających się rolach czy rolach zaniedbywanych, a nawet „nieobecnych” jest wzmacniane twierdzeniem o osłabieniu, a nawet zaniku więzi w rodzinie, a także dostarczaniu dowodów potwierdzających to, że wspólnotowy charakter rodziny został zastąpiony innymi, atrakcyjniejszymi ekwiwalentami. Fragmentaryczna wiedza o pełnionych rolach rodzinnych sprzyja temu zjawisku, szczególnie jeśli obraz rodziny jest powierzchowny i wybiórczy, oparty tylko na dowodach świadczących o słabnącym zainteresowaniu życiem rodzinnym wśród młodych ludzi. W przypadku ról kobiecych istnieje sporo opracowań potwierdzających fakt poszerzania się ról rodzinnych, zaś w przypadku ról męskich dominują opracowania broniące tezy o kurczącej się roli ojca w rodzinie¹.

Mirosława Marody i Giza Poleszczuk, poddając pod dyskusję swój punkt widzenia na rolę rodziny w ogóle, twierdzą, że to „rodziny wiążą i niejako pacyfikują odśrodkowe tendencje jednostek”². Według nich to właśnie rodziny motywują jednostki do zachowań konformistycznych bądź dostarczają „energii” do bardziej wytężonej pracy³. W interpretacji tego założenia podają, że rodziny są „policją społeczną”, a także „rodzajem społecznego ubezpieczenia”, gdyż tworzą więź samopomocy, która pomaga jednostce wyjść z trudnych sytuacji życiowych, bez angażowania systemu pomocy/opieki społecznej. Gdyby nie było rodziny, z pewnością wzrosłaby liczba ludzi „luźnych” i niedostatecznie zsojalizowanych, stanowiących również potencjalne obciążenie ekonomiczne, co spowodowałoby obniżenie poziomu integracji społecznej. Kryzys instytucji rodziny jako instytucji opiekuńczo-zabezpieczającej mógłby wywołać ponury skutek w postaci zagrożenia publicznego. Badaczki zauważają ponadto, że we współczesnym dyskursie nad wartością rodziny większą wagę przykładają do znaczenia rodziny dla samej jednostki oraz że rodzina w kryzysie nie jest w stanie produkować „dobrych” ludzi.

Gdyby spojrzeć na rodzinę i role rodzinne okiem Ulricha Becka, moglibyśmy uwierzyć, że przykłady służące za wskaźniki i dowody mogą przyczynić się do obrony tezy o słabości rodziny i ról rodzinnych. W ujęciu Becka współczesna idea równości i wolności jest przyczyną chaosu w miłości, bowiem istnieje sprzeczność między wolnością a równością. Pragnieniu miłości towarzyszy pragnienie wybawienia, stąd ucieczka kobiet od losu gospodyni domowej, a tym samym ulotność

¹ Szerzej: A. Kotlarska-Michalska, *Role kobiety w małżeństwie i w rodzinie. Ciągłość i zmiana*, w: M. Golka (red.), *Nowe style zachowań*, Wyd. Fundacji Humaniora, Poznań 2001; eadem, *Rodzinne role kobiet w nowych rolach*, w: M. Frąckowiak-Sochańska, S. Królikowska (red.), *Kobiety w polskiej transformacji 1989-2009. Podsumowania, interpretacje, prognozy*, Wyd. Adam Marszałek, Toruń 2010.

² M. Marody, A. Giza-Poleszczuk, *Przemiany więzi społecznych. Zarys teorii zmiany społecznej*, Scholar, Warszawa 2004, s. 214.

³ Ibidem.

i konfliktowość miłości wynikające z różnicy między kobietami a mężczyznami. Beck twierdzi, że miłość stała się niegościnna, bo budzi nadzieje, ale ich nie spełnia, a współczesna indywidualizacja wytwarza zasady odwrotne od tych, na których oparte było tradycyjne małżeństwo. Indywidualizacja to zwolnienie z ról przypisanych płciom. Beck dodaje, że w czasach Reformacji ludzie uwolnili się od Kościoła, są zatem wolni od reguł religijnych, które zawsze współtworzyły filary normatywne związków. W analizie istoty więzi między partnerami pisze on, że wolność nabiera znaczenia samoograniczenia i samodopasowania, a otwarcie się na nowe strony Ja występuje u człowieka nawet po porażce. Dostrzega też sprzeczność między wymogami rynku pracy a wymogami partnerstwa jako opierającymi się na innych zasadach stylu działania. Współczesność w związkach jest w ujęciu Becka mieszaną formą ograniczenia i wolności, a różnorodność wymaga tolerancji. Wolność, równość i miłość występują w codziennej wojnie płci, zaś miłość wywyższa cechy, nie zna litości ani przysięgi i umowy. Beck stara się również udowodnić, że żądza miłości jest fundamentalizmem nowoczesności, a konfrontacja płci i nierówność między mężczyznami i kobietami powodują, że kobiecie oczekiwania wobec miłości są trudne do spełnienia. Niemal z rozrzewnieniem pisze, że lata 60. były dla rodziny łaskawe, ale postuluje, by pogodzić się ze zmianami i różnorodnością życia rodzinnego. Jak większość socjologów dostrzega, że nierówność awansowa w pracy zawodowej i dyskryminacja kobiet, przy jednoczesnej dążności do emancypacji, powoduje, że partnerstwa w związkach są fasadowe i cierpią głównie mężczyźni. Dowodzi on, że stereotyp „twardego mężczyzny” nie istnieje, to przeszłość, i dostrzega konflikty wobec braku ról i wobec ról narzuconych przez tradycję. Konflikty między tradycją a nowoczesnością istniały zawsze, ale zawsze ludzie byli przypisani do ról społecznych. Podaje on pięć uwarunkowań uwolnienia z ról: 1) przesunięcie faz życiowych, 2) techniczne udogodnienia, 3) macierzyństwo bez zależności ekonomicznej od męża, 4) uwolnienie kobiet od gwarancji bezpieczeństwa ekonomicznego, 5) wyrównanie szans na wykształcenie⁴.

Zakładając, że dobra czy zdrowa rodzina to rodzina oparta na więzi, które tworzą się dzięki zadaniom, działaniom, wzajemnym oddziaływaniom, ale przede wszystkim dzięki komunikacji, która jest filarem więzi, bazując na odpowiednich wskaźnikach, można dowieść, że rodzina jest miejscem sprzyjającym pełnieniu ról. Ale też, dobierając inne wskaźniki, można dowodzić, że kryzys rodziny jako grupy społecznej i jako instytucji jest faktem społecznym. Rzecz tkwi we wskaźnikach, ich właściwym doborze oraz interpretacji.

⁴ U. Beck, *Wolność czy miłość. Odrębność, wspólnota i konflikty płci w rodzinie i poza nią*, w: U. Beck, E. Beck-Gernsheim, *Całkiem zwyczajny chaos miłości*, Wyd. Naukowe Dolnośląskiej Szkoły Wyższej, Wrocław 2013, ss. 37-39.

Warto zauważyć, że we współczesnej rodzinie wobec przesunięcia i wydłużenia niektórych faz życia zmieniają się zakresy ról, ich natężenia, akcenty, a zarazem pojawiają się dylematy wyborów dotyczących: zadań, działań, spodziewanych skutków, swoistych kalkulacji „strat i zysków”. Dotyczy to zarówno przedłużonej fazy dorosłości, jak i fazy aktywnej roli dziecka (trwającej niekiedy 40 lat jako efekt przedłużonego gniazdowania). Przesunięcia w fazach rozwojowych są opisywane przez psychologów, którzy sygnalizują występowanie określonych napięć w realizacji ról, które wychodzą poza przewidywaną fazę i które są niekiedy w opozycji do innych ról, jakie są wybierane. Konflikt między rolami wybieranymi a rolami narzucanymi jest stosunkowo słabo eksplorowany empirycznie, a nie trzeba argumentować, że jest to niezwykle ważny obszar do rozpoznania. Jako przykład można podać postawy wobec prokreacji, a szczególnie typ postawy – macierzyństwo bez zależności (silnie akcentowane również w postawach młodych kobiet, które warunkują decyzję o macierzyństwie faktem posiadania własnych dochodów pozwalających na utrzymanie dziecka, jakby z góry zakładały, że rola partnera, ojca dziecka jest niepewna).

Role rodzinne są limitowane przez wiele czynników, tak jak limitowany jest obszar prywatności współczesnego życia. Zygmunt Bauman, poddając głębokiej refleksji cechy człowieka ponowoczesnego, wskazuje na płynność czasów, życia, lęku i wyjaśnia, że owa płynność, zmienność, ulotność nie służy budowaniu tożsamości ani trwałości ról społecznych. W pracy zatytułowanej *Razem osobno* charakteryzując współczesne role rodzinne, ukazuje rozdziew między ludzkimi pragnieniami, potrzebami bliskości i afiliacji a koniecznością podążania za modą⁵. Zarówno tezy stawiane przez Becka, jak i Baumana, a także przez Anthony’ego Giddensa⁶ i innych obserwatorów zmian społecznych są przyjmowane jako założenie, wręcz pewnik w badaniach nastawionych na poszukiwanie dowodów na słabnącą więź rodzinną i ucieczkę od angażowania się w role rodzinne; w badaniach niejako z góry nastawionych na udowodnienie tezy, że rodzina jest w kryzysie, przeżywa trudności, jest polem walki o wartości indywidualne, polem, na którym stare wartości ścierają się z nowymi. Niestabilność świata wartości obrazowana przez wielu współczesnych badaczy jest przenoszona na słabość więzi międzypokoleniowych, kruchość instytucji rodzinnej w podejmowaniu zadań terażniejszych i jej niepewność w realizowanych rolach. Również ten obraz niektórzy badacze traktują jako podstawę uproszczonego wnioskowania o zaniku tradycyjnych ról i więzi.

⁵ Z. Bauman, *Razem osobno*, Wyd. Literackie, Kraków 2003.

⁶ A. Giddens, *Przemiany intymności. Seksualność, miłość i erotyzm we współczesnych społeczeństwach*, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 2006, ss. 177-182.

1. Możliwości opisu ról rodzinnych poprzez zakres działań

W polskiej tradycji badań ról kobiecych dominuje sposób obrazowania ról przez pryzmat gospodarstwa domowego i funkcjonowania kobiet w rolach gospodyni domowej oraz realizatorki wachlarza ról oczekiwanych przez społeczeństwo, religię i państwo. Na podstawie licznych opracowań można stwierdzić, że analiza zmian zachodzących w roli żony jest ukierunkowana na uwzględnienie podstawowego czynnika determinującego tę rolę, czyli pracy zawodowej. Istnieje wiele dowodów na to, że polskie kobiety w coraz większym stopniu aprobują swoje zawodowe role i osiągają większą satysfakcję życiową dzięki umiejętności łączenia ról. Potwierdziły to badania empiryczne⁷ prowadzone w latach 90. Zmiany dotyczą również postrzegania wartości małżeństwa jako warunku udanego życia – wprawdzie role małżeńskie, o czym świadczą nieliczne badania socjologiczne, straciły pryzmat i stały się mniej ważne w deklaracjach kobiet, ale mężatki chętnie realizują szeroki zakres obowiązków żony i gospodyni domowej, raczej poszerzając niż zawężając liczbę obowiązków domowych, pod warunkiem że są w udanym związku małżeńskim lub w związku partnerskim. Większy zakres partnerstwa sprzyja współczesnym kobietom w budowaniu poczucia kontroli nad własnym życiem, samosterownością, a tym samym przyczynia się do odczuwania przez kobiety większej satysfakcji z ról małżeńskich i rodzinnych⁸.

Badaniu ról towarzyszy swoista trudność przejawiająca się w oddzieleniu zakresów aktywności „przypisanych” roli żony i roli kobiety występującej jako pani domu, co powoduje, że w wielu analizach socjologicznych charakterystyka żony jest zbieżna z charakterystyką gospodyni domowej. To „splątanie” ról rodzinnych i małżeńskich skutkuje dość ogólnym obrazem ról małżeńskich i opis roli żony jest w gruncie rzeczy opisem domowych obowiązków wobec dzieci i męża. Na skutek tego nakładania się ról kobiecych opis przemian w poszczególnych rolach małżeńskich jest fragmentaryczny i sprowadza się na ogół do rejestru czynności domowych oraz obciążenia czasowego i dysproporcji między zadaniami przypisanymi kobietom i mężczyznom⁹.

Dostrzeżone przez badaczy lat 90. zjawisko orientacji na samorealizację i indywidualny rozwój w postawach młodych kobiet zaznaczyło się jeszcze wyraźniej

⁷ D. Duch-Krzysztozek, *Relacje między pracą domową i zawodową*, w: J. Sikorska (red.), *Kobiety i ich mężowie. Studium porównawcze*, IFiS PAN, Warszawa 1996, s. 151.

⁸ K. Peel, *Pracująca mama. Poradnik menedżera rodziny*, Bertelsmann Media, Warszawa 2001.

⁹ A. Kotlarska-Michalska, *Główne kierunki przemian w kobiecych rolach małżeńskich i macierzyńskich*, w: A. Kwak (red.), *Wielość spojrzeń na małżeństwo i rodzinę*, Wyd. Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2012, s. 90.

w ostatniej dekadzie, co potwierdzają zarówno badania nad preferencjami w sferze wartości, jak i badania nad postawami prokreacyjnymi młodych kobiet. Badania Danuty Duch-Krzystoszek pokazały, że największą akceptację badanych kobiet uzyskało stwierdzenie, że celem współżycia jest umacnianie więzi z partnerem (86,8%), nieco mniejszą stwierdzenie, że celem jest osiągnięcie przyjemności (81,1%)¹⁰. Badania te udowodniły zatem, iż kobiety częściej niż mężczyźni wskazują, że celem współżycia jest umacnianie więzi z partnerem, zaś odgrywanie roli żony powinno być oparte na więzi emocjonalnej.

Istnieje wiele przykładów świadczących o tym, że to właśnie kobiety definiują częściej swoje role rodzinne poprzez więzi, które są żywym dowodem ich działań domowych i rodzinnych. Być może dlatego tak angażują się w łączenie wielu ról, by osiągnąć satysfakcję w postaci zbudowanej więzi rodzinnej czy małżeńskiej. Oczekują również od partnerów/mężów zaangażowania emocjonalnego w działania podejmowane na rzecz rodziny. Bazując na badaniach postaw wobec małżeństwa i rodziny, można zauważyć, że zmianie uległy warunki brzegowe pozwalające na granie roli matki. Pojawiła się bowiem postawa planowania i „dopasowywania” tej roli do innych ról społecznych; kobiety, decydując się na tę rolę, dokonują częściej niż ich matki „kalkulacji strat i zysków”¹¹. Decyzja o posiadaniu dziecka coraz częściej uwzględnia ich psychiczną zdolność do sprawowania opieki nad dzieckiem i samodzielność w podejmowaniu tej ważnej decyzji. Współczesne kobiety przed podjęciem decyzji o wejściu w rolę matki biorą pod uwagę swoje predyspozycje w zakresie opieki.

Przemiany w roli matki z perspektywy ostatniego ćwierćwiecza lat są widoczne zarówno w postawach wobec macierzyństwa, jak i w realizowanych wzorach. Młode kobiety coraz częściej traktują rolę matki jako rolę, którą można dopasować do innych ról rodzinnych i społecznych. Nie jest to rola, która warunkuje osiągnięcie sukcesu życiowego. Rola matki podejmowana jest mniej spontanicznie, widoczne są też zmiany w podejściu do macierzyństwa, które jest traktowane jako wybór, a nie konieczność i nie jest uwarunkowane małżeństwem jako niezbędną podstawą posiadania dziecka¹². Taka racjonalna postawa wobec roli macierzyńskiej może być interpretowana dwojako: jako zindywidualizowane podejście do projektowanych ról życiowych, oparte na samodzielnie realizowanym scenariuszu roli macierzyńskiej (bez towarzyszącego mu ojcostwa) – podejście, uwzględniające liczące się priorytety i zorientowane na zadowolenie z siebie, lub jako niechęć do samoograniczenia oraz do wysiłku i poświęceń, a zatem jako orientacja na wygodne życie.

¹⁰ D. Duch-Krzystoszek, *Małżeństwo, seks, prokreacja. Analiza socjologiczna*, IFiS PAN, Warszawa 1998, s. 127.

¹¹ E. Włodarczyk, *Młodość wobec macierzyństwa i jego kulturowej kreacji*, Wyd. Naukowe UAM, Poznań 2008, ss. 169-173.

¹² A. Kotlarska-Michalska, *Główne kierunki przemian...*, s. 87.

Danuta Duch-Krzystoszek, oceniając zmiany, jakie zaszły w funkcji prokreacyjnej, wskazuje na zmiany w myśleniu społeczeństwa polskiego o małżeństwie – co jest efektem dużego stopnia indywidualizmu i orientacji na szczęście osobiste, a także pragnieniem zaspokojenia potrzeb emocjonalnych¹³. Należy dodać, że w latach 90. w socjologicznych opisach ról rodzinnych, obok obrazów nasyconych problemami społecznymi i *stricte* rodzinnymi, rodzina była opisywana przez pryzmat ról, a w szczególności nierównomiernego obciążenia obowiązkami domowymi kobiet. Kobieta przedstawiana była jako wykonawczynie czasochłonnych obowiązków domowych powodujących napięcia w relacjach rodzinnych¹⁴.

Generalnie kobiece role rodzinne są charakteryzowane jako zbiór oczekiwań albo obowiązków realizowanych wobec dzieci i wobec męża/partnera życiowego, jak również obowiązków wobec swoich rodziców¹⁵.

Prowadzone w ostatnich latach badania (z różnych perspektyw) dotyczące współczesnej roli ojca wskazują na poszerzający się zakres tej roli i przejmowanie obowiązków dawniej przypisanych tylko do roli matki, ale wskazują również na problem „nieobecności ojca w rodzinie”. Nie brakuje też opinii o współczesnej „cywilizacji bez ojców” czy o „zagubionym ojcostwie”. Krytyczne obrazy ojcostwa konstruuje najczęściej pedagogzy, którzy starają się dowieść, że współczesnym ojcom brakuje wielu cech składających się na autorytet moralny oraz budujących funkcje kontrolera i wychowawcy¹⁶. W próbach jakościowego opisu współczesnej roli ojca rysuje się ona jako niejasna, niepewna i niedoprecyzowana. W polskich badaniach socjologicznych dość rzadko podejmowane są próby zbudowania typologii postaw ojców, typologii opartej na wskaźnikach obrazujących faktyczny wkład ojców w konkretne czynności, w odpowiedzialność za dziecko, w kontrolę rozwoju dziecka, w rozwój jego zainteresowań, w uczestnictwo w zabawie z dzieckiem, w poświęcanie mu swego czasu, spontaniczne rozmowy z dzieckiem, organizowanie mu czasu wolnego, pozytywny stosunek do spędzania czasu z dzieckiem, udział w uczeniu go nawiązywania kontaktów z rówieśnikami, zainteresowanie problemami (smutkami i lękami) własnego dziecka. Brakuje zaś socjologicznej próby określenia modelu „dobrego” ojca traktowanego jako zbiór cech preferowanych przez samych ojców – aktualnie pełniących tę rolę i przygotowujących się do tej roli.

¹³ D. Duch-Krzystoszek, *Małżeństwo, seks, prokreacja...*

¹⁴ Na uwagę zasługuje praca: J. Sikorska, *Kobiety i ich mężowie, Studium porównawcze*, IFiS PAN, Warszawa 1996.

¹⁵ A. Kotlarska-Michalska, *Obrazy życia rodzinnego z perspektywy półwiecza badań nad rodziną polską*, w: I. Taranowicz, S. Grotowska (red.), *Rodzina wobec wyzwań współczesności. Wybrane problemy*, Arboretum, Wrocław 2015.

¹⁶ A. Kotlarska-Michalska, *Rola ojca w ujęciu socjologicznym*, w: M. Kujawska, L. Huber (red.), *Postawy rodzicielskie współczesnych ojców*, Wyd. Wyższej Szkoły Nauk Humanistycznych i Dziennikarstwa, Poznań 2010, ss. 34-47.

Badacze nie negują, że eksploracja ról rodzicielskich jest trudnym zadaniem, bowiem w rzeczywistości nie występują czyste modelowe formy ról. Ulegają one kontekstualnym odmianom, a jakość opieki, kontroli i miłości rodzicielskiej podlega wahaniom, tak jak zmienia się fizyczno-psychiczna kondycja rodziców. Jednak konstruowanie modeli może pozwolić badaczom na ustalenie na podstawie fragmentów poznanych empirycznie zachowań rodzicielskich pewnych prawidłowości i ciągłości w zachowaniu rodziców.

2. Zalety ujmowania ról przez pryzmat więzi rodzinnych

Ponieważ problematyka ról rodzinnych jest poddawana dość fragmentarycznym opisom, a charakter konkretnych ról kobiecych i męskich w polskiej rodzinie stał się trudny do poznania, można rozważyć możliwość podejścia do analizy ról poprzez faktycznie realizowany zakres działań, opartych na więzi łączącej osoby realizujące role z osobami, które odgrywają role „widzów” oraz „aktorów”.

Zaleta ujmowania ról poprzez więzi polega na tym, że są one możliwe do zbadania poprzez cechy rodziny jako grupy i przynależne jej atuty wynikające ze specyfiki powiązań rodzinnych. Są też zakotwiczone w wielu sytuacjach stwarzanych przez role. Badanie roli rodzinnej uwzględniającej podejście oparte na więzi może skutkować głębszym rozeznaniem czynników sprzyjających zacieśnianiu więzi, jak i czynników utrudniających tworzenie więzi. Jednoczesne ujmowanie roli jako podstawy tworzenia więzi może zaowocować przyjęciem szerszego spectrum elementów pozwalających na opis struktury roli, a jednocześnie na interpretację rangi czynników podtrzymujących i osłabiających więź tworzoną między członkami rodziny odgrywającymi role a członkami rodziny, którzy występują w roli widzów.

Łączenie ról rodzinnych z rodzajem więzi jest możliwe. Podejmowane już były próby tworzenia typologii wartości zawartych w rolach i nadające jej inny wymiar, służące pielęgnowaniu więzi lub ich eliminowaniu. Na przykładzie roli macierzyńskiej można wyłonić różne typy więzi z rolą, jak i z członkiem rodziny, wobec którego jest ta rola odgrywana. Beata Trzop, omawiając różne rodzaje macierzyństwa, dostrzegła, że może ono wynikać z różnych pobudek i potrzeb kobiet. Ze względu na stosunek emocjonalny do roli może być ono: 1) egzystencjalne – wyznaczające sens życia kobiety, 2) instynktowne – w którym kobieta ma potrzebę posiadania dziecka za wszelką cenę, 3) zaprzeczone, wynikające z niechęci do posiadania dziecka, 4) zastępcze, w którym kobieta opiekuje się nie swoim dzieckiem, 5) wymuszone – z powodu gwałtu, niezajomości zasad antykoncepcji, 6) konformistyczne, czyli pragmatyczne – w celu przyjęcia roli matki,

by tym samym mieć opiekę na starość, 7) utracone – z powodu niemożności bycia matką, 8) wywalczone – głównie dzięki osiągnięciom medycyny, 9) poświęcone – gdy kobieta rezygnuje z innych ról, 10) ideologiczne – wynikające z nakazu boskiego, narodowego¹⁷. Rodzaje macierzyństwa wymienione przez badaczkę są próbą opracowania typologii postaw kobiet wobec macierzyństwa i z całą pewnością można założyć, że katalog ten mógłby być szerszy, gdyby uwzględnić jeszcze inne czynniki wyznaczające więzi łączące matkę z dzieckiem/dziećmi.

Z kolei podpowiedzią do analizy roli ojca może być propozycja Marioli Bieńko, która opisując model ojcostwa, zwróciła uwagę na czynniki determinujące skrypt tej roli, dowodząc, że jest on wyznaczany przez zasady i obyczajowość panujące w danej kulturze, a także indywidualnymi cechami jednostki. Dostrzega ona, że ojcostwo występuje jako: 1) biologiczne – stanowi podstawę pokrewieństwa i ustalenia, kto jest ojcem, 2) psychiczne – jako efekt świadomej pracy nad sobą i samodzielnej nauki roli, 3) wychowawcze – obecność ojca i jego wpływ na społeczne postawy dziecka, 4) moralne – ojciec jest autorytetem dla swego dziecka, 5) dojrzałe – kiedy ojciec jednoczy wzory dystansu i bliskości, 6) tożsamościowe – ojciec utożsamia się z rolą oczekiwaną społecznie¹⁸.

Konkretne czynności są wpisane w społeczną rolę ojca w koncepcji przyjętej przez Mikołaja Gębka, który wykazał, że można wyróżnić przynajmniej dziesięć głównych ról ojca: 1) rodziciela, 2) opiekuna, 3) wychowawcy, 4) żywiciela i współprowadzącego gospodarstwo domowe, 5) władcy i decydenta, 6) kontrolera, 7) osoby określającej pozycję członków rodziny, 8) autorytetu i przyjaciela, 9) przekaziciela kultury i wiary, 10) organizatora czasu wolnego¹⁹. Każda z wymienionych ról jest okazją do tworzenia więzi w polu bezpośredniej aktywności ojca i dziecka. Więź może być budowana świadomie i celowo na podstawie akceptowanego wzoru, który był obecny w procesie socjalizacji. Można też założyć, że silna więź łącząca ojca z dzieckiem może tworzyć naturalne warunki do poszerzenia dotychczasowego wachlarza ról. Dzięki satysfakcji płynącej z dotąd odgrywanych ról może pojawić się motywacja do zwiększania uwagi poświęcanej dziecku.

Ze względu na rozbieżność między wizerunkiem roli ojca opartym na badaniach empirycznych a wizerunkiem opartym na innych źródłach można postulować potraktowanie pozanaukowych źródeł jako inspiracji do weryfikacji, a raczej falsyfikacji poprzez reprezentatywne badania empiryczne uwzględniające wszyst-

¹⁷ B. Trzop, *Typy kultury popularnej na łamach czasopism kobiecych*, Wyd. Uniwersytetu Zielonogórskiego, Zielona Góra 2005.

¹⁸ M. Bieńko, *Model ojcostwa w prywatnym i publicznym kontrakcie społecznym*, w: A. Kwak (red.), *Rodzicielstwo między domem, prawem, służbami społecznymi*, Wyd. Akademii Pedagogiki Specjalnej, Warszawa 2008, s. 67.

¹⁹ M. Gębka, *Społeczna rola ojca* (niepublikowana praca doktorska), Poznań 2008, ss. 213-245; idem, *Trzy pytania o kryzys ojcostwa*, „Roczniki Socjologii Rodziny” XVII/2006.

kie elementy roli ojca, zarówno roli faktycznie odgrywanej, jak i roli, która tkwi w świadomości osoby ją odgrywającej. Skonfrontowanie zakresu roli wyobrażanej z zakresem roli faktycznie realizowanej może dostarczyć wiedzy o czynnikach ograniczających jej wypełnianie.

Modele ról ojcowskich i macierzyńskich budowane w odniesieniu do przestrzeni społecznych, w których się one przejawiają, pozwalają badaczom na określenie głównych cech odróżniających sposoby realizacji ról w przestrzeni prywatnej i publicznej.

Rola ojca i rola matki są konstruowane częściej na podstawie deklarowanych opinii niż faktycznie zbadanych funkcjonujących wzorów w rzeczywistości rodzinnej. Anna Kwak przytacza efekty badań nad typami zachowań rodziców, w których wyróżniono cztery typy: 1) rodzice autorytatywni, 2) rodzice autorytarni, 3) rodzice permisywni, 4) rodzice obojętni czy niezaangażowani²⁰. Ten model ról pochodzący z badań z lat 70. można wykorzystać jako punkt wyjścia do badań nad współczesnymi możliwościami konstruowania roli opartej na autorytecie. Zakładając, że najbardziej więziotwórcza jest postawa rodziców oparta na ich autorytecie, można w badaniach roli rodzicielskiej skupić uwagę na analizie stopnia przywiązania dziecka do rodzica świadomie postępującego zgodnie z wybranym modelem relacji rodzic – dziecko, zbudowanym na związkach podporządkowanych – na autorytecie ojca i matki.

Postulując badanie roli oparte na uwzględnianiu więzi, warto odwołać się do znanej i ciągle aktualnej koncepcji Floriana Znanieckiego. Zaproponował on pojęcie roli społecznej, której towarzyszą więzi tworzone przez zespół wartości, które są pozytywnie oceniane przez krąg osób, wobec których jest ona odgrywana. Znaniecki proponuje ujmować role jako system normatywnych stosunków między jednostką a częścią jej środowiska społecznego. System jest wyznaczany przez tę część środowiska, z którym jednostka jako „osoba społeczna” ma być normatywnie związana. Rola wyznacza zespół praw, jakie ma jej przyznawać dany krąg społeczny, ustala również zespół obowiązków, czyli funkcję społeczną²¹. Według tego uczonego osobnik odgrywa „rolę społeczną” wówczas, gdy „krąg i on sam ujmuje i kształtuje jego osobę według pewnego uznanego typu czy wzoru osobowego, który to wzór jest narzucony mu i przyjęty przez niego jako jego indywidualna rola w danym kręgu”²².

W tym ujęciu wartości tworzą pomost i są niejako gwarancją stabilności roli. Właśnie odkrywanie więzi i jej wyznaczników może uczynić obraz ról rodzinnych bardziej wyrazistym. Również poznawanie samych wartości łączących i pozytyw-

²⁰ A. Kwak, *Społeczny i indywidualny wymiar rodzicielstwa*, w: A. Kwak (red.), *Rodzicielstwo...*, s. 32.

²¹ F. Znaniecki, *Społeczne role uczonych*, PWN, Warszawa 1984, ss. 530-531.

²² F. Znaniecki, *Ludzie terazniejsi a cywilizacja przyszłości*, PWN, Warszawa 1974, ss. 110-111.

nie ocenianych, tworzących hierarchię wartości, jest interesującym przedmiotem poznania. Role podlegają jednak zmianom, tak jak świat wartości rodzinnych i pozarodzinnych. Są poddawane kontroli zewnętrznej i wewnętrznej.

O znaczeniu badań nad więziami rodzinnymi pisałam już wcześniej, pokazując, jak można budować wskaźniki więzi rodzinnej, traktując rodzinę jako grupę społeczną i jako instytucję społeczną²³. Myślę, że warto wrócić do tego pomysłu, ponieważ problematyka ról rodzinnych i więzi rodzinnych ulega – przynajmniej w ostatnich latach – wyraźnemu zawężeniu i role rodzinne tracą swoje kontury, są zamazane i nieczytelne. Odnosi się to bardziej do roli ojca niż do roli matki. Wracając do propozycji badania więzi, które pojawić się mogą przy okazji realizacji ról rodzinnych, założyć należy, że wskaźnikami istnienia więzi mogą być:

- 1) wzory realizowane w ramach roli, akceptowane przez członków rodziny, 2) modele ról tkwiące w świadomości członków rodziny, a uznawane za zasługujące na naśladowictwo, 3) wartości uznawane i akceptowane, zarówno odnoszące się do życia rodzinnego, jak i życia w ogóle, 4) normy regulujące sposób realizacji ról, 5) współpraca podejmowana z innymi członkami rodziny w ramach konkretnej roli rodzinnej, 6) doświadczenie nabywane w trakcie realizacji ról rodzinnych, 7) akceptowane uczestnictwo w poszczególnych rolach rodzinnych, 8) zależności wzajemne, 9) charakter interakcji, 10) częstotliwość kontaktów między członkami rodziny, 11) stopień akceptacji ról rodzinnych²⁴.

Postulując odrodzenie pojęcia roli rodzinnej i ujmowania jej w znaczeniu nadanym przez Floriana Znanieckiego, nie wykluczam możliwości jednoczesnego podejścia uwzględniającego konieczność sprawowania roli na podstawie wzoru normatywnego, czyli wzoru opartego na oczekiwaniach kierowanych przez społeczeństwo. Nie wykluczam również możliwości badania roli przy jednoczesnym uwzględnianiu swobodnego, twórczego działania osoby odgrywającej rolę. Wreszcie, jak wskazują socjologiczne propozycje ujmowania ról społecznych, rolę rodzinną można odczytywać poprzez rzeczywiste zachowanie jednostki w zakresie wymaganym przez kulturowe reguły przyjęte w danej epoce czy pokoleniu. Przyjmując założenie, że rola społeczna jest działaniem jednostki opartym na akceptowanych społecznie wzorach i warunkowanym indywidualnymi zdolnościami, a także na swobodnym i spontanicznym zachowaniu wynikającym z kontekstu społecznego, można stwierdzić, że niezależnie od siły oddziaływania tradycji człowiek pełniący ważną społecznie rolę rodzinną będzie się starał, aby dana rola była dla niego źródłem satysfakcji.

Z uwagi na to, że współczesność wywiera coraz większy wpływ na kreatywność człowieka, można postulować badanie ról poprzez akcentowanie poznania

²³ A. Kotlarska-Michalska, *Więź rodzinna jako szczególny rodzaj więzi społecznej*, „Roczniki Socjologii Rodziny” IV/1992, ss. 28-29.

²⁴ Ibidem, s. 28.

kreacji roli rodzinnej, rozumianej jako wytwarzanie nowych ról rodzinnych, ról zarówno podpowiadanych przez środki masowego przekazu, jak i ról nowych, wcześniej niedefiniowanych i nienarzuconych przez społeczeństwo. Można założyć, że współczesne wymogi w odgrywaniu ról publicznych (zawodowych i społecznych) wywierające zawężający i redukujący wpływ na zakres ról rodzinnych mogą jednocześnie wpływać na silniejszą więź wytwarzaną w obrębie zredukowanych ról rodzinnych. Warto też wrócić do eksplorowania więzi międzypokoleniowych, które mogłyby potwierdzić istnienie liczniejszych i silniejszych więzi opartych na wspólnych wartościach, niż jest to sygnalizowane w czarnych, futurologicznych wizjach rodziny. Ponad wszelką wątpliwość postulować należy powrót do dobrych wzorów badań empirycznych²⁵.

Emocjonalny świat rodziny, na który składają się wszystkie formy oddziaływań wzajemnych i okazywanych postaw, jest wprawdzie trudnym przedmiotem badań, powinien jednak zachęcać badaczy do odkrywania tych właśnie elementów więziotwórczych życia rodzinnego, które dają podstawę do orzekania o jakości ról rodzicielskich we współczesnej rodzinie.

LITERATURA

- Bauman Z., *Razem osobno*, Wyd. Literackie, Kraków 2003.
- Beck U., *Wolność czy miłość. Odrębność, wspólnota i konflikty płci w rodzinie i poza nią*, w: U. Beck, E. Beck-Gernsheim, *Całkiem zwyczajny chaos miłości*, Wyd. Naukowe Dolnośląskiej Szkoły Wyższej, Wrocław 2013.
- Bieńko M., *Model ojcostwa w prywatnym i publicznym kontrakcie społecznym*, w: A. Kwak (red.), *Rodzicielstwo między domem, prawem, służbami społecznymi*, Wyd. Akademii Pedagogiki Specjalnej, Warszawa 2008.
- Duch-Krzyszczak D., *Małżeństwo, seks, prokreacja. Analiza socjologiczna*, IFiS PAN, Warszawa 1998.
- Duch-Krzyszczak D., *Relacje między pracą domową i zawodową*, w: J. Sikorska (red.), *Kobiety i ich mężowie. Studium porównawcze*, IFiS PAN, Warszawa 1996.
- Dyczewski L., *Więź pokoleń w rodzinie*, Ośrodek Dokumentacji i Studiów Społecznych, Warszawa 1976.
- Gębka M., *Spoleczna rola ojca*, niepublikowana praca doktorska, Poznań 2008.
- Gębka M., *Trzy pytania o kryzys ojcostwa*, „Roczniki Socjologii Rodziny” XVII/2006.
- Giddens A., *Przemiany intymności. Seksualność, miłość i erotyzm we współczesnych społeczeństwach*, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 2006.
- Kotlarska-Michalska A., *Główne kierunki przemian w kobiecych rolach małżeńskich i macierzyńskich*, w: A. Kwak (red.), *Wielość spojrzeń na małżeństwo i rodzinę*, Wyd. Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2012.

²⁵ L. Dyczewski, *Więź pokoleń w rodzinie*, Ośrodek Dokumentacji i Studiów Społecznych, Warszawa 1976.

- Kotlarska-Michalska A., *Obrazy życia rodzinnego z perspektywy półwiecza badań nad rodziną polską*, w: I. Taranowicz, S. Grotowska (red.), *Rodzina wobec wyzwań współczesności. Wybrane problemy*, Arboretum, Wrocław 2015.
- Kotlarska-Michalska A., *Rodzinne role kobiet w nowych rolach*, w: M. Frąckowiak-Sochańska, S. Królikowska (red.), *Kobiety w polskiej transformacji 1989-2009. Podsumowania, interpretacje, prognozy*, Wyd. Adam Marszałek, Toruń 2010.
- Kotlarska-Michalska A., *Rola ojca w ujęciu socjologicznym*, w: M. Kujawska, L. Huber (red.), *Postawy rodzicielskie współczesnych ojców*, Wyd. Wyższej Szkoły Nauk Humanistycznych i Dziennikarstwa, Poznań 2010.
- Kotlarska-Michalska A., *Role kobiety w małżeństwie i w rodzinie. Ciągłość i zmiana*, w: M. Golka (red.), *Nowe style zachowań*, Wyd. Fundacji Humaniora, Poznań 2001.
- Kotlarska-Michalska A., *Więź rodzinna jako szczególny rodzaj więzi społecznej*, „Roczniki Socjologii Rodziny” IV/1992.
- Kwak A., *Społeczny i indywidualny wymiar rodzicielstwa*, w: A. Kwak (red.), *Rodzicielstwo między domem, prawem, służbami społecznymi*, Wyd. Akademii Pedagogiki Specjalnej, Warszawa 2008.
- Marody M., Giza-Poleszczuk A., *Przemiany więzi społecznych. Zarys teorii zmiany społecznej*, Scholar, Warszawa 2004.
- Peel K., *Pracująca mama. Poradnik menedżera rodziny*, Bertelsmann Media, Warszawa 2001.
- Sikorska J., *Kobiety i ich mężowie. Studium porównawcze*, IFiS PAN, Warszawa 1996.
- Trzop B., *Typy kultury popularnej na łamach czasopism kobiecych*, Wyd. Uniwersytetu Zielonogórskiego, Zielona Góra 2005.
- Włodarczyk E., *Młodzież wobec macierzyństwa i jego kulturowej kreacji*, Wyd. Naukowe UAM, Poznań 2008.
- Znaniński F., *Ludzie terazniejsi a cywilizacja przyszłości*, PWN, Warszawa 1974.
- Znaniński F., *Społeczne role uczonych*, PWN, Warszawa 1984.

FAMILY ROLES AND FAMILY TIES. BOND-FORMING NATURE OF FAMILY ROLES

Summary. The article is an overview in which the author suggests that areas of ignorance about family roles are the result of the escape of researchers from a holistic approach and of a fairly common tendency of researchers to disconnect the roles. The common escape of contemporary researchers from precise testing and building images of family roles, along with a tendency to exaggerate the impact of the crisis in family roles of men, is conducive to the promotion of a distorted image of the contemporary family. In contemporary sociology of the family there is a need to return to the classic concepts of family roles and family ties that arise as a result of the roles being performed. This methodological approach allows a structured and more complete description of the actual relations within the family.

KAROLINA KURYŚ-SZYNCCEL

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
Wydział Studiów Edukacyjnych / Zakład Podstaw Wychowania i Opieki

BARBARA JANKOWIAK

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
Wydział Studiów Edukacyjnych / Zakład Promocji Zdrowia i Psychoterapii

WSPÓŁCZESNE ZWIĄZKI INTYMNE – W POSZUKIWANIU NOWYCH WZORCÓW RELACJI

Streszczenie. Współcześnie przed osobami tworzącymi relacje partnerskie pojawiają się nowe wyzwania wynikające ze zmian społeczno-kulturowych. Autorki podejmują próbę znalezienia takich cech relacji (przede wszystkim jej wewnętrznej, nieformalnej struktury), które pozwalają na nieustanny rozwój i pokonywanie kryzysów o charakterze normatywnym i nienormatywnym. Celem koncepcyjnych poszukiwań jest rekonstrukcja wzorca relacji intymnych będącego swoistą odpowiedzią na oczekiwania ponowoczesnego społeczeństwa.

Wprowadzenie

Celem niniejszego opracowania jest wyłonienie i opisanie cech struktury nieformalnej (wewnętrznej) związku, które mogą być istotne dla twórczego (także rozwojowego) funkcjonowania systemu diadycznego w obliczu wyłaniających się i zmieniających się scenariuszy ról społecznych i rodzinnych. Zgodnie z założeniami systemowego podejścia do badania rodzin uznajemy, że na wzorzec relacji intymnych składają się: cechy struktury formalnej (zewnętrznej) związku (np. status formalny, staż związku), cechy struktury nieformalnej (wewnętrznej) związku (np. poziom spójności i elastyczności systemu) oraz cechy partnerów (np. osobiste poczucie koherencji), a system stanowi coś więcej niż tylko sumę tych elementów¹. Niniejsze rozważania mają charakter koncepcyjny. Opieramy

¹ L. Drożdżowicz, *Ogólna teoria systemów*, w: B. de Barbaro (red.), *Wprowadzenie do systemowego rozumienia rodziny*, Wyd. Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 1999, s. 11.

je zarówno na założeniach myślenia systemowego o rodzinach (przede wszystkim korzystając z modelu kołowego Davida Olsona), jak również na teorii systemów autopojetycznych Niklasa Luhmana. Staramy się wyłonić (zrekonstruować) cechy struktury nieformalnej (wewnętrznej) związku. Nie podejmujemy jednak analizy cech partnerów ani cech struktury formalnej (zewnętrznej) diady. Przez związek intymny rozumiemy bliski związek interpersonalny, który oparty jest na charakterystykach właściwych związkom interpersonalnym w ogóle, takim jak:

aktywność – czynności wykonywane wspólnie przez osoby tworzące związek; cele – do których te osoby dążą; normy – reguły zachowania obowiązujące w związku; oczekiwania – poglądy na temat tego, jak powinien funkcjonować związek; umiejętności interpersonalne – pozwalające na tworzenie i utrzymywanie związku; siły i role społeczne – umożliwiające podział zadań i wywieranie wpływu na zachowanie innego uczestnika związku².

Ponadto związek intymny cechuje intymność obojga partnerów rozumiana za Erikiem H. Eriksonem jako bycie zdolnym, by „zaangażować się w konkretne związki i wspólnoty oraz rozwinąć w sobie etyczną siłę, by sprostać temu zaangażowaniu, nawet jeśli wymagać ono będzie znacznych poświęceń i kompromisów”³. Stosujemy tu termin „związek intymny” do opisu relacji łączącej partnerów w diadzie (małżeńskiej lub nie, hetero- lub homoseksualnej), by wyraźnie oddzielić ten rodzaj związku od innych bliskich, a nawet bardzo bliskich związków interpersonalnych, które są udziałem jednostek w biegu życia. Jak bowiem pisze Eugenia Mandal:

[...] pierwsze bardzo bliskie i ważne związki to więzi dziecka z rodzicami. Stanowią one tzw. więzy krwi. Są nimi także bliskie związki z rodzeństwem i innymi krewnymi. Z wiekiem znaczenia nabierają związki z rówieśnikami, kolegami i koleżankami, przyjaźnie. Z czasem ludzie wchodzą w związki określane jako romantyczne, polegające na spotykaniu się, umawianiu się na randki i chodzeniu ze sobą, byciu narzeczonymi. Wreszcie pojawiają się związki małżeńskie oraz bliskie związki z własnymi dziećmi⁴.

Związek intymny jest zatem efektem pozytywnego rozwiązania Eriksonowskiego kryzysu intymności oraz efektem świadome i wolicjonalnie dokonanego wyboru o byciu z drugą osobą. Ponadto partnerzy w związku intymnym nie są połączeni więzami krwi, zatem poczucie wzajemnej bliskości i więzi jest rezultatem ich wzajemnych deklaracji (decyzji) i prowadzi do zobowiązań, nie zawsze mających umocowanie instytucjonalne (np. w przypadku związków kohabitacyjnych).

² E. Mandal, *Miłość, władza i manipulacja w bliskich związkach intymnych*, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 2008, s. 74.

³ E. H. Erikson, *Dzieciństwo i społeczeństwo*, Rebis, Poznań 1997, s. 275.

⁴ E. Mandal, *Miłość, władza...*, s. 74.

Podjęte w artykule rozważania i stawiane pytania są przyczynkiem do realizacji projektu empirycznego⁵.

Współczesna rodzina i jej członkowie jak nigdy wcześniej w historii ludzkości uwikłani są w sieć zależności zarówno na poziomie materialnym, emocjonalnym, jak i społecznym. Mnogość i niejednoznaczność ofert zarówno na poziomie czysto przedmiotowym, komercyjnym (przepych konsumpcyjny i pokusa „życia ponad stan”, „życia na kredyt”), jak i podmiotowym, prywatnym (m.in. dostęp i otwartość na alternatywne formy życia rodzinnego, akceptacja tymczasowości związków intymnych) niosą ze sobą dla jednostki ryzyko utraty kontroli i pokusę trwania w wygodnym i przyjemnym stanie *flow*. Jednocześnie konieczność dokonywania nieustannych wyborów, balansowania między stabilnością a koniecznością ponoszenia ryzyka związanego zarówno ze zmianami normatywnymi (wynikającymi z naturalnego biegu życia rodziny i jej członków), jak i nienormatywnymi (wynikającymi ze zmian społeczno-ekonomicznych i zdarzeń o charakterze przełomowym) sprawia, że większa część związków i rodzin nie jest w stanie sprostać tym wyzwaniom i podejmując próbę wyjścia z sytuacji trudnej, rozpada się. Dotyczy to szczególnie relacji tworzonych przez młodych dorosłych, w których partnerzy realizujący równolegle osobiste i rodzinne zadania rozwojowe (np. kariera zawodowa i rodzicielstwo), nie mając wystarczających zasobów osobistych, systemowo-rodzinnych, jak i społecznych w obliczu permanentnej frustracji i deprivacji podejmują decyzję o rozstaniu. W wyniku przemian społeczno-kulturowych pojawiają się więc przed partnerami nowe wyzwania, a tworzenie związku i rodziny jest obecnie trudniejszym projektem na życie ze względu na większą łatwość zerwania relacji, jeśli nie satysfakcjonuje ona partnerów⁶. Wyłania się zatem pytanie: jakie cechy powinien mieć związek intymny, by pomimo nieprzyjaznej, niegościnniej i niestabilnej ponowoczesnej rzeczywistości oraz niejednoznaczności ofert społecznych możliwe było nie tylko przetrwanie tegoż związku, ale także (a może przede wszystkim) dynamiczny rozwój przynoszący poczucie satysfakcji i zadowolenia?

⁵ Planowane badania oparto na triangulacji metod jakościowych i ilościowych. W pierwszym etapie (etap badań wstępnych) na podstawie badań jakościowych (tematycznych wywiadów biograficznych na temat historii związku) zrekonstruowane zostaną cechy partnerów oraz cechy struktury nieformalnej związku, wyłaniające się jako kategorie znaczące dla satysfakcjonującego funkcjonowania w diadzie. Następnie na podstawie wyników badań jakościowych skonstruowany zostanie autorski kwestionariusz do badania związków intymnych. W badaniach właściwych zastosowane zostanie także standaryzowane narzędzie badawcze Skale Oceny Rodziny (polska wersja FACES IV D. Olsona). Prace koncepcyjne i empiryczne powstają w ramach grupy badawczej „Tradycyjne i alternatywne związki partnerskie w perspektywie psychopedagogicznej” działającej na Wydziale Studiów Edukacyjnych UAM w Poznaniu; w skład grupy wchodzi: dr Barbara Jankowiak i dr Karolina Kuryś-Szyncel.

⁶ A. Kwak, *Współczesna rodzina – czy tylko problem struktury zewnętrznej?*, w: I. Taranowicz, S. Grotowska (red.), *Rodzina wobec wyzwań współczesności. Wybrane problemy*, Arboretum, Wrocław 2015, s. 24.

1. Diada jako system autopojetyczny

Próbie rekonstrukcji wzorca relacji intymnych mogącego stanowić odpowiedź na wyzwania współczesnej fluktuacyjnej rzeczywistości oparliśmy na teorii systemów autopojetycznych Niklasa Luhmanna⁷. Zgodnie z tą teorią trwanie systemu zakłada ciągle odnoszenie się do samego siebie, a dokonanie kolejnych obserwacji przez system (np. rozróżnienie kolejnych systemów w swoim otoczeniu) jest zależne od dokonania rozróżnienia podstawowego. System dokonuje owych odniesień dzięki temu, że może posługiwać się autopojezą (*autopoiesis*), rozumianą zgodnie z ustaleniami Humberta M. Maturany i Francisca J. Vareli⁸ jako zdolność samotworzenia i samoodtworzenia się (samoodnowy), która umożliwia przetrwanie systemu, jego dalsze istnienie i rozwój. Jednym z bardziej istotnych założeń teorii Luhmanna jest stwierdzenie, że system jest zamknięty operacyjnie i strukturalnie, ale otwarty kognitywnie. Operacyjne zamknięcie systemu oznacza, że dokonuje on swoistych wewnętrznych różnicowań. Różnicowania te są możliwe dzięki mechanizmowi samoodnoszenia się i zapewniają systemowi autonomię. Z kolei otwartość kognitywna oznacza, że system jest poznawczo zainteresowany innymi systemami, a obserwacja różnic między nim samym a innymi może go skłaniać do reorganizacji wewnętrznej i umożliwić aktualizację siebie w kontekście innych dostępnych „ofert”. System autopojetyczny to zatem taki system, który wytwarza się i odtwarza się tylko za pomocą własnych elementów; taki, który reprodukuje się poprzez rekonstrukcję samego siebie w reakcji na bodźce ze strony zmieniającego się środowiska. Luhmann mówi ponadto o systemach psychicznych (pojedyncza osoba) i systemach społecznych (zbiorowości ludzi) i odnosi wymienione powyżej cechy do obu rodzajów systemów.

System diadyczny (w tym przypadku para tworząca bliski związek intymny) podlega opisanym wyżej zasadom i mechanizmom. Jest także zdolny do autopojezy. W praktyce oznacza to, że każdy intymny związek dwojga ludzi (jako przykład systemu społecznego) dysponuje wewnętrznym samoodnoszącym się układem elementów (zarówno osób, jak i relacji między nimi) i definiuje siebie właśnie poprzez ten specyficzny i niepowtarzalny układ. Związek składa się z systemów psychicznych tworzących go osób oraz ze wzajemnych relacji (odniesień) owych systemów do siebie. Ponadto związek intymny jako system społeczny złożony z systemów psychicznych (podsystemów) jest otwarty poznawczo zarówno

⁷ N. Luhmann, *Systemy społeczne. Zarys ogólnej teorii*, Nomos, Kraków 2007.

⁸ H. M. Maturana, F. J. Varela, *Autopoiesis and Cognition*, D. Reidel Publishing Company, Dordrecht 1980.

w obrębie tych podsystemów, jak i systemu jako całości. Otwartość ta może być różna w zależności od ukształtowania granic i rozciągać się od systemów szczelnie zamkniętych do w pełni otwartych. Oznacza to, że związek podlega dynamicznej równowadze napięć, wynikających zarówno z wewnętrznych samoobserwacji i samoodniesień, jak i z różnicowań odbywających się także w konfrontacji z innymi zewnętrznymi wobec siebie systemami. Napięcia te prowadzą najczęściej do przekształceń strukturalnych i zmian.

Z przyjętych założeń wynika, że związek intymny jest systemem, który ma zdolność tworzenia samego siebie i wytwarzania na własny użytek zasobów stanu⁹, niezbędnych zarówno dla rozwoju systemu jako całości, jak i utrzymania satysfakcji i zadowolenia z bycia częścią owego systemu przez jego członków. Istnieje zatem założenie (hipoteza), że każdy system jest zdolny do autopojetycznych przekształceń i gotowy do zmiany swojej struktury w odpowiedzi na różnego typu bodźce (szczególnie te o charakterze stresowym). Praktyka życia społecznego i obserwowane zachowania zaradcze, uruchamiane przez diady w sytuacji utraty stabilności systemu, sugerują, że nie wszystkie związki intymne są w stanie sprostać temu zadaniu. Oto kierunek naszych poszukiwań, będący wypadkową poczynionych wcześniej konceptualizacji. Powstaje zatem zasadnicze pytanie: jakie warunki muszą zostać spełnione, by dany system skorzystał z dostępnych sobie mechanizmów i podjął wysiłek rekonstrukcji siebie samego, by nie tylko przetrwać w nowych (trudnych) okolicznościach (np. zmiany struktury formalnej systemu w momencie przyjścia na świat pierwszego dziecka), ale także przyczynić się do wzrostu i przejścia na wyższy poziom rozwoju?

Dostrzegamy potrzebę opisanie wzorca relacji rodzinnych, który zawierać będzie równocześnie cechy struktury formalnej (np. czas trwania związku), cechy struktury nieformalnej (np. poziom spójności diady) oraz cechy partnerów (np. osobiste poczucie koherencji). Podejmujemy zatem próbę opisu tylko cech struktury wewnętrznej związku, uznając przy tym, że to specyficzna konfiguracja tych cech będzie miała zasadnicze znaczenie dla kreatywnego radzenia sobie związku z wyzwaniem ponowoczesności. Pogląd ten jest uzasadniony, gdyż wyniki dotychczasowych badań pokazują, że struktura formalna (wewnętrzna) systemu nie ma większego znaczenia dla poziomu odczuwanej satysfakcji i zadowolenia z życia rodzinnego¹⁰. Ponadto, jak pisze Anna Kwak: „Współcześnie to relacje w parze wybijają się jako najważniejsze spoiwo związku lub przyczyna jego rozpadu”¹¹.

⁹ S. E. Hobfoll, *Stres, kultura i społeczność. Psychologia i filozofia stresu*, GWP, Gdańsk 2006.

¹⁰ B. Jankowiak, *Aktywność seksualna nauczycieli a jakość i trwałość ich związków partnerskich*, Wyd. Naukowe UAM, Poznań 2010.

¹¹ A. Kwak, *Współczesna rodzina...*, s. 24.

2. Zdolność systemu diadycznego do autokreacji

Zgodnie z teorią Luhmanna system jest zamknięty operacyjnie i strukturalnie, ale otwarty kognitywnie. Operacyjne zamknięcie systemu opiera się na mechanizmie samoodnoszenia się, który może być porównywany z mechanizmem autoidentyfikacji stosowanym przez jednostkę w procesie autokreacji. Autokreacja rozumiana jest tu jako proces nadawania sobie samemu indywidualnego (w miarę niepowtarzalnego) kształtu w wyniku uruchomienia autoidentyfikacji, która – jak pisze Justyna Pawlak¹² – wymaga odpowiedzi na następujące pytania: Jaki jestem? Jak to się stało, że jestem taki, jaki jestem? Jaki jestem w relacji do innych systemów? Co na co chcę zamienić? System diadyczny, zachowujący się zgodnie z zasadami autopojezy, jest zatem również systemem zdolnym do autokreacji, która polega na nieustannym samoodnoszeniu się.

W ramach zamknięcia operacyjnego system diadyczny dokonuje zatem rozpoznania tożsamościowego (Kim jestem i jaki jestem?) oraz jest zdolny do poszukiwania przyczyn swojego aktualnego kształtu (Jak to się stało, że jestem taki, jaki jestem?). Konfrontacja (różnicowanie) systemu diadycznego (jako całości) może dotyczyć przede wszystkim następujących obszarów struktury nieformalnej związku: poziomu spójności, poziomu elastyczności, wzorca komunikacji, poziomu zadowolenia z życia w parze, rozwiązań w obrębie lojalności rodzinnej i mitów rodzinnych (w odniesieniu do rodziny pochodzenia oraz własnego związku).

Podstawę teoretyczną wyłonionych obszarów stanowi opracowany przez Davida H. Olsona i współpracowników model kołowy (*Circumplex Model of Marital and Family Systems*), w którym za główne zmienne życia rodzinnego uważa się: spójność i elastyczność systemu, a za wymiary pomocnicze – komunikację i zadowolenie z życia rodzinnego¹³. Elastyczność systemu rodzinnego (*family flexibility*) rozumiana jest jako „jakość i stopień zachodzących w systemie zmian, dotyczących przywództwa, pełnionych ról i zasad wzajemnych relacji, dokonujących się w wyniku procesów negocjacyjnych pomiędzy członkami rodziny”¹⁴.

¹² J. Pawlak, *Autokreacja. Psychologiczna analiza zjawiska i jego znaczenia dla rozwoju człowieka*, WAM, Kraków 2009, ss. 17-29.

¹³ Na podstawie modelu kołowego został skonstruowany kwestionariusz FACES IV, którego polska adaptacja nosi nazwę Skale Oceny Rodziny (SOR). Kwestionariusz ten stanowi jedno z podstawowych narzędzi badawczych w planowanym przez autorki projekcie badawczym. Podręcznik do omawianego narzędzia: A. Margasiński, *Skale Oceny Rodziny (SOR)*, Pracownia Testów Psychologicznych, Warszawa 2009.

¹⁴ A. Margasiński, *Teoria i wybrane modele systemów rodzinnych*, w: A. Margasiński (red.), *Rodzina w ujęciu systemowym. Teoria i badania*, Pracownia Testów Psychologicznych, Warszawa 2015, s. 24.

Z kolei spójność systemu rodzinnego (*family cohesion*) to poziom więzi łączących członków systemu przy jednoczesnej autonomii, jakiej doświadczają w relacji¹⁵. Ponadto we wskazanym modelu „komunikacja jest wymiarem pomocniczym, ponieważ wszelkie systemy małżeńskie, partnerskie lub rodzinne mogą zmieniać poziom spójności i elastyczności (dostosowując go do wymagań sytuacyjnych lub rozwojowych) tylko wtedy, gdy posiadają zdolność do pozytywnej komunikacji”¹⁶. Z kolei przez zadowolenie z życia rodzinnego Olson rozumie „stopień, w jakim członkowie rodziny czują się ze sobą szczęśliwi i spełnieni”¹⁷.

System diadyczny dokonuje zatem samoobserwacji i autoidentyfikacji w wyróżnionych powyżej obszarach. Podjęte rozpoznanie (zwłaszcza gdy jest postrzegane przez system jako mało rozwojowe, np. poprzez identyfikację braku zrównoważenia w obrębie spójności lub elastyczności) może być poddawane dalszemu oglądowi pod kątem poszukiwania możliwych przyczyn aktualnego stanu rzeczy. Należy podkreślić, że obszarem decydującym o podjęciu ewentualnych dalszych poszukiwań (różnicowań) i wprowadzeniu zmian we własnym systemie jest poziom zadowolenia z życia w tym systemie. Andrzej Margasiński pisze, że „rodziny zrównoważone będą znacząco bardziej zadowolone z życia rodzinnego niż rodziny niezrównoważone”¹⁸. Karolina Kuryś-Szyncel z kolei zauważa:

[...] zadowolenie z życia rodzinnego stanowi podstawę dla dobrego, harmonijnego funkcjonowania systemu rodzinnego. Oznacza, że członkowie rodziny czują się ze sobą szczęśliwi, mają poczucie bezpieczeństwa i czerpią radość ze wspólnego bycia razem. Poczucie satysfakcji z życia odnosi się bowiem do takiego stanu, w którym jednostka ma motywację do działania, widzi sens podejmowanych czynności i czuje się sprawcza, a jednocześnie ma świadomość, że w chwilach słabości może liczyć na wsparcie bliskich, którym ufa¹⁹.

Uznajemy zatem, że dla twórczego (rozwojowego) funkcjonowania diady we współczesnym zmiennym i niestabilnym pod względem wymagań i oczekiwań, m.in. co do pełnienia ról rodzinnych, świecie niezbędne jest poczucie zadowolenia z tworzonej relacji intymnej z partnerem. Związek oparty na zrównoważeniu w obrębie spójności i elastyczności będzie z całą pewnością posługiwał się jasną komunikacją, co zapewni mu poczucie bezpieczeństwa i komfortu wobec niepewnej rzeczywistości społecznej.

Opisanemu rozpoznaniu tożsamościowemu często towarzyszy potrzeba poznania źródeł aktualnego stanu. Z przyjętych założeń podejścia systemowego

¹⁵ Ibidem.

¹⁶ Ibidem, s. 15.

¹⁷ Ibidem.

¹⁸ Ibidem, s. 16.

¹⁹ K. Kuryś-Szyncel, *Od małżeństwa do rodzicielstwa. Analiza zmian rozwojowych w systemie rodzinnym*, w: A. Margasiński (red.), *Rodzina w ujęciu systemowym...*

wynika, że nie istnieją proste (linearne) zależności między przyczyną a skutkiem. System podlega zasadzie ekwifinalności, zgodnie z którą „wychodząc z różnych źródeł, można dojść do tych samych rezultatów”²⁰. Badanie przez system własnej przeszłości (historii związku) pełnić więc będzie przede wszystkim funkcję poznawczą i może mieć ograniczone znaczenie dla ewentualnego projektowania dalszej ścieżki rozwoju związku (jedynie w zakresie bycia świadomym swoich ewentualnych zasobów)²¹. Przeszłością związku są z całą pewnością historie (narracje tożsamościowe) wyniesione przez partnerów z ich rodzin pochodzenia. Kluczowym obszarem podlegającym takiemu „przeszłościowemu” rozpoznaniu jest obszar lojalności generacyjnych. Zadaniem rozwojowym w pierwszej (pre-parentalnej) fazie rozwoju rodziny jest przesunięcie lojalnościowe w kierunku własnego, nowo tworzonego systemu.

Większa lojalność wobec rodziny pochodzenia może zniechęcać do tworzenia nowej narracji rodziny prokreacyjnej i [...] budzić poczucie winy młodych ludzi [...]. Ponadto obecność mitów rodzinnych, zwłaszcza mitu harmonii [...] może sprawiać, że nowo tworzona narracja rodzinna zostanie oparta o skostniałe, fasadowe formuły uniemożliwiające rozwój rodziny²².

Dla systemu diadycznego, który stanowi także podstawę rozwoju związku intymnego w kierunku realizacji ról rodzinnych (rodzicielskich), najkorzystniejsze jest swoiste „porzucenie” lojalności wobec rodzin generacyjnych na rzecz zbudowania własnej, autonomicznej lojalności wobec własnego związku. Kiedy wzajemna lojalność partnerów względem siebie stanowi najsilniejsze zobowiązanie, związek intymny jest zdolny do kreatywnego zmagania się z wyzwaniami płynącymi zarówno ze zdarzeń o charakterze normatywnym (np. przyjście na świat dziecka), jak i nienormatywnym (np. choroba jednego z partnerów).

3. W stronę (auto)kreatywnego wzorca relacji intymnych

Opisując cechy struktury wewnętrznej (nieformalnej) związku, przyjmujemy, że podlegają one (są zależne) dwóm opisanym wyżej mechanizmom: autopojezie

²⁰ L. Drożdżowicz, *Ogólna teoria systemów*, s. 11.

²¹ Zgodnie z założeniami myślenia systemowego przeszłość nie jest determinująca wobec teraźniejszości i przyszłości, praca (np. terapeutyczna lub doradcza) z rodziną (lub z parą) koncentruje się na odkrywaniu zasobów (pozytywne konotowanie) i czynieniu z nich wartości w aktualnym „tu i teraz”. Por. K. Ludewig, *Terapia systemowa: podstawy teoretyczne i praktyka*, GWP, Gdańsk 1995.

²² K. Kuryś, *Tematyczne narracje autobiograficzne kobiet i mężczyzn wobec tworzenia biografii rodzinnej*, w: M. Straś-Romanowska, B. Bartosz, M. Żurko (red.), *Psychologia wielkich i małych narracji*, Eneteia, Warszawa 2010, s. 140.

i autokreacji. Autokreacja zapewnia możliwość ciągłego samoodnoszenia się zarówno w obszarze zamkniętych operacji (odnoszenie się do siebie samego), jak i w obszarze różnicowań związanych z gotowością systemu do przyjęcia informacji z zewnątrz. Kluczowy dla rozpoznania będących odpowiedzią systemu na pytania: Jaki jestem w relacji do innych systemów? oraz Co na co chcę zmienić?²³ jest stan organizacji struktury systemu diadycznego. Zgodnie z zaproponowanym przez Karolinę Kuryś²⁴ podziałem na rodzaje stanów organizacji systemów rodzinnych sposób (rodzaj) zorganizowania systemu diadycznego może mieć postać jednego z trzech stanów: rozproszenie (*diffusion*), sztywność (*totality*) oraz tzw. swobodnie organizująca się całość (*wholeness*). Otwarcie kognitywne oznacza gotowość systemu do przyjęcia informacji z zewnątrz (różnicowania) i odnosi się do ujęcia relacyjnego (system wobec innych systemów). Stanem organizacji systemu diadycznego, który daje szansę na taką realizację autopojezy, jest system o strukturze *wholeness*²⁵.

System stabilny (swobodnie organizująca się całość *wholeness*) charakteryzuje uporządkowanie w obrębie wewnętrznej struktury systemu. Zawartość treściowa jest jednocześnie zróżnicowana (heterogeniczna) i uporządkowana (z wyraźnie zaznaczonym centrum). Oznacza to, że związek intymny o strukturze *wholeness*, mimo że jest zbudowany z różnorodnych treści (np. poglądów, cech temperamentalnych) będących zasobami osobistymi każdego z partnerów, będzie stanowić spójną i zrównoważoną całość z wypracowanym, klarownym i czytelnym dla innych systemów rdzeniem tożsamościowym (wyrażanym w kategoriach „my”). Ponadto granice zewnętrzne systemu *wholeness* są widoczne i jednocześnie przepuszczalne – otwarte na nowe elementy. Możliwa jest w związku z tym konfrontacja z innymi systemami oraz ewentualna zamiana elementów nieefektywnych na lepsze, nowsze, bardziej adekwatne do rzeczywistości.

Żadna zmiana (pojawienie się nowego elementu lub wyjście starego) nie pozostaje niezauważona. Ponadto tak ustrukturuwany system wyznacza zasady, kto i kiedy może do niego wejść lub z niego wyjść. System może potraktować element „aspirujący” do wejścia w trojaki sposób: wpuścić go, uznając, iż jest cennym nowym, wzbogacającym dotychczasową strukturę; zaproponować elementowi dopasowanie się do już istniejącej struktury, a więc „wpuścimy cię pod warunkiem, że...” lub też zupełnie odrzucić ten element jako nie spełniający podstawowych kryteriów strukturalnych²⁶.

Związek intymny o strukturze *wholeness* nie będzie miał większych trudności z poradzeniem sobie z sytuacjami kryzysowymi, jest bowiem stabilny, a zarazem

²³ J. Pawlak, *Autokreacja...*, ss. 18-19.

²⁴ K. Kuryś, *System rodzinny wobec zmian rozwojowych*, Wyd. Naukowe UAM, Poznań 2011.

²⁵ Więcej na temat pozostałych stanów organizacji (struktury) systemu: ibidem.

²⁶ Ibidem.

gotowy na zmianę. Wydaje się także możliwie najbardziej kreatywny wobec niejednoznacznych i zmiennych wymagań społecznych.

Wyłaniające się aktualnie nowe scenariusze ról rodzinnych i partnerskich, ich niejednoznaczność oraz możliwość nieustannej negocjacji, stanowią wyzwanie, szczególnie dla jednostek tworzących związek intymny; wyzwanie, które wymaga użycia przez partnerów nowych umiejętności oraz uaktywnienia potencjału kreacyjnego związku. Jednocześnie człowiek, by się rozwijać, potrzebuje stabilności, poczucia kontroli i koherencji, a trwały związek partnerski i rodzina mogą stanowić ważny zasób w radzeniu sobie z wyzwaniami codzienności.

Podsumowując próbę zrekonstruowania cech związku intymnego mogących mieć znaczenie dla budowania autentycznego i gotowego do zmian systemu diadycznego, stawiamy kolejne pytania. Interesuje nas, czy zasadne jest twierdzenie, że kreatywny (najbardziej otwarty rozwojowo) wzorzec relacji intymnych powstaje w systemach autopojetycznych poprzez uruchomienie procesu autokreacji? Czy za kreatywność wzorca relacji intymnych odpowiada tylko struktura nieformalna (wewnętrzna) systemu diadycznego, a jeśli nie, to jakie jeszcze cechy związku decydują o jego twórczych możliwościach adaptacyjnych (proaktywnych)? Czy związek intymny oparty na kreatywnym wzorcu relacji jest autorskim projektem życia w dobie ponowoczesnych fluktuacji i niejednoznacznych (wciąż na nowo wyłaniających się) scenariuszy ról rodzinnych?

Przedstawione rozważania zbliżają nas do udzielenia twierdzących odpowiedzi na większość z tych pytań, a nawet wysnucia pewnych wniosków, ale traktujemy je z ostrożnością właściwą raczej domniemaniu czy hipotezie, oczekując ich empirycznej weryfikacji.

LITERATURA

- Erikson E. H., *Dzieciństwo i społeczeństwo*, Rebis, Poznań 1997.
- Hobfoll S. E., *Stres, kultura i społeczność. Psychologia i filozofia stresu*, GWP, Gdańsk 2006.
- Jankowiak B., *Aktywność seksualna nauczycieli a jakość i trwałość ich związków partnerskich*, Wyd. Naukowe UAM, Poznań 2010.
- Kuryś K., *System rodzinny wobec zmian rozwojowych*, Wyd. Naukowe UAM, Poznań 2011.
- Kuryś K., *Tematyczne narracje autobiograficzne kobiet i mężczyzn wobec tworzenia biografii rodzinnej*, w: M. Straś-Romanowska, B. Bartosz, M. Żurko (red.), *Psychologia wielkich i małych narracji*, Eneteia, Warszawa 2010.
- Kuryś-Szyncel K., *Od małżeństwa do rodzicielstwa. Analiza zmian rozwojowych w systemie rodzinnym*, w: A. Margasiński (red.), *Rodzina w ujęciu systemowym. Teoria i badania*, Pracownia Testów Psychologicznych, Warszawa 2015.
- Kwak A., *Współczesna rodzina – czy tylko problem struktury zewnętrznej?*, w: I. Taranowicz, S. Grotowska (red.), *Rodzina wobec wyzwań współczesności. Wybrane problemy*, Arboretum, Wrocław 2015.

- Ludewig K., *Terapia systemowa: podstawy teoretyczne i praktyka*, GWP, Gdańsk 1995.
- Luhmann N., *Systemy społeczne. Zarys ogólnej teorii*, Nomos, Kraków 2007.
- Mandal E., *Miłość, władza i manipulacja w bliskich związkach intymnych*, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 2008.
- Margasiński A., *Skale Oceny Rodziny (SOR)*, Pracownia Testów Psychologicznych, Warszawa 2009.
- Maturana H. M., Varela F. J., *Autopoiesis and Cognition*, D. Reidel Publishing Company, Dordrecht 1980.
- Pawlak J., *Autokreacja. Psychologiczna analiza zjawiska i jego znaczenie dla rozwoju człowieka*, WAM, Warszawa 2009.

MODERN INTIMATE RELATIONSHIPS – IN SEARCH OF NEW PATTERNS OF RELATIONS

Summary. At present people in relationships face new challenges which derive from social and cultural changes. The authors attempt to find such qualities of relationships (especially of their internal – informal structure) which allow for constant development and overcoming of normative and non-normative crises. The aim of this conceptual search is to reconstruct a pattern of intimate relationships which is, in the authors' opinion, a response to the expectations of postmodern society.

CZĘŚĆ II

KOBIETY I MĘŻCZYŹNI
W ROLACH RODZINNYCH

KRYSTYNA ŚLANY, EWA KRZAKLEWSKA, MARTA WARAT

Uniwersytet Jagielloński
Instytut Socjologii / Zakład Badań Problemów Ludnościowych

WZORY ŻYCIA RODZINNEGO W KONTEKŚCIE RÓWNOŚCI PŁCI – MIĘDZY TRADYCYJĄ A PARTNERSTWEM¹

Streszczenie. Celem artykułu jest ukazanie procesu kształtowania się wzorów relacji małżeńskich/partnerskich odnoszących się do (re)tradycjonalizacji lub egalitaryzacji praktyk rodzinnych. Zastosowana perspektywa „tworzenia” rodziny (*doing family*), jej odgrywania i odsłaniania (*displaying*), pozwala dostrzec procesy zmian wewnątrz rodziny powiązane z równością płci oraz akceptacją, negocjacją czy odrzuceniem kulturowo-społecznych oczekiwań co do płci. Wzory umieszczone na skali tradycyjność – partnerstwo zostały wyłonione w analizie danych jakościowych (10 zogniskowanych wywiadów grupowych) zebranych w ramach projektu „Równość płci a jakość życia – rola równości płci w rozwoju w Europie na przykładzie Polski i Norwegii”. Pokazują one nie tylko praktyki, ale również projekty i aspiracje dotyczące ról pełnionych w rodzinie. Pozwalają dostrzec podobieństwa i różnice w doświadczeniach kobiet i mężczyzn z małych miasteczek, terenów wiejskich i dużych miast, reprezentujących różne pokolenia. Dzięki tej mozaice wzorów można zrozumieć dynamikę i konsekwencje procesów egalitaryzacji rodziny oraz powiązania między równością płci a jakością życia członków rodziny.

Wprowadzenie

Według danych CBOS małżeństwo i rodzina dla większości Polek i Polaków stanowi największą wartość². Trwałości tej instytucji towarzyszą szybkie i głębokie zmiany zarówno w formowaniu się rodzin, jak i praktykach codziennych

¹ Badania naukowe prowadzące do osiągnięcia niniejszych rezultatów zostały przeprowadzone w ramach projektu „Równość płci a jakość życia – rola równości płci w rozwoju w Europie na przykładzie Polski i Norwegii (GEQ)”, który otrzymał finansowanie z programu Polsko-Norweska Współpraca Badawcza realizowanego przez Narodowe Centrum Badań i Rozwoju w ramach Norweskiego Mechanizmu Finansowego na lata 2009-2014, na podstawie umowy w sprawie projektu nr Pol-Nor/200641/63/2013.

² *Rodzina – jej społeczne znaczenie i rozumienie*, CBOS, BS/33/2013. Według tych danych 85% respondentek i respondentów uważa, że rodzina jest potrzebna, aby człowiek był szczęśliwy,

w zakresie organizacji i podziału zadań w gospodarstwie domowym oraz relacji między członkami rodziny. Procesy te zachodzą pod wpływem czynników demograficznych, ekonomicznych, społecznych i kulturowych. Nie bez znaczenia dla ich przebiegu pozostaje także „fala równościowa”, będąca zdaniem wielu badaczy i badaczek znamioną cechą ostatniego ćwierćtysiąclecia³. W badanym przez nas obszarze prowadzi ona do uznania równości płci, dzięki której zaakceptowane zostało prawo kobiet do wyboru własnej drogi życiowej, a tym samym wyboru kariery zawodowej i rodzinnej, a także nastąpiła erozja układu podporządkowania żony mężowi⁴. Wzrost aktywności zawodowej kobiet, dającej poczucie niezależności i wpływu na życie, jest czynnikiem silnie podważającym zasady patriarchalnego kontraktu płci. Czynnikiem ten osłabia relacje oparte na zależności i bezwarunkowym realizowaniu procesu reprodukcji. „Fala równościowa” zmieniła wartość kapitału kobiet (*gendered social capital*) wnoszonego do małżeństwa.

Szeroko rozumiane prawa i polityki równościowe oraz rosnąca ich świadomość wśród kobiet i mężczyzn, jak również dostrzeżenie genderowego wymiaru obywatelstwa pozwalającego na zakwestionowanie uniwersalnego charakteru obywatelstwa i poszerzenie dotychczasowych koncepcji o doświadczenie kobiet oddziałują na przemiany modelu rodziny. Następuje odchodzenie od tradycyjnego układu w rodzinie w kierunku modelu partnerskiego, bazującego na równoległych karierach zawodowych małżonków/partnerów i ich równoczesnym zaangażowaniu w sferę prywatną, w tym opiekę nad dziećmi i osobami starszymi. Zmiana ta nie oznacza defamilizacji, a raczej pozwala na konstruowanie rodziny na bardziej równych, dopasowanych do ponowoczesnych wymogów, zasadach. Uwalnianie się od tradycyjnego kontraktu płci odbywa się stopniowo i nie można mówić o bezkonfliktowym przechodzeniu do modelu egalitarnego. Pomimo powszechnych deklaracji o chęci jego realizacji przemiany praktyk rodzinnych zmierzające w stronę wypracowania tego modelu mogą zostać spowolnione lub ograniczone pod wpływem czynników społeczno-kulturowych i ekonomicznych⁵. Przekształcenia w obrębie rodziny to także wynik postępującej indywidualizacji norm i wartości. Z jednej strony może prowadzić ona do uwolnienia od społecznych norm i oczekiwań, a z drugiej sprawia, że model partnerski jest wynikiem ścierania się

i w hierarchii wartości zajmuje pierwsze miejsce. Aż 97% Polek i Polaków pragnie posiadać dzieci. P. Szukalski, *Małżeństwo. Początek i koniec*, Wyd. Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2013.

³ P. Szukalski, *Małżeństwo...*; U. Beck, E. Beck-Gernsheim, *Individualization. Institutionalized Individualism and its Social and Political Consequences*, Sage, London 2002; U. Beck, E. Beck-Gernsheim, *Families in a Runaway World*, w: J. Scott, J. Treas, M. Richards (red.), *The Blackwell Companion to the Sociology of Families*, Blackwell, New York 2004.

⁴ Ibidem.

⁵ K. Slany, E. Krzaklewska, M. Warat, *Gender equality in achievement of harmony between family and work life and better quality of life*, w: R. Tomaszewska-Lipiec (red.), *Work – personal life. Between harmony and disintegration*, Impuls, Kraków 2015.

indywidualnych wizji i sposobów życia, areną walki o władzę, przywileje, uznanie, osiągnięcie celu i oczekiwaną jakość życia, a także negocjacją, kompromisem, zaangażowaniem czy emocjonalnym wsparciem.

W niniejszym artykule pokazujemy dynamiczny proces konstruowania wzorów życia rodzinnego i relacji między partnerami, uwzględniając wymiar równości płci. Jak pokazują nasze badania, rodzina jest istotnym obszarem dla równości płci – która jest urzeczywistniana bądź nie, negocjowana (refleksyjnie bądź nie) pomiędzy partnerami i transferowana od rodziców do dzieci, ponieważ to rodzice są pierwszymi tłumaczami kodów kultury, socjalizacji do ról płciowych. W świetle naszych badań zaprezentowane więc zostaną różne procesy, praktyki rodzinne, strategie i działania w ramach rodziny, które uwidaczniają (re)tradycjonalizację lub demokratyzację praktyk rodzinnych. Próbuje my skonstruować model wyjaśniający złożoną dynamikę życia rodzinnego i aktywowanie w zależności od sytuacji w rodzinie różnych wzorów, które idą w kierunku egalitaryzacji lub od niej odchodzą czy znów do niej wracają. W celu skonstruowania określonych wzorów bazujemy na pierwotnych danych jakościowych (zogniskowane wywiady grupowe), które pozwalają zobrazować procesualność rodziny, jej odgrywanie i prezentowanie (zob. tab. 1). Odwołując się do wypracowanego w badaniach nad rodziną ujęcia dynamicznego, pokazujemy, że dzisiejsze rodziny nie „są” trwałymi, instytucjonalnymi bytami (*being a family*), ale podlegają procesowi ciągłego ich „tworzenia” (*doing family*) poprzez określone wydarzenia (np. urodzenie dziecka, sprawowanie opieki, dzielenie się obowiązkami domowymi, wykonywanie pracy zawodowej)⁶. Praktyki te nie tylko są odgrywane w rodzinie, ale także prezentowane (*displaying family*) wobec aktorów społecznych spoza rodziny⁷. Analiza praktyk rodzinnych w perspektywie zaprezentowanych wzorów pozwala ukazać nie tylko źródła sukcesu, możliwości poprawy jakości życia wszystkich jej członków i członków, ale i źródła konfliktów, starć, nieporozumień, a czasami nawet walki między partnerami. Perspektywa *doing family* pozwala wyodrębnić wzory, dostrzec procesy zmian wewnątrz rodziny, które, jak wskazują sami respondenci, są silnie powiązane z równością płci oraz akceptacją, negocjacją czy odrzuceniem kulturowo-społecznych oczekiwań co do płci w praktyce codziennego życia.

1. Metodologia

Badania, które stały się podstawą niniejszego artykułu, zostały zrealizowane w ramach projektu „Równość płci a jakość życia – rola równości płci w rozwoju

⁶ D. Morgan, *Rethinking Family Practices*, Palgrave Macmillan, Basingstoke 2011; A. Giddens, *Przemiany intymności*, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 2015.

⁷ J. Finch, *Displaying Families*, „Sociology” 41(1)/2006, ss. 65-81.

Tabela 1. Opis zogniskowanych wywiadów grupowych

Zogniskowane wywiady grupowe	Charakterystyka badanych grup
FGI_1	osoby w wieku mobilnym zawodowo, duże miasto
FGI_2	studenci i studentki z uniwersytetu w dużym mieście, pochodzący w dużej mierze z małych miejscowości i wsi
FGI_3	młodzi mający trudności wynikające z różnych życiowych doświadczeń, szczególnie na rynku pracy, mieszkający w dużym mieście
FGI_4	kobiety i mężczyźni mieszkający na terenach wiejskich, raczej w starszym wieku, aktywni lokalnie
FGI_5	młodzi mężczyźni, działacze organizacji pozarządowej w małym mieście
FGI_6	kobiety, działaczki organizacji pozarządowej w dużym mieście, w różnym wieku
FGI_7	osoby korzystające z pomocy społecznej, mieszkające w dużym mieście, w średnim wieku
FGI_8	matki i ojcowie, w większości posiadający małe dzieci, mieszkający w dużym mieście
FGI_9	osoby powyżej 60. roku życia mieszkające w dużym mieście
FGI_10	mężczyźni, członkowie Ochotniczej Straży Pożarnej w małej miejscowości

Źródło: E. Krzaklewska, A. Migalska, M. Warat, *Gender equality in debate. Report from the focus group study on gender equality and quality of life, prepared within the project „Gender Equality and Quality of Life. How gender equality can contribute to development in Europe. A study of Poland and Norway”*, Jagiellonian University, Kraków 2015.

w Europie na przykładzie Polski i Norwegii”. Ich celem była pogłębiona eksploracja tematyki równości i jakości życia: doświadczeń równości czy nierówności płci, kosztów i zysków z (nie)równości, postaw względem równości płci oraz wizji dobrego społeczeństwa w kontekście równości kobiet i mężczyzn.

Jednym z etapów procesu badawczego było przeprowadzenie zogniskowanych wywiadów grupowych⁸. Metoda ta tworzy przestrzeń do dyskusji, w której uczestniczki i uczestnicy mogą rozmawiać o swoich doświadczeniach, opiniach i odczuciach związanych z badanymi problemami w dogodny dla nich sposób⁹. Wywiady stają się tym samym wielogłosową narracją, która nie może być w pełni kontrolowana przez moderatorów czy moderatorki¹⁰. Wniknięcie w świat rozmówczyń i rozmówców stało się także możliwe dzięki odwołaniu się do metodologii

⁸ E. Krzaklewska, A. Migalska, M. Warat, *Gender equality in debate. Report from the focus group study on gender equality and quality of life, prepared within the project „Gender Equality and Quality of Life. How gender equality can contribute to development in Europe. A study of Poland and Norway”*, Jagiellonian University, Cracow 2015.

⁹ P.L. Leavy, *The Practice of Feminist Oral History and Focus Group Interviews*, w: S. Nagy Hesse-Biber, P.L. Leavy (red.), *Feminist Research Practice*, Sage, Thousand Oaks – London 2007, ss. 172-173.

¹⁰ Ibidem.

feministycznej¹¹. Przyjęcie tej perspektywy pociągnęło za sobą określony sposób prowadzenia zogniskowanych wywiadów grupowych – umożliwiło zbudowanie bardziej partnerskiej relacji, w której uczestniczki i uczestnicy pełnią rolę ekspertek i ekspertów w kwestiach ich dotyczących, pozwoliło na większą kontrolę osób uczestniczących nad procesem badawczym, stworzyło im więcej przestrzeni do wyrażania własnych opinii i mówienia o swoich doświadczeniach oraz poszerzenia problemów badawczych o kwestie i tematy dla nich istotne.

Od maja 2014 do lutego 2015 r. odbyło się dziesięć zogniskowanych wywiadów grupowych, w których łącznie wzięło udział około 80 osób. Badania zostały przeprowadzone przede wszystkim w Małopolsce, a część z nich odbyła się także w województwach lubuskim, śląskim i wielkopolskim. Aby zebrać różnorodne opinie, do udziału w wywiadach zaproszono grupy zróżnicowane ze względu na płeć, wiek, poziom wykształcenia, miejsce zamieszkania (miasto, mała miejscowość, wieś, różne dzielnice), klasę społeczną, sytuację rodzinną czy zaangażowanie obywatelskie. Wywiady prowadzone były z osobami na różnych etapach życia – od okresu młodości do starości, i w różnych fazach życia rodzinnego.

2. Od tradycyjnego kontraktu płci do egalitarnej rodziny – przemiana relacji płci

Tradycyjny kontrakt płci, którego wyrazem jest model tradycyjny rodziny, opiera się na doktrynie „separacji dwóch sfer”: publicznej i prywatnej, która stanowiła jądro funkcjonowania społeczeństwa industrialnego¹². Doktryna ta zakłada, że istotą rodziny jest specjalizacja ról, gdzie mężczyźni pełnią role instrumentalne, a kobiety ekspresyjne. Specjalizacja ta umożliwia mężczyznom podjęcie pracy i rozwijanie karier zawodowych, podczas gdy większość pracy nieodpłatnej, w tym opieka nad dziećmi i innymi osobami potrzebującymi wsparcia (osoby starsze), spoczywa na barkach kobiet. Jak jednak podkreśla Gary Becker, reprezentant neoklasycznej ekonomii, prac domowych nie należy traktować jako czynności wykonywanych w czasie wolnym, ale trzeba je uznać za czynności produkcyjne, jako że gospodarstwo domowe powiększa w ich wyniku wartość produkcji rynko-

¹¹ S. Wilkinson, *Feminist Research Focus Groups in Feminist Research: Power, Interaction, and the Co-Construction of Meaning*, „Women’s Studies International Forum” 21(1)/1998, ss. 111-125; P.L. Leavy, *The Practice of Feminist Oral History...*; F. Montell, *Focus Group Interviews: A New Feminist Method*, „NWSA Journal” 11(1)/1999, ss. 44-71; M. Jowett, G. O’Toole, *Focusing Researchers’ Minds: Contrasting Experiences of Using Focus Groups in Feminist Qualitative Research*, „Qualitative Research” 6(4)/2006, ss. 453-472.

¹² M. Budig, *Feminism and the Family*, w: J. Scott, J. Treas, M. Richards (red.), *The Blackwell Companion...*

wej¹³. Zwraca tym samym uwagę, że kobiety specjalizują się w produkcji domowej (czego przykładem jest wychowywanie dzieci), mężczyźni w produkcji rynkowej i ta specjalizacja czyni rodzinę racjonalnym aktorem ekonomicznym. Becker uważa więc, że w jednostce tej mamy do czynienia z elementarną wymianą – mężczyźni dzielą się z żoną dochodami z pracy zarobkowej, kobiety zaś dzielą się wytworami pracy usługowo-konsumpcyjnej oraz opieką i miłością.

Doktryna „separacji dwóch sfer” została poddana krytyce przez ekonomistki feministyczne¹⁴. Zauważają one, że specjalizacja płci w obrębie sfery pracy zawodowej i sfery domu może powodować wiele kosztów, prowadzić do skrajnej zależności osoby pozostającej w domu od pracującego zawodowo partnera/partnerki, szczególnie po rozpadzie małżeństwa, deprecjacji kapitału edukacyjnego, ograniczenia mobilności na rynku pracy, a nawet braku zabezpieczenia emerytalnego. Partner/partnerka specjalizujący/a się w ramach tego podziału w pracach w gospodarstwie domowym w dłuższej perspektywie ucierpi. Specjalizacyjny podział pracy obniża zatem użyteczność partnera/ki pracującego/ej w domu, prowadzi do małżeństw wiązanych i decyzji prokreacyjnych, które można przedstawić w kategoriach „dylematu więźnia”. By uniknąć kosztów związanych ze specjalizacją, ekonomistki feministyczne proponują rozwijanie takich instrumentów polityki rodzinnej, które pozwolą obojgu partnerom pracować i czerpać z tego korzyści¹⁵. Omawiany model można więc uznać za optymalny, w przypadku kiedy indywidualne dążenia i aspiracje mogą być realizowane w jego ramach.

Odejście od modelu opartego na specjalizacji było związane z rozwojem społeczeństwa industrialnego, podjęciem przez kobiety pracy zawodowej i uzyskiwaniem przez nie dochodów porównywalnych do mężczyzn. Proces ten pokazał, że specjalizacja nie zawsze przynosi korzyści, zwłaszcza kobietom, dla których zestaw ról społecznych w wyniku realizacji karier równoległych ogromnie się poszerzył. Zmiana sytuacji kobiet na rynku pracy, skutkująca przeciążeniem w postaci nadmiaru ról, a jednocześnie dostrzeżenie wartości pracy nieodpłatnej sprawiły, że oczekiwania co do specjalizacji się zmieniają. Nowe prądy, ideologie, wartości i interesy płci propagują włączenie mężczyzn w orbitę świata rodzinnego i zwrot w kierunku modelu partnerskiego/egalitarnego¹⁶.

¹³ G. Becker, *Ekonomiczna teoria zachowań ludzkich*, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 1990.

¹⁴ S. Gustafsson, *Neoklasyczna ekonomia feministyczna: garść przykładów*, w: A. Jeske Dijkstra, J. Plantega (red.), *Ekonomia i płeć*, GWP, Gdańsk 2003; S. Wunderink-van Veen, *Nowa ekonomia gospodarstwa domowego: dzieci a udział kobiet w rynku pracy*, w: A. Jeske Dijkstra, J. Plantega (red.), *Ekonomia i płeć*, M. Budig, *Feminism...*

¹⁵ Ibidem.

¹⁶ R.E. Hryciuk, E. Korolczuk, *Niebezpieczne związki. Macierzyństwo, ojcostwo i polityka*, Wyd. Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2015; K. Slany, *Rodzina w refleksji feministyczno-genderowej*, w: K. Slany, J. Struzik, K. Wojnicka (red.), *Gender w społeczeństwie polskim*, Nomos, Kraków 2011.

Zasada egalitaryzmu, czyli demokratyzacji stosunków w rodzinie, zakłada, że role w rodzinie nie są określone czy przypisane zgodnie z płcią, a tym samym następuje przełamanie kulturowej bariery podziału na prace, obszary i odpowiedzialności kobiece i męskie. Danuta Duch-Krzystoszek i Joanna Ostrouch-Kamińska podkreślają, że egalitaryzacja pojmowana jest jako równość partnerów we władzy, w pracy na rzecz rodziny (zarobkowej i domowej) oraz w dzieleniu odpowiedzialności za jej utrzymanie, opiekę nad dziećmi i prace domowe¹⁷. Joanna Ostrouch-Kamińska podkreśla, iż partnerstwo polega na:

- podobnym zakresie odpowiedzialności męża i żony za utrzymanie rodziny, wykonywanie obowiązków domowych i opiekę nad dziećmi oraz emocjonalny rozwój rodziny,
- równomiernie podzielonej władzy, zwłaszcza w zakresie podejmowania ważnych decyzji,
- sprawnej komunikacji w rodzinie, która nie jest zdominowana przez jednego z partnerów,
- poszanowaniu potrzeb seksualnych partnera,
- oparciu relacji na wzajemnym szacunku,
- zbudowaniu relacji między mężem a żoną w oparciu o przyjaźń i umiejętność przedkładania potrzeb partnera/ki nad własne¹⁸.

W modelu karier równoległych najbardziej newralgiczna staje się sfera wzajemnych relacji między partnerami, relacje rodzicielskie, obowiązki domowe, które powiązane są z szerszym kontekstem społecznym i zawodowym¹⁹. Pojawiają się także dylematy w obrębie rodzin (bilans zysków i strat), które borykają się z równoległymi karierami, związane z:

- pełnieniem wielu ról równocześnie (w sferze prywatnej i w sferze publicznej),
- koniecznością łączenia pracy zawodowej i życia rodzinnego oraz bezustannego dokonywania wyborów i określania priorytetów,
- tożsamością rodzajową, powstałe na skutek konfliktu między socjalizacją pierwotną do roli rodzajowej i rolą kulturową przypisaną danej płci a rolą zawodową,
- aktywnością społeczną i kontaktami z innymi (sfera wolnego czasu),
- normatywnością, będące wynikiem sankcji środowiskowych²⁰.

¹⁷ D. Duch-Krzystoszek, *Kto rządzi w rodzinie*, IFiS PAN, Warszawa 2007, s. 128; J. Ostrouch-Kamińska, *Rodzina partnerska jako relacja współzależnych podmiotów. Studium socjopedagogiczne narracji rodziców przeciężonych rolami*, Impuls, Kraków 2011, s. 80.

¹⁸ J. Ostrouch-Kamińska, *Rodzina partnerska...*, s. 87; I. Przybył, *Czas wolny zamężnych kobiet i żonatych mężczyzn z perspektywy polskiej socjologii rodziny*, w: D. Mroczkowska (red.), *Czas wolny. Refleksje, dylematy, perspektywy*, Difin, Warszawa 2011.

¹⁹ Ibidem.

²⁰ Ibidem.

Powyższe dylematy prowadzą do poczucia przeciążenia rolami i pojawienia się licznych zmian w realizowanych wzorach życia rodzinnego.

3. Wzory życia rodzinnego – między tradycją a partnerstwem

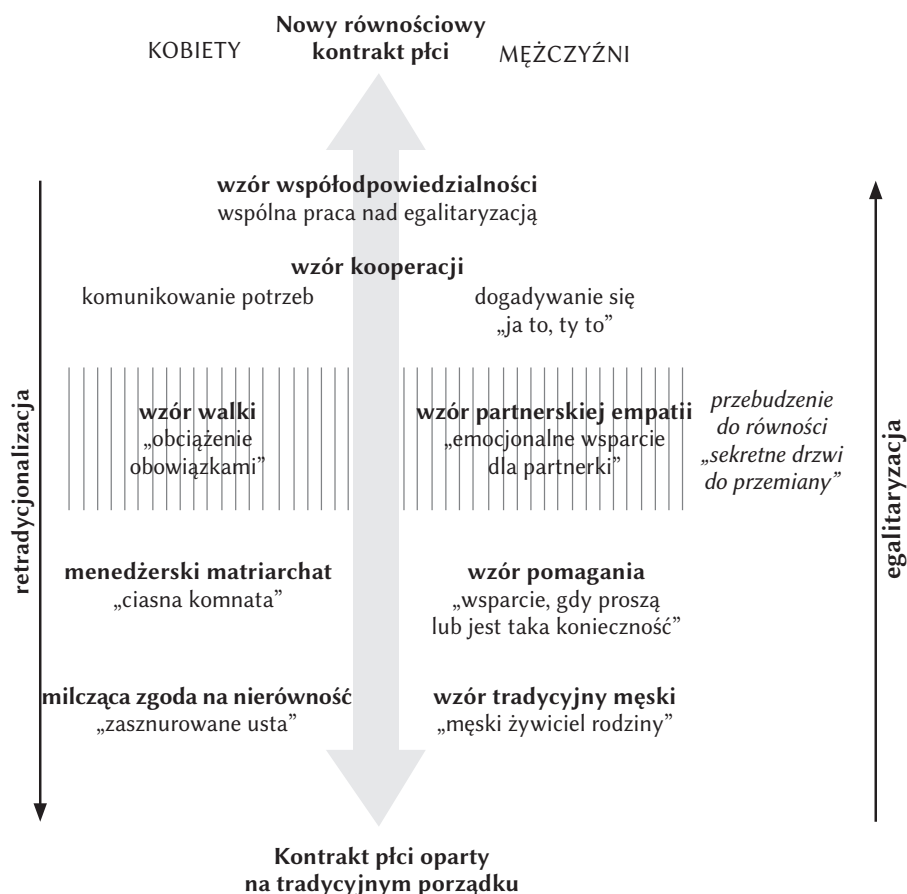
Rodzina była najczęściej dyskutowanym tematem w grupach fokusowych – rozmówczynie i rozmówcy poruszali kwestie relacji pomiędzy partnerami, rodzeństwem, dziećmi i rodzicami, omawiając je z perspektywy indywidualnych planów i aspiracji, jak również w kontekście polityk prorodzinnych państwa czy rynku pracy. Tę wielość wątków i poziomów dyskusji, jakie udało się uchwycić podczas zogniskowanych wywiadów grupowych, łączy odniesienie do równości płci jako kwestii silnie oddziałującej na praktyki rodzinne rozmówczyń i rozmówców. Co więcej, ich zaangażowanie w dyskusje na temat równości płci w rodzinie wynika z przekonania, że sfera ta w dużym stopniu zależy od ich działań – rodzina stanowi przestrzeń, w której mogą podjąć działania i wprowadzić zmiany, niezależnie od otoczenia instytucjonalnego czy istniejących polityk wprowadzających równość płci.

Zestawienie 1. Najczęściej omawiane problemy
w kontekście (nie)równości płci w rodzinie

nierówny podział obowiązków domowych relacje między partnerami/współmałżonkami wartość nieodpłatnej pracy (opieka i prace domowe) wychowywanie dzieci samotne matki (alimenty, zaangażowanie ojca) władza, podejmowanie decyzji w rodzinie zarządzanie finansami rodziny ojcostwo podział urlopu rodzicielskiego problemy w rodzinie (nałogi, przemoc, bieda) zadowolenie ze związku relacje pomiędzy państwem, instytucjami a rodziną

Źródło: opracowanie własne.

Opisane wyżej modele rodziny: tradycyjny i partnerski stały się punktem wyjścia do stworzenia koncepcji odzwierciedlającej różnorodność praktyk rodzinnych i relacji pomiędzy partnerami/małżonkami (rys. 1). Na podstawie zogniskowanych wywiadów grupowych wyróżniono osiem wzorów, biorąc pod uwagę następujące czynniki: zaangażowanie na rynku pracy, wykonywanie nieodpłatnych prac w sfe-



Rysunek 1. Proces egalitaryzacji w rodzinie z perspektywy feministyczno-genderowej

Źródło: opracowanie własne.

rze prywatnej (praca opiekuńcza, prace domowe), refleksyjność odnosząca się do relacji pomiędzy partnerami/małżonkami oraz świadomość odpowiedzialności za związek. Wzory układają się wzdłuż pionowej osi, która ilustruje kontinuum relacji pomiędzy dwoma krańcowymi modelami: rodzinie opartej na tradycyjnym kontrakcie płci (dolna część rysunku) oraz rodzinie opartej na równościowym kontrakcie płci (górna część rysunku).

Zaproponowany model uwzględnia zarówno warunki kulturowe i strukturalne, jak i indywidualne projekty związane z procesem „tworzenia rodzin”, odsłaniając wzory odkrywane z perspektywy kobiet (lewa strona rysunku) oraz mężczyzn (prawa strona rysunku). Co istotne, wraz ze zbliżaniem się do modelu opartego

na egalitarnych relacjach wyczerpuje się moc wyjaśniająca wzorów przemian w rodzinie w oparciu o odrębne światy aktywności kobiet i mężczyzn i indywidualne dążenia i aspiracje partnerów/małżonków, a pojawiające się nowe wzory akcentują wspólne budowanie relacji w związku nieobciążonym przynależnością do danej płci.

Przeprowadzone badania pokazują, że proces egalitaryzacji, przejścia od tradycyjnego do równościowego kontraktu płci, nie jest zmianą jednokierunkową i nieodwracalną. Wręcz przeciwnie – na każdym etapie podlega on zmianom w zależności od okoliczności. Możliwe jest napotkanie barier uniemożliwiających realizację równości płci w związku, w wyniku których relacje pomiędzy partnerami/małżonkami ulegną retradycjonalizacji i przesuną się w stronę bardziej tradycyjnego porządku. Wśród czynników utrudniających wprowadzenie bardziej egalitarnych relacji płci w rodzinie można wymienić istniejące w społeczeństwie normy i stereotypy postrzegające kobietę jako odpowiedzialną za prace domowe i opiekuńcze, ideał Matki-Polki, niewystarczające rozwiązania instytucjonalne wspomagające godzenie pracy zawodowej i życia rodzinnego czy postawy najbliższej rodziny i przyjaciół. Wprowadzenie bardziej równościowego kontraktu pomiędzy partnerami/małżonkami jest możliwe tylko w sytuacji, w której oboje dostrzegą korzyści płynące z nowych zasad organizujących ich relacje.

4. Wzory tradycyjne – kobieca milcząca zgoda na nierówność i wzór tradycyjny męski²¹

Wzory opisujące relację pomiędzy partnerami/małżonkami umiejscowione najbliżej pierwszego modelu (wzór tradycyjny męski oraz kobieca milcząca zgoda na nierówność – „zasznurowane usta”) cechuje wysoki stopień specjalizacji i wyraźny podział na przynależną kobiecie sferę prywatną oraz sferę publiczną dostępną dla mężczyzn. O kontrakcie płci zakładającym, iż to mężczyzna jest głową rodziny odpowiedzialnym za jej sytuację finansową oraz posiadającym niekwestionowaną władzę i możliwość podejmowania decyzji, podczas gdy kobieta opiekuje się rodziną i wykonuje czynności określane jako „prowadzenie domu”, mówili przede wszystkim mężczyźni mieszkający na terenach wiejskich i w małych miasteczkach (FGI_10, FGI_3, FGI_5). Porządek ten uznają za „naturalny”, „oczywisty”, „powszechny” i obowiązujący od wielu pokoleń. W przedstawianych przez nich argumentach można dostrzec założenia charakterystyczne dla opartego

²¹ Zaprezentowane w tekście wzory ujęte są również w metaforycznych określeniach C. Pinkloli Estés, *Biegająca z wilkami*, Zysk i S-ka, Poznań 2001.

na biologicznym esencjonalizmie paradygmatu funkcjonalno-strukturalnego: kobiety i mężczyźni powinny wykonywać inne obowiązki, ponieważ mają odmienne predyspozycje fizyczne.

M4: *Bo to są roboty takie, no rąbanie drzewa np., to wiadomo, że to bardziej chłopska robota. A wiadomo, dziewczyna no trzeba coś przyprasować, no naprawić, takiego lekkiego przeszyć. To zawsze jakoś te ręce kobiety są sprytniejsze do tego wyszycia...* (FGI_10).

W wypowiedziach niektórych rozmówców opowiadających się za tradycyjnie męskim wzorem relacji w rodzinie pojawia się przekonanie o konieczności stworzenia równych szans dla kobiet i mężczyzn na rynku pracy oraz docenienia uczestnictwa mężczyzn w opiece nad dziećmi. Deklaracjom tym towarzyszy jednak przeświadczenie, że praca zawodowa kobiet nie może przysłonić ich głównego obowiązku, jakim jest wychowywanie dzieci. Nie może także zrodzić oczekiwań, iż mężczyźni w równym stopniu będą angażować się w opiekę. Tak określony wzór utwierdza zatem dominujące w społeczeństwie polskim oczekiwania wobec kobiet tworzone na podstawie przekonania o „powołaniu” kobiety do pełnienia roli matki²².

Mo2: *Aha, mhm. Czyli też zakładasz, w tym swoim modelu, że twoja żona, partnerka w przyszłości, że nie będzie pracować.*

M1: *Znaczy nie zakładam, że w ogóle nie będzie pracować, tak? Bo to oczywiście często zależy od tego, ile się chce mieć dzieci i w jakim okresie się ma te dzieci, tak? [...] I to też, jak się spotka taką drugą połowę, no to się z nią to uzgadnia w jakiś sposób, ale też... Więc nie ukrywam, że mogłaby jak najbardziej pracować, ale, ale no... chciałbym, żeby poświęciła się przede wszystkim dzieciom...* (FGI_5).

Podobne wątki odnoszące się do podziału obowiązków między partnerów/małżonków pojawiały się także wśród kobiet, tworząc wzór określony w naszym modelu jako milcząca zgoda na nierówność („zasznurowane usta”). Pomimo iż wzór ten nie jest zasadniczo elementem biografii naszych rozmówczyń, odwołują się do niego, przytaczając przykłady ze swojego otoczenia: bliższej lub dalszej rodziny czy też znajomych. Dla części rozmówczyń istotne jest podkreślenie podmiotowości kobiet, które zdecydowały się zrezygnować z kariery zawodowej na rzecz opieki nad dziećmi i prowadzenia domu (np. FGI_4). Warto jednak zauważyć, że takie opinie są wyrażane przez kobiety mieszkające na terenach wiejskich i w małych miasteczkach, które opisywały historie swoich matek lub babć. Gdy przyjrzeć się jednak bliżej ich narracjom, można zauważyć, że w opisywanych

²² B. Budrowska, *Macierzyństwo jako punkt zwrotny w życiu kobiety*, seria Monografie Fundacji na rzecz Nauki Polskiej, Wydawnictwo Funna, Warszawa 2000; A. Titkow, *Tożsamość polskich kobiet. Ciągłość, zmiana, konteksty*, IFIS PAN, Warszawa 2008.

przez nie historiach kobiety co prawda pozostawały poza rynkiem pracy, ale wykonywały pracę w gospodarstwach rolnych, mając – tak samo jak mężczyźni – przypisane obowiązki, nawet jeśli ich podział odbywał się wzdłuż genderowych linii. Inne rozmówczynie (np. FGI_8, FGI_1) zauważyły, że kontrakt płci odwołujący się do tradycyjnego podziału ról realizowany jest przez kobiety pod wpływem społecznych oczekiwań oraz głęboko zinternalizowanej w procesie socjalizacji odpowiedzialności za rodzinę, która może ograniczać ich możliwości i wybory, nawet w sytuacji podjęcia przez nie pracy zawodowej. Zdaniem Clarissy Pincoli Estés milczenie może w przyszłości wywołać także eksplozję konfliktów i napięć.

Reasumując, to, co charakteryzuje wzory: tradycyjnie męski i kobiecą milczącą zgodę na nierówność, to przekonanie o braku potrzeby zmiany istniejącego kontraktu płci, wynikające m.in. z postrzegania istniejącego układu jako sprawiedliwego i funkcjonalnego.

Mo: *A czy można coś tutaj zrobić w tej kwestii, żeby poprawić tę jakość życia i kobiet, i mężczyzn, żeby było i równiej, i lepiej dla małżeństwa?*

M4: *Żeby nie zepsuć, to lepiej nie poprawiać.*

Mo: *Żeby było naturalnie?*

M4: *Żeby było naturalnie albo poprawiać tylko te dobre strony, nie te złe (FGI_10).*

5. Wzory władzy – menedżerski matriarchat i mężowskie pomaganie

Przesuwając się wzdłuż pionowej osi w stronę nowego, równościowego kontraktu płci, można wyróżnić co najmniej dwa momenty zwrotne związane z przededefiniowaniem relacji między partnerami/małżonkami. Pierwszym z nich jest decyzja o podjęciu przez kobiety aktywności na rynku pracy. W wielu przypadkach praca zawodowa staje się jednak kolejnym obowiązkiem kobiet, nie prowadząc ani do zmiany podziału obowiązków i prac domowych i opiekuńczych, ani do włączenia kobiet w procesy podejmowania decyzji w sferze publicznej. Przemęczenie i brak czasu związane z wykonywaniem pracy zawodowej i prac domowych, jak również brak władzy w życiu publicznym rekompensowany jest w sferze domowej: kobieta staje się menedżerką rodziny odpowiedzialną za wszystkie decyzje dotyczące życia rodzinnego, wpisując się tym samym we wzór opisany w literaturze przedmiotu jako menedżerski matriarchat („ciasna komnata”)²³. To sprawowanie kontroli nad rodziną staje się dla naszych rozmówczyń źródłem władzy w sferze

²³ A. Titkow, *On the appreciated role of women*, w: M. Ingham, H. Ingham, H. Domański (red.), *Women on the Polish labor market*, Central European University Press, Budapest 2001; S. Walczewska, *Damy, rycerze i feministki*, eFKa, Kraków 2012.

prywatnej, utwierdza je w przekonaniu, iż tylko one są w stanie zapewnić rodzinie bezpieczeństwo, opiekę i zorganizować codzienne życie jej członków i członkiń.

Narracje uczestników i uczestniczek zogniskowanych wywiadów grupowych pokazują, że wejście kobiet na rynek pracy niekoniecznie prowadzi do pogłębionej refleksji mężczyzn na temat relacji panujących w ich związku. Bardzo często rozmówcy określają siebie jako będących „poza procesem” mającym na celu uzyskanie równości płci w rodzinie. Wyłaniający się w tym kontekście wzór męskiego pomagania opiera się zatem na przekonaniu, że kobieta powinna pełnić rolę menedżerki rodziny, a koszty związane z jej pracą zawodową nie mogą być ponoszone przez partnera/męża, którego zaangażowanie i wsparcie w sferze prywatnej (w prace domowe czy opiekę) jest okazjonalne, gdy zostaną mu wyznaczone zadania lub w sytuacji wyjazdu czy też choroby partnerki/żony. Co istotne jednak, podjęte przez partnera/męża działania nie wpływają na obecny w rodzinach kontrakt płci – są raczej wyjątkiem, „poświęceniem” niż codzienną praktyką. Wzór ten dobrze oddają poniższe wypowiedzi:

M2: *Mój przyjaciel poświęca się dla swojej żony... poświęca... złego słowa użyłem. Ale generalnie czyni wszystko, żeby swojej żonie było... jego żonie było lepiej i mogła uczyć się i na czas jej wyjazdów na studia z przyjemnością opiekuje się dzieckiem i nie ma z tym absolutnie żadnych problemów (FGI_1).*

K7: *[...] wtedy pada [wypowiedziane przez męża] takie stwierdzenie „ale to wy walczyacie o równouprawnienie, więc o co wam chodzi?”. Ja mówię, że no właśnie o równouprawnienie, ale nie w kwestiach, że pracujemy zawodowo i oboje przynosimy pieniądze do domu, tylko że ty po tej pracy przychodzisz i gotujesz obiad, sprzątasz, opiekujesz się dzieckiem, zajmujesz się praniem, zakupami, a nie że to wszystko na mnie spada. Ja o tyle wypracowałam np. w swoim małżeństwie, że jak jestem na dyżurze w [nazwa organizacji] raz w tygodniu, to mam po powrocie naleśniki usmażone (śmiech) także zawsze w środy mam na kolację naleśniki, bo to jest jedyna rzecz, którą mój mąż potrafi zrobić, smaży te naleśniki, ale tak normalnie to nie ma czegoś takiego, że jest wcześniej w domu, to może by posprzątał, zrobił zakupy. Jak? „no to przecież wy walczyacie o równouprawnienie, to pracujcie, kto wam zabronił?” i to mnie denerwuje (FGI_6).*

6. Wzory zmiany – wzór walki i wzór partnerskiej empatii

Oprócz sytuacji podjęcia pracy zawodowej przez kobietę, drugim punktem zwrotnym staje się moment dostrzeżenia nierówności płci w relacji czy małżeństwie. Ten moment „przebudzenia się do równości” jest silnie związany z różnicami obciążenia kobiet i mężczyzn pracą zawodową i nieodpłatnymi pracami domowymi oraz dostrzeżeniem przez partnerów/małżonków wynikających z nich kosztów, zwłaszcza dla kobiet.

K4: *Emancypacja dała kobietom pracę, ale dała im w pewnym momencie nadmierne obowiązki, bo kobieta musiała być i w pracy, i w domu. Ja czasami się buntowałam, że ja w zasadzie mogę tak w jednym miejscu, bo w dwóch nie wyrabiam i stąd chyba powstała potrzeba moja osobista, żeby wdrożyć mężczyznę do obowiązków domowych.*

Mo1: *Z tego zmęczenia?*

K4: *Z tego zmęczenia, z tego, że też ja bym chętnie po pracy siadła i poczytała książkę (FGI_8).*

K4: *Ale, ale... wie pan, musi nastąpić to coś, co panu uświadomi, że... tę zmianę, potrzebę tej zmiany. Bo ja na przykład nie to, że walczyłam w sensie takim, że to były kłótnie, tylko próbowałam tłumaczyć, że ja też jestem zmęczona, że... bycie w domu non stop jest jeszcze gorsze, ja już sto razy wolałabym iść do pracy, niż non stop, przez tyle godzin – dzień i noc, dzień i noc kręcić się między trójką dzieci, kiedy człowiek już dostawał świra. Mówię, wszystkie te inne rzeczy, mówię, które były do zrobienia, wiadomo, że to się robiło w przelocie, tak? Ale nie było praktycznie chwili spokoju. Człowiek po parunastu miesiącach po prostu chciał wyjść z tego domu bez wózka, bez siatek z zakupami, po prostu wyjść. I to było nieosiągalne, to było nieosiągalne. Ja jak wyjeżdżałam nawet do rodziny, zawsze miałam jedno dziecko albo dwójkę dzieci. [...] I tam było to niezrozumiałe, że ja mogę pojechać do swojej własnej rodziny na dzień czy dwa bez dzieci (FGI_7).*

Pojawiają się także konflikty wynikające z nierówności płci, które dotyczą podziału obowiązków domowych, czasu wolnego czy władzy w małżeństwie. Najwyraźniej refleksja dotycząca nierówności w rodzinie pojawia się u kobiet, u których poczucie podwójnego obciążenia zmusza do przedefiniowania obecnego układu w związku oraz rodzi potrzebę reorganizacji życia rodzinnego. Taka inicjatywa jest najczęściej opisywana przez kobiety jako „walka” – o równy podział obowiązków, o udział mężczyzny w pracach domowych i branie przez niego odpowiedzialności za sferę prywatną czy opiekę. Wzór ten pojawia się w sytuacji zmęczenia wynikającego z przeciążenia („przeciążona barka”²⁴), braku czasu na realizację swojego hobby, na pracę w organizacji pozarządowej czy spotkanie z przyjaciółmi, które powoduje poczucie frustracji. Wzór w alk i podkreśla rolę kobiety jako tej, która inicjuje i dąży do wprowadzenia nowego porządku, nawet wbrew woli czy chęci męża/partnera. Wpływ kobiety może być bardziej ukryty (może „ustawić” sytuację w rodzinie – jak w cytacie pierwszym – bez dokonywania rewolucji), lub bezpośredni – poprzez jasne wskazanie swoich potrzeb (jak w cytacie drugim). Niestety nie zawsze takie zmagania kończą się sukcesem – w przypadku jednej respondentki konflikt doprowadził do rozwodu.

K2: *Ale ja myślę, że to od matki też zależy, na ile... nie, niekoniecznie, ponieważ myślę, że matka może na tyle ustawić jakby tą sytuację w rodzinie, że pewne rzeczy są, które ojciec też robi. Mówię, że ja mam akurat męża, który jest takim, powiedzmy, starej daty mężczyzną [...], ale jakby... powiedzmy, umiejętny sposób wpływania na sytuację w rodzinie wpływa*

²⁴ E. Badinter, *Konflikt. Kobieta i matka*, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 2013.

na to, że dziećmi no... nie powiem może, że pieluchy zmieniał, ale na przykład bardzo dużo czasu poświęca też dzieciom czy gdzieś z nimi pójdzie do muzeum [...], są sytuacje, kiedy da się tego ojca też zaangażować, nawet jeśli on sam nie jest chętny (FGI_1).

K8: Wytresowałam (tak mówi koleżanka), a ja mówię, że na początku nie było łatwo oczywiście, bo próbowałam gotować, próbowałam wszystko robić tak jak powinna kobieta robić, bo mój mąż wychowywany był... [...], że on nic nie musi robić, [...] jakoś to powoli się układało, raz mój mąż gotuje, czy robi mi kanapki do pracy. [...] No tak, ale to wymagało trochę pracy, ale to też wymagało zmiany mojego myślenia... (FGI_8).

Jak pokazują przytoczone wypowiedzi, wzór walki rodzi się, kiedy pojawia się samorefleksja na temat organizacji życia rodzinnego i relacji między partnerami. Mimo iż celem podjętych działań jest zmiana postawy mężczyzny w relacji, jest on niemożliwy do zrealizowania bez wcześniejszej zmiany postawy kobiety – to ona musi się „przebudzić” i dostrzec nierówny podział pracy w rodzinie czy nierówny dostęp do cenionych zasobów (takich jak odpoczynek). Jak zaznacza respondentka (K4, FGI_2), potrzebna jest zmiana myślenia, oderwanie się od zsocjalizowanych wzorców płci, które powodują, że kobieta sama nakłada na siebie obowiązki i postrzega się jako jedyna, które jest w stanie je wykonać.

K4: A nie wydaje ci się, że to kobiety przyzwalają na taki schemat? Może mężczyźni sami by nawet chcieli, tylko że kobieta sama nie wie czego chce? Przez te schematy, kobieta nie wie, z jaką prośbą, jakimi drogami ma trafić do mężczyzny, by pomógł jej w tym codziennym życiu. To jest, myślę, kwestia szczerzej rozmowy, szczerzej deklaracji drugiemu człowiekowi, tu nawet nie chodzi o te stereotypy, tylko kwestia relacji z drugim człowiekiem... nie wiem jak to powiedzieć (FGI_2).

Moment przebudzenia się do równości opisywali także mężczyźni. W ich przypadku przemiana dokonuje się zazwyczaj w wyniku dostrzeżenia przemęczenia partnerki/żony, obniżenia jakości ich związku i potrzeby okazania wsparcia, zarówno emocjonalnego, jak i praktycznego. Pojawiające się konflikty w związku oznaczają zaistnienie sytuacji kryzysowej, czy jak to opisuje respondent, dojście do punktu kulminacyjnego, kiedy potrzebne są konkretne działania ze strony mężczyzny na rzecz równego podziału pracy i odpowiedzialności. Wzór partnerskiej empatii pozwala odkryć umiejętność dostrzeżenia emocji partnerki, wczucia się w jej sytuację, a także spojrzenia na relację jako „naczynia połączone”, gdzie złe samopoczucie jednej z osób wpływa także na jakość życia partnera, jak i całej rodziny:

M3: [...] w wielu przypadkach zmiany, które zachodzą w relacjach, wynikają z jakichś sytuacji kryzysowych, czyli z kulminacji jakiegoś punktu, z punktu kulminacyjnego. [...] np. kobieta, która jest zamknięta w domu, bo moja żona też nie pracowała przez dłuższy czas, była z dziećmi, dwójką dzieci, jak były jeszcze mniejsze. Ja tylko pracowałem i ona była zamknięta w tym domu, dzieciaki chorowały i w pewnym momencie to się tak nasiliło, że trzeba było coś

z tym zrobić i też między nami iskrzyło czy dochodziło do jakichś dyskusji czy kłótni nawet. Więc coś trzeba było zrobić. Jeżeli zależy nam na tym związku, na tej relacji, na rodzinie, to trzeba coś zrobić... (FGI_8).

Drugim ważnym momentem dla mężczyzn jest pojawienie się dziecka. Mężczyźni dostrzegają możliwe do uzyskania korzyści emocjonalne – chcą budować bliższą relację z dzieckiem. Niektórzy podkreślali nieobecność własnego ojca, kiedy byli dziećmi, i to, że nie chcieliby powtórzyć takiej sytuacji. Inny z respondentów podjął się opieki nad córką, gdyż chciał zrozumieć, jak to jest opiekować się dzieckiem. To zaangażowanie zmieniło jego postawę, jak sam przyznaje, „stał się innym facetem”, „zmienił podejście”:

M4: Ja myślę, że zrozumiałem kobietę, którą tak naprawdę kocham, przyszłą narzeczoną wtedy, tak się ładnie mówi, prawda? przyszłą żonę, bo naprawdę jest to męczące, chciałem na własnej skórze przez rok zobaczyć, co się dzieje w umyśle kobiety. I naprawdę kobieta staje zmęczona, agresywniejsza i tak dalej, są skłonności do kłótni, naprawdę. [...] Powiem szczerze (pauza) też to jest właśnie takim jakby równouprawnieniem. Jeżeli ty chcesz, ja, to już mogę zmienić swoje podejście. [...] Zmieniłem swoje podejście. Urodziła się średnia córka, całkowicie się nią zająłem – czyli w nocy, przebieranie pampersów, masakra (FGI_7).

7. Wzory dochodzenia do partnerstwa – wzór kooperacji i wzór współodpowiedzialności

Świadomość nierówności i chęć zmiany istniejącej sytuacji przez obu partnerów/małżonków prowadzi do realizacji wzoru kooperacji oraz wzoru współodpowiedzialności. Elastyczność w podziale obowiązków, krytyczne podejście do kulturowo określonych ról kobiecych i męskich, zaangażowanie obu partnerów/małżonków na rynku pracy i wykonywanie przez nich prac domowych czy wreszcie wypracowanie wspólnych rozwiązań dzięki komunikowaniu swoich indywidualnych potrzeb czy preferencji to najważniejsze cechy określające te równościowe wzory. Wzór kooperacji bazuje głównie na komunikacji potrzeb związanych z codziennymi praktykami rodzinnymi. Z jednej strony obowiązki można podzielić według indywidualnych preferencji partnerów („ja będę robił to, a ty to”), z drugiej – dany układ czy podział obowiązków może być negocjowany i modyfikowany w zależności od potrzeb danej osoby w rodzinie. Jak opisuje to respondent, obowiązki jego i jego żony zostały ustalone na podstawie zadeklarowanych preferencji. Respondent nie chce powielać schematów, które mu się nie podobają – przywiązanie do tradycyjnych ról płci jest dla niego ograniczające.

M1: Jeśli chodzi o ustalanie jakichś tam obowiązków i tak dalej, nie było żadnej walki. Ja jednak jestem zwolennikiem współpracy i dialogu. [...] A jeśli chodzi o podział obowiązków,

to, powiedzmy, jest to taka rozszada, mniejszego dobra, mniejszego zła. Komu się bardziej czegoś nie chce. (śmiejch) [...] jestem zwolennikiem równości i nie wiem, tak jak jeżdżymy do znajomych na Wschód, to widać wyraźnie, on siada przy stole i ma być podane. Jak my tam jedziemy i ja stoję przy kuchni i gotuję dla nas kaszę to „facet przy garach, no co ty robisz?!”. No nie wiem, no śmieszne, prawda (FGI_8).

Respondentki i respondenci bardzo często odnosili się w wywiadach do pojęcia „dogadywania się”. Komunikowanie oczekiwań, zawieranie kompromisów, dostrzeganie potrzeb każdej z osób to w ich opinii wskaźniki równości w rodzinie. Poniższe cytaty pokazują elastyczność w podziale obowiązków i brak przypisania danych czynności do płci:

K1: *Kwestia dogadania się między małżonkami. [...] To jest kwestia umowy też na początku małżeństwa między małżonkami, ale to też zależy od małżonków, jacy są oczywiście. No myśmy z mężem się bardzo dobrze dogadali i obydwójce pracowaliśmy i jak ja byłam w pracy, mąż wcześniej przychodził, to on zaczynał obiad czy tam coś. Jak ja przychodziłam wcześniej, zaczynałam. Nie było tak, że ty masz zrobić to, to, to, to, to, bo ty jesteś kobietą. Nie. Mąż mi zawsze pomagał. Teraz jesteśmy na emeryturze obydwójce, no to sobie pomagamy obydwójce razem (FGI_9).*

K2: *To już nawet mój mąż, jak jadę na trzy dni, zajmuje się dziećmi [...], chociaż oczywiście czasem ludzie komentują: ale masz dobrego męża, że ci z tymi dziećmi zostanie. Ja mówię, ale... no ale co dobrego? No ja też coś robię, co ja chcę zrobić, prawda no on, on potrzebuje, wychodzi, ja potrzebuję, wychodzę, więc nie wiem... [...] Myślę, że to może jest kwestia dogadania się... (FGI_1).*

M6: *Przeżyłem przeszło 50 lat z żoną i każdy miał swoje obowiązki. Dogadywaliśmy się wspaniale. Musiałem chodzić po dzieci, nakarmić je, położyć spać, dopilnować w domu wszystko (FGI_9).*

K4: *To bardzo ogólnikowo brzmi, ale nawet, tak jak pan mówi, jeśli jesteśmy w parze w domu, to trzeba jednak na te kompromisy, prawda, jedno i drugie, i trzeba dogadywać się, bo chyba to jest najważniejszą rzeczą w takim życiu normalnym (FGI_9).*

Wzór współodpowiedzialności zakłada ciągłą pracę nad równością w relacji – nie tylko w sferze podziału obowiązków, ale i w szerszym rozumieniu brania odpowiedzialności za sferę domową i opiekę. Realizowanie tego wzoru zakłada odejście kobiety od bycia menedżerką życia rodzinnego, wyznaczania zadań czy dzielenia pracy. Jak zaznacza jedna z respondentek, nie chodzi o wprowadzenie równego podziału obowiązków przez kobiety, ale o „współdziałanie” czy – jak określa to inna respondentka – „współpracę”:

K4: *[...] od dłuższego czasu chodzę i zrzedzę jak baba zawodowa „o rany, czy ja muszę wszystkim rządzić” i to już trwa ze 3 lata. Przejaw niesamowity „zobacz, zrobiłem zakupy”. Jeden chleb i butelka oleju. Czyli po 4 latach już ten olej w szafie, który się skończył, ktoś dostrzegł [...]. Mnie dopiero jak coś zmęczy, to zaczynam wprowadzać zmiany. [...] o większe*

równouprawienie zadań walczę w domu, a ponieważ walczę nie tylko ze swoim partnerem, ale jeszcze z nastoletnimi dziećmi, to tutaj ta równość zaczyna być bardzo nierówna. Mnie mężczy właśnie to, że to ja muszę powiedzieć to, co ma być zrobione, co jest istotne do zrobienia. Ja nie chcę być tym zarządzającym, ja marzę o takim ideale, ale to idealistką jestem z natury, że każdy wie, co ma dołożyć do tej rodziny, żeby ona dobrze funkcjonowała (FGI_8).

Kluczowe we wzorze współodpowiedzialności jest nie tyle ostateczne osiągnięcie równości, ile raczej wypracowanie sposobów komunikacji i współpracy w ramach związku, które pozwalają na ciągłe dopasowywanie danego systemu organizacji życia rodzinnego do potrzeb partnerów i do danego etapu życia rodzinnego. Równość staje się procesem, w który muszą być zaangażowani oboje partnerzy i który pozytywnie wpływa na ocenę relacji między małżonkami.

K8: No u nas nie było jakoś tak super, „pstryk” i jesteśmy dogadani, tylko... nie wiem... Zaczęliśmy razem gotować, bo to było takie fajne, razem się gotuje, ugotujmy coś razem, i tak się zaczęło. Proces trwał, on się nauczył trochę gotować, potem zaczął sam gotować. Na początku, jak mu coś nie wychodziło, najważniejsze nie przeszkadzać i nie krytykować. [...] moje potrzeby się zmieniały [...] jego potrzeby się zmieniały. Nawzajem dostosowywaliśmy się do siebie, jakby bardzo ważne jest to wychowanie mimo wszystko i, nie wiem, też zrozumienie drugiej osoby. Nie ja jestem najważniejszy, najmądrzejszy i koniec, tylko ważny jest ten szacunek, o którym ty mówiłaś też, że to są takie bardzo ważne rzeczywiście. [...] powoli wychodziliśmy z tego, co kto miał tam w głowach. Ja też musiałam przepracować swoje rzeczy, żeby pozwalać mu [mężowi] na kobiecie coś (FGI_8).

Podsumowanie

Richard Wilkinson i Kate Pickett w książce *Duch równości* podkreślają, że równość wpływa na „tworzenie lepszego społeczeństwa, przyjaznego dla wszystkich i autentycznie bardziej uspołecznionego, społeczeństwa, w którym ludzie w mniejszym stopniu dzielą status i hierarchia”²⁵. Jednym z filarów takiego społeczeństwa jest równość mężczyzn i kobiet, także w sferze życia rodzinnego. Nasze badania pozwalają lepiej zrozumieć, jak ta równość wygląda, jak jest praktykowana. Ukazują, że do równości praktykowanej, a nie tylko deklarowanej, jest długa droga, a relacje między partnerami podlegają zamianom i często nie biegną prosto w kierunku partnerstwa (rys. 1). Wyodrębnione wzory mogą być pomocne w analizie złożonej sfery rodzinnej oraz w odkrywaniu głosu kobiet i głosu mężczyzn, ich sprawczości w zachowaniach równościowych.

Wyłaniające się z naszych badań wzory życia rodzinnego są silnie powiązane z równością płci – z jednej strony to rodzina staje się miejscem kształtowania szacunku i równości, z drugiej – sama podlega zmianom pod wpływem tych wartości.

²⁵ R. Wilkinson, K. Pickett, *Duch równości*, Czarna Owca, Warszawa 2011, s. 284.

Kategorie te kształtują projekty i aspiracje dotyczące ról pełnionych w rodzinie, umożliwiając dostrzeżenie zarówno podobieństw, jak i różnic w doświadczeniach kobiet i mężczyzn, mieszkających w małych miasteczkach i na terenach wiejskich oraz pochodzących z dużych miast, należących do różnych generacji i mających odmienny stan rodzinny. Ujawniają także oczekiwania wobec państwa, szkoły czy pracodawców, stawiając niezwykle ważne pytanie o rolę tych instytucji w tworzeniu bardziej równościowych relacji w rodzinie.

Opisane wzory pokazują różnorodność form życia rodzinnego, codziennych praktyk, za pomocą których rozmówczynie i rozmówcy odgrywają, negocjują, utrwalają czy odrzucają swoje role, dążąc do budowania bardziej sprawiedliwych, równych w ich odczuciu relacji. Dla jednych oznacza to budowanie kontraktu płci opartego na tradycyjnym porządku, przypisującego kobiecie rolę matki i opiekunki domowego ogniska, a mężczyźnie głowy domu odpowiedzialnego za sytuację finansową rodziny, dla innych – koszty związane z doświadczanym przez kobiety podwójnym obciążeniem stają się zbyt duże, by umożliwić dalszą racjonalizację nierówności w związku.

LITERATURA

- Badinter E., *Konflikt. Kobieta i matka*, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 2013.
- Beck U., Beck-Gernsheim E., *Families in a Runaway World*, w: J. Scott, J. Treas, M. Richards (red.), *The Blackwell Companion to the Sociology of Families*, Blackwell, New York 2004.
- Beck U., Beck-Gernsheim E., *Individualization. Institutionalized Individualism and its Social and Political Consequences*, Sage, London 2002.
- Becker G., *Ekonomiczna teoria zachowań ludzkich*, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 1990.
- Budig M., *Feminism and the Family*, w: J. Scott, J. Treas, M. Richards (red.), *The Blackwell Companion to the Sociology of Families*, Blackwell, New York 2004.
- Budrowska B., *Macierzyństwo jako punkt zwrotny w życiu kobiety*, seria Monografie Fundacji na rzecz Nauki Polskiej, Wydawnictwo Funna, Warszawa 2000.
- Duch-Krzystoszek D., *Kto rządzi w rodzinie*, IFiS PAN, Warszawa 2007.
- Finch J., *Displaying Families*, „Sociology” 41(1)/2006.
- Giddens A., *Przemiany intymności*, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 2015.
- Gustafsson S., *Neoklasyczna ekonomia feministyczna: garść przykładów*, w: A. Jeske Dijkstra, J. Plantega (red.), *Ekonomia i płęć*, GWP, Gdańsk 2003.
- Hryciuk R.E., Korolczuk E., *Niebezpieczne związki. Macierzyństwo, ojcostwo i polityka*, Wyd. Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2015.
- Jowett M., O’Toole G., *Focusing Researchers’ Minds: Contrasting Experiences of Using Focus Groups in Feminist Qualitative Research*, „Qualitative Research” 6(4)/2006.
- Krzaklewska E., Migalska A., Warat M., *Gender equality in debate. Report from the focus group study on gender equality and quality of life, prepared within the project „Gender Equality and Quality of Life. How gender equality can contribute to development in Europe. A study of Poland and Norway”*, Jagiellonian University, Cracow 2015.

- Leavy P. L., *The Practice of Feminist Oral History and Focus Group Interviews*, w: S. Nagy Hesse-Biber, P. L. Leavy (red.), *Feminist Research Practice*, Sage, Thousand Oaks – London 2007.
- Montell F., *Focus Group Interviews: A New Feminist Method*, „NWSA Journal” 11(1)/1999.
- Morgan D., *Rethinking Family Practices*, Palgrave Macmillan, Basingstoke 2011.
- Ostrouch-Kamińska J., *Rodzina partnerska jako relacja współzależnych podmiotów. Studium socjopedagogiczne narracji rodziców przeciążonych rolami*, Impuls, Kraków 2011.
- Pinkola Estés C., *Biegąca z wilkami*, Zysk i S-ka, Poznań 2001.
- Przybył I., *Czas wolny zamężnych kobiet i żonatych mężczyzn z perspektywy polskiej socjologii rodziny*, w: D. Mroczkowska (red.), *Czas wolny. Refleksje, dylematy, perspektywy*, Difin, Warszawa 2011.
- Rodzina – jej społeczne znaczenie i rozumienie*, CBOS, BS/33/2013.
- Slany K., *Rodzina w refleksji feministyczno-genderowej*, w: K. Slany, J. Struzik, K. Wojnicka (red.), *Gender w społeczeństwie polskim*, Nomos, Kraków 2011.
- Slany K., Krzaklewska E., Warat M., *Gender equality in achievement of harmony between family and work life and better quality of life*, w: R. Tomaszewska-Lipiec (red.), *Work – personal life. Between harmony and disintegration*, Impuls, Kraków 2015.
- Szukalski P., *Małżeństwo. Początek i koniec*, Wyd. Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2013.
- Titkow A., *Tożsamość polskich kobiet. Ciągłość, zmiana, konteksty*, IFIS PAN, Warszawa 2008.
- Titkow A., *On the appreciated role of women*, w: M. Ingham, H. Ingham, H. Domański (red.), *Women on the Polish labor market*, Central European University Press, Budapest 2001.
- Walczevska S., *Damy, rycerze i feministki*, eFKa, Kraków 2012.
- Wilkinson S., *Feminist Research Focus Groups in Feminist Research: Power, Interaction, and the Co-Construction of Meaning*, „Women’s Studies International Forum” 21(1)/1998.
- Wilkinson R., Pickett K., *Duch równości*, Czarna Owca, Warszawa 2011.
- Wunderink-van Veen S., *Nowa ekonomia gospodarstwa domowego: dzieci a udział kobiet w rynku pracy*, w: A. Jeske Dijkstra, J. Plantega (red.), *Ekonomia i płeć*, GWP, Gdańsk 2003.

PATTERNS OF FAMILY LIFE IN THE CONTEXT OF GENDER EQUALITY – BETWEEN TRADITION AND PARTNERSHIP

Summary. The aim of this article is to illustrate the dynamic process of retraditionalisation and egalitarization of family practices, which leads to creation of new patterns of family/partnership relations. We apply the perspective of doing and displaying family (after Finch), which allows to look into the internal family processes, which are tied with gender equality, as well as acceptance, negotiation or refusal of social and cultural expectations linked to gender. The patterns are located on the scale from “traditional gender contract” to “new egalitarian gender contract.” The results are based on the qualitative material obtained through 10 focus group interviews realized within the project “Gender Equality and Quality of Life. How gender equality can contribute to development in Europe. A study of Poland and Norway.” The patterns describe practices as well as projects and aspirations concerning the family roles. They allow to see some similarities and dissimilarities between men and women, between generations, and those who live in small towns and rural area in contrast to those from big towns. The presented mosaic of family patterns demonstrates the dynamics of egalitarisation process and well as its consequences, as well as the relation between the gender equality and quality of life of family members.

MARIOLA BIEŃKO

Uniwersytet Warszawski

Wydział Stosowanych Nauk Społecznych i Resocjalizacji / Instytut Stosowanych Nauk Społecznych /
Katedra Studiów Rodziny i Patologii Społecznej

RELACJE RODZINNE W GENDEROWYM I MIĘDZYPOKOLENIOWYM OBSZARZE PRAKTYK KULINARNYCH

Streszczenie. Liczne badania potwierdzają, że procesy przygotowywania i spożywania jedzenia odgrywają ważną rolę w tworzeniu rodzinnej tożsamości. Artykuł skupia się na roli norm i praktyk związanych z jedzeniem w kształtowaniu i utrzymywaniu relacji rodzinnych. Jego celem jest pokazanie, w jaki sposób płeć i wiek przejawiają się w dynamice domowych praktyk kulinarnych. Tekst oparto na materiale empirycznym, analizach 403 pogłębionych wywiadów indywidualnych, przeprowadzonych w latach 2012-2014 w Warszawie, Kielcach, Chełmnie i Przemysłu.

Wprowadzenie

Obserwacja praktyk kulinarnych w życiu prywatnym rodziny otwiera przed badaczami społecznymi niezwykle interesujące pole badawcze. Spożywanie posiłków w rodzinie to sytuacja pozwalająca mówić o interakcjach i związanych z nimi uczuciach. To wyraz zaspokajania potrzeb biologicznych, a zarazem czynność rytualna, ponadjednostkowy fakt społeczny wyrażający więź mechaniczną¹. Celem niniejszego tekstu jest próba przyjrzenia się praktykom kulinarnym jako nośnikom znaczeń w środowisku rodzinnym ze szczególnym uwzględnieniem dialogu międzypokoleniowego oraz płci społeczno-kulturowej. Podstawą artykułu są wyniki badań jakościowych przeprowadzonych w latach 2012-2014 w dużym, średnim i małym mieście oraz na wsi.

¹ G. Simmel, *Socjologia posiłku*, w: idem, *Most i drzwi. Wybór esejów*, Oficyna Naukowa, Warszawa 2006; É. Durkheim, *Elementarne formy życia religijnego. System totemiczny w Australii*, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 2010; J.M. Pilcher, *The Oxford Handbook of Food History*, Oxford University Press, New York 2012.

1. Domowe rewolucje kuchenne

Biologiczna, bytowa niezbędność jedzenia oraz związana z tym powszechność i naturalność czynią z aktu przygotowywania i spożywania pokarmu podstawową ramę doświadczania codzienności. Dzielenie się jedzeniem podczas posiłku jest jedną z głównych form kontaktu społecznego. Wielość znaczeń wykraczających poza sferę związaną z fizjologią przenosi banalną czynność spożywania w szerszy system komunikacji. Strukturaliści traktują kuchnię jako język kultury, czyli system komunikacji wpajany od urodzenia. Przekaznikami znaczeń są wygląd i zróżnicowanie posiłku oraz ceremoniał, jego przygotowanie, podanie, przyjęcie.

Zasady dotyczące konsumowania jedzenia są ważnym środkiem konstruowania rzeczywistości społecznej. We francuskiej kulturze obecne jest odróżnienie *haute cuisine* („kuchni wysokiej”), wpisującej się w oficjalną przestrzeń publiczną, od *cuisine bourgeoise* („gotowania w domu”), bliższego codziennym domowym praktykom kulinarnym. Kuchnia, rozumiana jako sfera prywatności i typowego dla kobiet „krząctwa”, bywa mniej doceniona i rzadziej opisywana niż przemiany w sferze publicznej. Tymczasem wspólnota posiłku w gronie rodzinnym jest podstawowym wytworem kultury, który również kulturę tworzy. Wszelkie przemiany współczesnej rodziny, takie jak jej nuklearyzacja, egalitaryzm relacji wewnątrzrodzinnych, zmierzch patriarchy, niezależność kobiet czy rosnąca pozycja dzieci znajdują odzwierciedlenie w domowych zwyczajach związanych z jedzeniem. Kultura kulinarna jest pryzmatem, przez który można dostrzec najistotniejsze cechy relacji łączących członków rodziny. Francuski socjolog Jean-Claude Kaufmann jest przekonany, że jeden z podstawowych procesów cywilizacyjnych, a więc kształtowanie się rodzinnych więzi, przebiega wśród tytułowych rondli, a rodzina powstaje w czasie codziennych posiłków w przestrzeni kuchni i jadalni².

Badania pokazują, że w USA i krajach Europy Zachodniej gotowanie przeniosło się z kuchni, ze sfery domowej, do sfery gospodarki industrialnej. Kuchnia i stół przestały w oczywisty sposób budować rodzinne więzi, coraz mniej rodzin deklaruje regularny udział we wspólnych posiłkach, znacząco wzrosły wydatki na jedzenie poza domem³. We wszystkich krajach rozwiniętych całkowity czas spędzany na pracach domowych skrócił się wskutek zmiany metod przygotowywania żywności i gotowania. Nawet kobiety przebywające z dziećmi w domu poświęcają średnio

² J.-C. Kaufmann, *Casseroles, amour et crises: Ce que cuisiner veut dire*, Armand Colin, Paris 2005.

³ L. Saad, *Most U.S Families Still Routinely Dine Together at Home*, Gallup: www.gallup.com/poll/166628/families-routinely-dine-together-home.aspx [26.07.2014].

mniej niż godzinę dziennie na przygotowywanie posiłków i sprzątanie po nich; kobietom pracującym poza domem zajmuje to jedynie niewiele ponad pół godziny⁴.

Rewolucja kuchenna w społeczeństwach postindustrialnych to w istocie dzieło wolnego rynku. Rodziny korzystają masowo z gotowej żywności oferowanej w sklepach. W sferze kulinarnej podejmowane są jednak próby rekonstrukcji i rewitalizacji tradycji, dostosowanych do współczesnych warunków społeczno-kulturowych. W nazwach produktów żywnościowych sprzedawanych w sklepach na całym świecie pojawiają się odniesienia do familijnej terminologii: wędliny „babuni”, śledzie „dziadunia”, smalec „teściowej”, chleb „domowy”, piwa i nalewki według rzekomo tradycyjnych rodzinnych receptur sprzed lat. Jest to przejaw „nowego tradycjonalizmu”, postmodernistycznego stylu życia opartego na wartościach tradycyjnych, takich jak wspólne gotowanie i jedzenie w gronie rodzinnym.

Zanikanie międzypokoleniowego przekazu tradycji wspólnego gotowania nie jest zjawiskiem powszechnym. Analizy empiryczne dowodzą, że w Polsce kobiety silnie utożsamiają swoją rolę matki i żony z rolą żywicielki, a gotowanie jest dla nich wyrazem troski o członków rodziny⁵. Zdecydowana większość Polek gotuje regularnie, ich rodziny stosunkowo rzadko jadają poza domem⁶. W wielu współczesnych rodzinach, w tym zakładanych przez ludzi młodych, docenia się wartość domowego gotowania i samodzielnie przygotowywanych posiłków dla domowników. Często gotowaniem zajmują się mężczyźni. Popularne stało się także przygotowywanie przetworów na zimę, wyrabianie i pieczenie chleba, ciast, wędlin w warunkach domowych. Kulinarium staje się snobistyczną umiejętnością, a nawet kategorią rozrywki. W obsesyjnej współcześnie fascynacji kuchnią popularny jest przekaz, że gotowanie dla rodziny i z rodziną to twórczy i pozwalający na samorealizację sposób spędzania czasu wolnego. Jedzenie stało się fetyszem, a kuchnia, jak finezyjnie podkreślają francuscy badacze, jest „sposobem łączenia materii i pamięci, życia i czułości, chwili obecnej i minionej przeszłości, pomysłu i konieczności, wyobraźni i tradycji”⁷.

⁴ A. Wolf, *Jak pracujące kobiety tworzą nowe społeczeństwo*, Muza, Warszawa 2015, ss. 125-130.

⁵ J. Mroczkowska, *Gospodyni, matka, uzdrowicielka. Rola kuchni w kształtowaniu tożsamości współczesnych kobiet wiejskich*, w: U. Jarecka, A. Wieczorkiewicz (red.), *Terytoria smaku. Studia z antropologii i socjologii jedzenia*, IFiS PAN, Warszawa 2014, s. 80.

⁶ D. Maison, *Co w garnku piszczy? O podejściu Polek do jedzenia, gotowania i produktów żywnościowych*, w: K. Pawlikowska, D. Maison, *Polki. Spełnione profesjonalistki, rodzinne panie domu czy obywatelki świata?*, Wyd. Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2014, s. 153.

⁷ M. de Certeau, L. Giard, P. Mayol, *Wynaleźć codzienność*, t. 2: *Mieszkać, gotować*, Wyd. Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2008, s. 204.

2. Rodzinne praktyki kulinarne – perspektywa badawcza

Prezentowane wyniki badań są częścią szerszej analizy empirycznej na temat przemian współczesnej polskiej obyczajowości⁸. Dotyczą one obrazu praktyk kulinarnych w relacjach rodzinnych z uwzględnieniem wieku i płci badanych. Dane zostały zebrane w trakcie 403 pogłębionych wywiadów indywidualnych z mieszkańcami Warszawy, Kielc, Chełmna i Przemysła przeprowadzonych w okresie od 2012 do 2014 r. Na podstawie losowej próby adresowej udało się dotrzeć do respondentów zróżnicowanych pod względem demograficznym i uzyskać bogaty materiał, co było istotne z perspektywy badań, które miały charakter jakościowy, nie statystyczny.

2.1. Socjalizacja kulinarna w rodzinie

2.1.1. Przekaz międzypokoleniowy

Od wczesnego dzieciństwa uczymy się kodów kulinarnych. Karmienie jest jednym z najważniejszych kanałów socjalizacji i formowania osobowości dziecka. Badani tęsknią do smaków z dzieciństwa, ich obecna kuchnia jest wzorowana na rodzinnych potrawach:

[...] dużo rzeczy w gotowaniu przypominam sobie, [...] chyba każdy chce powrotu do tego dzieciństwa, choć nie zawsze się uda ten smak wyłapać (Ch-69, k-57)⁹.

Babcia nam przekazała te gołąbki z ziemniaków, to są te ze wschodu i zacierka z ziemniakami z mlekiem [...] i taką zupę, nazywała to koziebrody (P-40, k-41).

W kwestii upodobań kulinarnych w badanej grupie uwidoczniła się różnica pokoleniowa:

[...] my gotujemy jeszcze na podobieństwo naszych rodziców, ja nic nowego nie wymyślam, córka to i owszem, te młode to teraz tak, ale ja lubię tak gotować jak się kiedyś gotowało (Ch-71, k-70).

Nie podoba mi się gotowanie córki i zięcia, bo oni tak dietetycznie gotują, ja to tak bardziej tradycyjnie, u nich to chińskie i lecco (W-19, k-62).

⁸ J. Arcimowicz, M. Bieńko, B. Łaciak, *Obyczajowość polska początku XXI wieku: przemiany, nowe trendy, zróżnicowania*, Żak, Warszawa 2015, ss. 78-194.

⁹ W cytowanych wypowiedziach w nawiasie podano kod każdej z osób badanych: oznaczenie miejscowości, z której pochodzi, numeru osoby według kolejności przeprowadzania wywiadów, jej płci i wieku.

Odejście od smaków domowej kuchni w przekazie międzypokoleniowym jest rzadkie. Jedynie młodszy badani przekazaliby swoim dzieciom:

[...] *by wszystkiego próbowali, by byli otwarci na nowe smaki* (K-49, k-19).

Niech jedzą, co lubią (P-65, m-27).

Motyw wspólnych posiłków jest ważną zasadą w rodzinnej socjalizacji kulinarnej:

[...] *żeby dzieci razem sobie jadły, razem przyrządzały posiłki* (K-6, k-56).

[...] *tradycyjne spotkania przy stole, a nie każdy sobie je gdzieś tam po kątach* [...] *staram się dzieciom też to zaszcześcić* (Ch-46, k-56).

Dzieciom chciałabym przekazać [...], *by był przynajmniej jeden wspólny posiłek tygodniowo* (W-18, k-24).

Rodzinne kody gotowania przekazywane są przez kobiety z pokolenia na pokolenie:

Ja staram się robić tak, jak moja mama robiła. Przynajmniej tę Wigilię czy Wielkanoc [...] (Ch-69, k-57).

[...] *gotuję jak gotowała moja mama, moja babcia* (P-61, k-38).

Na ogół matki czynią siebie odpowiedzialnymi za nauczenie córek gotowania:

Córce przekazałam szczególnie zasady związane z gotowaniem bigosu [...] (W-49, k-50).

Córka uczyła się ode mnie, gotuje jak ja, często dzwoni po poradę (Ch-6, k-49).

[...] *uczyłam córkę od małości jak co ma gotować i jak przyprawić* (P-53, k-72).

Córka to często dzwoni z Anglii i gotuje przez telefon ze mną [...] (K-96, k-61).

Zdecydowanie rzadziej akcentowany jest udział mężczyzn w socjalizacji kulinarnej:

Mój mąż gotował, on był nauczony, tam teściowa go wychowała (Ch-26, k-48).

[...] *gotowania to zazwyczaj tata mnie uczył* [...] (Ch-53, k-25).

W przekazie kierowanym do córek gotowanie jest ujmowane w kategoriach powinności, zaś w przekazie dla synów jest to raczej sfera przyjemności.

Jedzenie odgrywa szczególną rolę w zbiorowej pamięci zmysłowych doznań. Poprzez praktyki kulinarne odtwarzany jest obraz rodziny pochodzenia. Przekazywanie przepisów i sposobów przygotowywania potraw to forma pokoleniowego kształtowania przez rodziny swojej tożsamości w obszarze wieku i płci.

2.1.2. Tradycyjna rodzinna kuchnia

W przekazie międzypokoleniowym dominuje obraz jedzenia postrzeganego jako „domowe”, a więc „prawdziwe”, pełne „autentycznych” smaków i zapachów. Badani nastawieni są na jedzenie zdrowe, nieprzetworzone, ekologiczne, jednak styl gotowania wynoszą z domu, są kulinarnymi tradycjonalistami. We wszystkich miejscowościach badane osoby deklarują przywiązanie do zapamiętanej z dzieciństwa tradycyjnej polskiej kuchni:

[...] ja byłam wychowana na bardzo tradycyjnej kuchni (W-70, k-56).

Wołę jednak tak zwaną tradycyjną kuchnię, polską. Może ciężką dla żółądka, ale ta zawsze mi smakowała (W-82, m-56).

[...] musi być ta tradycyjna sałatka warzywna, gołąbki. [...] Nie wolno tego zmieniać (Ch-93, k-53).

Typowe polskie menu w czasie świąt Bożego Narodzenia i Wielkanocy wyraża przynależność do rodziny, manifestuje przywiązanie do tradycji:

Takiej tradycyjnej kuchni próbowałam nauczyć trochę syna, potem synową. Jakieś pierogi domowe, zupy, takie polskie, tradycyjne jedzenie (K-74, k-76).

Ja zawsze na święta bigos gotuję, bo najlepiej go umiem przyrządzać. I dzieci, tzn. syna i jego żonę, uczyć robić bigos (K-33, m-68).

Młodzi badani mają określone plany wobec swoich potencjalnych dzieci:

[...] nauczę moje dzieci robić pierogi, potrawy wigilijne (Ch-1, k-25).

Efektem socjalizacji pierwotnej jest uprzywilejowanie określonych potraw. Niedzielną rosół to najbardziej wyrazisty symbol rodzinnej obyczajowości kulinarnej:

W niedzielę lubimy, nawet pomimo upałów, zjeść rosół (K-62, k-45).

Najbardziej to wszyscy lubią rosół, to jest taka zupa, która mogłaby być na okrągło (Ch-103, k-79).

O, tradycja, w niedzielę rosół zawsze musi być! (P-62, k-48).

[...] nie wyobrażam sobie niedzieli bez rosółu, ciężko by było (P-38, m-21).

Elementarną zasadą komponowania rodzinnego menu jest obecność mięsa w codziennych, a zwłaszcza niedzielnych posiłkach:

Żona z polskiej kuchni gotuje. To są schabowe, to jest pieczeń wołowa, to są zarazy zawijane (W-94, m-70).

[...] w niedzielę oczywiście standardowo jakieś tam mięsko, piersi z kurczaka, jakiś kotlet, schabowy [...] (P-51, k-26).

No i zawsze w niedzielę jest kotlet schabowy (Ch-81, k-29).

Dieta oparta na mięsie i tłuszczach zwierzęcych zawsze była w polskiej kuchni synonimem obfitości i dobrobytu. Brak mięsa w codziennej diecie badanych rodzin jest stosunkowo rzadkim zjawiskiem:

Jeżeli chodzi o mój dom, to preferuje się sporo owoców, jak najmniej mięsa, tłuszczu [...] (K-81, m-74).

Wyrzeczenie się mięsa może mieć charakter sakralny:

Tak moja mama robiła, i tak mnie to zostało, że [...] cały tydzień można jeść mięso, a w piątek – absolutnie nie (P-101, k-56).

[...] pości się w piątki i na Wigilię. [...] większość nie je mięsa, ale znam takich, co jedzą, niby nie grzech [...] (P-103, k-33).

W piątki są postne dania. Mama zwraca na to uwagę [...], ona to jeszcze tego pilnuje, bo tak różnie czasami bywa, w zasadzie nie byłoby się z czego spowiadać za bardzo (śmiech) (P-84, k-54).

Wyłaniający się z przekazu międzypokoleniowego model żywienia związany jest z tradycyjną kuchnią. „Tradycyjnym” jest ten wzorzec odżywiania, w którym badane osoby wzrastały w rodzinie. Oswojona przez lata kuchnia domowa jest źródłem tradycji, daje poczucie bezpieczeństwa. Jedzenie spełnia tu funkcje religijne i społeczne, które w istocie się pokrywają: wszystkie uroczyste posiłki umacniają wzajemne relacje i jednoczą uczestników. Smaki zapamiętane z dzieciństwa tworzą obraz więzi rodzinnych w kulinarnym świecie badanych osób.

2.1.3. Zasady zachowania się przy stole

Kuchnia i przygotowywanie posiłków jest jednym z elementów stanowiących o poczuciu jedności rodziny i sile więzi jej członków. Socjalizacja w obszarze kultury kulinarnej obejmuje również etykietę – określone maniery, kody zachowania się przy stole. Jest to ważny zakres obyczajowości, przekazywanej dzieciom w rodzinie:

Dzieci zawsze muszą ręce umyć przed stołem i zaczekać, aż wszyscy do stołu siądą, dopiero posiłek się zaczyna [...]. Muszą poczekać, aż wszyscy wstaną, dziękują zawsze (Ch-40, k-63).

Ja mam takie swoje zasady, jeszcze chyba przedwojenne, że nikt nie mógł zacząć posiłku, dopóki pan domu nie zaczął. [...] jak była Wigilia, to pamiętam, że zawsze czekałem, aż dziadek zacznie jeść (P-58, m-29).

[...] rodzice uczyli, żeby nie mówić z pełnymi ustami [...] (Ch-67, k-63).

[...] *żeby nie spieszyły się z jedzeniem* (W-92, m-32).

[...] *chłopaków to jeszcze uczyłam tak salonowo, że trzeba kobiecie krzeselko odsunąć, żeby się zachowywali ładnie. [...] żeby umieli ładnie nałożyć* (Ch-67, k-63).

Kindersztuby przy stole, dzieci nie powinny być wszędzie, na przykład siedzieć przy stole na imprezach (P-23, m-64).

Obyczajowość religijna wyznacza niektóre z zasad zachowania się przy stole:

Od czasu do czasu w wypadku świąt modlimy się przed posiłkiem (W-87, k-29).

Kiedyś, jak byłem mały, musiałem przed każdym posiłkiem się pomodlić albo przeżegnać (K-8, m-32).

Młodzi ludzie potwierdzają znajomość nabytych w rodzinie dobrych manier:

Nie czytamy w trakcie jedzenia, gdy ktoś z nami je (W-18, k-24).

Trzeba odpowiednio trzymać sztucce, zachowywać zasady konwersacji [...] i savoir-vivre przy stole, czyli nie bekać i nie siorbać oraz trzeba czekać z jedzeniem, aż wszyscy usiądą do stołu (W-22, k-28).

Raczej nie rozmawiam przez telefon podczas posiłków (K-3, m-20).

Nie przejadać się [...] (K-98, k-22).

Dbłość o wywodzące się z tradycji zasady zachowania się przy stole pozwala budować wspólny system wartości.

Międzypokoleniowy przekaz tradycji prowadzenia domowej kuchni, znaczenie wspólnego gotowania i rytualnego spożywania posiłków jako istotnego komponentu życia rodzinnego to elementy wypowiedzi większości badanych osób.

2.2. Rodzinne spotkania przy stole

Atmosfera domu rodzinnego jest w nierozzerwalny sposób związana z przyrządzeniem posiłków oraz ich jedzeniem, które towarzyszy najważniejszym wydarzeniom w życiu badanych. Posiłek jest swoistym rytuałem, zachęcającym do budowania szczególnego rodzaju wspólnoty komunikacyjnej podczas spotkań przy stole:

[...] *stół łączy rodzinę* (W-16, k-61).

Lubię jak przyjedzie syn, [...] córka [...], jak posiedzimy, porozmawiamy (Ch-40, k-63).

Większość badanych deklaruje, że gotuje i jada posiłki w domu:

Gotowanie i spożywanie posiłków jest dla nas bardzo ważne. To chyba jedna z niewielu możliwości, która nas tak łączy (K-28, k-46).

Nie ma takiej sytuacji, żebym gdzieś stołował się czy ewentualnie jadł poza domem (K-10, m-57).

Jadamy z mężem w domu. Rzadko wychodzimy do restauracji [...] (Ch-99, k-42).

Z wypowiedzi badanych wynika, że w tygodniu posiłkiem spożywanym najczęściej razem jest obiad, najrzadziej wspólnie jada się śniadanie:

[...] świętością jest obiad u nas, bo śniadanie to każdy inaczej. (Ch-67, k-63).

Priorytetem dla wspólnoty rodzinnej jest domowy niedzielny obiad:

W niedzielę jest określona godzina wspólnego obiadu. Rano do kościoła, [...] a potem w pół do dwunastej – czas rodzinny (P-98, k-70).

Schemat jadania posiłków wyznacza rytm dobowy, czas pracy i cykl życia rodziny związany z wiekiem dziecka. Rodzice ubolewają nad tym, że w okresie dorastania dzieci zmniejsza się liczba okazji do wspólnych posiłków:

Ja już nie pamiętam, kiedy spożywaliliśmy w domu posiłek razem. [...] Nawet jak żona robi obiad [...], dzieci wtedy biorą swój talerz i idą do swojego pokoju (Ch-48, m-53).

Zauważyłam, że moje dzieci już nie przywiązują wagi do tego, jak jemy, ponieważ można ich wołać w nieskończoność na obiad, a one mówią, że zjedzą potem albo chcą jeść przed telewizorem. Jak im zabronię, to siedzą naburmuszone (W-36, k-47).

Młodzi małżonkowie jadają na ogół wspólnie:

Jak mąż wyjechał, to ja nie jadłam, ja przez miesiąc 20 kg schudłam, jak mąż poza domem pracował (Ch-16, k-39).

Lubię na przykład siąść z żoną rano, wypić kawkę, fajna sprawa (K-83, m-27).

Posiłki we dwoje małżonkowie cenią szczególnie po przejściu na emeryturę i odejściu dzieci z domu:

Jadam z mężem. Od zawsze, jak tylko jesteśmy na emeryturze (W-41, k-74).

Teraz to jadam częściej z żoną, kiedyś jak pracowałem, to nie było na to niestety czasu (K-56, m-77).

Kobiety czekają zazwyczaj na swoich mężów z posiłkiem:

Sama to w ogóle praktycznie nie jadam, zawsze czekam na męża (K-8, k-27).

Żona beze mnie nie zje. Jak rano jadę działkę podlać, to czeka aż wrócę (W-94, m-70).

Niejedzenie razem jest w małżeństwie wyrazem konfliktu:

[...] jak mnie żona denerwuje, to tu biorę i jem, jak to się mówi – spadam (P-72, m-64).

Podobnie jak w przeszłości „separacja od stołu i łoża” oznaczała zerwanie wspólnotowej więzi w małżeństwie.

Rodzinne posiłki są dla badanych okazją do kultywowania solidarności w szeroko pojętej prywatności. Wspólne praktyki kulinarne łączą członków rodziny, umacniają więzi, tworzą przestrzeń do wymiany myśli, wyrażania uczuć i przeżyć.

2.3. Genderowy kontekst praktyk kulinarnych

Rodzina jest obszarem, w którym na co dzień negocjowane są kulturowe role płciowe. W badanej grupie kobiety są bardziej identyfikowane i emocjonalnie związane z praktykami kulinarnymi niż mężczyźni. Kobieta przedstawiana jest jako ta, która odgrywa kluczową rolę w żywieniu rodziny:

Szefową w kuchni jest żona (Ch-59, m-78).

Ja się gotowania nie tykam, to żona wszystko przygotowuje (W-4, m-63).

[...] na takich rzeczach to ja się nie znam, to by Pani moją żonę musiała spytać, ona się zajmuje gotowaniem w naszym domu (K-53, m-65).

W deklaracjach zarówno kobiet, jak i mężczyzn ujawnia się przekonanie, że kuchnia jest przestrzenią, w której absolutną władzę sprawuje kobieta:

Tylko ja gotuję, kuchnia jest moja (Ch-8, k-29).

Jak piekę ciasto, to chłopaki wiedzą, że nie mają mi się po kuchni kręcić (Ch-47, k-52).

[...] tym to się żona zajmuje, głowę mi urwie, że jej w garnkach mieszam (K-53, m-65).

Poprzez gotowanie badane kobiety wyrażają emocje, zdobywają szacunek i podziw swoich bliskich z racji swojej wiedzy i umiejętności kulinarnych:

Sprawy związane z jedzeniem to domena mojej żony, [...] zawsze świetnie gotowała i świetnie gotuje. Jestem pełen uznania dla niej (W-78, m-66).

Żona gotuje świetnie i szybko (K-1, m-81).

Ja wszystko lubię. Co mi żona daje do jedzenia, to wszystko zjadam (P-31, m-61).

Ale specjalistka to jest żona. Ona przygotowuje pyszne obiady (K-33, m-68).

Dla badanych kobiet kuchnia to miejsce oswojone i przewidywalne, nie czują się udręczone „staniem przy garach”:

Ja uwielbiam gotować i na to patrzeć, niekoniecznie lubię to jeść (Ch-81, k-29).

Lubię gotować, więc przyrządzanie jest dla mnie przyjemnością (K-71, k-55).

Poprzez radzenie sobie w przestrzeni kuchennej kobiety realizują rolę dobrej gospodyni. Twierdzą, że czerpią radość z przygotowywania posiłków dla innych członków rodziny:

[...] podać komuś [...] to jest sama przyjemność. Ja lubię gotować. Mogę piec, mogę gotować, jak mam dla kogo (K-95, k-73).

Nawet samo przygotowanie jest fajniejsze niż jedzenie (K-79, k-29).

[...] przygotowanie posiłku dla innych to frajda (Ch-1, k-25).

Umiejętność gotowania nie jest postrzegana jako podrzędny element reprodukcji porządku społecznego. Karmienie rodziny traktowane jest przez badane kobiety jako przejaw miłości, opieki, troski, którą akcentują szczególnie wobec mężczyzn:

Gotuję zupy, bo mój syn gustuje w zupach (Ch-25, k-25).

Gotuję potrawy jarskie, bo za mięsem chłopaki nie przepadają [...] (P-68, k-48).

Mąż lubi żurek, więc to jest taka zupa, która jest u nas częściej (K-60, k-26).

[...] nie może być cynamonu, bo mój mąż nie może (Ch-56, k-23).

Dla mężczyzn autorytetem kulinarnym jest najczęściej żona. Zdarzają się jednak deklaracje, które wskazują na nieznaczną rywalizację w dziedzinie domowego gotowania:

Kiedyś robiłem biszopt. [...] Teraz żona mnie odsunęła od kuchni (K-67, m-51).

Żona może nie wchodzić do kuchni, kiedy ja tam jestem (Ch-21, m-63).

Ja lubię sobie zupę ugotować. Moja kobita mi nawet takiej nie ugotuje! (P-20, m-55).

Mężczyźni z prawdziwą dumą eksponują swoje umiejętności kulinarne:

[...] ja wszystko umiem zrobić. Makaron, kapustę i kurczaka w prodiżu (K-1, m-81).

Rosół, bigos, flaczki. To są moje ulubione, ale też bardzo dobrze je robię (K-68, m-32).

Nie wszystkie kobiety realizują wizerunek troskliwej matki i żony, która czeka na domowników z obiadem. Nieliczne uczestniczki wywiadów deklarują zarówno brak umiejętności, jak i odczuwanej satysfakcji w tej sferze życia rodzinnego:

[...] ja jestem kulinarne beztalencie (Ch-88, k-45).

Nigdy nie lubiłam gotować – pochłania to potwornie dużo czasu! I umiejętności kulinarnych to mam niewiele (W-90, k-56).

Ja gotować muszę, ale nie lubię, bo pełno bałaganu jest (P-16, k-56).

W badanej grupie praktyki kulinarne są naznaczone kategorią płci. W przestrzeni kuchennej kobiety i mężczyźni definiują swoje role związane z pozycją w rodzinie. Według uczestników wywiadów gotowanie jest domeną kobiet, mężczyźni pełnią uzupełniającą rolę w tym obszarze ról rodzinnych. W kobiecym doświadczeniu „obdarowywanie” pożywieniem jest demonstracją uczuć, ale też staje się okazją do zawłaszczania przestrzeni kulinarnej wyłącznie dla siebie.

Zakończenie

Narracje na temat jedzenia, na pozór codzienne, a więc banalne i oczywiste, obrazują, w jaki sposób sfera ta określa charakter relacji rodzinnych ze względu na wiek i płeć. W interpretacji uczestników wywiadów jedzenie jest wehikułem znaczeń w obszarze tożsamości, wartości etycznych, stylu życia. Dla dorosłych i dzieci, kobiet i mężczyzn, wspólne gotowanie i jedzenie w prywatnej przestrzeni domu jest podstawowym wskaźnikiem więzi i przynależności do rodziny. Według deklarowanych zasad kuchnia musi być zgodna z polską tradycją, jedzenie zdrowe i smaczne oraz celebrowane, z naciskiem na kulturalne zachowanie przy stole, w gronie bliskich osób.

Uczestnicy badań potwierdzają negocjację ról rodzinnych poprzez praktyki kulinarne, wykraczające znaczeniem daleko poza zwykłe spożywanie posiłków. Wskazują też na pewne kręgi rodzinnych znaczeń kojarzonych z jedzeniem – więzi, normy, rytuały, spory, konflikty. Przygotowywanie posiłków to kategoria odniesienia legitymizująca poczynania kobiet, wyznaczająca im istotną rolę w odtwarzaniu relacji rodzinnych.

Badanie dowiodło, że praktyki kulinarne są nośnikiem znaczeń. W istocie jedzenie stało się punktem wyjścia do różnych opowieści na temat rodziny. Warto śledzić powiązania między dyskursem kulinarnym a dyskursem socjalizacyjnym i genderowym w rodzinie, gdyż mogą one wiele powiedzieć o miejscu jedzenia wśród wartości rodzinnych, ale również pomóc w analizie relacji, ról i tożsamości członków tej wspólnoty.

LITERATURA

- Arcimowicz J., Bieńko M., Łaciak B., *Obyczajowość polska początku XXI wieku: przemiany, nowe trendy, zróżnicowania*, Żak, Warszawa 2015.
- Certeau M. de., Giard L., Mayol P., *Wynaleźć codzienność*, t. 2: *Mieszkać, gotować*, Wyd. Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2008.
- Durkheim É., *Elementarne formy życia religijnego. System totemiczny w Australii*, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 2010.

- Kaufmann J.-C., *Casseroles, amour et crises : Ce que cuisiner veut dire*, Armand Colin, Paris 2005.
- Maison D., *Co w garnku piszczy? O podejściu Polek do jedzenia, gotowania i produktów żywnościowych*, w: K. Pawlikowska, D. Maison, *Polki. Spełnione profesjonalistki, rodzinne panie domu czy obywatelki świata?*, Wyd. Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2014.
- Mroczkowska J., *Gospodyni, matka, uzdrowicielka. Rola kuchni w kształtowaniu tożsamości współczesnych kobiet wiejskich*, w: U. Jarecka, A. Wieczorkiewicz (red.), *Terytoria smaku. Studia z antropologii i socjologii jedzenia*, IFiS PAN, Warszawa 2014.
- Pilcher J. M., *The Oxford Handbook of Food History*, Oxford University Press, New York 2012.
- Saad L., *Most U.S Families Still Routinely Dine Together At Home*, Gallup: www.gallup.com/poll/166628/families-routinely-dine-together-home.aspx [26.07.2014].
- Simmel G., *Socjologia posiłku*, w: idem, *Most i drzwi. Wybór esejów*, Oficyna Naukowa, Warszawa 2006.
- Wolf A., *Jak pracujące kobiety tworzą nowe społeczeństwo*, Muza, Warszawa 2015.

GENDER AND GENERATION:
THE CONSTRUCTION OF FAMILY RELATIONS
THROUGH CULINARY PRACTICES

Summary. Numerous studies confirm that the preparation and consumption of food play an important role in forming family identity. The focus of the article is the role of food-related norms and practices in shaping and maintaining family relations. The purpose of this article is to show how age and gender are manifested in the dynamics of culinary practice within the domestic space. The paper is based on empirical material, analysis of 403 unstructured interviews conducted between 2012-2014 in Warsaw, Kielce, Chełmno and Przemyśl.

LUCYNA BAKIERA

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Wydział Nauk Społecznych / Instytut Psychologii / Zakład Psychologii Rozwoju Człowieka i Badań nad Rodziną

MIĘDZY RODZINĄ A PRACĄ – FUNKCJONOWANIE DOROŚŁYCH W ROLACH RODZIELSKICH NA TLE SATYSFAKCJI MAŁŻEŃSKIEJ I ZAWODOWEJ

Streszczenie. W artykule podjęto próbę spojrzenia na role rodzicielskie przez pryzmat satysfakcji małżeńskiej i zawodowej. Poruszana problematyka dotyczy współzależności ról społecznych pełnionych przez dorosłych. Rodzicielstwo zaangażowane, które jest wyrazem akceptacji roli rodzicielskiej, rozumiane jest jako optymalne skoncentrowanie na zadaniach opiekuńczo-wychowawczych wobec dziecka, które wyróżnia się responsywnym wspieraniem rozwoju potomka. Uzyskane wyniki wskazują na niejednakową rangę satysfakcji z ról pozarodzicielskich w kontekście zaangażowania dorosłych w zadania rodzicielskie.

Wprowadzenie

Łączenie zobowiązań rodzinnych i zawodowych można uznać za uniwersalne doświadczenie dorosłych w społeczeństwach zachodniego kręgu kulturowego, mimo że występująca współcześnie heterogeniczność stylów życia w dorosłości wskazuje, iż rodzicielstwo nie jest tak jednoznacznie wpisane w życie kobiet i mężczyzn jak w przeszłości. Rodziny, w których oboje rodzice pracują zawodowo, stanowią większość w stosunku do rodzin, w których pracuje tylko matka lub ojciec¹. Z tego względu osiągnięcie równowagi między zadaniami zawodowymi

¹ J. C. Gornick, M. K. Meyers, *Families that Work: Policies for Reconciling Parenthood and Employment*, Russell Sage Foundation, New York 2003; C. M. Renzetti, D. J. Curran, *Kobiety, mężczyźni i społeczeństwo*, tłum. A. Gromkowska-Melosik, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 2005.

i rodzinnymi, polegającej na zachowaniu właściwej proporcji między zaangażowaniem w pracę i życie rodzinne, stanowi ważne wyzwanie dorosłości².

W celu sprawdzenia zależności między rodziną a pracą, analizowanej z perspektywy zaangażowanego rodzicielstwa i satysfakcji z ról pozarodzielskich, przeprowadzono badania kwestionariuszowe z udziałem dorosłych łączących role rodzinne i zawodowe. Skonstruowane na podstawie uzyskanych wyników badań własnych modele strukturalne wskazują na odmienne pod względem płci zależności między satysfakcją małżeńską i zawodową a pełnieniem roli rodzicielskiej.

1. Teoretyczne podstawy badań

Działania związane z pełnieniem ról rodzinnych i zawodowych należą do podstawowych obszarów aktywności człowieka dorosłego³, a doświadczenia zdobyte w tych obszarach określają jakość i dynamikę rozwoju w dorosłości⁴. Zwraca się ponadto uwagę, że sposób pełnienia ról społecznych stanowi najważniejszy wyznacznik jakości życia dorosłych⁵, natomiast zaangażowanie w ważne życiowo zadania określa tożsamość jednostki⁶. Przesłanki te wskazują, że osiągnięcie równowagi między zobowiązaniami rodzinnymi i zawodowymi stanowi zasadniczy cel osób dorosłych i wymaga wypracowania „indywidualnej strategii organizacji codzienności”⁷.

² P. C. Dahm, T. M. Glomb, C. F. Manchester, S. Leroy, *Work-family conflict and self-discrepant time allocation at work*, „Journal of Applied Psychology” 3/2015; J. Iqbal, I. Iqbal, S. Ameer, S. Mariam, *Work-family conflict: A review from 2001 to 2011*, „Interdisciplinary Journal of Contemporary Research in Business” 4/2012; S. Offer, *The cost of thinking about work and family: Mental labor, work-family spillover and gender inequality among parents in dual-earner families*, „Sociological Forum” 4/2014; P. K. Oleś, *Psychologia człowieka dorosłego*, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 2011.

³ T. Gesterkamp, *Ojcowie a kariera. Sposób na uzyskanie równowagi*, tłum. J. Procek, Instytut Wydawniczy Pax, Warszawa 2009; B. Lachowska, *Praca i rodzina. Konflikt czy synergia?*, Wyd. KUL, Lublin 2012; M. Nordenmark, *Multiple social roles – a resource or a burden. Is it possible for men and women to combine paid work with family life in a satisfactory way?*, „Gender, Work and Organization” 2/2002.

⁴ M. Tyszkowa, *Jednostka a rodzina: interakcje, stosunki, rozwój*, w: M. Przetacznik-Gierowska, M. Tyszkowa, *Psychologia rozwoju człowieka*, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 2009.

⁵ A. Bańka, *Jakość życia a jakość rozwoju. Społeczny kontekst płci, aktywności i rodziny*, w: A. Bańka (red.), *Psychologia jakości życia*, Stowarzyszenie Psychologia i Architektura, Poznań 2005; M. Perry-Jenkins, R. L. Repetti, A. C. Crouter, *Work and family in the 1990s*, „Journal of Marriage and Family” 4/2000; T. Rostowska, *Rozwojowe aspekty jakości życia rodzinnego*, w: T. Rostowska (red.), *Jakość życia rodzinnego. Wybrane zagadnienia*, Wyd. Wyższej Szkoły Informatyki, Łódź 2006.

⁶ P. K. Oleś, *Psychologia człowieka dorosłego*, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 2011.

⁷ J. Ostroch-Kamińska, *Rodzina partnerska jako realizacja współzależnych podmiotów. Studium socjopedagogiczne narracji rodziców przeciążonych rolami*, Impuls, Kraków 2011, s. 117.

W klasycznych koncepcjach rozwoju psychicznego człowieka zwraca się uwagę, że realizacja zadań związanych z rodziną i pracą stanowi główny aspekt zmian rozwojowych w dorosłości. Zadania takie, określane jako rozwojowe, eksponuje Robert Havighurst⁸, uznając, że o wystąpieniu progresywnych zmian w psychice jednostki i w relacjach interpersonalnych decyduje podjęcie i zrealizowanie określonych zadań w odpowiednim okresie życia (będącym okresem sensytywnym dla ich realizacji). I tak dla wczesnej dorosłości istotny – zdaniem Havighursta – jest wybór małżonki/a i uczenie się harmonijnego życia z nią/nim, rozpoczęcie życia rodzinnego i wychowywanie dzieci oraz rozpoczęcie kariery zawodowej. Średnia dorosłość stawia przed jednostką nowe zadania, które obejmują odnoszenie się do współmałżonka jako osoby, wspomaganie dorastających dzieci w stawianiu odpowiedzialnymi i szczęśliwymi ludźmi dorosłymi oraz uzyskanie i utrzymanie zadowalających osiągnięć w swoim zawodzie. Późną dorosłość natomiast Havighurst opisuje z perspektywy takich zadań odnoszących się do życia rodzinnego i zawodowego, jak zaakceptowanie śmierci małżonka oraz przystosowanie się do emerytury i zredukowanych dochodów. Małżeństwo, rodzicielstwo i praca zawodowa stanowią zatem znaczące obszary aktywności i wynikającego z niej rozwoju.

Również w koncepcji Daniela Levinsona⁹ można znaleźć odniesienie do tych obszarów. Ich wzajemne przenikanie się odzwierciedla struktura życia człowieka. Życie rodzinne i praca zawodowa określane są przez Levinsona jako główne komponenty struktury życiowej dorosłego, rozumianej jako obszar aktywności w zakresie zaangażowania poznawczego, emocjonalnego i społecznego. Wyrazem zaangażowania są podejmowane przez dorosłego role społeczne.

W artykule przyjęto, że zaangażowanie rodzicielskie stanowi nabytą skłonność do długotrwałego i optymalnego skoncentrowania aktywności i przeżyć z nią związanych na roli matki/ojca¹⁰. Takie zogniskowanie aktywności osoby dorosłej ma wymiar behawioralny, intelektualny, emocjonalny i ewaluatywny. Zastosowane kategorie „skoncentrowania” i „zogniskowania” nie mogą jednak świadczyć o nadmiernym nasileniu aktywności opiekuńczo-wychowawczej. Istotne jest, aby zaangażowanie nie ograniczało aktywności pozarodzicielskiej dorosłego i sprzyjało rozwojowi dziecka. Optymalne nasilenie działań rodzicielskich lokuje się zatem na kontinuum, którego bieguny wyznacza brak zaangażowania, czyli wycofany

⁸ R. J. Havighurst, *Developmental Tasks and Education*, Longman, New York – London 1981.

⁹ D. J. Levinson, *The Seasons of a Man's Life*, Knopf, New York 1978; idem, *A conception of adult development*, „American Psychologist” 1/1986.

¹⁰ L. Bakiera, *Zaangażowane rodzicielstwo a autokreacyjny aspekt rozwoju dorosłych*, Difin, Warszawa 2013.

styl rodzicielstwa i nadmierne zaangażowanie (nadaangażowanie¹¹ czy przesadne zaangażowanie¹²).

Dotychczasowe badania nad łączeniem (godzeniem) zobowiązań zawodowych i rodzinnych pokazują, że psychologiczne i interpersonalne następstwa pracy nie są ograniczone do niej czasoprzestrzennie, a zadowolenie z pracy stanowi jeden z głównych czynników kształtujących pozazawodowe działania jednostki¹³. Rodzina jest dla dorosłych cenioną wartością, która powinna im umożliwiać rozwój zawodowy i osobisty¹⁴.

2. Charakterystyka badań własnych

Prezentowane badania stanowią fragment szerszego projektu dotyczącego zaangażowanego stylu realizacji roli rodzicielskiej, rozumianego jako układ cech specyficznych dla diady rodzic – dziecko, obejmujących zachowanie i interakcje rodzicielskie¹⁵. Aktywność rodzicielska ma zróżnicowany charakter, ale w głównej mierze odnosi się do opieki i wychowania potomstwa. Wyróżnione kategorie wzajemnie się uzupełniają¹⁶. Opieka dotyczy w większym stopniu sfery somatycznej, natomiast wychowanie – psychicznego i społecznego funkcjonowania dziecka.

W badaniach odnoszących się do czynników różnicujących zakres i natężenie działań rodzicielskich z reguły analizowane są takie zmienne, jak: osobowość rodziców, ich postawy wobec dziecka, kontekstowe źródła stresu i wsparcia oraz czynniki związane z dzieckiem¹⁷. Prezentowane badania są próbą spojrzenia na

¹¹ H. Goldbrunner, *Odpowiedzialność – między normatywnymi wymaganiami i społeczną rzeczywistością*, w: U. B. Kazubowska (red.), *Odpowiedzialność rodzicielska jako wartość. Teoria i praktyka*, Akapit, Toruń 2010.

¹² M. Ziemska, *Postawy rodzicielskie*, Wiedza Powszechna, Warszawa 2009.

¹³ M. Kaźmierczak, N. Kosakowska, *Jakość życia Polek oraz ich oczekiwania wobec mężczyzn, czyli Mars i Wenus w opozycji*, w: M. Płopa, M. Błażek (red.), *Współczesny człowiek w świetle dyematów i wyzwań: perspektywa psychologiczna*, Impuls, Kraków 2008; M. L. Kohn, B. W. Mach, *Wprowadzenie*, w: M. L. Kohn, C. Schooler (red.), *Praca a osobowość. Studium współzależności*, tłum. B. W. Mach, PWN, Warszawa 1986.

¹⁴ Z. Gawlina, *Macierzyństwo a wartości konkurencyjne w opinii studentek*, w: K. Slany, A. Małek, I. Szczepaniak-Wiecha (red.), *Systemy wartości a procesy demograficzne*, Nomos, Kraków 2003; A. Guzik, *Wartość rodziny w planach życiowych młodzieży*, w: K. Slany, A. Małek, I. Szczepaniak-Wiecha (red.), *Systemy wartości...*

¹⁵ L. Bakiera, *Zaangażowane rodzicielstwo...*

¹⁶ M. Łobocki, *ABC wychowania*, Wyd. UMCS, Lublin 1999.

¹⁷ J. Belsky, *The Determinants of Parenting. A Process Model*, „Child Development” 55/1984; J. Belsky, K. Crnic, S. Woodworth, *Personality and parenting: Exploring the mediating role of transient mood and daily hassles*, „Journal of Personality” 4/1995; C. L. Smith, *Multiple determinants of parenting: Predicting individual differences in maternal parenting behavior with toddlers*, „Parenting:

aktywność rodzicielską z perspektywy czynników związanych z rolami pozarodzicielskimi. Ich celem jest odpowiedź na następujące pytania: Czy istnieją istotne różnice w stopniu zaangażowania kobiet i mężczyzn w rodzicielstwo? Na ile stopień ich rodzicielskiego zaangażowania zależy od satysfakcji małżeńskiej i zawodowej?

W badaniu wzięło udział 231 osób dorosłych, w tym 129 kobiet (55,8%) i 102 mężczyzn (44,2%), będących biologicznymi rodzicami zdrowych dzieci w wieku 4-19 lat, pracujących zawodowo i żyjących w związku małżeńskim. Ze względu na konieczność ścisłej opieki nad dzieckiem w wieku niemowlęcym (1. rok życia) i ponimowlęcym (2.-3. rok życia) w badaniu nie uczestniczyli rodzice dzieci w tych okresach rozwojowych. Dążąc do homogeniczności grupy badanej, skoncentrowano się na osobach tworzących rodziny pełne.

Procedurą zbierania danych było testowanie. Zastosowano trzy kwestionariusze. Do szacowania zmiennej zależnej zastosowano Kwestionariusz Zaangażowania Rodzicielskiego, zaś do pomiaru zmiennych niezależnych odpowiednio Skalę Satysfakcji z Pracy i Kwestionariusz Dobranego Małżeństwa.

Kwestionariusz Zaangażowania Rodzicielskiego jest narzędziem mojego autorstwa¹⁸. Składa się z 34 itemów tworzących trzy podskale mierzące zaangażowanie behawioralne (α -Cronbacha = 0,849), zaangażowanie poznawczo-emocjonalne (α -Cronbacha = 0,838) i zaangażowanie walencyjne (α -Cronbacha = 0,862).

Skala Satysfakcji z Pracy (Job Satisfaction Survey) Paula Spectora w polskiej adaptacji Teresy Chirkowskiej-Smolak składa się z 36 pozycji tworzących dziewięć podskal, które badają poszczególne komponenty globalnego zadowolenia z pracy. Są to: wynagrodzenie, awans, kierownictwo, korzyści, nagrody, warunki pracy, współpracownicy, charakter pracy, komunikacja. Współczynnik α -Cronbacha polskiej wersji wynosi 0,852.

Kwestionariusz Dobranego Małżeństwa autorstwa Mieczysława Płopy i Jana Rostowskiego przeznaczony jest do badania satysfakcji małżeńskiej, czyli jakości związku w percepcji małżonków. Na ocenę satysfakcji składają się cztery wymiary: intymność, samorealizacja, podobieństwo i rozczarowanie. Współczynnik rzetelności α -Cronbacha dla poszczególnych skal wynosi od 0,82 do 0,90 w przypadku kobiet i od 0,80 do 0,88 w przypadku mężczyzn.

W zastosowanych testach osoba badana ustosunkowuje się do podanych twierdzeń, wybierając jedną z podanych do wyboru reakcji, która określa stopień jej zgodności z opisanym zachowaniem (opinią).

Science and Practice” 10/2010; M. Płopa, *Skala postaw rodzicielskich. Wersja dla rodziców. Podręcznik*, Wyższa Szkoła Finansów i Zarządzania, Pracownia Testów Psychologicznych, Warszawa 2008.

¹⁸ L. Bakiera, *Zaangażowane rodzicielstwo – problemy definicyjne, wskaźniki i pomiar*, „Społeczeństwo i Rodzina” 36/2013.

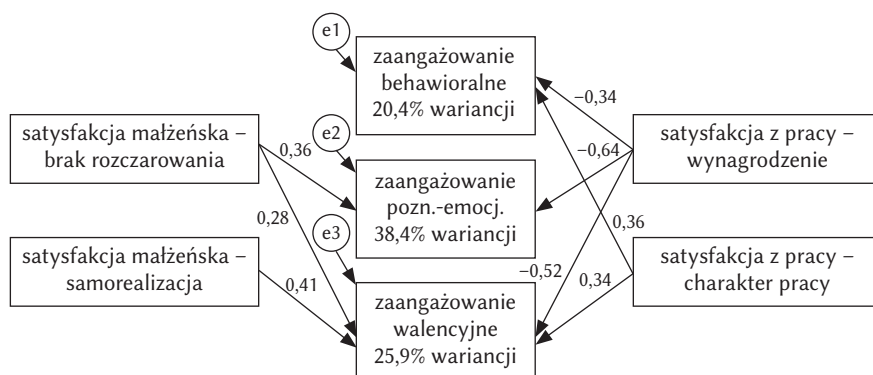
Uzyskane wyniki wskazują, że kobiety i mężczyźni różnią się w zakresie rodzicielskiego zaangażowania. Różnica dotyczy wskaźników globalnych oraz aspektu behawioralnego (tab. 1). Analiza testem *t*-Studenta dla prób niezależnych wykazała, że różnice te są istotne statystycznie. Wartość *d*-Cohena = 0,50 wskazuje na średni związek między płcią i poziomem rodzicielskiego zaangażowania (wskaźnik globalny). Średni poziom zaangażowania kobiet jest wyższy niż mężczyzn. Matki częściej niż ojcowie włączają się w konkretne działania opiekuńczo-wychowawcze – czytają lub opowiadają bajki dziecku, uczestniczą w zebraniach z nauczycielami, sprawdzają wypełnianie obowiązków szkolnych przez dziecko, organizują mu czas wakacyjny. Nie ma natomiast istotnych statystycznie różnic w zakresie emocjonalnego i poznawczego skoncentrowania kobiet i mężczyzn na rodzicielstwie (zaangażowanie poznawczo-emocjonalne) oraz doniosłości działań rodzicielskich (zaangażowanie walencyjne).

Tabela 1. Średnie wartości rodzicielskiego zaangażowania kobiet i mężczyzn wraz testem istotności różnic ($N = 231$; $df = 229$)

Zmienna zależna	Kobiety		Mężczyźni		<i>t</i>	<i>p</i>
	<i>M</i>	<i>SD</i>	<i>M</i>	<i>SD</i>		
Zaangażowanie globalne	5,90	0,55	5,65	0,54	3,79	<0,001
Zaangażowanie behawioralne	5,91	0,65	5,22	0,72	7,61	<0,001
Zaangażowanie poznawczo-emocjonalne	5,74	0,68	5,63	0,71	1,14	ni
Zaangażowanie walencyjne	6,09	0,69	5,98	0,61	1,20	ni

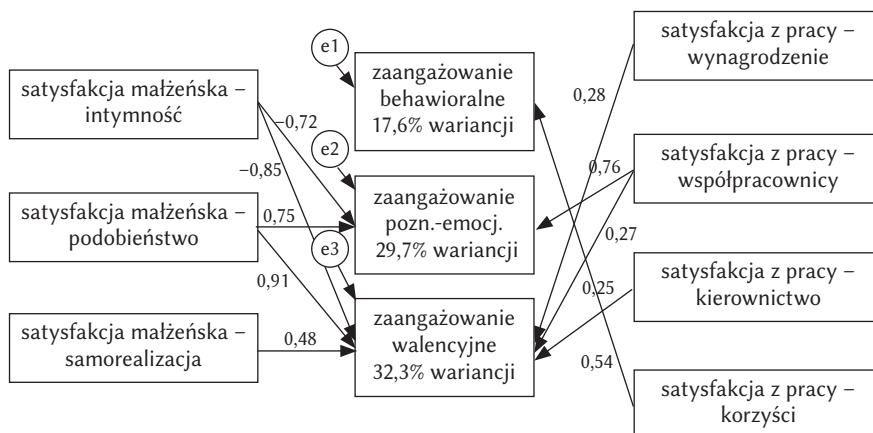
Źródło: opracowanie na podstawie badań własnych.

Szczegółowe wyniki przeprowadzonych badań, uwzględniające wszystkie zmienne, stały się podstawą zbudowania modeli strukturalnych dla badanych kobiet i mężczyzn. Modele uzyskane w drodze kolejnego korygowania świadczą o dobrym dopasowaniu do macierzy kowariancji i wariancji w populacji. Wartości błędu aproksymacji są mniejsze niż 0,07, co stanowi wartość krytyczną ($RMSEA = 0,027$ dla kobiet i 0,035 dla mężczyzn). Indeksy dopasowania modeli przekraczają wartość 0,95. Przedstawiane w kolejności dla kobiet i mężczyzn są następujące: $GFI = 0,963/0,980$; $CFI = 0,992/0,980$; $NFI = 0,953/0,965$ i uprawniają do akceptacji modeli. Miary $CMIN/df$ nie przekraczają najniższej z wartości uznawanej za krytyczną (równiej 2) i wynoszą odpowiednio 1,136/1,159. Indeksy $AGFI$, będące odpowiednikiem skorygowanego R^2 , wynoszą 0,843 w podgrupie kobiet i 0,898 w podgrupie mężczyzn. Na rysunkach 1 i 2, w modelach ścieżkowych, dla klarownego przekazu przedstawiono tylko te zmienne, pomiędzy którymi zachodzą istotne związki przyczynowo-skutkowe. Nie zaznaczono również kowariancji.



Rysunek 1. Zależności między zaangażowaniem rodzicielskim kobiet a poszczególnymi aspektami satysfakcji małżeńskiej i zawodowej (współczynniki standaryzowane)

Źródło: opracowanie na podstawie badań własnych.



Rysunek 2. Zależności między zaangażowaniem rodzicielskim mężczyzn a poszczególnymi aspektami satysfakcji małżeńskiej i zawodowej (współczynniki standaryzowane)

Źródło: opracowanie na podstawie badań własnych.

Dokonane obliczenia wskazują na odmienne związki między zaangażowaniem rodzicielskim a satysfakcją małżeńską i zawodową występujące wśród kobiet i mężczyzn. Zaangażowanie ojców jest w większym stopniu zależne od poszczególnych aspektów satysfakcji małżeńskiej, a przede wszystkim od satysfakcji zawodowej. W przypadku kobiet najbardziej istotne jest zadowolenie z wynagrodzenia, które wpływa na wszystkie przejawy rodzicielskiego zaangażowania. Jest

to związek ujemny – im bardziej kobiety zadowolone są z gratyfikacji finansowej płynącej z wykonywanej pracy, tym mniej angażują się w zadania opiekuńczo-wychowawcze wobec dziecka. W przypadku zaangażowania poznawczo-emocjonalnego związek ten można określić jako determinantę. Podobne zależności nie występują wśród mężczyzn. Wynagrodzenie mężczyzn wykazuje słaby dodatni związek przyczynowo-skutkowy tylko z zaangażowaniem walencyjnym. Poza wynagrodzeniem dla zaangażowania kobiet istotny jest charakter pracy, natomiast dla mężczyzn – kierownictwo w środowisku pracy, płynące z pracy korzyści (dotatkowe świadczenia) oraz współpracownicy. Ostatnia z wyróżnionych zmiennych wykazuje silny dodatni związek z zaangażowaniem poznawczo-emocjonalnym. Im bardziej pozytywnie mężczyźni spostrzegają swoje relacje ze współpracownikami, tym silniej włączają się mentalnie w działania ojcowskie.

W zakresie zmiennych odnoszących się do satysfakcji małżeńskiej nie występują żadne związki z behawioralnym wymiarem zaangażowania rodzicielskiego kobiet i mężczyzn. Matki i ojcowie podejmują konkretne działania opiekuńczo-wychowawcze niezależnie od spostrzeganej jakości związku małżeńskiego, w którym funkcjonują. Dla kobiet istotny jest brak rozczarowania związkiem i możliwość samorealizacji w roli żony. Pierwszy z wyróżnionych aspektów relacji małżeńskich wpływa zarówno na skoncentrowanie myśli, uwagi, wyobrażeń, pamięci oraz emocji na roli matki (zaangażowanie poznawczo-emocjonalne), jak i na doniosłość rodzicielstwa w systemie wartości kobiet (zaangażowanie walencyjne). Drugi aspekt satysfakcji małżeńskiej istotny jest tylko dla zaangażowania walencyjnego. Dla poznawczo-emocjonalnego zaangażowania ojców ważna jest satysfakcja małżeńska określona przez intymność i podobieństwo, podobnie jak zaangażowanie walencyjne, którego intensywność reguluje ponadto zadowolenie z samorealizacji w roli małżeńskiej. W przypadku mężczyzn interesujący jest ujemny związek przyczynowo-skutkowy między zadowoleniem z intymności małżeńskiej a ojcowskim zaangażowaniem poznawczo-emocjonalnym i walencyjnym. Świadczy on o tym, że silniejsze zaktywizowanie mężczyzny w roli ojca (o charakterze poznawczo-emocjonalnym i walencyjnym) powiązane jest z mniejszym zadowoleniem z intymności małżeńskiej.

Zależności między poszczególnymi wskaźnikami małżeńskiej satysfakcji a zaangażowaniem dorosłych w rolach rodzicielskich są szczególnie silne w podgrupie mężczyzn. Wartości współczynników standaryzowanych świadczą o silnych związkach przyczynowo-skutkowych występujących przede wszystkim między intymnością i podobieństwem. Porównanie parametrów pozwala je uporządkować według ich wartości. Satysfakcja z podobieństwa dostrzeganego między małżonkami jest najważniejszą determinantą walencyjnego zaangażowania mężczyzn w rodzicielstwo, natomiast satysfakcja z wynagrodzenia stanowi determinantę poznawczo-emocjonalnego zaangażowania kobiet.

Podsumowanie

Przeprowadzone badania świadczą o istnieniu różnic w stopniu zaangażowania kobiet i mężczyzn w rodzicielstwo. Kobiety silniej angażują się w macierzyństwo niż mężczyźni w ojcostwo. Różnica istotna statystycznie ujawnia się na poziomie ogólnego zaangażowania i jego wymiaru behawioralnego. Matki częściej opiekują się dziećmi i w większym stopniu skupiają się na ich wychowaniu. Uzyskane dane korespondują z badaniami wskazującymi, że kobiety poświęcają więcej czasu aktywności ukierunkowanej na dzieci¹⁹, a konflikt między rodziną a pracą częściej rozwiązują na rzecz większego oddania się zadaniom rodzinnym²⁰.

Doniosłość rodzicielstwa w systemie wartości kobiet i mężczyzn (zaangażowanie walencyjne) jest na podobnym poziomie. Także emocjonalne i poznawcze skoncentrowanie na realizowaniu zadań rodzicielskich nie różni istotnie dorosłych. Jednocześnie aspekt zaangażowania związany z konkretnymi działaniami, które wyrażają troskę o warunki i przebieg rozwoju dziecka (zaangażowanie behawioralne), wykazuje najmniej powiązań z poszczególnymi aspektami satysfakcji z ról pozarodzicielskich.

Istnieją odmienne związki przyczynowo-skutkowe w zakresie zaangażowania kobiet i mężczyzn w rodzicielstwo. Dla kobiet istotna jest satysfakcja zawodowa w zakresie wynagrodzenia i charakteru wykonywanej pracy oraz niski poziom rozczarowania związkiem małżeńskim. Ponieważ kobiety w większym stopniu niż mężczyźni podejmują konkretne działania opiekuńczo-wychowawcze, ujemne związki między wynagrodzeniem kobiet a ich zaangażowaniem macierzyńskim można interpretować jako możliwość opłacenia pomocy w opiece nad dzieckiem. Takie wyjaśnienie może być jednak mylące, ponieważ ujemny związek nie występuje tylko z behawioralnym wymiarem zaangażowania. Satysfakcja kobiet z otrzymywanej pensji zmniejsza ich zaangażowanie również w pozostałych wymiarach, co może sugerować pewną konkurencyjność obszaru rodziny i pracy dla kobiet zadowolonych ze swojego honorarium.

Dla mężczyzn ważnym czynnikiem zaangażowania są relacje małżeńskie, które cechuje dostrzegane podobieństwo z małżonką. Ponadto istotne są satysfakcjonujące relacje społeczne ze współpracownikami i kierownictwem w miejscu pracy. Szczególnie zastanawiający i wart dalszych eksploracji jest ujemny (i silny)

¹⁹ J. Bond, C. Thompson, E. Galinsky, D. Prottas, *Highlights of the national study of the changing workforce*, „Families and Work Institute” 19/2002; G. Kaufman, P. Uhlenberg, *The influence of parenthood on the work effort of married men and women*, „Social Forces” 3/2000.

²⁰ J.R. Keene, J. Quadagno, *Predictors of perceived work-family balance: Gender difference or similarity?*, „Sociological Perspectives” 1/2004.

związek między intymnością doświadczaną w związku małżeńskim a zaangażowaniem ojców.

Zaangażowanie rodzicielskie, zarówno kobiet, jak i mężczyzn, nie jest znacząco powiązane z satysfakcją zawodową odnoszącą się do możliwości awansu, nagród związanych z pracą, komunikacji interpersonalnej w środowisku zawodowym, a także warunków pracy.

Uzyskane wyniki nawiązują do badań nad znaczeniem powiązań interpersonalnych w rodzinie. Jakość funkcjonowania rodziny, a przede wszystkim warunki rozwoju dziecka zależą nie tylko od jego bezpośrednich interakcji z rodzicami, ale również od relacji między rodzicami²¹. Takie ujęcie akcentuje pośredni wpływ relacji małżeńskich na rozwój dziecka. Badania własne potwierdzają, że interakcje małżeńskie spostrzegane przez małżonków jako satysfakcjonujące sprzyjają aktywnemu rodzicielstwu. Jednocześnie przeprowadzone badania dowodzą, że dane dotyczące macierzyństwa i ojcostwa ujawniają odmienną specyfikę, wobec czego ich zapożyczanie zakłóca obraz rodzicielstwa zróżnicowanego pod względem płci.

LITERATURA

- Bakiera L., *Zaangażowane rodzicielstwo – problemy definicyjne, wskaźniki i pomiar*, „Społeczeństwo i Rodzina” 36/2013.
- Bakiera L., *Zaangażowane rodzicielstwo a autokreacyjny aspekt rozwoju dorosłych*, Difin, Warszawa 2013.
- Bańka A., *Jakość życia a jakość rozwoju. Społeczny kontekst płci, aktywności i rodziny*, w: A. Bańka (red.), *Psychologia jakości życia*, Stowarzyszenie Psychologia i Architektura, Poznań 2005.
- Belsky J., *The Determinants of Parenting. A Process Model*, „Child Development” 55/1984.
- Belsky J., Crnic K., Woodworth S., *Personality and parenting: Exploring the mediating role of transient mood and daily hassles*, „Journal of Personality” 4/1995.
- Bond J., Thompson C., Galinsky E., Prottas D., *Highlights of the national study of the changing workforce*, „Families and Work Institute” 19/2002.
- Caldera Y.M., Lindsey E.W., *Coparenting, mother–infant interaction, and infant–parent attachment relationships in two-parent families*, „Journal of Family Psychology” 2/2006.
- Dahm P.C., Glomb T.M., Manchester C.F., Leroy S., *Work-family conflict and self-discrepant time allocation at work*, „Journal of Applied Psychology” 3/2015.
- Havighurst R.J., *Developmental Tasks and Education*, Longman, New York – London 1981.
- Gawlińska Z., *Macierzyństwo a wartości konkurencyjne w opinii studentek*, w: K. Słany, A. Małek, I. Szczepaniak-Wiecha (red.), *Systemy wartości a procesy demograficzne*, Nomos, Kraków 2003.
- Gesterkamp T., *Ojcowie a kariera. Sposób na uzyskanie równowagi*, tłum. J. Procek, Instytut Wydawniczy Pax, Warszawa 2009.

²¹ Y.M. Caldera, E.W. Lindsey, *Coparenting, mother–infant interaction, and infant–parent attachment relationships in two-parent families*, „Journal of Family Psychology” 2/2006.

- Goldbrunner H., *Odpowiedzialność – między normatywnymi wymaganiami i społeczną rzeczywistością*, w: U. B. Kazubowska (red.), *Odpowiedzialność rodzicielska jako wartość. Teoria i praktyka*, Akapit, Toruń 2010.
- Gornick J. C., Meyers M. K., *Families that Work: Policies for Reconciling Parenthood and Employment*, Russell Sage Foundation, New York 2003.
- Guzik A., *Wartość rodziny w planach życiowych młodzieży*, w: K. Slany, A. Małek, I. Szczepaniak-Wiecha (red.), *Systemy wartości a procesy demograficzne*, Nomos, Kraków 2003.
- Iqbal J., Iqbal I., Ameer S., Marium S., *Work-family conflict: A review from 2001 to 2011*, „Interdisciplinary Journal of Contemporary Research in Business” 4/2012.
- Kaufman G., Uhlenberg P., *The influence of parenthood on the work effort of married men and women*, „Social Forces” 3/2000.
- Każmierczak M., Kosakowska N., *Jakość życia Polek oraz ich oczekiwania wobec mężczyzn, czyli Mars i Wenus w opozycji*, w: M. Plopa, M. Błażek (red.), *Współczesny człowiek w świetle dylematów i wyzwań: perspektywa psychologiczna*, Impuls, Kraków 2008.
- Keene J. R., Quadagno J., *Predictors of perceived work-family balance: Gender difference or similarity?*, „Sociological Perspectives” 1/2004.
- Kohn M. L., Mach B. W., *Wprowadzenie*, w: M. L. Kohn, C. Schooler (red.), *Praca a osobowość. Studium współzależności*, tłum. B. W. Mach, PWN, Warszawa 1986.
- Lachowska B., *Praca i rodzina. Konflikt czy synergia?*, Wyd. KUL, Lublin 2012.
- Levinson D. J., *A conception of adult development*, „American Psychologist” 1/1986.
- Levinson D. J., *The Seasons of a Man's Life*, Knopf, New York 1978.
- Łobocki M., *ABC wychowania*, Wyd. UMCS, Lublin 1999.
- Nordenmark M., *Multiple social roles – a resource or a burden. Is it possible for men and women to combine paid work with family life in a satisfactory way?*, „Gender, Work and Organization” 2/2002.
- Offer S., *The cost of thinking about work and family: mental labor, work-family spillover and gender inequality among parents in dual-earner families*, „Sociological Forum” 4/2014.
- Oleś P. K., *Psychologia człowieka dorosłego*, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 2011.
- Ostrouch-Kamińska J., *Rodzina partnerska jako realizacja współzależnych podmiotów. Studium socjopedagogiczne narracji rodziców przeciążonych rolami*, Impuls, Kraków 2011.
- Perry-Jenkins M., Repetti R. L., Crouter A. C., *Work and family in the 1990s*, „Journal of Marriage and Family” 4/2000.
- Plopa M., *Skala postaw rodzicielskich. Wersja dla rodziców. Podręcznik*, Wyższa Szkoła Finansów i Zarządzania – Pracownia Testów Psychologicznych, Warszawa 2008.
- Renzetti C. M., Curran D. J., *Kobiety, mężczyźni i społeczeństwo*, tłum. A. Gromkowska-Melosik, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 2005.
- Rostowska T., *Rozwojowe aspekty jakości życia rodzinnego*, w: T. Rostowska (red.), *Jakość życia rodzinnego. Wybrane zagadnienia*, Wyd. Naukowe Wyższej Szkoły Informatyki, Łódź 2006.
- Smith C. L., *Multiple determinants of parenting: Predicting individual differences in maternal parenting behavior with toddlers*, „Parenting: Science and Practice” 10/2010.
- Tyszkowa M., *Jednostka a rodzina: interakcje, stosunki, rozwój*, w: M. Przetacznik-Gierowska, M. Tyszkowa, *Psychologia rozwoju człowieka*, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 2009.
- Ziemska M., *Postawy rodzicielskie*, Wiedza Powszechna, Warszawa 2009.

BETWEEN FAMILY AND WORK – ADULTS IN THE PARENTAL ROLES ON A BACKGROUND OF MARITAL AND JOB SATISFACTION

Summary. The article presents an attempt to see parental roles through the prism of marital and job satisfaction. The issues broached by the article concern the interdependence of social roles assumed by adults. Involved parenting, which is an expression of accepting the parental role, I understand as an optimal concentration on activities of child care and the their education. It is distinguished by a responsive support related with child's development. The results indicate the unequal importance of satisfaction beyond parenting roles in the context of adult involvement in parenting tasks.

JULITA WOJCIECHOWSKA

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
Wydział Nauk Społecznych / Instytut Psychologii / Zakład Psychologii Socjalizacji i Wspomagania Rozwoju

MATKA I OJCIEC W KUCHNI I PRZY STOLE. ANALIZA ZRÓŻNICOWANIA RÓL W KWESTII ŻYWIENIA DZIECI

Streszczenie. W artykule na tle dotychczasowych badań przedstawiono wybrane charakterystyki ról rodzicielskich w polskich rodzinach, w szczególności dotyczące zachowań związanych z żywieniem i karmieniem dzieci. Wskazano na różnice i podobieństwa między matkami i ojcami w zakresie ról związanych z karmieniem i organizacją rodzinnego środowiska żywieniowego na podstawie częstotliwości spożywanych posiłków, czasu poświęcanego na przygotowanie posiłków, deklarowanych zachowań względem dziecka przy stole oraz obserwowanych zachowań podczas nagrywanych posiłków.

Wprowadzenie

W obliczu takich zjawisk, jak pojawiająca się u coraz młodszych dzieci nadwaga i otyłość¹, zwiększa się zainteresowanie badaczy rolami rodzinnymi pod kątem ich wpływu na kształtowanie się zdrowych nawyków żywieniowych u dzieci i młodzieży². Badania w tym zakresie są zróżnicowane nie tylko ze względu na metodologię, ale i na badaną grupę. Przez wiele dekad badania dotyczące organizacji żywienia w rodzinie (pod kątem wartości odżywczej) oraz karmienia

¹ Raport WHO/HBSC, http://www.imid.med.pl/images/do-pobrania/Zdrowie_i_zachowania_zdrowotne_.pdf [30.11.2015].

² J. Fraser, H. Skouteris, M. McCabe, L. A. Ricciardelli, J. Milgrom, L. A. Baur, *Paternal influences on children's weight gain: A systematic review*, „Fathering: A Journal of Theory, Research, and Practice about Men as Fathers” 9/2011, ss. 252-267.

dzieci (w ścisłym związku z opieką nad nimi) skupiały się głównie na dziadzie matka – dziecko³.

W ostatnich latach podejście to uległo modyfikacji ze względu na zmiany w realizacji ról rodzicielskich (zwiększenie zaangażowania matek w pracę zawodową, a ojców w opiekę nad dzieckiem). Badania pokazują również, że model zachowań żywieniowych, jakim jest ojciec (niezależnie od tego, jak spędza czas z dzieckiem), może być wzorcem właściwym bądź zakłócającym nabywanie zdrowych nawyków żywieniowych dziecka i trzeba go w badaniach uwzględnić⁴.

Celem niniejszego artykułu jest analiza funkcjonowania ojców i matek pod kątem zachowań związanych z karmieniem dziecka oraz organizacją tzw. rodzinnego środowiska żywieniowego⁵. Prezentowane wyniki pochodzą z badań przeprowadzonych w ramach programu badawczego⁶, którego głównym celem było wykazanie, że styl karmienia dziecka (*feeding behavior*, w polskiej literaturze często określane jako zachowania żywieniowe) przez rodziców ma związek z zachowaniami jedzeniowymi (*eating habits*) dziecka determinującymi jego samoregulację w zakresie głodu i sytości. Podjęte badania bazują na modelu eksploracyjnym, którego celem jest rozpoznanie różnych form zachowań żywieniowych rodziców w zależności od organizacji środowiska żywieniowego oraz postaw rodziców⁷.

1. Matki i ojcowie w badaniach żywieniowych

Znaczenie interakcji matka – dziecko dla kształtowania się jego zachowań adaptacyjnych jest szeroko rozpoznane w nauce. Znaczenie roli ojca i charakter jego zaangażowania w toku rozwoju dziecka są zbadane w mniejszym stopniu. Dopiero od niedawna prace naukowe konceptualizują rolę ojca, która jest częściej charakteryzowana poprzez kontakt fizyczny, zabawy ruchowe i kontakt słowny

³ J. Blissett, C. Meyer, E. Haycraft, *Maternal and paternal controlling feeding practices with male and female children*, „Appetite” 47 (2)/2006, ss. 212-219.

⁴ K. M. Mallan, M. Nothard, K. Thorpe, J. M. Nicholson, A. Wilson, P. A. Scuffham, L. A. Daniels, *The role of fathers in child feeding: Perceived responsibility and predictors of participation*, „Child: Care, Health and Development” 40/2014, ss. 715-722.

⁵ J. Wojciechowska, *Rodzinne środowisko żywieniowe jako istotny czynnik kształtowania profilaktyki otyłości u dzieci i młodzieży*, „Pielęgniarstwo Polskie” 1 (51)/2014, ss. 34-40.

⁶ Grant MNiSW na lata 2011-2014 nr NN 106 010 440 pt. „Zachowania żywieniowe rodziców w kontekście rozwoju samoregulacji zachowań jedzeniowych dzieci”. Kierownik projektu: dr Julita Wojciechowska.

⁷ J. Wojciechowska, *Zachowania żywieniowe rodziców jako uwarunkowania samokontroli jedzeniowej u dzieci*, w: L. Szewczyk, A. Kulik (red.), *Problemy psychosomatyki okresu rozwojowego i dorosłości*, Prokurat, Lublin 2010, ss. 75-98.

oraz definiowana jako różna od roli matki⁸. Podkreśla się też odmienne znaczenie ojców w procesie kształtowania się regulacji emocjonalnej u dzieci⁹.

Również w obszarze badań związanych z interakcjami podczas karmienia podejmuje się wątek psychologicznych różnic między matkami a ojcami¹⁰. Choć niektóre badania nie wskazują na istnienie różnic w funkcjonowaniu ojców i matek w zakresie praktyk związanych z karmieniem (*feeding behavior, feeding practises*)¹¹, to inne badania w tej samej grupie ujawniają, że ojcowie odczuwają coraz większą osobistą odpowiedzialność za organizowanie posiłków i za to, co dzieci dostają do jedzenia w domu¹².

W polskich badaniach wątek zachowań rodziców związanych z karmieniem jest podejmowany rzadko (np. w zakresie interakcji ze starszymi dziećmi, po okresie niemowlęcym), a w kontekście rodziny jako poboczny pokazał go w swojej analizie dotyczącej niedożywienia Piotr Raźniewski¹³. W jego badaniach matki są odpowiedzialne za organizację posiłku w 66%, a zachowania kontrolne rodziców nie są spostrzegane jako istotny czynnik organizacji posiłku dla dzieci¹⁴, co w grupie badanej pod kątem niedożywienia, jest ważnym sygnałem zaniedbania.

Skupienie większości badań nad jedzeniem i karmieniem na grupie matek wiąże się z tym, że to nadal matki więcej czasu poświęcają na relacje z dziećmi oraz na organizację jedzenia i towarzyszenie im przy posiłku. Tym niemniej coraz częściej wyniki badań informują o tym, że ojcowie niezależnie od matek stanowią czynnik regulujący masę dziecka poprzez: jakość roli rodzicielskiej (opiekuńczej), utrzymywanie swojej wagi ciała na odpowiednim poziomie, modelowanie zachowań jedzeniowych przy stole oraz zachowania związane z karmieniem dziecka¹⁵.

W polskich rodzinach można zaobserwować ewolucję ról rodzicielskich i ich zmienność w zależności od wieku dziecka i dostępu do opieki instytucjonalnej. Rola matki jako organizatorki środowiska żywieniowego jest dominująca w polskich

⁸ M. E. Lamb, C. Lewis, *The development and significance of father-child relationships in two-parent families*, w: M. E. Lamb (red.), *The role of the father in child development*, Wiley, Hoboken, NJ 2010, ss. 94-153.

⁹ R. Feldman, *Infant-mother and infant-father synchrony: The coregulation of positive arousal*, „*Infant Mental Health Journal*” 24/2003, ss. 1-23.

¹⁰ N. Khandpur, R. E. Blaine, J. O. Fisher, K. K. Davison, *Fathers' child feeding practices: A review of the evidence*, „*Appetite*” 78/2014, ss. 110-121.

¹¹ J. Fraser, H. Skouteris, M. McCabe, L. A. Ricciardelli, J. Milgrom, L. A. Baur, *Paternal influences...*

¹² K. M. Mallan, M. Nothard, K. Thorpe, J. M. Nicholson, A. Wilson, P. A. Scuffham, L. A. Daniels, *The role of fathers...*

¹³ P. Raźniewski, *Zjawisko niedożywienia – kontekst społeczny*, „*Normy, Dewiacje i Kontrola Społeczna*” 14/2013, ss. 228-251.

¹⁴ *Ibidem*, s. 241.

¹⁵ J. Fraser, H. Skouteris, M. McCabe, L. A. Ricciardelli, J. Milgrom, L. A. Baur, *Paternal influences...*

rodzinach i komplementarna wobec roli ojca jako osoby pracującej „na zewnątrz” i dostarczającej środki na życie rodziny¹⁶.

Czas, który ojcowie przeznaczają na posiłki rodzinne i inne formy zaangażowania na rzecz „jedzenia” w domu, najsilniej zależy od ich czasu pracy poza domem i od stylu organizacji pracy zawodowej¹⁷. Zróżnicowanie roli, jaką odgrywają ojcowie i matki w kwestii żywienia, zależy głównie od częstotliwości i regularności kontaktów z innymi członkami rodziny podczas posiłków. Wskazuje się też na to, że matki czerpiące dotąd satysfakcję, poprzez pozytywne oceny społeczne, z roli matki-żywicielki, mogą niechętnie włączać ojców do tego zaangażowania i pozostawać głównym decydem, a co za tym idzie – wzorem zachowań jedzeniowych dla dziecka¹⁸.

Badania nad ojcami¹⁹ pokazują z kolei, że ich odczucie odpowiedzialności za spożywanie posiłków razem z innymi jest czynnikiem zwiększającym regularność wspólnych posiłków ojca z dziećmi.

2. Różnice w zachowaniach żywieniowych ojców i matek

Zachowania ojców i matek przy stole zmieniają się wraz z wiekiem dzieci. Ojcowie dzieci starszych w mniejszym stopniu są skłonni do używania jedzenia jako regulatora emocji dziecka niż ojcowie dzieci młodszych, ale też są bardziej restrykcyjni w relacji do starszych dzieci pod względem limitowania jedzenia, zwłaszcza kiedy martwią się o ich wagę²⁰.

Badania obserwacyjne wskazują, że przy stole ojcowie są bardziej skłonni do zachęcania poprzez monitorowanie zarówno werbalne, jak i fizyczne, uzasadnianie, stosowanie presji i zachęcania podczas karmienia²¹.

¹⁶ A. Kotlarska-Michalska, *Obrazy życia rodzinnego z perspektywy półwiecza badań nad rodziną polską*, w: I. Taranowicz, S. Grotowska (red.), *Rodzina wobec wyzwań współczesności. Wybrane problemy*, Arboretum, Wrocław 2015, ss. 27-56.

¹⁷ J. Baxter, D. Smart, *Fathering in Australia among couple families with young children*, „Family Matters” 88/2011, ss. 15-26.

¹⁸ J.S. Savage, J.O. Fisher, L.L. Birch, *Parental influence on eating behavior: Conception to adolescence*, „The Journal of Law, Medicine & Ethics” 35/2007, ss. 22-34.

¹⁹ K.M. Mallan, M. Nothard, K. Thorpe, J.M. Nicholson, A. Wilson, P.A. Scuffham, L.A. Daniels, *The role of fathers...*

²⁰ D. Musher-Eizenman, B. de Lauzon-Guillain, S. Holub, E. Leporc, M. Charles, *Child and parent characteristics related to parental feeding practices. A cross-cultural examination in the US and France*, „Appetite” 52(1)/2009, ss. 89-95.

²¹ E. Haycraft, J. Blisset, *Maternal and paternal controlling feeding practices: Reliability and relationship with BMI*, „Obesity” 16/2008, ss. 1552-1558.

Część badań wskazuje, że ojcowie są mniej skłonni zarówno do ograniczania przekąsek dzieciom, jak i do proponowania im owoców i warzyw²².

W mniejszym stopniu podczas kontrolowania dziecka przy jedzeniu ojcowie używają zakazów zabawy czy ograniczania dostępu do jedzenia²³. Interakcja ojców z dziećmi podczas posiłku rodzinnego lub karmienia dziecka wygląda jednak mniej problematycznie w wieku przedszkolnym niż niemowlęcym, a jej jakość zależy również od statusu socjoekonomicznego – im jest niższa, tym większa obecność zachowań nieadaptacyjnych czy wręcz zakłócających – ta zasada dotyczy również matek²⁴.

Podobny trend zauważa Luca Cerniglia²⁵, pokazując w swoich badaniach, że relacje dziecko – ojciec w kontekście karmienia są w większym stopniu obciążone zachowaniami dezadaptacyjnymi. Sugeruje też, że dobre relacje ojciec – dziecko podczas karmienia zdarzają się nie wtedy, kiedy ojciec ma wysokie kompetencje, ale kiedy dziecko nie jest „problemowe”²⁶.

Polskie badania nad rolą ojców w procesie karmienia dziecka i organizacji środowiska żywieniowego rodziny, zwłaszcza po okresie niemowlęctwa, są skromne. Badania własne przeprowadzone w latach 2011-2014 miały na celu poznanie tej tematyki poprzez analizę sposobu funkcjonowania obojga rodziców w przestrzeni ról przypisywanych dotąd w polskiej kulturze głównie matce.

3. Badania ankietowe zachowań żywieniowych rodziców

Badanie ankietowe przeprowadzono w placówkach oświatowo-opiekuńczych na terenie miasta Poznania. Do analizy włączono wyniki 494 rodziców, 279 matek w wieku od 22 lat do 51 (średnia wieku $M = 36,86 \pm 5,01$) i 215 ojców w wieku od 38 do 55 (średnia wieku $M = 38,82 \pm 5,54$). Rodzice ci mieli dzieci w wieku od 1 do 12 lat.

²² H. M. Hendy, K. E. Williams, T. S. Camise, N. Eckman, A. Hedemann, *The Parent Mealtime Action Scale (PMAS). Development and association with children's diet and weight*, „Appetite” 52(2)/2009, s. 328.

²³ E. Haycraft, J. Blisset, *Predictors of paternal and maternal controlling feeding practices with 2- to 5-year-old children*, „Journal of Nutrition Education and Behavior” 44(5)/2012, ss. 390-397.

²⁴ A. Horodyski, M. J. Arndt, *„Eating-together” mealtimes with African-American fathers and their toddlers*, „Applied Nursing Research” 18(2)/2005, ss. 106-109.

²⁵ L. Cerniglia, S. Cimino, G. Ballarotto, *„Mother-child and father-child interaction with their 24-month-old children during feeding, considering paternal involvement and the child's temperament in a community sample*, „Infant Mental Health Journal” 35(5)/2014, s. 478.

²⁶ Ibidem, s. 479.

Różnice w wieku między ojcami a matkami są istotne na poziomie $t(492) = 4,13$; $p < 0,001$. Rozpiętość wieku rodziców wskazują na umiejscowienie rodziców w dwóch fazach rozwojowych: wczesna dorosłość i średnia dorosłość.

Tabela 1. Statystyki opisowe wieku ojców i matek

Para	Płeć	<i>N</i>	<i>M</i>	<i>SD</i>
Jeden rodzic	matka	71	35,72	5,006
	ojciec	11	37,18	4,332
Rodzice (pary)	matka	208	37,25	4,967
	ojciec	204	38,92	5,595

Źródło: opracowanie własne.

Rozkład wykształcenia wśród rodziców wskazuje na przewagę w badanej grupie rodziców z wykształceniem wyższym i średnim. Wynika to ze sposobu doboru grupy do badań (obszar wielkomiejski, dominująca grupa obojga rodziców pracujących).

Tabela 2. Wykształcenie ojców i matek

Wykształcenie	Ogółem
1,0 (podstawowe)	8
2,0 (zawodowe)	65
3,0 (średnie)	122
4,0 (niepełne wyższe)	52
5,0 (wyższe)	250
Ogółem	497

Źródło: opracowanie własne.

4. Wspólne posiłki

Rodzice wskazywali typowe okoliczności (w domu z rodziną/razem, poza domem, samemu w domu) spożywania pięć podstawowych posiłków (śniadanie, drugie śniadanie, obiad, podwieczorek i kolacja).

Analizie poddano także sposób spożywania posiłków w grupie matek i ojców (typ posiłku, spożywanie z rodziną, samemu w domu lub poza domem). Rozkład liczby poszczególnych posiłków w ocenie matek i ojców przedstawia tabela 3.

Analiza okoliczności spożywania posiłków w ciągu dnia w grupie ojców i matek wskazuje na to, że wszystkie posiłki poza drugim śniadaniem matki jedzą razem

Tabela 3. Rozkład sposobu spożywania głównych posiłków w rodzinie

Posiłki	Płeć				Ogółem liczba par	Chi- kwadrat
	matka		ojciec			
	liczba	%	liczba	%		
Śniadanie razem	114	59,7	77	40,3	191	0,312
Śniadanie sam w domu	63	57,3	47	42,7	110	0,833
Śniadanie poza domem	113	55,1	92	44,9	205	0,744
Drugie śniadanie razem	21	70,0	9	30,0	30	0,173
Drugie śniadanie sam w domu	33	67,3	16	32,7	49	0,103
Drugie śniadanie poza domem	181	54,2	153	45,8	334	0,292
Obiad razem	211	58,9	147	41,1	358	0,088
Obiad sam w domu	28	51,9	26	48,1	54	0,611
Obiad poza domem	51	48,6	54	51,4	105	0,089
Podwieczorek razem	147	61,3	93	38,8	240	0,470
Podwieczorek sam w domu	27	50,0	27	50,0	54	0,414
Podwieczorek poza domem	23	46,0	27	54,0	50	0,162
Kolacja razem	234	57,5	173	42,5	407	0,503
Kolacja sam w domu	23	46,0	27	54,0	50	0,185
Kolacja poza domem	9	52,9	8	47,1	17	0,777
Ogółem	283		218		501	

Źródło: opracowanie własne.

z innymi członkami rodziny. Ojcowie w większości jedzą poza domem śniadania i drugie śniadania, natomiast obiady, podwieczorki i kolacje najczęściej razem z innymi członkami rodziny. Oznacza to, że ojcowie modelują zachowania żywieniowe jedynie w drugiej części dnia i nie uczestniczą w budowaniu nawyku jedzenia śniadania w domu, czyli tego posiłku, który najczęściej jest przez dzieci pomijany i najtrudniejszy w utrzymaniu jako stały posiłek.

Analiza istotności różnic między matkami a ojcami w kwestii spożywania posiłków wskazuje na istotne różnice jedynie w zakresie spożywania podwieczorku razem z dzieckiem w domu (61,3% matek i 38,8% ojców).

5. Czas na przygotowanie posiłków

Badani rodzice również szacowali czas, jaki przeznaczają na przygotowanie posiłku dla rodziny. 60,3% matek i 53% ojców oszacowało czas codziennego przygotowywa-

nia posiłków do 1,5 godziny dziennie, pozostałe 32% matek na 2-3 godzin dziennie, a 41,4% ojców na mniej niż pół godziny dziennie. Zaobserwowana różnica między płciami jest istotna statystycznie ($U = 15093$; $z = 10,52$; $p < 0,001$).

Tabela 4. Rozkład szacowania czasu przygotowania posiłków w grupie matek i ojców

Płeć		1 <0,5 h	2 0,5-1,5 h	3 2-3 h	4 ponad 3 h	Ogółem
Matka	liczba	17	167	89	4	277
	%	6,2	60,3	32,1	1,4	100,0
Ojciec	liczba	89	114	10	2	215
	%	41,4	53,0	4,7	0,9	100,0
Ogółem	liczba	106	281	99	6	492
	%	21,5	57,1	20,1	1,2	100,0

Źródło: opracowanie własne.

Oznacza to, że wyniki potwierdzają hipotezę o tradycyjnym podziale ról domowych w rodzinach obojga pracujących dorosłych, w ramach którego to kobiety są w większym stopniu odpowiedzialne za przygotowywanie posiłków.

6. Zachowania żywieniowe rodziców (*feeding behavior*)

Badani rodzice wypełniali Kwestionariusz Zachowań Żywieniowych Rodziców (PFSQ²⁷, w opracowaniu J. Wojciechowskiej). Narzędzie składa się z 27 twierdzeń, do których badany ustosunkowuje się na 5-stopniowej skali (od „zdecydowanie tak” do „zdecydowanie nie”) i różnicuje cztery aspekty zachowań rodziców wobec dziecka: karmienie instrumentalne (KI), kontrola jedzenia (KJ), karmienie emocjonalne (KE), zachęcanie do jedzenia (ZJ), opisane w tabeli 5.

Analiza poziomu średnich wyników w grupie rodziców w kwestii zachowań żywieniowych pokazuje, że w zakresie zachowań związanych z karmieniem instrumentalnym i karmieniem emocjonalnym średnie wyniki ojców są wyższe niż wyniki matek (por. tab. 6).

Analiza istotności różnic wskazuje ponadto, że matki i ojcowie istotnie różnią się pod względem trzech z czterech kategorii zachowań żywieniowych. Różnica w średnich wynikach jest istotna w zakresie karmienia instrumentalnego (KI), [$t(502) = 2,53$; $p = 0,012$], co oznacza, że ojcowie istotnie częściej od matek stosują

²⁷ J. Wardle, S. Sanderson, C. Guthrie, L. Rapoport, R. Plomin, *Parental feeding style and the inter-generational transmission of obesity risk*, „Obesity Research” 10/2002, ss. 453-462.

Tabela 5. Charakterystyka skal
Kwestionariusza Zachowań Żywnościowych Rodziców

Skala	Opis skali
Karmienie instrumentalne (KI)	zawiera opis zachowań związanych z karaniem i nagradzaniem dziecka za pomocą potraw, przekąsek
Kontrola jedzenia (KJ)	zawiera opis zachowań związanych z kontrolą posiłków jedzonych przez dziecko, jakości i ilości potraw i przekąsek dawanych dziecku, zawiera opis zachowań związanych z możliwością wyboru potraw przez dziecko
Karmienie emocjonalne (KE)	zawiera opis zachowań związanych z dawaniem dziecku jedzenia w sytuacji, kiedy odczuwa różne negatywne emocje lub nudę
Zachęcanie do jedzenia (ZJ)	zawiera opis zachowań związanych zachęcaniem do próbowania nowych potraw poprzez wzbudzenie oczekiwania, atrakcyjne podawanie, zachęcanie do spróbowania, nagradzanie za podejmowanie próbowania nowych potraw

Źródło: opracowanie własne.

Tabela 6. Poziom zachowań żywieniowych w badanej grupie rodziców

Skala	Płeć_r	N	M	SD	SE
KI	matka	284	1,9140	0,67284	0,03993
	ojciec	220	2,0731	0,73597	0,04962
KJ	matka	284	3,8125	0,51104	0,03032
	ojciec	220	3,5552	0,59983	0,04044
KE	matka	284	1,7444	0,64741	0,03842
	ojciec	220	1,8286	0,71895	0,04847
ZJ	matka	284	3,8918	0,57034	0,03384
	ojciec	220	3,6401	0,66466	0,04481

Źródło: opracowanie własne.

takie zachowania, jak karanie czy nagradzanie dziecka za pomocą różnych metod podczas posiłku, po to by zachowywało się zgodnie z życzeniem rodzica (np. jadło więcej lub zgodnie z ustalonymi zasadami).

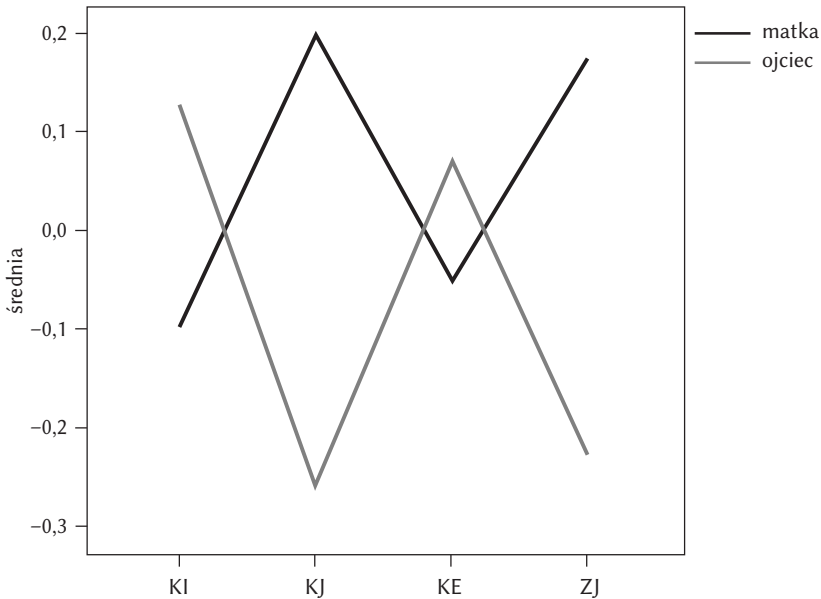
Matki i ojcowie różnią się istotnie także pod względem kontroli jedzenia (KJ) [$t(429) = 5,09; p < 0,001$], tj. matki istotnie częściej podejmują zachowania monitorujące dziecko przy stole. Może to oznaczać większe poczucie odpowiedzialności matek za efekt spożywania posiłku (tzn. za stan sytości dziecka), jak również przypisane do roli matki większe zaangażowanie w przebieg i czas trwania całego posiłku.

Trzecia istotna różnica dotyczy zachęcania do jedzenia (ZJ) [$t(431) = 4,48; p < 0,001$] i tu poziom wyników matek jest istotnie wyższy od poziomu wyników ojców (por. wykres 1).

Zachęcanie jako strategia rodzicielskiego oddziaływania na dziecko przy stole rozumiana jest jako przeciwieństwo zachowań instrumentalnych (KI). Można więc powiedzieć, że tak jak ojcowie częściej oddziałują za pomocą kar i nagród, tak matki częściej wpływają na dziecko za pomocą zachęt, pytań, zaproszeń, przekonywania czy atrakcyjnego przygotowania lub „zareklamowania” posiłku.

Dla karmienia emocjonalnego różnica poziomu zachowań między matkami i ojcami jest nieistotna [$t(502) = 1,38; p = 0,168$].

Wykres 1. Średnie dla zachowań żywieniowych w badanej grupie rodziców



Źródło: opracowanie własne.

Analiza związków (korelacji) zachowań żywieniowych ojców i matek z zachowaniami jedzeniowymi dzieci nie wykazała różnic w zakresie siły i kierunku korelacji między rodzicami. Na podstawie badań można więc przyjąć, że ojcowie i matki w podobny sposób oddziałują na dzieci w zakresie zachowań żywieniowych.

7. Rodzinne środowisko żywieniowe

Na podstawie analizy literatury przedmiotu wyłoniono pięć obszarów treściowych istotnych ze względu na charakterystykę rodzinnego środowiska żywieniowego (tab. 7).

Tabela 7. Charakterystyka skal
Kwestionariusza Zachowań Żywniowych Rodziców

Skala	Opis skali
Aktywność fizyczna członków rodziny	opis zachowań związanych rekreacyjnym wysiłkiem fizycznym
Okoliczności spożywania posiłków	opis zachowań i sytuacji odnoszących się do zakresu zmienności czasu i miejsca spożywania posiłków oraz obecności dystraktorów
Diety dorosłych	opis zachowań związanych z przestrzeganiem diet
Organizacja posiłków	opis zachowań związanych z zakresem planowania posiłków w rodzinie
Ekspozycja na bodźce	opis zachowań i sytuacji związanych z obecnością zdrowych/niezdrowych przekąsek w domu

Źródło: opracowanie własne na podstawie D. Crawford, K. Ball, *Family food environment and children's eating*, „International Journal of Obesity” 30/2006, ss. 1272-1280.

Analiza różnic między ojcami i matkami w zakresie oceny rodzinnego środowiska żywieniowego wskazuje na istotne różnicowanie w zakresie skal aktywność fizyczna, organizacja posiłków oraz diety dorosłych (tab. 8).

Tabela 8. Poziom wyników dotyczących rodzinnego środowiska żywieniowego

Rodzinne środowisko żywieniowe	Płeć					
	matka			ojciec		
	N	M	SD	N	M	SD
Aktywność fizyczna członków rodziny	282	2,41	0,342	215	2,48	0,385
Okoliczności spożywania posiłków	282	1,90	0,306	215	1,95	0,360
Diety dorosłych	282	2,07	0,298	215	2,29	0,312
Organizacja posiłków	282	2,44	0,348	215	2,38	0,268
Ekspozycja na bodźce	281	2,22	0,318	214	2,22	0,325

Źródło: opracowanie własne.

Uzyskane wyniki wskazują, że ojcowie istotnie różnią się od matek w zakresie aktywności fizycznej, oceny organizacji posiłków oraz zachowań związanych z podejmowaniem diet.

W zakresie obszarów rodzinnego środowiska żywieniowego analiza testu *t*-Studenta wykazała istotne różnice w wymiarze „aktywność fizyczna” na poziomie [$t(430,33) = -2,06; p = 0,040$], w wymiarze „organizacja posiłków” na poziomie [$t(495) = 8,09; p < 0,001$] oraz w wymiarze „diety” [$t(495) = 2,01; p = 0,045$]. Dla pozostałych wymiarów nie stwierdzono istotnych różnic: „okoliczności” [$t(419) = 1,58; p = 0,115$], „bodźce” [$t(493) = 0,019; p = 0,985$].

Oznacza to, że ojcowie wyżej oceniają poziom podejmowanej aktywności fizycznej oraz poziom zaplanowania posiłków w rodzinie, tj. postrzegają je jako bardziej stabilne oraz w mniejszym stopniu niż badane matki podejmują działania związane z dietami.

Można zatem przypuszczać, że w zakresie kształtowania zdrowych nawyków ojcowie są lepszymi modelami budowania zdrowego stylu życia (np. poprzez rekreacyjne uprawianie sportu zamiast bycia na diecie) niż modelami zachowań jedzeniowych u dzieci (bo preferują ryzykowne instrumentalne metody kontroli podczas karmienia dziecka).

Sam fakt postrzegania organizacji posiłków jako stabilnie zorganizowanej może też wynikać z tego, że ojcowie w tej grupie mniej czasu poświęcają na przygotowywanie posiłków w rodzinie, stąd też ich rytmiczność i przewidywalność (wynikająca np. z braku zaangażowania) jest dla nich bardziej wyraźna.

8. Zachowania rodziców podczas posiłku – badania obserwacyjne

W omawianym projekcie zaproszono rodziców do badań polegających na rejestrowaniu video codziennych posiłków rodzinnych. Na podstawie analizy literatury przedmiotu²⁸ skonstruowano narzędzie służące do kodowania zachowań dorosłych i dzieci podczas posiłku rodzinnego (System Obserwacji Zachowań Podczas Posiłku Rodzinnego). Wyróżniono pięć treściowo odrębnych obszarów manifestacji zachowań (tab. 9), z których każdy jest podzielony na dwie podkategorie. Każdej podkategorii przypisano konkretne wskaźniki behawioralne wraz z przykładami komunikatów lub zachowań.

Nagrane na wideo zachowania dorosłych i dzieci kodowało ogółem trzech sędziów. Każde nagranie było ocenione przez dwóch sędziów. Sędziowie kodowali najpierw zachowania dziecka, potem matki, a następnie ojca.

W badaniu wzięło udział 15 matek z dziećmi oraz 6 rodzin (matki, ojcowie i dzieci). W 13 przypadkach popołudniowy posiłek bez udziału ojca był typowym posiłkiem rodzinnym, w dwóch wynikał z losowej nieobecności związanej z pracą.

Rodzice byli w wieku od 27 do 48 lat ($M_{\text{wiek}} = 36,74; \pm 5,7$). W badanych rodzinach liczba dzieci wahała się od 1 do 4, przy czym w 9 rodzinach było jedno dziecko, w 10 dwoje dzieci, a w dwóch pozostałych odpowiednio troje i czworo dzieci.

Zarejestrowano 21 posiłków: 2 śniadania, 17 obiadów oraz 2 podwieczorki. W 9 posiłkach uczestniczyły dwie osoby (matka i 1 dziecko), w 7 posiłkach

²⁸ S. Dickstein, *Family routines and rituals: The importance of family functioning*, „Journal of Family Psychology” 16/2006, ss. 441-444.

Tabela 9. Kategorie zachowań i komunikatów w Systemie Obserwacji Zachowań Podczas Posiłku Rodzinnego

Nazwa kategorii	Opis kategorii
Struktura posiłku (1a, 1b)	Obszar zachowań i komunikatów osób dorosłych dotyczących organizowania i przebiegu posiłku rodzinnego. Zachowania dzieli się na chaotyzujące lub strukturujące.
Kontrola zachowania dziecka (2a, 2b)	Obszar zachowań i komunikatów dorosłego dotyczących wyrażania i podtrzymywania norm, jakie w rodzinie obowiązują podczas posiłku. Oceny dokonuje się na wymiarach: kontrola pozytywna/negatywna (konstruktywna/niekonstruktywna dla przebiegu procesu jedzenia dziecka).
Wyrażanie emocji/regulacja emocji (3a, 3b)	Obszar zachowań i komunikatów dorosłego dotyczących wyrażania i regulowania stanów emocjonalnych członków rodziny podczas posiłku. Ocena dotyczy obecności komunikowania/wyrażania emocji (pozytywnych/negatywnych) oraz regulowania emocji (ocena sposobu komunikowania oraz treści emocji).
Zaangażowanie/angażowanie innych (4a, 4b)	Obszar zachowań i komunikatów dorosłego związanych z ukierunkowaniem uwagi i zachowań członków rodziny na siebie nawzajem. Oceniane jest okazywanie zainteresowania wartościami, działaniami, osądami innych, dzielenie się wrażeniami, pytanie o wrażenia, fakty, okazywanie zainteresowania, reagowanie na pytania innych, wyrażanie zainteresowania, zaangażowania, (werbalnie i pozawerbalnie) oraz aktywność skierowana na innych.
Zachowania dziecka (5a, 5b)	Obszar zachowań i komunikatów dziecka zakłócających lub adaptacyjnych dla przebiegu posiłku, związanych z reakcją na zachowania dorosłych bądź inicjowane przez dziecko. Trzy podstawowe kategorie zachowań dziecka: zgoda (na coś), odrzucenie (czegoś), komentarze, prośby i pytania samodzielne. Konstruktywne bądź niekonstruktywne dla przebiegu jedzenia zachowania werbalne i niewerbalne dziecka.

Źródło: opracowanie własne.

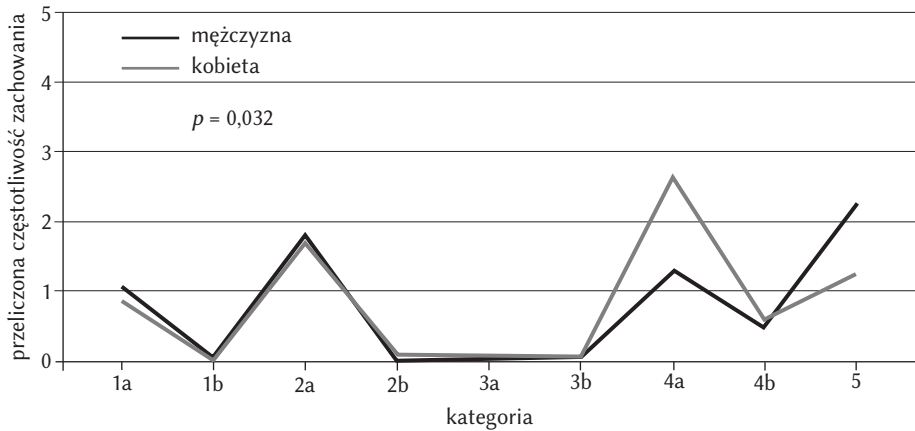
uczestniczyły trzy osoby, w czterech – cztery osoby, a w jednym – pięć osób. W 10 przypadkach podczas posiłku było obecne rodzeństwo. Czas posiłków wahał się od 8,06 minut do 45,48 minut ($M_{\text{czaspos}} = 17,302; \pm 8,006$). Czas posiłku mierzono od momentu rozpoczęcia jedzenia przez któregokolwiek z członków rodziny do zakończenia go przez ostatniego członka rodziny.

9. Różnice w zachowaniu ojców i matek przy stole

Z zarejestrowanej puli filmów wyłoniono 6, w których uczestniczyli zarówno ojcowie, jak i matki, i porównano częstotliwość zachowań obu rodziców w wyróżnionych kategoriach obserwacyjnych.

Jak wynika z analizy, ojcowie różnią się od matek w zakresie tylko jednej kategorii (4a, por. wykres 2), która dotyczy zachowań związanych z wyrażaniem

Wykres 2. Średnie częstotliwości zachowań ojców i matek podczas posiłku



Źródło: opracowanie własne.

zainteresowania zagadnieniami wykraczającymi poza sytuację posiłku. Ojcowie w istotnie mniejszym stopniu pytają o fakty, wrażenia, emocje, w mniejszym stopniu też zachęcają do odpowiedzi i komentują wypowiedzi dziecka.

W pozostałych kategoriach zachowań rodzice byli pod względem częstości zachowań do siebie podobni – pokazywali więcej zachowań strukturujących przebieg posiłku (1a) niż go zakłócających (1b), w większym zakresie stosowali podczas posiłku kontrolę pozytywną (2a) niż negatywną (2b), w równie niskim stopniu ujawniali i regulowali emocje (3a i 3b) i na podobnie niskim poziomie pokazywali zachowania związane z ujawnianiem własnych myśli, planów i chęci (4b). Różnica w zachowaniach między ojcami a matkami widoczna jest również w kategorii 6 (kontrolnej) badającej reakcje na obecność kamery. Ojcowie częściej niż matki reagowali na jej obecność, różnica ta jednak nie jest istotna statystycznie.

Jakkolwiek wielkość próby nie pozwala na daleko idące generalizacje, badania pilotażowe i uzyskane wyniki wskazują na potrzebę dalszej eksploracji, a zwłaszcza bezpośredniej obserwacji realizowania ról rodzicielskich w kontekście takich rytuałów rodzinnych, jak wspólne posiłki i ich zmienność w cyklu życia rodziny. Na tym tle najwyraźniej będzie widać zmiany zachodzące między rolą matki i ojca we współczesnych rodzinach.

Podsumowanie

Zachowania żywieniowe oraz role rodziców związane z karmieniem dzieci i organizowaniem rodzinnego środowiska żywieniowego to z jednej strony obszar

oddziaływania tendencji konserwatywnych, czy raczej konserwujących tradycyjny podział ról w rodzinie, a z drugiej – ze względu na podatność organizacji żywienia w domu na wpływ kultury, mód i trendów żywieniowych (diet i korzystania z żywienia „zewnętrznego”) – to obszar ciągłych zmian możliwych do zaobserwowania w przestrzeni rodzinnych rytuałów, jakimi są posiłki rodzinne. Obszar ten warto badać ze względu na możliwość uchwycenia kompromisów, jakie ustalają jednostki i rodziny w drodze godzenia czynników kulturowych i potrzeb biologicznych.

LITERATURA

- Baxter J., Smart D., *Fathering in Australia among couple families with young children*, „Family Matters” 88/2011.
- Blissett J., Meyer C., Haycraft E., *Maternal and paternal controlling feeding practices with male and female children*, „Appetite” 47(2)/2006.
- Cerniglia L., Cimino S., Ballarotto G., *Mother-child and father-child interaction with their 24-month-old children during feeding, considering paternal involvement and the child's temperament in a community sample*, „Infant Mental Health Journal” 35(5)/2014.
- Crawford D., Ball K., *Family food environment and children's eating*, „International Journal of Obesity” 30/2006.
- Dickstein S., *Family routines and rituals: The importance of family functioning*, „Journal of Family Psychology” 16/2006.
- Feldman R., *Infant-mother and infant-father synchrony: The coregulation of positive arousal*, „Infant Mental Health Journal” 24/2003.
- Fraser J., Skouteris H., McCabe M., Ricciardelli L. A., Milgrom J., Baur L. A., *Paternal influences on children's weight gain: A systematic review*, „Fathering: A Journal of Theory, Research, and Practice about Men as Fathers” 9/2011.
- Haycraft E., Blissett J., *Maternal and paternal controlling feeding practices: Reliability and relationship with BMI*, „Obesity” 16/2008.
- Haycraft E., Blissett J., *Predictors of paternal and maternal controlling feeding practices with 2-to 5-year-old children*, „Journal of Nutrition Education and Behavior” 44(5)/2012.
- Hendy H. M., Williams K. E., Camise T. S., Eckman N., Hedemann A., *The Parent Mealtime Action Scale (PMAS). Development and association with children's diet and weight*, „Appetite” 52(2)/2009.
- Horodyski A., Arndt M. J., *„Eating-together” mealtimes with African-American fathers and their toddlers*, „Applied Nursing Research” 18(2)/2005.
- Khandpur N., Blaine R. E., Fisher J. O., Davison K. K., *Fathers' child feeding practices: A review of the evidence*, „Appetite” 78/2014.
- Kotlarska-Michalska A., *Obrazy życia rodzinnego z perspektywy półwiecza badań nad rodziną polską*, w: I. Taranowicz, S. Grotowska (red.), *Rodzina wobec wyzwań współczesności. Wybrane problemy*, Arboretum, Wrocław 2015.
- Lamb M. E., Lewis C., *The development and significance of father-child relationships in two-parent families*, w: M. E. Lamb (red.), *The role of the father in child development*, Wiley, Hoboken NJ 2010.

- Mallan K. M., Nothard M., Thorpe K., Nicholson J. M., Wilson A., Scuffham P. A., Daniels L. A., *The role of fathers in child feeding: perceived responsibility and predictors of participation*, „Child: Care, Health and Development” 40/2014.
- Musher-Eizenman D., Lauzon-Guillain B. de, Holub S., Leporc E., Charles M., *Child and parent characteristics related to parental feeding practices. A cross-cultural examination in the US and France*, „Appetite” 52(1)/2009.
- Raport WHO/HBSC, http://www.imid.med.pl/images/do-pobrania/Zdrowie_i_zachowania_zdrowotne_.pdf [30.11.2015].
- Raźniewski P., *Zjawisko niedożywienia – kontekst społeczny*, „Normy, Dewiacje i Kontrola Społeczna” 14/2013.
- Savage J. S., Fisher J. O., Birch L. L., *Parental influence on eating behavior: Conception to adolescence*, „The Journal of Law, Medicine & Ethics” 35/2007.
- Wardle J., Sanderson S., Guthrie C., Rapoport L., Plomin R., *Parental feeding style and the inter-generational transmission of obesity risk*, „Obesity Research” 10/2002.
- Wojciechowska J., *Rodzinne środowisko żywieniowe jako istotny czynnik kształtowania profilaktyki otyłości u dzieci i młodzieży*, „Pielęgniarstwo Polskie” 1(51)/2014.
- Wojciechowska J., *Zachowania żywieniowe rodziców jako uwarunkowania samokontroli jedzenia u dzieci*, w: L. Szewczyk, A. Kulik (red.), *Problemy psychosomatyki okresu rozwojowego i dorosłości*, Prokurat, Lublin 2010.

MOTHER AND FATHER IN THE KITCHEN AND AT THE TABLE.
ANALYSIS OF THE DIVERSITY OF EATING AND FEEDING ROLES
TOWARDS CHILDREN

Summary. In the paper, selected characteristics of the parental roles in Polish families, in particular those concerning behaviors related to parental eating style and feeding children, have been presented against the background of previous studies. The differences and similarities between mothers and fathers concerning their roles in feeding and the family food environment arrangement have been shown on the basis of the frequency of meals, time spent on preparing meals, declared behavior to the child at the table and the observed behavior during recorded meals.

IZABELA KAŻMIERCZAK-KAŁUŻNA

Uniwersytet Zielonogórski
Wydział Pedagogiki, Psychologii i Socjologii / Instytut Socjologii

MATKA W TRADYCYJI I KULTURZE POLSKIEJ. ROLA KOBIETY-MATKI I JEJ PRZEMIANY NA PRZESTRZENI WIEKÓW¹

Streszczenie. Bazując na socjologicznych koncepcjach ról społecznych, autorka przedstawia proces przemian roli matki w kulturze i tradycji polskiej – od średniowiecza po czasy współczesne. W tym kontekście podejmuje m.in. kwestie językowych stereotypów oraz analizuje zakorzeniony w kulturze polskiej wzór Matki Polki. Przedstawia również relacje pomiędzy rolami męskimi a kobiecymi w rodzinie oraz zmieniający się na przestrzeni wieków stosunek do macierzyństwa.

Wprowadzenie

W tradycyjnym zestawie ról kobiecych rola matki jest tą najważniejszą i najczęściej badaną przez socjologów, antropologów i językoznawców. Językowe stereotypy matki ściśle korelują z szerszą sferą kultury, zwłaszcza z obyczajowością dotyczącą funkcjonowania kobiety w społeczeństwie. To kultura, poprzez działające w niej mechanizmy oraz obowiązujące systemy aksjonormatywne, współkształtuje wzory kobiecości i modele macierzyństwa. W rodzimej obyczajowości, pozbawionej wyraźnego prymatu męskich lub kobiecych atrybutów, akceptacji i uznaniu męskości towarzyszy zwykle szacunek i aprobata wobec kobiecości. Przyczyn tej równowagi można poszukiwać m.in. w historycznie uwarunkowanym kulcie bohaterstwa i walki o niepodległą ojczyznę (kobietę-matkę) i wpływie katolicyzmu (kult maryjny). W polskich warunkach istotnymi elementami w procesie

¹ Rozszerzeniem prezentowanych w artykule treści jest praca: D. Bazuń, I. Kaźmierczak-Kałuźna, M. Pokrzyńska, *Matki Sybiraczki – losy i pamięć. Kobiety polskie zesłane w głąb ZSRR*, Wyd. Uniwersytetu Zielonogórskiego, Zielona Góra 2012.

konstruowania wzorców męskości i kobiecości są również wypracowane przez szlachtę i przyjęte przez inteligencję symbole i styl zachowania, w których dominuje honor i etykieta podkreślające wysoką pozycję kobiet².

Pozycja ta na przestrzeni wieków jednak wyraźnie ewoluowała, a żony i matki stopniowo wyzwalały się spod patriarchalnej dominacji mężczyzn. Z czasem coraz bardziej uniezależniały się od władzy swoich ojców i mężów, stając się ich równoprawnymi partnerkami, a zarazem obywatelkami, mającymi prawo do samostanowienia o sobie i własnym życiu, także w zakresie rodzicielstwa, które dziś coraz częściej pojmowane jest jako jedna z alternatyw kobiecej roli, a nie jej jedyny wyznacznik.

W artykule przedstawiono wybrane aspekty procesu przemian roli kobiety-matki w kulturze i tradycji polskiej – od średniowiecza po czasy współczesne. Wykorzystano w tym celu socjologiczne koncepcje ról społecznych oraz opracowania językoznawcze i historyczne³.

1. Matka – stereotyp językowy

Etymologia słowa „matka” wiąże się z jej podstawową funkcją rodzicielską (matka-rodzicielka). Przyjmuje się, że słowo to ma pochodzenie onomatopieczne i ukształtowało się na podstawie najwcześniej artykułowanej przez niemowlęta sylaby *ma-*, a „jego geneza najwyraźniej wiąże się z podobieństwem [...] do nosowego dźwięku, który dziecko wydaje przy ssaniu piersi, dlatego słowo »mama« w istocie nasuwa skojarzenie matki z karmieniem (dziecko woła »mama«, bo ona zaspokaja jego podstawową potrzebę – karmi je)”⁴. Łacińska forma *mater* tłumaczona jest jako wzbogacenie sylaby *ma-* o charakterystyczny dla nazw związanych z pokrewieństwem przyrostek *-ter*. Iwona Bielińska-Gardziel, badaczka stereotypu rodziny we współczesnej polszczyźnie, podkreśla:

[...] w etymologii słowa utrwalona została podstawowa cecha matki – rodzenie, wydanie na świat, karmienie i opiekowanie się dzieckiem [...]. Zarówno znaczenie słowa, jak też jego geneza są ściśle powiązane z relacją matka-dziecko, odnoszą się do łączącej matkę i dziecko więzi biologicznej, a także społecznej (opieka, wychowanie) i uczuciowej⁵.

² J. Miluska, *Tożsamość kobiet i mężczyzn w cyklu życia*, Wyd. Naukowe UAM, Poznań 1996.

³ Por. J. Szmatka, *Małe struktury społeczne*, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 2008; M. Łoś, „Role społeczne” w nowej roli, w: I. Machaj (oprac.), *Małe struktury społeczne*, Wyd. UMCS, Lublin 1999.

⁴ I. Bielińska-Gardziel, *Stereotyp rodziny we współczesnej polszczyźnie*, Sławistyczny Ośrodek Wydawniczy, Warszawa 2009, s. 70.

⁵ *Ibidem*.

Zgodnie z definicjami słownikowymi esencjalnymi cechami matki są płeć żeńska i posiadanie dziecka. Warunek bycia kobietą jest jednak istotniejszy niż samo urodzenie dziecka, wiążące matkę z płodnością i wydawaniem na świat potomstwa. Ważniejszą od biologicznego dawania życia jest sama relacja do dziecka⁶. W języku polskim wskazuje na to chociażby przysłowie „Nie ta matka, co urodziła, ale ta, co wychowała”.

Pokrewne „matce” słowa, takie jak: matkować, po matczynemu, macierzyński, matecznik, macierzysty, również wskazują na funkcje opiekuńcze oraz aktywności związane z karmieniem dziecka, zapewnianiem mu poczucia bezpieczeństwa i ochrony. Zawarte są w nich zarówno czułość, troskliwość, jak i powinności oraz obowiązki względem dziecka⁷. Również analiza synonimów „matki” (np. rodzicielka, piastunka, opiekunka, wychowawczyni, mama) i opozycji (np. matka a macocha, matkować a osierocić, matka a ojciec, macierzysty a obcy), potwierdza podstawowe cechy matki oraz wskazuje na specyficzny doń stosunek. Ze względu na przypisywane jej stateczność, powagę i dostojeństwo, winniśmy jej poszanowanie. Formy zdrobniałe słowa (np. mamusia) wskazują z kolei na miłość i serdeczność cechujące relacje dziecka z matką. Jest to więc osoba najbliższa, z którą łączy nas silna więź uczuciowa. W tym kontekście warto podkreślić odmienność dwóch rodzicielskich ról społecznych – tradycyjnej roli ojca i tradycyjnej roli matki. Na rdzeń znaczenia słowa „ojciec” składają się przede wszystkim funkcje takie jak opiekun, głowa rodziny, przewodnik⁸. Kwestie emocji i miłości w relacji ojciec – dziecko mają – inaczej niż w przypadku relacji matka – dziecko – charakter drugorzędny.

Słownikowe ujęcia znajdują potwierdzenie w wynikach badań empirycznych. Badani, charakteryzując postać matki, odwołują się do cech o wymiarze etycznym, przypisując jej atrybuty pozwalające na wyróżnienie kilku dominujących profili matki:

- matka-opiekunka – miłość do dziecka; otaczanie opieką, troską; gotowość do poświęceń, ofiarność; wyrozumiałość; czułość, serdeczność; poczucie bezpieczeństwa; cierpliwość, zaufanie;

- matka-wychowawczyni – służenie pomocą, radą, wsparciem, wychowywanie, uczenie języka i pacierza, bycie wzorem dla dziecka; sprawiedliwość; mądrość; zasługiwanie na szacunek; stanowczość; cierpliwość;

- matka-podpora rodziny – służenie pomocą, radą, wsparciem; życzliwość; dbałość o rodzinę i dzieci; pogoda ducha, radość; zaradność; odpowiedzialność; spokój; stwarzanie rodzinnej atmosfery; siła, odwaga; dojrzałość;

⁶ J. Bartmiński, *Polski stereotyp matki*, w: J. Bartmiński (red.), *Językowe podstawy obrazu świata*, Wyd. UMCS, Lublin 2009, s. 153.

⁷ I. Bielińska-Gardziel, *Stereotyp rodziny...*, ss. 73-74.

⁸ Ibidem, ss. 60-61, 63.

– matka-rodzicielka – macierzyństwo; rodzicielstwo, posiadanie dziecka; przekazywanie życia;

– matka-przyjaciółka – umiejętność zrozumienia dziecka; bycie przyjacielem dziecka; osoba otwarta, godna zaufania, znajdująca wspólny język z dzieckiem.

Wymienione profile można uznać za stałe jądro cech deskryptywnych matki. Prowadzone badania wskazują, że więzi wyrastające z relacji psychospołecznych i bytowych (profile: matka-opiekunka, matka-podpora rodziny, a także matka-przyjaciółka) mają w opinii badanych większe znaczenie niż naturalna więź biologiczna (matka-rodzicielka). Cechami najczęściej przypisywanymi matce i mającymi charakter trwały są miłość, troskliwość, opiekuńczość i czułość⁹.

Analizy językoznawców dowodzą pozytywnego wartościowania postaci matki w kulturze i tradycji polskiej. Ewa Jędrzejko, badając polskie przysłowia i aforyzmy, zauważa, że obraz kobiety-matki w polskich warunkach, kształtowany pod silnym wpływem chrześcijaństwa, należy do sfery *sacrum* i jako taki ma niemal wyłącznie pozytywne odniesienia (dobroć, serdeczność, poświęcenie, troskliwość, cnotliwość)¹⁰. Negatywny stosunek do matki stanowi poważne naruszenie jednej z ważniejszych norm społeczno-kulturowych, a obelga pod adresem czyjejś matki traktowana jest jako najbardziej wulgarna forma ubliżenia. Sytuacja taka wydaje się mieć charakter uniwersalny.

2. Syndrom Matki Polki

Szczególnym w polskiej kulturze i tradycji wyrażeniem odwołującym się do postaci matki jest Matka Polka. Powstanie stereotypu wiąże się z twórczością Adama Mickiewicza (*Do Matki Polki*), lecz motyw ten zaznacza się mocno w całym patriotycznym nurcie literatury polskiej XIX i XX wieku. Pojawia się on choćby w twórczości Juliusza Słowackiego (*Do matki*), Józefa Czapkiego (*Na nieludzkiej ziemi*) czy Czesława Miłosza (*Ballada*).

Podstawą jego utworzenia był starszy stereotyp matki-ojczyzny, matki-Polski i Matki Boskiej. W ramach tego obrazu rola matki zawiera wyraźny rys męski i wiąże się z życiem narodowym. Dlatego też macierzyństwo Matki Polki często pociąga za sobą cierpienie i poświęcenie¹¹. Matka Polka jest postacią „godną po-

⁹ Ibidem, s. 83.

¹⁰ E. Jędrzejko, *Kobieta w przysłowiach, aforyzmach i anegdotach polskich. Konotacje i stereotypy*, w: J. Anusiewicz, K. Handtke (red.), *Język a kultura*, t. 9, Wyd. Wiedza o Kulturze, Wrocław 1994, ss. 162-163, 169.

¹¹ J. Bartmiński, *Polski stereotyp matki*, s. 161; por. B. Smoczyńska, *Matka Polka wiecznie żywa. Warianty kobiecości w serialu „M jak miłość”*, „Colloquia Communia” 1-2/2008 pt. *Kobiecość?*, pod red. E. Hyżego, s. 221.

dziwu i zachwytu, dobrą, opiekuńczą i płodną, ale także patriotką, tą, która rodzi i wychowuje obrońców ojczyzny, strzeże wartości narodowych¹². Stereotyp ten, szczególnie silny w okresie porozbiorowym, bazował na przekonaniu, że „odnowa wartości życia rodzinnego dokonać się powinna przede wszystkim dzięki kobiecie. To ona miała wydać i wychować pokolenie, od którego zależało trwanie polskości¹³. Z wzorem osobowym Matki Polki łączono więc takie cechy, jak: prawdziwy patriotyzm, niezłomność, heroizm, stanie na straży wartości narodowych oraz głęboka religijność, traktując go jako swoistą formułę udziału kobiet we wspólnotności narodowej.

Syndrom Matki Polki, ciągle żywy w polskim języku i tradycji, ewoluował przez lata, przybierając zróżnicowane treści, odpowiadające aktualnym wymogom. Wielość wariantów tego profilu prezentuje Małgorzata Lesińska-Sawicka, wiążąc różne jego aspekty z kontekstem historycznym. Wśród przywoływanych przez autorkę typów Matki Polki są m.in. Matka Bolejąca, Niezłomna, Gastronomiczna, Solidarna czy wreszcie Współczesna Matka Polka¹⁴.

Wizerunek Współczesnej Matki Polki ukazuje kobietę jako niemal aseksualną postać, wierną Kościołowi i posłuszną mężowi. To ona posiada wyłączność na wykonywanie wszelkich prac domowych, przez co jest jedynie zaradną i zapracowaną gospodynią domową. Charakterystyka ta obrazuje jak niewiele pozostało z pierwowzoru Matki Polki. Stereotypowe, bezrefleksyjnie dziś utrwalane określenie, we względnie bezpiecznych czasach, w których nie trzeba już walczyć o niepodległość ojczyzny, nie niesie za sobą przymiotów przynależnych prawdziwej Matce Polce. Niegdyś wzorzec ten, jednoznacznie pozytywnie wartościowany, zarezerwowany był dla kobiet odważnych, niezłomnych, podejmujących niebezpieczną często walkę o rodzinę i ojczyznę oraz przejmujących w tym celu męskie obowiązki dla dobra wspólnoty narodowej i własnych dzieci. Zakres treściowy roli Matki Polki, choćby poprzez typową dlań działalność w sferze publicznej, dalece wykraczał więc poza aktywności tradycyjnie przypisywane rolom kobiety i matki. Dzięki temu właśnie wzorzec ten w czasach porozbiorowych, w czasie II wojny światowej czy w bardziej współczesnej wersji – w latach 80. XX wieku (Matka Solidarna) – w społecznym odbiorze budził podziw, uznanie i szacunek.

Współczesna wersja Matki Polki ma niemal wydzźwięk pejoratywny. Dziś Matka Polka jest synonimem „kury domowej”. To kobieta bezwolna, która niejako

¹² M. Monczka-Ciechomska, *Mit kobiety w polskiej kulturze*, w: S. Walczewska (red.), *Głos mają kobiety. Teksty feministyczne*, Convivium, Kraków 1992, s. 95.

¹³ A. Böldyrew, *Matka i dziecko w rodzinie polskiej. Ewolucja modelu życia rodzinnego w latach 1795-1918*, Neriton, Warszawa 2008, s. 316; por. A. Titkow, *Tożsamość polskich kobiet. Ciągłość, zmiana, konteksty*, IFiS PAN, Warszawa 2007, s. 51.

¹⁴ M. Lesińska-Sawicka, *Późne macierzyństwo. Studium socjomedyczne*, Nomos, Warszawa 2008, ss. 68-69.

„wróciła na swoje miejsce” w rodzinie i społeczeństwie. Stereotypowo otoczona gromadką dzieci, często zaniedbana, pozbawiona pomocy ze strony męża i zapracowana – bo jedyne, co jej zostało z pierwowzoru, to często ekonomiczna konieczność łączenia pracy domowej z mało zwykle satysfakcjonującą pracą zarobkową.

3. Rola kobiety-matki i jej przemiany na przestrzeni wieków

Procesy radykalnych zmian społecznych stawiają jednostki przed koniecznością rekonstrukcji własnej tożsamości. Zmiany powodują, że dotychczasowy repertuar ról przestaje wystarczać, staje się nieaktualny, musi więc zostać wzbogacony o nowe aktywności, oczekiwania czy strukturalne nakazy. Przekształcenia o charakterze ogólnospołecznym powodują modyfikacje wzorców ról związanych z płcią i redefinicję wymagań w obowiązujących wcześniej schematach. W burzliwej historii Polski procesy te w odniesieniu do ról kobiecych są szczególnie widoczne.

W wiekach średnich życie jednostek toczyło się w zbiorowości, zwłaszcza w rodzinie. Zarówno w Polsce, jak i w całej Europie dominującym typem rodziny była rodzina patriarchalna, jednak sytuacja kobiet zamężnych była zróżnicowana, a ich status społeczny w tym czasie wyraźnie ewoluował. O ile we wczesnym średniowieczu wartość kobiety sprowadzała się niemal wyłącznie do funkcji rodzicielskich, o tyle pod koniec epoki, w niektórych stanach, kobiety postrzegane były jako partnerki swoich mężów, z czasem zyskiwały też uprawnienia poza rodziną, zwłaszcza w kwestiach własności i dziedziczenia¹⁵.

Początki czasów nowożytnych to – podobnie jak w średniowieczu – okres dominacji rodziny jako podstawowej instytucji społecznej, dającej jednostce poczucie zakorzenienia i nadającej jej status wyjściowy. Ciągłe nadrzędna pozycja mężczyzny znajdowała oparcie nie tylko w ówczesnym prawie miejskim i ziemskim, ale również w regulacjach religijnych. Reformacja i rozwój protestantyzmu (zwłaszcza kalwinizmu) na ziemiach polskich sprzyjały degradacji pozycji kobiet, a Kościół katolicki akceptował taki stan rzeczy¹⁶. W najlepszej sytuacji były szlachcianki, zwłaszcza mężatki, które w rodzinie były pod wieloma względami równe mężczyznom (np. szlachecki kodeks honorowy zobowiązywał do okazywania żonie

¹⁵ L. Korczak, *Wiek średni*, w: A. Chwalba (red.), *Obyczaje w Polsce. Od średniowiecza do czasów współczesnych*, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 2008, ss. 33-35.

¹⁶ Od kobiet np. wymagano absolutnej wierności i jednoznacznie potępiano w ich przypadku zdradę małżeńską. Mężczyzn obowiązywały w tym zakresie dużo bardziej liberalne zasady. Mężowie mieli również prawnie gwarantowaną wolność bicia żon „w sposób umiarkowany”. Przekroczenie tej miary spotykało się z łagodnymi zwykle napomnieniami. Por. M. Ferenc, *Czasy nowożytne*, w: A. Chwalba (red.), *Obyczaje w Polsce...*, s. 138.

respektu). Generalnie jednak o pozycji mężatki decydowała wysokość wniesionego przez nią do małżeństwa posagu oraz znaczenie jej rodziny i koligacji rodzinnych¹⁷.

Prawdziwy przełom w traktowaniu kobiet i rzeczywisty wzrost ich pozycji nastąpił dopiero w czasach rozbiorów. Autorki podejmujące problematykę tożsamości polskich kobiet i matek wskazują zwłaszcza na okres przełomu wieków XIX i XX jako rewolucyjny pod względem przemian zachodzących w obyczajowości, które doprowadziły do ukształtowania się współczesnych stereotypów kobiety i matki. Zmiany te jednak, zarówno na płaszczyźnie światopoglądowej, jak i modernizacyjnej, nie zachodziły równomiernie w całym społeczeństwie, a dominujące typy wzorców obyczajowych – wieśniacko-inteligencki, mieszczański, chłopski i robotniczy – znacznie się od siebie różniły, także w zakresie obowiązujących w nich modeli ról kobiety i matki. Ponadto nawet w ich ramach pojawiała się pewna różnorodność, wynikająca z odmienności warunków życia w poszczególnych zaborach czy bogactwa regionalnych form obyczajowych¹⁸.

Najistotniejszym czynnikiem odciskającym się na obyczajowości polskiej i roli kobiety-matki okresu XIX i pierwszych dekad XX wieku była ówczesna sytuacja polityczna narodu polskiego: zabory, walka o odzyskanie niepodległości oraz towarzyszące jej procesy kształtowania się nowoczesnego narodu. Polki w tych trudnych czasach udowodniały, że potrafią przejąć męskie obowiązki w sferze publicznej. Zagrzewały mężczyzn do walki w obronie ojczyzny, a kiedy trzeba było, chwyciły za broń. „Obowiązek wojenny” wszedł do kanonu ról pełnionych przez kobiety na kolejne stulecia, a rozbiory, okres zaborów i kolejne zrywy narodowo-wyzwoleńcze coraz bardziej aktywizowały kobiety jako obywatelki, umacniając stereotyp Matki Polki.

Wskutek uwikłania w heroiczną rolę Matki Polki, kobiety zyskały szansę wejścia w życie publiczne i włączenia się do działań typowo męskich właśnie poprzez „kwestię narodową”. W pierwszym okresie utraty niepodległości wręcz nie miały wyboru – zostały wprawdzie wyniesione na piedestał, ale i znalazły się pod silną presją społecznych oczekiwań. Musiały tym samym sprostać nakładanym nań obowiązkom. Według Anny Titkow:

[...] okres utraty niepodległości i państwowości wytworzył kulturowy wzorzec kobiety polskiej jako postaci heroicznej, zdolnej sprostać wszelkiego typu obciążeniom. Oczekiwano od niej hartu, wierności obowiązkom, mocno podkreślano znaczenie kobiety w wychowaniu dzieci. Na jej barkach spoczywała odpowiedzialność za utrzymanie tradycji narodowej: ciągłości mowy ojczystej, kultury, wiary. Zespół ról pełnionych przez kobiety był bogaty

¹⁷ C. Kukło, *Demografia Rzeczypospolitej przedrozbiorowej*, DiG, Warszawa 2009, s. 370.

¹⁸ D. Kałwa, *Polska doby rozbiorów i międzywojenna*, w: A. Chwalba (red.), *Obyczaje w Polsce...*; A. Chałupnik, *Świadome macierzyństwo: jak skończyć z piekłem kobiet*, w: M. Szpakowska (red.), *Obyczaje polskie. Wiek XX w krótkich hasłach*, W.A.B., Warszawa 2008; A. Titkow, *Tożsamość polskich kobiet...*

i, co więcej, były one przyzwyczajone do pełnienia ról stereotypowo przypisywanych mężczyznom (prowadzenie gospodarstwa, interesów w sytuacji uwięzienia lub śmierci męża). To właśnie ten trudny okres utraty niepodległości wytworzył funkcjonujący po dziś dzień w sferze postaw i zachowań społeczny genotyp wzoru kobiety jako osoby, która potrafi sprostać najtrudniejszym wymaganiom stawianym przez rzeczywistość społeczną¹⁹.

Wzór ten, intensywnie wzmacniany przez Kościół katolicki, powodował, że wszelkie próby wyzwolenia się z tradycyjnych zależności od rodziny i powinności wobec ojczyzny były potępiane, a nawet interpretowane w kategoriach zdrady narodowej czy apostazji religijnej. Gloryfikująca kobiece role presja miała jednak swoje pozytywne strony. Przede wszystkim znacznie przyspieszyła proces wzrostu poziomu wykształcenia Polek. Przyjmowano bowiem, że w obronie przed wynarodowieniem społeczeństwo powinno posiadać wykształcone wychowawczynie następnych pokoleń. Poza tym część kobiet została zmuszona do podjęcia pracy. Problem inicjacji zawodowej dotyczył zwłaszcza kobiet rekrutujących się z warstw drobnej szlachty, która po załamaniu się gospodarki ziemiańsko-szlacheckiej zmuszona była poszukiwać nowych źródeł utrzymania. Ważnym obszarem pracy zawodowej kobiet stało się nauczycielstwo. Zamożniejsze zakładały pensje, sklepy, pracownie mody damskiej, kapeluszy, sztucznej biżuterii itp. W wielu przypadkach jednak braki wykształcenia uniwersyteckiego oraz ciągle silne bariery kulturowe uniemożliwiały kobietom dostęp do większości form aktywności zawodowej.

Towarzyszące tym przemianom pozytywistyczne hasła sprzyjały nieśmiałym początkowo dążeniom emancypacyjnym i wystąpieniom domagającym się równouprawnienia kobiet. W XIX-wiecznej literaturze publicystycznej pojawiały się artykuły feministyczne, w których obecne były takie wątki, jak „troska o racjonalne i higieniczne wychowanie dziecka”, regulacja urodzeń czy „przewrót w etyce seksualnej”²⁰. Procesy te, podobnie jak i działalność zarobkowa kobiet, zapoczątkowały późniejsze zmiany w strukturze władzy w rodzinie.

Widoczny powrót do stereotypu kobiety przypisanej do tradycyjnych ról rodzinnych i ograniczającej swój udział w życiu publicznym do sytuacji absolutnie wyjątkowych nastąpił w okresie międzywojnia. Z tą jednak różnicą, że zwiększył się obszar względnej równości między mężczyznami i kobietami – kształciły się i pracowały nie tylko te, które musiały, ale również te, które chciały²¹. Pojawił się więc element partnerstwa między małżonkami – kobieta stawała się pełnoprawną współwziewielką rodziny. Wraz z wybuchem II wojny światowej naturalną rolą kobiet znów stała się rola heroicznej Matki Polki i „wsparcia dla wojownika”.

Przedstawiony wyżej zarys zmieniających się ról kobiety (także Polki) silnie związany jest z dokonującymi się przeobrażeniami społeczno-politycznymi i eko-

¹⁹ A. Titkow, *Tożsamość polskich kobiet...*, ss. 51-52.

²⁰ A. Chałupnik, *Świadome macierzyństwo...*, s. 343.

²¹ A. Titkow, *Tożsamość polskich kobiet...*, s. 61.

nomicznymi. Warto też podkreślić charakterystyczny dla Polski familiocentryzm, akcentujący dużą rolę i znaczenie rodziny. W tym kontekście kulturowy wizerunek kobiety silnie wiąże się z macierzyństwem, które stanowiło (i stanowi) niepodważalną wartość społeczną. Ta jednoznacznie pozytywna waloryzacja przekładała się na postawy wobec kobiet posiadających dzieci, jak i tych bezdzietnych, które przez wieki postrzegane były jako istoty niepełnowartościowe. Już w okresie ciąży kobiety obdarzano szczególną czcią i szacunkiem. W kulturze europejskiej powszechnie „stan brzemienny uważano za dar Boży, nagrodę za dobre życie, a bezdzietność często traktowano jako karę za grzechy. Kobieta oczekująca dziecka cieszyła się szczególnymi względami, gdyż w widoczny sposób »dotknęła ją łaska Boża«. Ten kontakt z *sacrum* sprawił, iż była w stanie odmiennym, inna niż zwykle, współuczestniczyła w procesie stawania się życia, a tym samym – przekraczania granicy”²².

W całej Polsce uważano, że ciężarnym należy się specjalne traktowanie, że powinno się cierpliwie znosić ich zmiany nastroju, spełniać w miarę możliwości zachcianki, nie odmawiać niczego, o co poproszą. Poglądy dotyczące codziennych prac domowych i zajęć gospodarskich tradycyjnie przynależnych kobietom były już zdecydowanie bardziej zróżnicowane²³. W bogatszych rodzinach, zwłaszcza szlacheckich, uważano, że ciężarna powinna się oszczędzać, unikając wszelkich prac i wysiłku. Na wsiach jednak wymagano od kobiet, mimo ich odmiennego stanu, wykonywania swoich obowiązków, z wyłączeniem jedynie tych prac, które groziły poronieniem (np. dźwigania ciężarów, wyciągania wody ze studni, głębokiego zginania się przy praniu bielizny w rzece)²⁴.

Do dziś w języku potocznym ciąża nazywana jest „stanem błogosławionym”, a kobiety ciężarne i bezpośrednio po urodzeniu dziecka cieszą się specjalnym traktowaniem, ale i podlegają specjalnemu nadzorowi.

4. Dylematy współczesności

Zgodnie z funkcjonalną koncepcją rodziny jako instytucji niezbędnej do utrzymania ciągłości życia społecznego „matki i żony zajmują się zaspokajaniem potrzeb rodziny od wewnątrz. Są w centrum tego układu i w gospodarstwie domowym

²² J. Minkuszyn, *Tajemnice obyczajów i tradycji polskich*, Publicat, Poznań 2008, s. 61.

²³ B. Ogrodowska, *Polskie tradycje i obyczaje rodzinne*, Sport i Turystyka – Muza, Warszawa 2008, s. 22.

²⁴ Wyjątkowość okresu ciąży w życiu kobiet dostrzegało także staropolskie prawo karne, które dopuszczało zmniejszenie wymiaru kary za popełnione przewinienia lub zwolnienie ciężarnych od tortur bądź chłosty (odkładając ją do czasu po porodzie). Por. C. Kukło, *Demografia Rzeczypospolitej...*, s. 306.

przypada im najważniejsza pozycja wynikająca z zadań »ekspresywności« (czyli opieka nad potrzebującymi opieki dorosłymi i dziećmi, ale również zaspokajanie potrzeb emocjonalnych, miłości, seksu). Natomiast powinnością mężczyzn jest realizacja celów »instrumentalnych«, zwróconych na zewnątrz rodziny, poprzez pracę zawodową i dostarczanie środków utrzymania²⁵.

Wydaje się, że współczesne polskie kobiety ciągle dość dobrze wpisują się w ten wzorzec i przedkładają role i zobowiązania rodzinne i rodzicielskie ponad inne własne aktywności. Macierzyństwo, choć często (z konieczności lub wyboru) łączone z aktywnością zawodową, jest „ważnym elementem obrazu siebie u kobiety zamężnej, jest jednym z elementów składających się na jej rolę kobiecą, identyfikację z własną płcią, elementem, który przynosi zarazem poczucie atrakcyjności”²⁶. Badania dotyczące jednostkowych autoidentyfikacji pokazują, że role rodzicielskie i rodzinne są dużo ważniejsze dla kobiet niż dla mężczyzn. O ile kobiety, odpowiadając na pytanie „Kim jesteś?”, wskazują: 1) matką (25,9%), 2) żoną (23,6%), 3) kobietą (22,3%), 4) człowiekiem (22,3%), o tyle kolejność odpowiedzi mężczyzn jest odmienna: 1) człowiekiem (34,3%), 2) mężem (28,5%), 3) mężczyzną (14,3%), 4) Polakiem (9,1%), 5) ojcem (7,9%)²⁷. Powyższy rozkład autoidentyfikacji dowodzi, że bycie ojcem nie stanowi najważniejszego elementu stereotypowo definiowanej roli męskiej, natomiast bycie matką jest kwintesencją kobiecości – także w opinii samych kobiet. Zasadny wydaje się więc wniosek, że „obowiązkowi bycia matką, czyli »nakazowi macierzyństwa« [...] podlegają właściwie wszystkie kobiety. Dorosła kobieta to z definicji ta, która ma dzieci, która jest matką. Wychowywanie dzieci przez wielu uważane jest za podstawowe zadanie, powinność i cel kobiecego życia [...]. Można zaryzykować stwierdzenie, iż wciąż jeszcze obowiązuje tradycyjny scenariusz przewidziany dla kobiety, obejmujący zakochanie się, wyjście za mąż i urodzenie dzieci, czyli stereotyp trzech M: miłość – małżeństwo – macierzyństwo”²⁸.

Tezy te znajdują potwierdzenie w analizach Bogusławy Budrowskiej, która podejmując problematykę stereotypowej wizji współczesnego macierzyństwa, funkcjonującej jako wzorzec w społeczeństwie polskim, opracowała swoisty „regulamin” bycia matką. Mieści się w nim dziesięć „przykazań” obowiązujących kobiety. Są wśród nich takie, które zakładają, że „macierzyństwo jest naturalnym powołaniem wszystkich kobiet, najbardziej podstawową funkcją kobiecą”, „urodzenie dziecka to akt w najwyższym stopniu symbolizujący osiągnięcie dojrzało-

²⁵ H. Domański, *Zadowolony niewolnik idzie do pracy. Postawy wobec aktywności zawodowej kobiet w 23 krajach*, IFiS PAN, Warszawa 1999, s. 15.

²⁶ M. Lesińska-Sawicka, *Późne macierzyństwo...*, s. 65.

²⁷ A. Titkow, *Tożsamość polskich kobiet...*, ss. 138-144; por. A. Titkow, D. Duch-Krzystoszek, B. Budzowska, *Nieodpłatna praca kobiet. Mity, realia, perspektywy*, IFiS PAN, Warszawa 2004.

²⁸ A. Titkow, D. Duch-Krzystoszek, B. Budzowska, *Nieodpłatna praca kobiet...*, s. 205.

ści przez kobietę”, „bycie matką wyzwała tylko pozytywne emocje” i „wszystkie kobiety mają wrodzony instynkt macierzyński, a niechęć do posiadania dzieci wymaga wyjaśnienia”²⁹.

Prezentowane wyniki badań i prowadzone analizy pokazują jeszcze jeden niezmienny od wieków i obowiązujący również współczesne kobiety-matki element ich roli. W stereotypie tym ciągle obecna jest kategoria poświęcenia. Kobieta-matka może ostatecznie odnosić sukcesy np. w sferze zawodowej, może mieć czas na własne zainteresowania, może nawet chce się realizować i rozwijać, pod warunkiem jednak, że wywiąże się wcześniej ze swoich podstawowych zobowiązań, czyli zobowiązań wobec rodziny i dzieci³⁰. Matka bowiem z definicji bezwarunkowo przedkłada potrzeby dziecka i rodziny ponad własne.

Współcześnie macierzyństwo jest raczej wyborem niż biologiczną koniecznością, jest jednak również coraz większym wyzwaniem, zarówno emocjonalnym, jak i logistycznym i ekonomicznym. Propagowany dziś wzorzec „świadomego macierzyństwa” wymaga od kobiet przede wszystkim sprawowania „właściwej” opieki nad dzieckiem, czyli pełnego rozpoznania i zaspokojenia potrzeb dziecka oraz zadbania o jego spójny rozwój emocjonalny, intelektualny i społeczny. Wobec szerzącego się relatywizmu kulturowego, a także wielości dostępnych wzorców macierzyństwa płynących z różnych źródeł, potrzebne są do tego nie tylko czas i spore nakłady finansowe, ale również wiedza i często precyzyjnie definiowane kompetencje.

Współczesne polskie matki to zwykle kobiety, które łączą obowiązki macierzyńskie i domowe z obowiązkami zawodowymi. Nie oznacza to jednak ulgowego traktowania roli matki. Wręcz przeciwnie, wskutek rosnących wobec nich, niejednokrotnie sprzecznych wymagań i oczekiwań, dzisiejsze kobiety „w macierzyństwie doświadczają wielu konfliktów, które nie są udziałem ich mężów, a kluczowy wydaje się konflikt pomiędzy pragnieniem doświadczeń, jakie niesie ze sobą macierzyństwo, a zniewoleniem, jakie niesie jego instytucja”³¹.

Oczywiście pozycja kobiety w rodzinie, jak i realizowane dziś wzorce macierzyństwa nie przypominają już tych sprzed kilkuset czy kilkudziesięciu lat. Niemniej rdzeń pojęcia „matka” pozostaje niezmienny od stuleci, posiadając walor pewnej uniwersalności. Prowadzone analizy wskazują na historyczne ewoluowanie i kreację nowych odmian roli matki, jednak wokół i z zachowaniem istoty wzorca naczelnego, analizowanego jako stereotyp językowy. Wzorzec ten można uznać za tradycyjny z racji bliskości z etymologią słowa i silnego zakorzenienia w świadomości społecznej oraz szczególnego związku z polską kulturą. Bez względu na

²⁹ Cyt. za: M. Lesińska-Sawicka, *Późne macierzyństwo...*, s. 71.

³⁰ B. Smoczyńska, *Matka Polka wiecznie żywa...*, s. 226.

³¹ D. Duch-Krzyszczak, *Kto rządzi w rodzinie*, IFiS PAN, Warszawa 2007, s. 69.

dokonujące się przemiany matce w kulturze polskiej przypada bowiem rola szczególnie – „jest nie tylko rodzicielką, lecz również funkcjonuje jako wzór, symbol, słowo klucz do polskiej kultury narodowej”³².

LITERATURA

- Bartmiński J., *Polski stereotyp matki*, w: J. Bartmiński (red.), *Językowe podstawy obrazu świata*, Wyd. UMCS, Lublin 2009.
- Bazuń D., Kaźmierczak-Kałużna I., Pokrzyńska M., *Matki Sybiraczki – losy i pamięć. Polskie kobiety zesłane w głąb ZSRR*, Wyd. Uniwersytetu Zielonogórskiego, Zielona Góra 2012.
- Bielińska-Gardziel I., *Stereotyp rodziny we współczesnej polszczyźnie*, Sławistyczny Ośrodek Wydawniczy, Warszawa 2009.
- Bołdyrew A., *Matka i dziecko w rodzinie polskiej. Ewolucja modelu życia rodzinnego w latach 1795-1918*, Neriton, Warszawa 2008.
- Chałupnik A., *Świadome macierzyństwo: jak skończyć z piekłem kobiet*, w: M. Szpakowska (red.), *Obyczaje polskie. Wiek XX w krótkich hasłach*, W.A.B., Warszawa 2008.
- Domański H., *Zadowolony niewolnik idzie do pracy. Postawy wobec aktywności zawodowej kobiet w 23 krajach*, IFiS PAN, Warszawa 1999.
- Duch-Krzystoszek D., *Kto rządzi w rodzinie*, IFiS PAN, Warszawa 2007.
- Ferenc M., *Czasy nowożytne*, w: A. Chwalba (red.), *Obyczaje w Polsce. Od średniowiecza do czasów współczesnych*, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 2008.
- Jędrzejko E., *Kobieta w przysłowiacz, aforyzmach i anegdotach polskich. Konotacje i stereotypy*, w: J. Anusiewicz, K. Handtke (red.), *Język a kultura*, t. 9, Wyd. Wiedza o Kulturze, Wrocław 1994.
- Kałużna D., *Polska doby rozbiorów i międzywojenna*, w: A. Chwalba (red.), *Obyczaje w Polsce. Od średniowiecza do czasów współczesnych*, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 2008.
- Korczak L., *Wiek średni*, w: A. Chwalba (red.), *Obyczaje w Polsce. Od średniowiecza do czasów współczesnych*, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 2008.
- Kukło C., *Demografia Rzeczypospolitej przedrozbiorowej*, DiG, Warszawa 2009.
- Miluska J., *Tożsamość kobiet i mężczyzn w cyklu życia*, Wyd. Naukowe UAM, Poznań 1996.
- Lesińska-Sawicka M., *Późne macierzyństwo. Studium socjomedyczne*, Nomos, Warszawa 2008.
- Łoś M., „*Role społeczne*” w nowej roli, w: I. Machaj (oprac.), *Małe struktury społeczne*, Wyd. UMCS, Lublin 1999.
- Minksztym J., *Tajemnice obyczajów i tradycji polskich*, Publicat, Poznań 2008.
- Monczka-Ciechomska M., *Mit kobiety w polskiej kulturze*, w: S. Walczewska (red.), *Głos mają kobiety. Teksty feministyczne*, Convivium, Kraków 1992.
- Ogrodowska B., *Polskie tradycje i obyczaje rodzinne*, Sport i Turystyka – Muza, Warszawa 2008.
- Smoczyńska B., *Matka Polka wiecznie żywa. Warianty kobiecości w serialu M jak miłość*, „Colloquia Communia” 1-2(84-85)/2008 pt. *Kobiecość?*, pod red. E. Hyżego.
- Szatka J., *Małe struktury społeczne*, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 2008.
- Titkow A., *Tożsamość polskich kobiet. Ciągłość, zmiana, konteksty*, IFiS PAN, Warszawa 2007.
- Titkow A., Duch-Krzystoszek D., Budzowska B., *Nieodpłatna praca kobiet. Mity, realia, perspektywy*, IFiS PAN, Warszawa 2004.

³² I. Bielińska-Gardziel, *Stereotyp rodziny...*, s. 177.

MOTHER ACCORDING TO POLISH TRADITION AND CULTURE.
ROLE OF WOMEN-MOTHER AND ITS CHANGES OVER THE AGES

Summary. Basing on the sociological concepts of social roles, the authoress presents the process of changes of the mother's role in the Polish culture and tradition – from medieval to modern times. In that context she takes up the issues of language stereotypes and analyses the pattern of so called Matka Polka which is deeply entrenched in the Polish culture. She presents also relationship between men's and women's roles in family and attitudes towards motherhood and their changes over the ages.

MAŁGORZATA SAMUJŁO, TERESA SOKOŁOWSKA-DZIOBA

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie
Wydział Pedagogiki i Psychologii / Instytut Pedagogiki/ Zakład Pedagogiki i Edukacji Zdrowotnej

ZACHOWANIA RODZICÓW A RELACJE W ZWIĄZKU Z PERSPEKTYWY STUDENTÓW

Streszczenie. W artykule rozpatrzono przekonania studentek i studentów z rodzin pełnych i niepełnych na temat związku z drugą osobą w kontekście postrzeganych przez nich postaw rodziców. Uwzględniono w nim także znaczenie rodziny jako podstawowej formy relacji społecznych w kształtowaniu doświadczeń i budowaniu więzi z partnerem.

Wprowadzenie

Współcześnie można dostrzec zmiany w podejściu do zawierania związków małżeńskich oraz sposobów ich tworzenia i funkcjonowania w nich. Młodzi mężczyźni i kobiety coraz częściej dążą do realizacji własnych celów i zaspokajania potrzeb poprzez aktywność pozarodzinną. Dostrzegane przemiany i ich konsekwencje obejmują trzy obszary: zawierania małżeństw, częstotliwości rozwodów oraz zachowań prokreacyjnych. Wiąże się to z opóźnieniem decyzji o zawieraniu związków małżeńskich oraz odsuwaniem decyzji o rodzeniu dzieci¹. Ze spisu powszechnego ludności z 2011 r. wynika, że większość osób żyjących w konkubinacie to osoby, które nie zawarły wcześniej związków małżeńskich, a połowa z nich nie przekroczyła 34 lat². Współcześnie coraz częściej odrzucany jest instytucjonalny wymiar rodziny. Dużego znaczenia nabiera interakcja między partnerami i eks-

¹ A. Kwak, *Rodzina w dobie przemian. Małżeństwo i kohabitacja*, Żak, Warszawa 2005.

² P. Wroński, *Kościół policzył konkubiny. Życie bez ślubu kościelnego popularne wśród młodych*, PAP, Warszawa 2014, http://wyborcza.pl/1,76842,15539914,Kosciol_policzył_konkubiny___Zycie_bez_slubu_koscielnego.html#ixzz3ltO6iNH0 [16.09.2015].

presja osobowości poszczególnych osób³. Młodzi ludzie preferują model partnerski nawet wówczas, kiedy żyją w związkach nieformalnych.

Kontekst zmian społecznych warunkuje również przemiany w funkcjonowaniu rodzin w zakresie ich struktury i sposobów pełnienia ról, rozumianych jako oczekiwania wobec zachowań pożądanых u kobiet i mężczyzn. Rodzinę nadal należy rozumieć jako podstawową formę relacji społecznych, które wyróżnia to, iż osoby w niej uczestniczące utożsamiają się ze sobą i budują wspólną tożsamość, preferują przynależność do wspólnoty „my”, pomniejszając rolę własnych potrzeb⁴. Tworzenie się i rozwój bliskich związków zachodzi pod wpływem takich grup czynników, jak: cechy osobowe partnerów przed powstaniem związku, zwłaszcza ich zgodność i podobieństwo, cechy partnerów istotne dla interakcji w trakcie trwania związku, jakość związku oraz czynniki związane z kontekstem, np. więzy z krewnymi, sieć wspólnych przyjaciół⁵. Dla młodych osób rodzina jest systemem odniesienia i źródłem wzorców zachowań oraz konfiguracji wrażliwości społecznej.

Osoby będące w związku przyjmują kanon wychowania, który zapewnia dziecku środowisko przewidywalne i ustabilizowane, dające poczucie bezpieczeństwa. Chłopcy mają większą niż dziewczynki potrzebę poczucia bezpieczeństwa w otoczeniu, gdyż wszystkie nieporozumienia między rodzicami wpływają na nich niekorzystnie i mogą prowadzić do nieprzystosowania⁶. Zmienia się zaangażowanie rodziców w proces wychowania, pomimo to szczególnej wagi nabierają postawy rodziców wobec siebie i dzieci.

Rodzice budujący relację małżeńską o wysokiej jakości są pozytywnie nastawieni do rodzicielstwa, bardziej zaangażowani emocjonalnie i wspomagający swoje dzieci. Dostarczają im wsparcia uczuciowego i instrumentalnego w wypełnianiu roli rodzica wobec córek i synów. Odczuwanie emocjonalnego wsparcia, przejawiające się w byciu kochanym, szanowanym i cenionym, pomaga w wypełnianiu roli małżonka – rodzica, natomiast wsparcie instrumentalne zwiększa standard życia oraz dostarcza energię do sprawowania opieki⁷.

Oddziaływania wychowawcze matek i ojców mają fundamentalne znaczenie dla kształtowania zasobów jednostek. Naturalny wpływ rodziny pochodzenia na różne aspekty życia jest oczywisty i odnosi się m.in. do sposobów zachowania w interakcjach z partnerami płci przeciwnej.

³ Z. Tyszka, *Rodzina współczesna – jej geneza i kierunki przemian*, w: M. Ziemska (red.), *Rodzina współczesna*, Wyd. Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2001.

⁴ B. Wojciszke, *Psychologia społeczna*, Scholar, Warszawa 2012.

⁵ R.M. Milardo, *Związki rodzinne*, w: A.S.R. Manstead, M. Hewstone i in. (red.), *Psychologia społeczna*, Jacek Santorski & Co., Warszawa 1996.

⁶ H.R. Schaffer, *Rozwój społeczny. Dzieciństwo i młodość*, Wyd. Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2006.

⁷ M. Płopa, *Psychologia rodziny: teoria i badania*, Wyd. Elbląskiej Uczelni Humanistyczno-Ekonomicznej, Elbląg 2005.

1. Założenia badawcze

Badanie poglądów młodych ludzi na temat relacji w związkach można uznać za zadanie interesujące i ważne z perspektywy naukowej i społecznej. Celem podjętych badań było poznanie przekonań studentek i studentów z rodzin pełnych i niepełnych na temat związku z drugą osobą w kontekście postrzeganych przez nich postaw rodziców.

Wyniki gromadzono w oparciu o Kwestionariusz CRPBI (*Child's Report of Parent Behavior Inventory*) Earla S. Schaefera, składający się ze 108 twierdzeń, które tworzą 18 skal badających cząstkowe postawy rodzicielskie w percepcji synów i córek: akceptacja, koncentracja na dziecku, posiadanie, odrzucenie, nadzór, pozytywne zaangażowanie, nadmierna ingerencja, wpajanie poczucia winy, wrogi nadzór, niekonsekwentna dyscyplina, niestosowanie przymusu, akceptacja indywidualności, rozluźniona dyscyplina, wpajanie stałego niepokoju, wrogie odsuwanie się, unikanie kontaktów, skrajna autonomia. Na podstawie analizy czynnikowej połączono skale Kwestionariusza w cztery grupy głównych postaw: bliskość uczuciowa, dystans uczuciowy, kontrola oraz autonomia, poza nimi znalazła się postawa cząstkowa określana jako niekonsekwentna dyscyplina⁸.

Drugim narzędziem badawczym był Test Przekonań na Temat Związku autorstwa Normana Epsteina i Roya J. Eidelsona, przeznaczony do wykorzystania w badaniach naukowych i praktyce poradniczej. Test składa się z 40 twierdzeń dotyczących oceny i postrzegania swojego związku z drugą osobą. Twierdzenia uporządkowane zostały w pięć następujących skal:

- 1) „niezgoda jest destrukcyjna” (ND),
- 2) „oczekuje się czytania w myślach” (CM),
- 3) „partnerzy nie potrafią się zmienić” (PNZ),
- 4) „perfekcjonizm seksualny” (PS),
- 5) „płcie się różnią” (PR)⁹.

Na podstawie kwestionariusza ankiety zebrano informacje o osobach badanych, w tym o ich sytuacji rodzinnej.

Badania przeprowadzono wśród 80 studentów i studentek UMCS w Lublinie i Politechniki Lubelskiej. Badane osoby były w wieku od 20 do 27 lat. Studenci pochodzili z rodzin pełnych i niepełnych.

⁸ S. Kowalski, *Metoda kwestionariuszowa w badaniach psychologicznych środowiska rodzinnego*, Wyd. UMCS, Lublin 1982; M. Sitarczyk, *Trafność kwestionariusza CRPBI E.S. Schaefera w diagnozowaniu prawidłowego i nieprawidłowego funkcjonowania w rolach rodzicielskich*, w: G. Kwiatkowska (red.), *Wybrane zagadnienia psychologii współczesnej*, Wyd. UMCS, Lublin 2004.

⁹ L. Janda, *Twój miłosny autoportret. 24 testy psychologiczne dotyczące miłości, seksu i związków*, Jacek Santorski & Co., Warszawa 1998.

2. Postrzeganie postaw rodzicielskich przez studentów

Oddziaływania rodziców i tworzone przez nich środowisko naturalne jest najważniejszym miejscem wychowania i odgrywa istotną rolę w pozarodzinnym funkcjonowaniu osób dorosłych. Obserwacje poczynione w rodzinie pochodzenia warunkują sposób pełnienia ról w nowo tworzonych związkach.

W celu określenia relacji panujących w rodzinie pochodzenia badanych studentów ukazano, jak młodzi ludzie postrzegają postawy swoich matek i ojców. W pierwszej kolejności przedstawiono sposób postrzegania postaw rodziców przez kobiety.

Tabela 1. Postrzeganie postaw rodzicielskich przez studentki z rodzin pełnych i niepełnych

Kategoria postaw	Matki kobiet				Ojcowie kobiet			
	z rodzin pełnych		z rodzin niepełnych		z rodzin pełnych		z rodzin niepełnych	
	<i>M</i>	<i>SD</i>	<i>M</i>	<i>SD</i>	<i>M</i>	<i>SD</i>	<i>M</i>	<i>SD</i>
Bliskość uczuciowa	15,58	4,98	14,83	4,76	12,53	4,93	9,49	3,92
Dystans uczuciowy	8,60	1,98	9,65	2,66	9,67	3,32	14,27	6,18
Kontrola	8,21	2,61	8,78	3,25	7,15	2,26	8,92	3,56
Autonomia	8,22	2,54	8,11	2,97	8,57	2,65	9,12	3,43
Niekonsekwentna dyscyplina	5,60	0,91	6,30	1,54	6,53	1,50	8,58	2,67

Źródło: badania własne.

Największe nasilenie średnich wartości charakterystyczne jest dla postawy „bliskość uczuciowa” dostrzeganej u matek. Badane studentki doświadczały akceptacji, zrozumienia okazywanego przez matki i koncentracji na ich problemach. Matki poświęcały im dużo czasu, otaczały opieką, starały się sprawić przyjemności, okazywały czułość, interesowały się sprawami swoich córek. Zarówno w rodzinach pełnych, jak i niepełnych matki chciały rozmawiać i poznawać opinie swoich dzieci na różne tematy. Podobnie ojcowie studentek wychowujących się w rodzinach pełnych okazywali bliskość uczuciową swoim córkom. W postawie naczelnej „bliskość uczuciowa” uzyskano najwyższy wynik. Odmienne zachowania przejawiali ojcowie kobiet z rodzin niepełnych, u których postawa ta nie miała największego nasilenia. Studentki z rodzin niepełnych odczuwały mniejszą akceptację ze strony ojców, wyrażającą się mniejszą bliskością i zrozumieniem sytuacji dziecka.

W najmniejszym stopniu postawa naczelna „dystans uczuciowy” była przejawiana przez matki z rodzin pełnych. Na podobnym poziomie studentki doznawały jej ze strony matek z rodzin niepełnych oraz ojców z rodzin pełnych. Natomiast największe nasilenie tej postawy charakteryzowało ojców kobiet z rodzin niepełnych, co było zarazem najwyższym wynikiem wśród wyodrębnionych postaw. W tym obszarze wystąpiło największe zróżnicowanie wyników ($SD = 6,18$). Studentki z rodzin niepełnych postrzegały swoich ojców jako osoby chłodne, zamknięte na potrzeby i problemy swoich córek. Miały też poczucie dystansu emocjonalnego i instrumentalnego traktowania ze strony ojców. Gdy studentkom zdarzało się rozczarować ojców lub urazić ich uczucia, spotykały się z wrogim nastawieniem i ograniczeniem kontaktów. Ojcowie ci nie byli zainteresowani ich potrzebami, nie mieli cierpliwości i poświęcali im mało czasu.

Matki studentek zarówno z rodzin pełnych, jak i niepełnych przejawiały postawę naczelną „kontrola” na podobnym poziomie. Zbliżone było też postrzeganie tej postawy u ojców z rodzin rozbitych. Najmniejsze nasilenie średnich wartości charakterystyczne było dla ojców kobiet z rodzin pełnych. Rodzice, u których nasiloną była kontrola, byli rygorystyczni wobec swoich córek, wprowadzali wiele zasad i kładli nacisk na posłuszeństwo. Za nieodpowiednie zachowania stosowano zawsze kary, zwłaszcza w rodzinach rozbitych. Studentki miały poczucie, że rodzice wydawali im wiele poleceń i pouczali, jak mają postępować. Przewinienia dzieci były wypominane i towarzyszyła temu nieufność i zagrożenie otrzymaniem kary.

Niezależnie od struktury rodziny matki kobiet przejawiały postawę naczelną „autonomia” na podobnym poziomie, która miała nieco większe nasilenie u ojców kobiet z rodzin pełnych, a największe u ojców z rodzin niepełnych. Ojcowie cechowali się większym liberalizmem i tolerancją, nie zwracali uwagi na niewłaściwe zachowania swoich dzieci, wyrażali większą niż matki aprobatę dla samodzielnych decyzji dziecka. Według studentek zdarzały się przypadki, gdy ojcowie pozwalali im robić wszystko, co chcieli.

Postawa cząstkowa „niekonsekwentna dyscyplina”, niemieszcząca się w grupie postaw naczelnych, charakteryzuje przede wszystkim ojców z rodzin niepełnych, którzy są mało konsekwentni w przestrzeganiu zasad wychowania dziecka. Ojcowie ci nie stosują reguł w sposób konsekwentny, a ich stosunek do córek zależy od nastroju. Zmieniają swoje decyzje i postępują tak, jak jest im wygodnie. Najmniejsze nasilenie tej postawy wystąpiło u matek z rodzin pełnych.

Analogicznie rozpatrzono sposób postrzegania postaw matek i ojców przez badanych studentów. Analiza średnich wartości postrzegania postaw naczelnych rodziców przez mężczyzn wykazała, że najwyższe wyniki uzyskano w postawie „bliskość uczuciowa” wśród matek w rodzinach pełnych i niepełnych. Najmniejszą akceptację wobec swoich synów okazywali ojcowie funkcjonujący w rodzinach o zaburzonej strukturze.

Tabela 2. Postrzeganie postaw rodzicielskich przez studentów z rodzin pełnych i niepełnych

Kategoria postaw	Matki mężczyzn				Ojcowie mężczyzn			
	z rodzin pełnych		z rodzin niepełnych		z rodzin pełnych		z rodzin niepełnych	
	<i>M</i>	<i>SD</i>	<i>M</i>	<i>SD</i>	<i>M</i>	<i>SD</i>	<i>M</i>	<i>SD</i>
Bliskość uczuciowa	13,18	4,63	12,74	5,46	11,36	4,84	10,36	4,47
Dystans uczuciowy	10,12	4,03	10,65	4,45	12,20	5,23	12,14	5,47
Kontrola	8,82	3,27	8,97	3,25	9,51	3,54	8,89	3,50
Autonomia	8,11	2,13	8,91	2,87	8,26	2,28	9,11	2,92
Niekonsekwentna dyscyplina	7,48	2,72	7,46	2,32	7,93	2,60	8,09	2,88

Źródło: badania własne.

W porównaniu z matkami studentów ich ojcowie mieli znacznie większy dystans uczuciowy, który dominował nad okazywaną dzieciom bliskością.

Największą kontrolę zachowań badani mężczyźni odczuwali ze strony ojców z rodzin pełnych, a najmniejszą – ze strony ojców z rodzin niepełnych. Mogło to wynikać z przekonań ojców, że ich synowie są osobami dorosłymi, których samodzielność należy aprobować. Wysoka autonomia okazywana przez ojców studentów z rodzin niepełnych korespondowała z niską kontrolą. W pozostałych postawach postrzeganie postawy naczelnej „autonomia” było na zbliżonym poziomie. Niekonsekwentna dyscyplina dostrzegana jest przede wszystkim w zachowaniach ojców. W największym stopniu charakteryzuje ojców niebędących razem z rodziną.

W odczuciach studentów największe zróżnicowanie występuje w odniesieniu do postrzegania postaw naczelnych „bliskość uczuciowa” i „dystans uczuciowy”.

3. Opinie studentów na temat związku z drugą osobą

Przekonania na temat związków partnerskich często się różnią, gdyż są warunkowane indywidualnością osób je budujących. Osoby tworzące związki przejawiają różne zachowania, mają odmienne przekonania, co często jest związane z postrzeganiem rodziców i zgromadzonych doświadczeń w rodzinie pochodzenia. Wyniki badań dotyczące przekonań studentów na temat związków z partnerem płci przeciwnej analizowano w pięciu skalach i ukazano w tabeli 3.

W skali „niezgoda jest destrukcyjna” (ND) wystąpiło największe zróżnicowanie wyników, a ich średnie wartości w grupie kobiet mieściły się w przedziale od 3 do

Tabela 3. Przekonania kobiet i mężczyzn na temat związku z partnerem

Płeć	Osoby z rodzin pełnych					Osoby z rodzin niepełnych				
	ND	CM	PNZ	PS	PR	ND	CM	PNZ	PS	PR
Kobiety	14	18	14	16	16	14	22	16	16	20
Mężczyźni	12	21	15	21	21	14	21	14	22	25

Źródło: badania własne.

23, zaś w grupie mężczyzn od 1 do 21. Duże nasilenie wyników w tej skali świadczy o tym, że w związkach nie ma akceptacji ani tolerancji dla poglądów partnera, co w konsekwencji prowadzi do konfliktów. Partnerzy nie przywiązują wielkiej wagi do odmiennych poglądów osoby, z którą są w związku, zakładając, że mogą występować spory. Średni wynik kobiet i mężczyzn jest dość wysoki. Najmniej korzystny w tym obszarze obraz związku dotyczy mężczyzn z rodzin pełnych.

Analiza odpowiedzi badanych w drugiej skali „oczekuje się czytania w myślach” (CM) pozwala stwierdzić, że uzyskane średnie wyniki są dość wysokie, gdyż zarówno mężczyźni, jak i kobiety oczekują od partnerów domyślenia się i przewidywania oraz pełnego zrozumienia na płaszczyźnie komunikacji niewerbalnej. Najmniejsze oczekiwania wobec partnerów mają kobiety z rodzin pełnych. Mężczyźni oczekują, że partnerki będą dostrzegały i reagowały na ich nastroje, chociaż nie zawsze wyrażą to werbalnie. Podobne pragnienia wobec partnera wyrażają kobiety z rodzin niepełnych. Pożądane byłoby, by mężczyźni byli bardziej taktowni w bezpośrednim wyrażaniu oczekiwań wobec kobiet i uwzględniali sytuację, w której się znajdują, zaś partnerki powinny umieć mówić wprost o swoich problemach i odczuciach.

W skali „partnerzy nie potrafią się zmienić” (PNZ) wyniki kobiet wahały się w przedziale od 6 do 23, zaś mężczyzn – od 6 do 21. Jednakowe wyniki w tej skali uzyskały kobiety z rodzin pełnych i mężczyźni z rodzin niepełnych. Średnie wartości wskazują na to, iż zdaniem badanych partnerzy wykazują umiarkowaną gotowość do dokonania zmian w sobie zgodnych z oczekiwaniami drugiej strony. Mają świadomość, że jest to konieczne dla jakości wzajemnych relacji, a szczególnie ważne w sytuacjach konfliktowych, wymagających gotowości do kompromisów przy ich rozwiązywaniu.

Zbliżone wyniki uzyskały kobiety w skali „perfekcjonizm seksualny” (PS). Większość z nich uważa, że nie jest to obszar problematyczny dla funkcjonowania związku i nie decyduje o jego prawidłowym funkcjonowaniu, przy czym należy dodać, że kobiety w mniejszym stopniu odczuwają brak satysfakcji seksualnej niż mężczyźni. Niezależnie od sytuacji rodzinnej kobiety nie stawiały wysokich

wymagań seksualnych ani sobie, ani swoim partnerom. Mężczyźni osiągnęli zaś wyższe wyniki w tej skali, co wskazuje na ich wysokie oczekiwania w tym obszarze wobec partnerek. Oczekują, aby ich partnerki miały ochotę na seks wówczas, kiedy oni tego pragną. Sposobem rozwiązania trudności, które mogłyby pojawić się w życiu intymnym, byłoby dążenie do kompromisu.

Wyniki uzyskane w skali „płcie się różnią” (PR) pozwalają wnioskować, że badani dostrzegają specyfikę potrzeb emocjonalnych partnerów, co świadczy o rozumieniu ich znaczenia dla powodzenia związku. Badani mają świadomość wrodzonych różnic determinowanych płcią. Najbardziej stereotypowo oceniają kobiety i mężczyzn studenci, a nieco mniej studentki z rodzin niepełnych. Najbardziej na potrzeby partnera zwracają uwagę kobiety z rodzin pełnych. Studenci z rodzin pełnych wykazują większą wrażliwość na indywidualne cechy partnera i widzą sens wspólnego rozwiązywania pojawiających się problemów.

Zakończenie

Rodzice wywierają główny wpływ na kształtowanie się świata myśli, wartości, dążeń i uczuć dziecka. Tworzą bezpieczne środowisko, dają poczucie bliskości, miłości i ciepła. Kształtują zachowania i wzorce kontaktów z innymi ludźmi, a także przekonania na temat relacji budowanych w związkach z partnerami oraz sposobów wypełniania ról.

Odnosząc się do postrzeganych przez studentów postaw rodziców, można stwierdzić, że u kobiet z rodzin pełnych dominowała bliskość uczuciowa matek. U ojców charakterystyczne było znacznie mniejsze nasilenie tej cechy. Rozpatrując dystans uczuciowy, dostrzeżono najniższy jego poziom u matek, a wyższy u ojców. Szczególnie niepokojąca była sytuacja kobiet z rodzin niepełnych, u których średnie nasilenie dystansu było zbliżone do bliskości uczuciowej. Analogiczne zależności (przy niższym nasileniu średnich) można stwierdzić, rozpatrując postrzeganie zachowań rodziców wobec mężczyzn. Uzyskane wyniki ukazują związek między strukturą rodziny a postrzeganymi postawami matek i ojców.

Struktura rodziny nie warunkuje przekonań studentek w odniesieniu do skali „niezgoda destrukcyjna” i „perfekcjonizm seksualny”. Największe różnice dotyczą skali „płcie się różnią”. Kobiety z rodzin pełnych są zdania, że partnerzy w związkach mają podobne potrzeby emocjonalne, natomiast studentki z rodzin niepełnych dostrzegają więcej różnic zdeterminowanych płcią w tym obszarze. Zbliżone zależności występują w skali „oczekuje się czytania w myślach”, gdzie kobiety z rodzin niepełnych mają większe oczekiwania wobec partnerów w zakresie przewidywania i wczuwania się w nastroje oraz odgadywania potrzeb. Studentki z rodzin niepełnych cechuje wyższe nasilenie wyników w skali „partnerzy nie

potrafią się zmienić” niż u osób tej samej płci z rodzin pełnych. Brak doświadczeń z rodziny pochodzenia być może zaważył na kształtowaniu się schematycznego i stereotypowego sposobu postrzegania zachowań związanych z płcią.

Pełna zgodność wyników u mężczyzn, niezależnie od struktury rodziny, wystąpiła w skali „oczekuje się czytania w myślach”, zaś zbliżone wyniki charakterystyczne są dla skal „partnerzy nie potrafią się zmienić” i „perfekcjonizm seksualny”. Największe różnice uzyskano w skali „płcie się różnią”. Może to wynikać z braku możliwości codziennej obserwacji wypełniania ról płciowych w naturalnych sytuacjach społecznych przez mężczyzn wychowywanych w rodzinach o niepełnej strukturze. Mniejsze nasilenie wyników wystąpiło u studentów z rodzin pełnych w skali „niezgodność jest destrukcyjna”, co mogło być konsekwencją przygotowania ich w środowisku rodzinnym do przejawiania tolerancji wobec partnera w przypadku różnicy zachowań lub zdań w pewnych kwestiach.

Badania wykazały, że wysokie natężenie bliskości uczuciowej, a zarazem niskie wyniki w dystansie uczuciowym ze strony matek, postrzegane przez studentki, współwystępowały z przekonaniem, że w relacjach w związku ważne jest wyrażanie wzajemnych potrzeb, a nie oczekiwanie czytania w myślach. Mężczyźni z rodzin pełnych i niepełnych doznający od ojców dystansu uczuciowego, który dominował nad bliskością uczuciową, mają wysokie oczekiwania co do seksualnej dyspozycyjności partnerek. Wykazują oni mniejszą tendencję do odczytywania i rozumienia oczekiwań partnerek, gdyż bardziej postrzegają je przez pryzmat stereotypu płci, a być może przejęli od ojców taki model zachowań wobec kobiet.

Liczne badania naukowe¹⁰ potwierdziły, że w relacjach partnerskich niezależnie od płci przekonania na temat istoty związku mają znaczenie dla kształtowania właściwych stosunków między partnerami. Niekorzystne opinie mogą przyczyniać się do niezadowolenia ze związku, a w skrajnych sytuacjach nie motywują do działań naprawczych w dysfunkcyjnych obszarach. Pozytywne nastawienie do związku i gotowość do budowania satysfakcjonujących partnerów relacji przyczyniają się do odczuwania sensu i kształtowania przekonania, by podejmować trud budowania związku, a w przypadku problemów odpowiednio go zmieniać¹¹.

Nie można przewidzieć, czy budowany związek przetrwa próbę czasu, jednak należy pamiętać, że długotrwała relacja może zmieniać osobowość partnerów¹². Dokonujące się przeobrażenia rodziny trzeba więc rozpatrywać w kontekście przemian makrostruktury społecznej.

¹⁰ B. Wojciszke, *Psychologia społeczna*, Scholar, Warszawa 2012.

¹¹ L. Janda, *Twój miłosny autoportret. 24 testy psychologiczne dotyczące miłości, seksu i związków*, Jacek Santorski & Co., Warszawa 1998.

¹² D. T. Kenrick, S. L. Neuberg, R. B. Calhini, *Psychologia społeczna*, GWP, Gdańsk 2002.

LITERATURA

- Janda L., *Twój miłosny autoportret. 24 testy psychologiczne dotyczące miłości, seksu i związków*, Jacek Santorski & Co., Warszawa 1998.
- Kenrick D. T., Neuberg S. L., Calдини R. B., *Psychologia społeczna*, GWP, Gdańsk 2002.
- Kowalski S., *Metoda kwestionariuszowa w badaniach psychologicznych środowiska rodzinnego*, Wyd. UMCS, Lublin 1982.
- Kwak A., *Rodzina w dobie przemian. Małżeństwo i kohabitacja*, Żak, Warszawa 2005.
- Milardo R. M., *Związki rodzinne*, w: A. S. R. Manstead, M. Hewstone i in. (red.), *Psychologia społeczna*, Jacek Santorski & Co., Warszawa 1996.
- Płopa M., *Psychologia rodziny: teoria i badania*, Wyd. Elbląskiej Uczelni Humanistyczno-Ekonomicznej, Elbląg 2005.
- Schaffer H. R., *Rozwój społeczny. Dzieciństwo i młodość*, Wyd. Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2006.
- Sitarczyk M., *Trafność kwestionariusza CRPBI E. S. Schaefera w diagnozowaniu prawidłowego i nieprawidłowego funkcjonowania w rolach rodzicielskich*, w: G. Kwiatkowska (red.), *Wybrane zagadnienia psychologii współczesnej*, Wyd. UMCS, Lublin 2004.
- Tyszcza Z., *Rodzina współczesna – jej geneza i kierunki przemian*, w: M. Ziemska (red.), *Rodzina współczesna*, Wyd. Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2001.
- Wojciszke B., *Psychologia społeczna*, Scholar, Warszawa 2012.
- Wroński P., *Kościół policzył konkubinaty. Życie bez ślubu kościelnego popularne wśród młodych*, PAP, Warszawa 2014, http://wyborcza.pl/1,76842,15539914,Kosciol_policzyl_konkubinaty_Zycie_bez_slubu_koscielnego.html#ixzz3ltO6iNH0, 28.02.2014 [16.09.2015].

PARENTS' BEHAVIOURS AND THE RELATIONSHIP IN A RELATIONSHIP
IN THE STUDENTS' PERCEPTION

Summary. The article examined students' convictions from complete and incomplete families about the relationship with the other person, in the context of the perceived attitudes of their parents. It takes into account the importance of the family as the basic form of social relations in shaping experiences and building a bond with a partner.

CZĘŚĆ III

NOWE SCENARIUSZE W RELACJACH BRATERSKICH, PARTNERSKICH I RODZICIELSKICH

IWONA PRZYBYŁ

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
Wydział Nauk Społecznych / Instytut Socjologii / Zakład Socjologii Rodziny

SIOSTRY I BRACIA DZISIAJ. GWARANCJA I NIEPEWNOŚĆ W RELACJI – NOWE HIPOTEZY NA PODSTAWIE BADAŃ ANKIETOWYCH

Streszczenie. Celem artykułu jest refleksja nad istotą roli siostry i roli brata w społeczeństwie ponowoczesnym. Stanowi próbę odpowiedzi na pytanie, czym jest dzisiaj rola siostry/brata dla osób dorosłych, tzn. jak są postrzegane wzorce zachowań dla sióstr i braci? Czy pojęcie siostry/brata traci znaczenie biologiczne? Podstawą analiz są wyniki badań własnych przeprowadzonych w 2015 r. techniką ankiety audytoryjnej wśród 126 studentów socjologii i pracy socjalnej.

Wprowadzenie

Relacja między rodzeństwem jest szczególna, gdyż wyróżnia się z pozostałych wspólnym dziedzictwem biologicznym oraz czasem trwania – ma zdecydowanie dłuższy przebieg niż jakiegokolwiek inne związki społeczne. Ponadto jest relacją przypisaną, a jednocześnie egalitarną, przesyconą długą historią swoistych intymnych doświadczeń, nie do odtworzenia w innych zbiorowościach. Artykuł jest przyczynkiem do bardziej pogłębionych badań i stanowi refleksję nad istotą roli siostry i roli brata w społeczeństwie ponowoczesnym. Jest próbą odpowiedzi na pytanie, czy dziś role te są przejrzyste i trwałe, czy raczej niedookreślone i zmienne? Czy współczesne rozumienie miłości braterskiej buduje nową etykę relacji opartych na więzach krwi? Czym jest dzisiaj rola siostry/brata dla osób dorosłych, tzn. jak są postrzegane wzorce zachowań dla sióstr i braci? Czy pojęcie siostry/brata można pozbawić znaczenia biologicznego? Podstawą analiz są wyniki badań własnych z 2015 r., przeprowadzonych techniką ankiety audytoryjnej wśród 126 studentów socjologii i pracy socjalnej.

1. Natura relacji między rodzeństwem

Victor Cicirelli zwraca uwagę, że natura relacji między rodzeństwem¹ ma dwa aspekty. Na rodzeństwo można spojrzeć z formalno-biologicznego oraz psychologicznego punktu widzenia. To pierwsze kładzie nacisk na fakt, że rodzeństwo powiązane jest przez pokrewieństwo biologiczne, drugie – że rodzeństwo to suma interakcji jednostek, które mają nie tylko wspólnych rodziców biologicznych, ale przede wszystkim wspólną wiedzę, przekonania, określony stosunek do postrzegania siebie nawzajem. Ujęcie to nie uwzględnia jednak specyfiki relacji między rodzeństwem, a mianowicie kwestii pokrewieństwa biologicznego i społecznego, będącego przedmiotem analiz w antropologii. Zakłada się tam, że systemy pokrewieństwa społecznego nie są identyczne z rzeczywistością pokrewieństwa fizycznego, tworząc dodatek do tej rzeczywistości, pomijając ją i zniekształcając². Ernest Gellner podkreśla, że to, co ludzie reprezentujący daną kategorię pokrewieństwa zazwyczaj robią w społeczeństwie, nie jest efektem ich pozycji pokrewieństwa fizycznego jako takiej, przymusu logicznego czy biologicznego, lecz przymusu społecznego³. Na przykład od braci oczekuje się „braterstwa”, ale niewiele nam to mówi, jeśli nie wiemy, od kogo oczekuje się, by zachowywać się „po bratersku”, zwłaszcza gdy pojęcie brata lub krewnego jest pozbawione znaczenia biologicznego. Coraz powszechniej używa się przecież określeń „siostra”/„brat” wobec osób, z którymi nie łączy nas ani pokrewieństwo, ani nawet powinowactwo.

Rodzeństwo to związek społeczny, który występuje w każdej kulturze, tak jak przyjaźń, małżeństwo, stosunek rodzice – dziecko, więzi w pracy i więzi sąsiedzkie. Zdaniem Michaela Argyle'a wszystkie te rodzaje związków dostarczają zadowolenia, w różnym stopniu i różnego rodzaju⁴. W relacji rodzeństwa swoistym zyskiem jest wsparcie społeczne i emocjonalne, pomoc materialna oraz wspólne zainteresowania. Ponieważ wymienione więzi występują we wszystkich kulturach, możliwe jest, że mają wrodzoną, pochodzącą z ewolucji podstawę, promującą prospołeczność genów. Anthony Giddens podkreśla jednak, że w społeczeństwie ponowoczesnym poczucie obowiązku wobec krewnych jest warunkowe, o zaufanie krewnych trzeba zabiegać, a współczesne relacje muszą zostać „rozpracowane”⁵.

¹ V.G. Cicirelli, *Marital disruption and adult children's perception of their sibling's help to elderly parents*, „Journal of Family Relations” 33/1984, ss. 613-621.

² E. Gellner, *Pojęcie pokrewieństwa i inne szkice o metodzie i wyjaśnianiu antropologicznym*, tłum. A. Bydłoń, Universitas, Kraków 1995, s. 229.

³ Ibidem, s. 230.

⁴ M. Argyle, *Psychologia stosunków międzyludzkich*, tłum. W. Domachowski, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 1999, s. 156.

⁵ A. Giddens, *Przemiany intymności. Seksualność, miłość i erotyzm we współczesnych społeczeństwach*, tłum. A. Szulżycka, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 2006, s. 120.

Ludzie muszą (to przymus, a nie wybór) rozpracować, w jaki sposób powinni traktować swoich krewnych, a robiąc to, budują, zdaniem Giddensa, nową etykę życia codziennego. Fakt, że doświadczamy dziś rozbicia starych i niejasności nowych, wyłaniających się norm społecznych, będącego efektem tego, że normy wciąż podlegają dookreślaniam, oddaje koncepcja denormalizacji ról społecznych Scotta Lasha⁶. Kontakty, także z krewnymi, przestają być normowane przez wzajemnie rozpoznawane i podzielane reguły współżycia. Anna Giza-Poleszczuk podkreśla, że chociaż rodzice i dzieci oraz rodzeństwo tworzą grupę „swoich”, o gęstej sieci wewnętrznych interakcji, konkurującą z innymi grupami – m.in. stanem posiadania, talentami, poziomem kultury – co stanowi niezwykle sprzyjający grunt dla wszystkich zachowań altruistycznych, to mimo tych tendencji nawet w obrębie rodziny pojawiają się sfery niepewności i konfliktu⁷. Dziś, częściej niż kiedykolwiek wcześniej, następuje utrata pewności, jeśli chodzi o treść społecznych norm i oczekiwań wobec krewnych z powodu przekształcania się struktury społecznej. Dawniej krewni byli postrzegani jako źródło oparcia, pomocy materialnej, wspierania interesów, realizowania aspiracji, dzisiaj traktujemy ich jak znajomych i przyjaciół, pisze Danuta Duch-Krzystoszek⁸.

Pomimo tego, że relacje między rodzeństwem należą do szczególnych, można zaryzykować stwierdzenie, iż wiedza socjologów na temat rodzeństwa w porównaniu z wiedzą o innych związkach pokrewieństwa jest raczej skromna.

Dawniej role braci i siostr były ściśle określone. Jednostka mocno zintegrowana z rodziną miała działać przede wszystkim na rzecz jej dobrego imienia. Małgorzata Stawiak-Ososińska, opisując ideał i wizerunek kobiety polskiej pierwszej połowy XIX wieku⁹, poświęca niewielki akapit oczekiwaniom kierowanym wobec kobiety pełniącej rolę siostry. Do jej obowiązków względem rodzeństwa należała wzajemna miłość, szacunek i zaufanie. Z kolei siostrę należało traktować jako osobę niezwykle bliską i oddaną, miała być najlepszą przyjaciółką. W nieszczęściu rodzeństwo powinno się zawsze wspierać, a w chorobie opiekować. Najstarsza siostra miała otaczać rodzeństwo matczyną opieką i dbać, by między rodzeństwem, zwłaszcza między braćmi, panowały zgoda i harmonia. To siostra miała zabiegać o zaufanie braci, niekiedy ustępować im, uczyć ich grzeczności i zachowania w stosunku do kobiet, nie zapominając jednak nigdy w ich obecności o skromności i wstydlivosti.

⁶ M. Marody, *Jednostka po nowoczesności. Perspektywa socjologiczna*, Scholar, Warszawa 2014, s. 93.

⁷ A. Giza-Poleszczuk, *Rodzina a system społeczny w perspektywie interdyscyplinarnej*, Wyd. Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2005.

⁸ D. Duch-Krzystoszek, *Matężństwo, seks, prokreacja. Analiza socjologiczna*, IFiS PAN, Warszawa 1998.

⁹ M. Stawiak-Ososińska, *Ponętna, uległa, akurata. Ideał i wizerunek kobiety polskiej pierwszej połowy XIX wieku (w świetle ówczesnych poradników)*, Impuls, Kraków 2009, ss. 202-203.

Na przykładzie siostr i braci dziewczęta miały się uczyć, jak kochać innych ludzi. Związki z krewnymi, aż do czasów ponowoczesnych, miały być solidne, powtarzalne, podtrzymujące spójność działań. Ówczesne wymogi wobec siostr i braci gwarantowały rodzeństwu bezinteresowne wsparcie i zaufanie oraz solidarność bez względu na okoliczności. Ponadto oczekiwania takie były kierowane jedynie wobec rodzeństwa w ścisłym tego słowa znaczeniu, czyli osób, z którymi łączą nas więzi krwi, lub wobec rodzeństwa przybranego.

Tematyka relacji między braćmi i siostrami we współczesnych polskich analizach familiologicznych pojawia się niejako „przy okazji” omawiania innych kwestii¹⁰. Wydaje się, że stan wiedzy można zrekapitulować jednym zdaniem: niewiele wiemy o relacjach między rodzeństwem, jeszcze mniej wiemy o istocie roli siostry i brata, gdyż rozmywiają się one w stosowanym przez badaczy terminie „rodzeństwo”¹¹. Z badań psychologów wynika m.in.:

[...] rodzeństwo zaczyna od zabaw i sprzeczek, lecz ostatecznie może żyć na starość razem. Występuje wśród nich silny związek oparty na wzajemnych doświadczeniach, choć równie często może występować zazdrość i rywalizacja. Szczególnie blisko związane są ze sobą siostry, ale też często się kłócą¹².

Badania potwierdzają, że więzi między rodzeństwem zależą od płci oraz wieku¹³. Chociaż samo rodzeństwo może umniejszać wagę kontaktu w dzieciństwie, to często staje się sobie bliższe w wieku dojrzałym, co dotyczy zwłaszcza siostr, częściej niż w relacji siostra – brat oraz brat – brat.

Relacja między rodzeństwem to przede wszystkim podstawa wsparcia i pomocy, źródło wiedzy i potrzebnych informacji. Badania Tomasza Biernata i Pawła Sobierajskiego¹⁴ przeprowadzone wśród młodzieży uczącej się z pięciu województw w latach 2004-2006 wskazują, że młodzież zwraca się do rodzeństwa w celu uzyskania pomocy i wsparcia w kłopotach miłosnych, problemach z przyjaciółmi, w sprawie nauki szkolnej i wykształcenia, a także realizacji planów zawodowych i problemów z rodziną, jednakże siostry i bracia nie są najważniejszymi osobami znaczącymi. Osobami, które najczęściej służą pomocą i radą, są matka i ojciec. Rola przyjaciół także jest ważna, choć wydaje się mniejsza niż rola matek i ojców,

¹⁰ Poza analizami dotyczącymi rodziny i rodzeństwa jako „narzędzi” wytwarzania osobowości, podejmowanymi przez psychologów.

¹¹ Z. Izdebski, *Seksualność Polaków na początku XXI wieku. Studium badawcze*, Wyd. Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2012, ss. 658-664; cytowane później prace Tomasza Biernata i Pawła Sobierajskiego oraz inne.

¹² M. Argyle, *Psychologia stosunków...*, s. 169.

¹³ T. Gullota, G. R. Adams, S. J. Alexander, *Today's Marriages and Families. A Wellness Approach*, Brooks/Cole Publishing, Pacific Grove, Ca 1986, s. 282.

¹⁴ T. Biernat, P. Sobierajski, *Młodzież wobec małżeństwa i rodziny. Raport z badań*, Wyd. Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2007, ss. 50-52.

niemniej jest bardziej znacząca niż rola rodzeństwa. Interesujące dane na temat roli rodzeństwa, a ściślej: roli siostry i brata, dostarcza pośrednio obszerny raport¹⁵ na temat życia rodzinnego osób nieheteroseksualnych w Polsce. Autorzy zadali badanym pytanie, kto z najbliższej rodziny wie o istnieniu ich związku z osobą tej samej płci. Jak pokazują wyniki, najczęściej informowane są siostry (73,2%), częściej niż pozostali członkowie rodziny pochodzenia, czyli matki (71,7%), bracia (63,5%) i ojcowie (54,6%). Rodzeństwo częściej w pełni akceptuje homoseksualny związek respondentów – siostry (85%) i bracia (78%) niż matki (71%) czy ojcowie (61%). Rodzeństwo akceptuje związek nieheteroseksualny swojego brata lub siostry bez względu na staż związku – w przeciwieństwie do rodziców, którzy chętniej akceptują dłuższe związki swoich synów i córek. Uzyskane dane pośrednio potwierdzają rolę rodzeństwa jako jednego z najważniejszych społecznych źródeł wsparcia.

2. Miłość braterska, rola siostry i brata – wyniki badań własnych

Zagadnienie więzi rodzinnych i intymności we współczesnym społeczeństwie wymusza inne spojrzenie badaczy na role rodzinne. Anthony Giddens¹⁶ zwraca uwagę, że więzi rodzinne nie zostały wyizolowane czy wyrwane z szerszych relacji pokrewieństwa, gdyż rodzina nuklearna wytwarza całą gamę nowych więzów rodzinnych, np. rodziny rozszerzone. Oczywiście natura tych więzów zmienia się, bo w większym stopniu niż dawniej mają one charakter umowny. Na marginesie trzeba dodać, że relacjom intymnym między rodzeństwem, rozumianym jako przeformułowanie starych zobowiązań w nowe, autor nie poświęcił ani trochę uwagi, w przeciwieństwie do relacji intymnych w diadzie i relacji między rodzicami a dziećmi oraz zobowiązań dzieci wobec rodziców. Może zatem warto rozpocząć dyskusję na temat mało rozpoznanej i „zapomnianej” relacji opartej na więzach krwi, jaką jest rodzeństwo?

Badania będące podstawą dalszych analiz zostały przeprowadzone wśród młodych dorosłych, studentów I roku socjologii i pracy socjalnej, bez „treningu” w postaci wiedzy naukowej na temat więzi, ról i bliskich związków, który mógłby zakłócać dotarcie do wiedzy potocznej oraz rzeczywistych doświadczeń osób badanych. Badania zostały przeprowadzone techniką ankiety audytoryjnej,

¹⁵ J. Mizielińska, M. Abramowicz, A. Stasińska, *Rodziny z wyboru w Polsce. Życie rodzinne osób nieheteroseksualnych*, Instytut Psychologii PAN, Warszawa 2014, ss. 64-75.

¹⁶ A. Giddens, *Przemiany intymności...*, s. 120.

zawierającej pytania otwarte i zdania niedokończone. Wypełnienie anonimowej ankiety było całkowicie dobrowolne. W badaniu wzięło udział 126 osób¹⁷.

Rodzina nowoczesna była rodziną na całe życie, a tym, co miało ją cementować, było instytucjonalne, normatywne zobowiązanie. Czy dziś – w społeczeństwie, w którym działania rutynowe i nawyki coraz częściej odchodzą w niepamięć, gdzie liczy się refleksja, tj. analityczne nastawienie do możliwych sposobów działania, namysł i kalkulacja – miłość braterska nadal bazuje na tych samych wartościach? Czy posiadanie rodzeństwa bezwarunkowo gwarantuje wsparcie, zaufanie i solidarność?

Jednym z celów moich badań była próba dotarcia do zinterioryzowanych przez studentów koncepcji miłości braterskiej, gdyż wiedza „zwykłych ludzi” na temat miłości, odpowiedź na pytanie, czym jest miłość, ma ważne konsekwencje dla dynamiki tworzonych przez nich bliskich związków. Wykorzystując prototypową teorię miłości Beverly Fehr¹⁸, poprosiłam uczestników badania o sporządzenie listy atrybutów pojęcia „miłość braterska”. Uzyskałam 42 cechy, w tym 23 podane przez więcej niż jednego badanego. Należy podkreślić, że spośród 22 cech miłości braterskiej wymienionych przez jedynaków tylko 3 cechy – uczciwość, dobroć i wierność – nie zostały wskazane jednocześnie przez osoby mające rodzeństwo, co dowodzi, że ludzie młodzi posiadają rozległą wiedzę na temat miłości braterskiej bez względu na jej obecność lub brak w swym codziennym doświadczeniu.

Najczęściej wymieniano takie atrybuty, jak: szeroko rozumiane wsparcie, zaufanie i troska, natomiast szacunek, tolerancję i odpowiedzialność wymieniano bardzo rzadko. Z uzyskanych danych wynika, że esencją miłości braterskiej jest wsparcie, zaufanie, lojalność i bezinteresowność. Wobec różnorodności wskaźników definicyjnych miłości braterskiej interesująca wydaje się bardziej szczegółowa analiza jej atrybutów. Za pomocą metody typologiczno-ilościowej uzyskano osiem typów ogólnych atrybutów miłości braterskiej, według częstotliwości wskazań:

- wsparcie emocjonalne i pomoc; budowa poczucia bezpieczeństwa; opiekuńczość,
- wzajemna ochrona; obrona przed rodzicami i osobami trzecimi; lojalność; solidarność,
- wsparcie informacyjne; doradzanie, udzielanie rad, dawanie przykładu,
- wsparcie rzeczowe; pomoc materialna, finansowa,
- zaufanie; poleganie na sobie,

¹⁷ Osoby badane: 77% kobiet i 23% mężczyzn, 78% osób posiadających rodzeństwo i 22% jedynaków; pochodzenie środowiskowe: wieś – 41%, małe miasto – 40%, wielkie miasto – 19%; pochodzenie społeczne: chłopskie – 6%, robotnicze – 49%, właściciel firmy – 17%, inteligentkie – 28%; kolejność urodzenia: najstarszy w rodzinie – 40%, najmłodszy – 36%, środkowy – 24%.

¹⁸ B. Fehr, J.A. Russell, *The Concept of Love. Viewed From a Prototype Perspective*, „Journal of Personality and Social Psychology” 60 (3)/1991, ss. 425-438.

- bezinteresowność; bezwarunkowość, gotowość do poświęceń; bezwarunkowa akceptacja, całkowite oddanie (zaprzeczenie miłości współbieżnej Giddensa),
- przyjaźń; wspólne spędzanie czasu, bliskość, zabawa,
- rywalizacja; konflikty; kłótnie.

Warto podkreślić, że w taki sam sposób postrzegają miłość między rodzeństwem kobiety i mężczyźni, zarówno jedynacy, jak i osoby posiadające rodzeństwo. Można zaryzykować tezę, że koncept miłości braterskiej, zakładający, że rdzeniem relacji jest wsparcie, ochrona, zaufanie i bezinteresowność, opiera się przemianom dzięki ograniczeniom, jakie na analityczność postaw jednostek nakładają indywidualne przyzwyczajenia i nawyki społeczne¹⁹. Można więc przyjąć, że istota miłości braterskiej to ten aspekt relacji między rodzeństwem, który także dzisiaj jest zagwarantowany, pewny.

Niestety analiza tego, czym jest miłość między rodzeństwem, nie wystarcza, by orzekać, czego w społeczeństwie ponowoczesnym oczekuje się od siostr i braci ani jak rodzeństwo postrzega swoje zobowiązania wobec siebie. Czy wymogi wobec braci i siostr są dziś umowne, czy wręcz przeciwnie – nie przestały się tak znacząco różnić od tradycyjnych? Czy role uległy denormalizacji i muszą być rozpracowywane na nowo? Czy istnieje normatywny przymus społeczny, według którego rodzeństwo powinno zachowywać się w określony sposób? Czy role siostry i brata w swej treści są podobne?

Wykorzystując koncepcję rodzajów oczekiwań w roli społecznej Ralfa Dahrendorfa²⁰, zapytałam badanych, co siostry i bracia wobec siebie muszą (oczekiwania obowiązkowe), powinni (oczekiwania preferencyjne) oraz mogą realizować (oczekiwania dopuszczalne). Były to pytania otwarte, które pozwoliły na poznanie i skatalogowanie zachowań w roli siostry i brata wiążących się z różnymi oczekiwaniami formułowanymi przez jednostki. Celem tych pytań było dotarcie nie tylko do treści roli siostry/brata, ale przede wszystkim odtworzenie schematów stratyfikacji roli społecznej siostry/brata konstruowanych przez osoby badane. Zabieg ten miał na celu przewyższenie podejścia strukturalnego i próbę opisu perspektywy działającego, tego jak postrzega istniejące „właściwe oczekiwania”. Trzeba jednak zaznaczyć, że proponowane podejście nie jest wolne od ograniczeń. Krytyce poddawane jest zwłaszcza zbyt wąskie traktowanie roli przez strukturalistów, ujmowanie systemu społecznego jako struktury pozycji i ról, których wystarczy się po prostu wyuczyć, czy też dochodzenie do konsensusu w kwestii

¹⁹ J.-C. Kaufmann, *Ego. Socjologia jednostki. Inna wizja człowieka i konstrukcji podmiotu*, tłum. K. Wakar, Scholar, Warszawa 2004.

²⁰ R. Dahrendorf, *Homo sociologicus. O historii, znaczeniu i granicach kategorii roli społecznej*, w: P. Sztompka, M. Kucia (red.), *Socjologia. Lektury*, Znak, Kraków 2005, ss. 305-316; S. Nadel, *The Theory of Social Structure*, Free Press, Glencoe 1957.

gotowych, zewnętrznych oczekiwań związanych z rolami²¹. Ponadto, analizując rolę w kategoriach oczekiwań, nie docieramy do wiedzy, kto jest nadawcą roli ani tym bardziej jaki jest stosunek jednostki do owej roli (w tym przypadku jedynie w odniesieniu do osób mających rodzeństwo). Pomimo wad podejścia strukturalnego uznałam jednak, że uzyskane dane mogą stanowić podstawę stawiania kolejnych pytań, tworzenia hipotez dla bardziej pogłębionych badań, w tym analiz przebiegu samych interakcji ról siostry i brata.

Uzyskane przeze mnie wyniki są podstawą pięciu empirycznie udowodnionych wniosków. Po pierwsze: co piąty (19%) ankietowany udzielając odpowiedzi na pytanie, co siostra i brat „muszą”, „powinni” i „mogą”, nie dokonał rozróżnienia na zachowania charakterystyczne dla roli brata i siostry, to znaczy wskazał ten sam katalog cech. Dla tej części badanych obowiązki konieczne dla siostry i brata („musi”) oraz zachowania typu „powinien” i „może” nie różnią się od siebie, co może stanowić podstawę przypuszczeń, że w obrębie ról rodzinnych (nie tylko w zakresie ról małżeńskich czy rodzicielskich) następuje ujednocenie społecznych oczekiwań ze względu na płeć – w kierunku równości płci.

Po drugie, co dziesiąty badany (9%) – bez względu na to, czy ma rodzeństwo, czy jest jedynakiem – nie wskazał oczekiwań typu „musi” w odniesieniu do siostr, nie udzielił odpowiedzi na pytanie, co w roli jest wymagane bezwzględnie. Natomiast blisko dwa razy więcej badanych (ponad 17%) nie wskazało zachowań bezwzględnie wymaganych w odniesieniu do braci. Zatem część badanych uznaje, że w relacjach między rodzeństwem nie istnieją tzw. cechy niezbędne, tj. wyznaczające rzeczywisty charakter ról. To ciekawy wniosek pozwalający na sformułowanie kolejnej hipotezy, że zachowanie w roli brata/siostry w coraz mniejszym stopniu jest zdeterminowane naciskami strukturalnymi, a rola rodzeństwa jest przez jednostkę konstruowana indywidualnie, dając w efekcie kompilację zachowań, które nie mają charakteru przymusowego.

Po trzecie, co piąty badany (19%) nie udzielił odpowiedzi na pytanie, co siostra i brat „mogą”, nie wskazał ani jednej tzw. cechy peryferyjnej, będącej elementem roli, ale nieistotnej dla niej, czyli cech, których brak nie pozbawia określonej roli społecznej jej istoty. Z wypowiedzi pozostałych osób wyłania się obraz rodzeństwa, które może (choć nie powinno tego robić) pozwolić sobie na wzajemne dokuczanie, donoszenie – jeśli sytuacja tego wymaga, krytykę, brak zgody, złość, stawianie na swoim, brak kontaktów. Pomimo iż dopuszcza się takie zachowania, to zarówno osoby mające rodzeństwo, jak i jedynacy są bardzo zgodni co do tego, czego powinno się unikać w relacji z rodzeństwem. Na pierwszym miejscu wskazywano kontakty seksualne, konflikty, rywalizację, zazdrość i kłamstwo.

²¹ E. Hałas, *Interakcjonizm symboliczny. Społeczny kontekst znaczeń*, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 2006, ss. 223-233.

Jednak dla części badanych właśnie rywalizacja i konflikty najlepiej opisują miłość między rodzeństwem.

Po czwarte, w świetle uzyskanych danych (bez względu na to, czy badany ma rodzeństwo, czy jest jedynakiem, czy ma rodzeństwo tej samej płci, czy nie) najważniejszym wnioskiem jest to, że rola siostry/brata stała co do formy, a różni się co do treści – te same zachowania w roli klasyfikowane są przez część badanych jako cechy podstawowe (musi), przez innych jako wystarczające (powinien), a przez pozostałych jako peryferyjne (może). Niemniej na podstawie uzyskanych wypowiedzi można spróbować dotrzeć do istoty roli siostry i roli brata. Sednem roli siostry jest: wspieranie, pomaganie, doradzanie, troska, stanowienie wzoru dla młodszego rodzeństwa, dbanie o dobrą jakość relacji, wstawianie się za rodzeństwem, a nawet zastępowanie matki. Istotą roli brata jest: pomaganie, opiekowanie się, wspieranie, troska, dawanie przykładu oraz zastępowanie ojca, gdy go zabraknie. Najważniejsze różnice między rolą siostry i brata dotyczą rodzaju wsparcia. Od siostr częściej wymaga się opieki, pomocy, miłości, troski, dbania o dobre relacje między rodzeństwem, a od braci – stawania w obronie rodzeństwa i zapewniania mu poczucia bezpieczeństwa.

Po piąte, wyniki moich badań wskazują ponadto (z zastrzeżeniem, że próba nie była reprezentatywna), iż relacje braterskie rozumiane jako pokrewieństwo biologiczne nie są czymś wyjątkowym i niezastępowalnym w społeczeństwie ponowoczesnym. Zdaniem badanych mianem siostry/brata można określać także osoby, z którymi nie łączą nas więzy krwi, np. przyjaciela, kolegę, a nawet znajomego. Ponad 75% respondentów (88,2% kobiet i 55% mężczyzn) na prośbę o ustosunkowanie się do twierdzenia, że „osobę, z którą nie łączy nas bliskie pokrewieństwo ani powinowactwo, można również traktować jak rodzeństwo i określać mianem siostry/brata”, wyraziło swoją aprobatę. Mówiono wprost, że dzisiaj same więzy krwi niczego nie gwarantują, potwierdzając tym samym tezę Giddensa, że „rozpracowujemy” sposoby traktowania nie tylko swoich najbliższych krewnych, ale także przyjaciół i znajomych. Kenneth Gergen²², używając określenia „namiastkowe istnienie”, wskazuje, że charakterystyczne dla ponowoczesności nasycenie społeczne i zaludnienie Ja dezorganizuje tradycję – zaangażowane formy związków stają się staroświeckie, preferowana jest różnorodność związków częściowych. Jednostka prezentująca się jako zestaw nieograniczonych możliwości może natychmiast wejść nie tylko w nową grupę czy relację, ale także nową „rodzinę” i odgrywać w niej rolę starszego brata lub

²² K. J. Gergen, *Nasycone Ja. Dylematy tożsamości w życiu społecznym*, tłum. M. Marody, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 2009, ss. 217-222.

siostry. Poniższe wypowiedzi wprost potwierdzają, że w obrębie relacji rodzinnych jednostki tworzą dziś nową etykę życia rodzinnego:

Zgadzam się. Nawet osoba niespokrewniona z nami może być nam bardzo bliska, czasem rozumie nas lepiej niż rodzina, jest nam czasem bliższa, możemy z nią rozmawiać o problemach rodzinnych, często jest pozytywną odskocznią, dlatego staje się drugą rodziną²³ (K 8).

Uważam, że tak, ponieważ to nie więzy krwi czynią ludzi nam bliskimi oraz kochanymi (K 24).

Uważam, że przyjaciele to taka rodzina, którą dobraliśmy sami, przez co tworzą silniejszą więź emocjonalną niż rodzina z pokrewieństwa (K 76).

Uważam, że takie osoby jak najbardziej można traktować jako rodzinę. Często właśnie z przyjaciółmi lub innymi bliższymi osobami tworzymy relację lepszą niż z obecnymi członkami rodziny, możemy im ufać (K 88).

Moim zdaniem to prawda, ponieważ często z przyjacielem mamy większe zaufanie i lepsze kontakty niż z bliską rodziną. Często zawarte w dzieciństwie przyjaźnie trwają do końca życia i przyjaciel uczestniczy w naszym życiu jak rodzina. Do przyjaciela zawsze mamy zaufanie i zawsze możemy na niego liczyć, jak na rodzinę (K 92).

Osobę nam bliską można określić mianem rodzeństwa dzięki silnym więzom, jakie tworzą się między takimi ludźmi. W przypadku rodzeństwa więzi te tworzą się samorzutnie przy urodzeniu (M 122).

Więzy krwi w dzisiejszych czasach nie są ważne, dzielenie przyjaźni od koleżeństwa odeszło w niepamięć. Dla mnie określenie przyjaciela bratem/siostrą to normalne, jeśli ktoś rzeczywiście jest nam bliski i wiele z tą osobą przeżyliśmy (M 126).

Mniejszy odsetek badanych (ponad 13%) przypuszcza, że potrzeba poszukiwania osoby bliskiej jest tak silna, iż ludzie, którzy nie mają rodzeństwa lub nie utrzymują z nim bliskich relacji, szukają namiastki więzi krewniaczej wśród osób spoza rodziny:

Myślę, że to tendencja jedynaków, którzy próbują wypełnić lukę w swoich relacjach – taka relacja może mieć znamiona braterstwa, ale nim nie jest (M 62).

Moim zdaniem wszystko zależy od tego, jakie relacje panowały w rodzinie, ponieważ gdy osoba nie doświadcza więzi braterskiej w domu, równie dobrze może stworzyć coś podobnego z osobą spoza rodziny (K 104).

Jeśli ktoś nie ma rodzeństwa, to może traktować przyjaciółkę jak siostrę czy przyjaciela jak brata, jednak gdy ma się rodzeństwo, każdy dostrzeże różnice między przyjacielem a bratem (K 54).

²³ Numer w nawiasie przy wypowiedzi oznacza płeć i numer ankiety. Wyróżnienia pochodzą od autorki.

Uważam to za poprawne stwierdzenie, ponieważ jeśli ktoś z jakichś przyczyn nie posiada bliskiej rodziny bądź nie wychowuje się w pełnej rodzinie, poszukuje osoby mu bratniej, która zawsze i mimo wszystko będzie w stanie pomóc czy po prostu być dla niej (K 28).

Jedynie co dziesiąty ankietowany (11%) nie zgadza się, by do osób spoza rodziny zwracać się jak do siostry lub brata. Ta część badanych uważa, że istotą rodzeństwa jest pokrewieństwo biologiczne, którego żadne inne więzy nie mogą zastąpić, tym bardziej że relacja łącząca rodzeństwo charakteryzuje się jakościowo odrębnymi cechami od związku przyjaciół. Kobieta, która ma jednego starszego brata, tak mówi o osobach niespokrewnionych:

Sądzę, że takich osób nie możemy nazywać siostrą/bratem, ponieważ nie łączą nas z nimi więzy krwi, a relacje pomiędzy nimi zachodzące różnią się od tych, które łączą nas z rodzeństwem (K 20).

Inna, która ma dwie starsze siostry, podkreśla:

Moim zdaniem rodzina jest tylko jedna, najważniejsza i niezastąpiona. Dlatego nieważne, jak blisko będę z przyjaciółką, ona nigdy nie będzie dla mnie jak siostra (K 23).

Jeszcze inna, która ma troje rodzeństwa (starsze i młodsze) stanowczo zaprzecza twierdzeniu, że osoby spoza rodziny można nazywać siostrą lub bratem:

Nie zgadzam się. Istotą rodzeństwa są według mnie wspólne płaszczyzny, jak dzieciństwo, wspólne wychowanie, rodzice, dalsza rodzina (K 39).

Mężczyzna, który ma dwoje rodzeństwa, starsze i młodsze, podkreśla:

Więzy krwi są zawsze mocniejsze i trwalsze (K 60).

Wnioski

Uzyskane dane mogą stanowić punkt wyjścia do bardziej rozbudowanych badań zagadnienia ról braterskich, które w socjologii stanowią *terra incognita*. Ograniczeniem prezentowanych danych jest niereprezentatywna próba (choć zaletą badań jest analiza jakościowa uzyskanych wypowiedzi) oraz to, że obiektem badania byli młodzi dorośli, a można przyjąć, że oczekiwania wobec rodzeństwa w dzieciństwie różnią się od tych charakterystycznych dla okresu adolescencji i dojrzałości. Ponadto kolejność urodzenia może mieć większe znaczenie w kontekście oczekiwań, niż się wydaje.

Rolę siostry i brata, jak wiele innych ról rodzinnych dzisiaj, cechuje nieokreśloność oczekiwań. Można zatem przyjąć, że także w zakresie omawianych ról mamy do czynienia z niepewnością wynikającą z braku stabilnych schematów.

W zależności od uznania samej jednostki określone działania w roli są traktowane jako kategoria zachowań koniecznych, wystarczających lub jedynie peryferyjnych. Pojawia się także tendencja do zacierania różnic płciowych w tym zakresie – dla co piątego badanego role siostry i brata oznaczają te same zachowania. W opinii większości badanych relacje braterskie mogą dotyczyć osób niepołączonych więzami krwi, gdyż rodzina pochodzenia nie jest dziś gwarantem ani bliskości, ani wsparcia dla swoich członków. Konotacja wyrażenia „siostra”/„brat” obejmuje dziś przyjaciela, kolegę, znajomego.

Jednocześnie poglądy badanych na miłość braterską dowodzą, że jest ona specyficzna – różni się od miłości rodzicielskiej i miłości romantycznej²⁴ i jako przechowywana w świadomości koncepcja stanowi podstawę oczekiwań kierowanych wobec rodzeństwa, a zarazem wyznacznika własnych zachowań, co sprawia, że pomimo zmian i przeobrażeń rola siostry i brata – nawet jeśli będzie coraz powszechniej realizowana w relacjach pozarodzinnych – posiada trwałe rdzeń, jakim jest wsparcie emocjonalne, materialne, ochrona, lojalność i zaufanie.

LITERATURA

- Argyle M., *Psychologia stosunków międzyludzkich*, tłum. W. Domachowski, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 1999.
- Biernat T., Sobierajski P., *Młodość wobec małżeństwa i rodziny. Raport z badań*, Wyd. Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2007.
- Cicirelli V.G., *Marital disruption and adult children's perception of their sibling's help to elderly parents*, „Journal of Family Relations” 33/1984.
- Dahrendorf R., *Homo sociologicus. O historii, znaczeniu i granicach kategorii roli społecznej*, w: P. Sztompka, M. Kucia (red.), *Socjologia. Lektury*, Znak, Kraków 2005.
- Duch-Krzyszczak D., *Małżeństwo, seks, prokreacja. Analiza socjologiczna*, IFiS PAN, Warszawa 1998.
- Fehr B., Rusell A.J., *The Concept of Love. Viewed From a Prototype Perspective*, „Journal of Personality and Social Psychology” 60(3)/1991.
- Gellner E., *Pojęcie pokrewieństwa i inne szkice o metodzie i wyjaśnianiu antropologicznym*, tłum. A. Bydłoń, Universitas, Kraków 1995.
- Gergen K.J., *Nasycone Ja. Dylematy tożsamości w życiu społecznym*, tłum. M. Marody, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 2009.
- Giddens A., *Przemiany intymności. Seksualność, miłość i erotyzm we współczesnych społeczeństwach*, tłum. A. Szulżycka, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 2006.
- Giza-Poleszczuk A., *Rodzina a system społeczny w perspektywie interdyscyplinarnej*, Wyd. Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2005.

²⁴ Zob. m.in. B. Budrowska, *Macierzyństwo jako punkt zwrotny w życiu kobiety*, Funna, Wrocław 2000; I. Przybył, *Potoczne koncepcje miłości a socjologów wiedza o związkach intymnych*, „Roczniki Socjologii Rodziny” (w druku).

- Gullota T., Adams G.R., Alexander S.J., *Today's Marriages and Families. A Wellness Approach*, Brooks/Cole Publishing, Pacific Grove 1986.
- Hałas E., *Interakcjonizm symboliczny. Społeczny kontekst znaczeń*, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 2006.
- Marody M., *Jednostka po nowoczesności. Perspektywa socjologiczna*, Scholar, Warszawa 2014.
- Mizielińska J., Abramowicz M., Stasińska A., *Rodziny z wyboru w Polsce. Życie rodzinne osób nieheteroseksualnych*, Instytut Psychologii PAN, Warszawa 2014.
- Stawiak-Ososińska M., *Ponętna, uległa, akuradna. Ideal i wizerunek kobiety polskiej pierwszej połowy XIX wieku (w świetle ówczesnych poradników)*, Impuls, Kraków 2009.

SISTERS AND BROTHERS TODAY.
WARRANTY AND INCERTITUDE IN THE RELATIONSHIP:
NEW HYPOTHESIS ILLUSTRATED IN SURVEY REPORT

Summary. The aim of this paper is to analyze the essence of the role of sister and brother role in post-modern society. It is an attempt to answer the question of what is today the role of sister/brother for adults, and how do they perceived patterns of behavior for sisters and brothers? Does the concept of sister/brother loses their biological significance? Analysis based on results of research carried out in 2015, the survey technique auditorium of 126 students of sociology and social work.

MŁOSZ UKLEJA

Uniwersytet Warszawski
Instytut Socjologii / Zakład Socjologii Wsi i Miasta

CODZIENNOŚĆ RODZINY Z WYBORU – JAKOŚCIOWE STUDIUM BADAWCZE

Streszczenie. Przedmiotem analizy w artykule jest zjawisko rodziny z wyboru jako jednej z alternatyw „tradycyjnej” formy rodziny. Pierwsza część poświęcona jest zmianom w obrębie współczesnej rodziny, które warunkują powstanie rodzin z wyboru. W drugiej części przedstawione zostały wyniki autorskich badań opartych na wywiadach rozumiejących prowadzonych zgodnie z metodologią zaproponowaną przez Jean-Claude’a Kaufmanna. Badane matki – lesbijki (łącznie cztery pary), które wspólnie wychowywały dzieci, opisywały codzienność swojej rodziny, odnosząc się do podziału obowiązków i ról.

Wprowadzenie

Doświadczenia wielu rodzin przejawiające się w ramach codziennych praktyk, wzajemnych zachowań i oczekiwań stały się widocznym polem eksperymentów seksualnych, emocjonalnych, rodzinnych i osobistych. Główny przedmiot współczesnych analiz rodziny i małżeństwa stanowią globalne przemiany określane mianem (r)ewolucji, które widoczne są w codziennych relacjach członków tych wspólnot¹. Nowe praktyki, modele i określenia życia rodzinnego, a co za tym idzie – nowe modele rodzin, wywołują dyskusję dotyczącą tego, jakie są podstawowe kategorie rodziny. Opisane zmiany związane z procesami indywidualizacji,

¹ M. Sikorska, *Nowa matka, nowy ojciec, nowe dziecko. O nowym układzie sił w polskich rodzinach*, Wyd. Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2009; A. Kwak, *Rodzina w dobie przemian. Małżeństwo i kohabitacja*, Żak, Warszawa 2005; K. Slany, *Alternatywne formy życia małżeńsko-rodzinnego w ponowoczesnym świecie*, Nomos, Kraków 2002; eadem, *Dywersyfikacja form życia rodzinnego we współczesnym świecie. Przykład związków homoseksualnych*, w: K. Slany, B. Kowalski, M. Śmietana (red.), *Homoseksualizm. Perspektywa interdyscyplinarna*, Nomos, Kraków 2005.

modernizacji, równouprawnienia, rewolucji seksualnej mają kluczowy wpływ na pojawienie się alternatywnych modeli rodziny, których przykładem jest związek osób tej samej płci. Historia relacji rodzin jedнопłciowych jest stosunkowo krótka, szczególnie jeśli analizuje się ją w polskich warunkach.

1. Zwyczajny chaos miłości

Elizabeth Beck-Gernsheim i Ulrich Beck wskazują, że tym, co współcześnie określa międzyludzką intymność, jest „zwyczajny chaos”². Autorzy, podobnie jak Anthony Giddens³ i Zygmunt Bauman⁴, dostrzegają i ilustrują dynamiczne przemiany życia wewnątrz układów rodzinnych. Indywidualizacja, o której mówią Beck-Gernsheim i Beck, prowadzi do dezintegracji ładu i form praktykowanych niegdyś w obrębie związków intymnych, które współcześnie cechują się niejednoznacznością, niedookreśleniem, zmuszając do indywidualnych poszukiwań i skazując niejednokrotnie na osobiste trudności i porażki. Pojęcia „czystej relacji” (Giddens) czy *do-it-yourself biography* (Beck) są *signum temporis* przemian intymności i ukazują jednostkę przez pryzmat podmiotowych wyborów, które pozwalają „składać” swoje życie z niczym nieograniczonych oczekiwań. Z kolei Eva Illouz, wprowadzając do literatury socjologicznej pojęcie *homo sentimentalis*, pokazuje, że podstawą życia mogą stać się podmiotowe autonarracje jednostki, które determinują życie osobiste i rodzinne. Illouz zauważa:

[...] konsumpcjonizm i wyzwolenie seksualne – w podobny sposób ustawiły własne Ja, seksualność i życie prywatne w kluczowym miejscu dla kształcenia i wyrażania tożsamości⁵.

Potwierdzeniem omawianych definicji jest przeniesienie akcentów z tradycyjnie definiowanych funkcji rodziny, jako instytucji gwarantującej podstawowe potrzeby prokreacyjne, wychowawcze, ekonomiczne, na obszar polityki prywatności⁶, do którego można zaliczyć przede wszystkim miłość, intymność, samopełnienie i satysfakcję z obcowania z partnerką lub partnerem⁷. Rodzina oparta na homoseksualnej więzi dwóch partnerek wychowujących wspólnie dziecko lub

² U. Beck, E. Beck-Gernsheim, *The Normal Chaos of Love*, Polity Press, Cambridge 1995.

³ A. Giddens, *Nowoczesność i tożsamość. „Ja” i społeczeństwo w epoce późnej nowoczesności*, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 2006.

⁴ Z. Bauman, *Płynna nowoczesność*, Wyd. Literackie, Kraków 2006.

⁵ E. Illouz, *Uczucia w dobie kapitalizmu*, Oficyna Naukowa, Warszawa 2013, s. 66.

⁶ F. Adamski, *Rodzina. Wymiar społeczno-kulturowy*, Wyd. Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2002; T. Szlendak, *Socjologia rodziny. Ewolucja, historia, różnicowanie*, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 2010.

⁷ R. Goss, *Our Families, Our Values: Snapshot of Queer Kindship*, The Harrington Park Press, New York 1997.

dzieci stanowi najbardziej wyrazisty, szczególnie w polskich warunkach, przykład przemian więzi i oczekiwań współczesnego społeczeństwa.

Jean-Claude Kaufmann podkreśla, że współczesna rodzina jeszcze nigdy nie była tak interesującym tematem badań jak obecnie, mimo odmiennego zdania wielu badaczy. Kaufmann dowodzi, że współczesne rodziny są polem wielu procesów makrostrukturalnych, które wcześniej nie wywierały tak znaczącego wpływu na ich życie⁸.

2. Prawo do tworzenia rodziny

Współczesna kondycja związków intymnych, a w szczególności wielość alternatyw i modeli, które stają się powszechne w wielu kulturach, dzieli środowiska badawcze analizujące zmiany. W zależności od przyjętego paradygmatu można mówić o kryzysie i rozpadzie „tradycyjnej” rodziny (paradygmat funkcjonalistyczny), a nawet o upadku (paradygmat konserwatywny), indywidualizacji, przemianie relacji w ramach podstawowych procesów rodzinnych (teorie liberalne, m.in. feministyczne i genderowe). Podczas gdy część badaczy wielość form intymnych interpretuje jako kryzys tradycyjnej rodziny⁹, pozostali w tym samym zjawisku widzą możliwości wejścia w intymne relacje rodzinne osób, które dotychczas były wykluczone i pozostawały na marginesie życia rodzinnego¹⁰. Krytycy alternatywnych modeli rodziny dowodzą, że wpływają one negatywnie na formę, wartość i znaczenie współczesnej rodziny, obniżają liczbę zawieranych związków i doprowadzają do zmian wewnątrz rodziny¹¹. Jak jednak widać po wielości alternatyw modeli rodziny, włączając w to również związki homoseksualne, zaspokajanie wartości i potrzeb, takich jak intymność, miłość, wzajemne obcowanie, jest możliwe wyłącznie w ramach wspólnoty rodzinnej.

Możliwość tworzenia rodziny jednopłciowej w oparciu o preferowany model można interpretować jako przywilej gwarantowany przez wiele społeczeństw oraz wspierany przez instytucje (m.in. w Holandii, Danii, Wielkiej Brytanii), który w wielu innych krajach jest społecznie nieakceptowany przy jednoczesnym praw-

⁸ J.-C. Kaufmann, *Ego. Socjologia jednostki. Inna wizja człowieka i konstrukcji podmiotu*, tłum. K. Wakar, Oficyna Naukowa, Warszawa 2004; idem, *Wywiad rozumiejący*, Oficyna Naukowa, Warszawa 2010.

⁹ T. Szlendak, *Socjologia rodziny...*; A. Kwak, *Rodzina w dobie przemian...*

¹⁰ J. Weeks, B. Heaphy, C. Donovan, *Same sex Intimacies. Familie of Choice and Other Life Experiments*, Routledge, London – New York 2001; D. Majka-Rostek, *Związki homoseksualne. Studium socjologiczne*, Difin, Warszawa 2008.

¹¹ Z. Tyszka, *Rodzina we współczesnym świecie*, Wyd. Naukowe UAM, Poznań 2002; D. Pope-noe, *Disturbing the nest: family change and decline in modern societies*, Aldine/Transaction Publishers, New York 1993.

nym zakazie dyskryminacji (m.in. w Polsce i na Litwie) lub, w skrajnym przypadku, prawnie zabroniony i grozi za niego kara śmierci (m.in. w Arabii Saudyjskiej, Jemenie i Pakistanie). Robert Goss w książce *Our Families, Our Values: Snapshots of Queer Kinship* dowodzi, że „każdy ma prawo do stworzenia takiej formy rodziny, która będzie zaspokajała jej/jego potrzeby do miłości człowieka w nieopresyjnej relacji”¹². Jak z kolei zauważa Jacek Kochanowski:

[...] związki jedнопłciowe balansują na granicy pomiędzy centrum i marginesem, na granicy normy i patologii, moralności i występku, akceptacji i potępienia. Warto to podkreślić – granica między (moralnym) centrum a (niemoralnym) marginesem nie przebiega między osobami heteroseksualnymi i homoseksualnymi, ale wewnątrz kategorii osób nieheteroseksualnych¹³.

Homoseksualni rodzice nie są w tej klasyfikacji (ujęcie normatywne) utożsamiani z osobami o orientacji homoseksualnej, co szczególnie widać w dyskursie konserwatywnym¹⁴. Odzwierciedlenie tezy Kochanowskiego można zauważyć w badaniach. Z analiz CBOS wynika, że w porównaniu do akceptacji rodzin z wyboru tolerancja (warunkowa) związków osób tej samej płci jest zdecydowanie wyższa. Możliwość zalegalizowania związku jedнопłciowego nie akceptuje ponad 2/3 Polek i Polaków (68% badanych), a możliwości adopcji przez nie dzieci nie akceptuje 87% Polek i Polaków¹⁵. Oznacza to, że akceptacja modelu jedнопłciowej rodziny i tolerancja indywidualnej tożsamości seksualnej mają odmienne wymiary i postrzegane są jako różne zjawiska. Homoseksualność jednostki (indywidualna orientacja) jako prywatna sfera życia jest możliwa do akceptacji. Natomiast rodzina homoseksualistów, która wspólnie wychowuje dzieci, jest określana jako główny element marginesu, który stanowi linię demarkacyjną między moralnością a wykluczeniem.

3. Homoseksualne rodzicielstwo i macierzyństwo

Możliwość wychowywania, adoptowania czy posiadania dzieci przez partnerów tej samej płci stanowi element otwartej polityki intymności i seksualności, indywidualnego stylu życia rodzinnego, który do końca lat 60. XX wieku w społeczeństwach zachodnich nie był powszechny. Nie wiązało się to wyłącznie z brakiem społecznej

¹² R. Goss, *Our Families, Our Values...*

¹³ J. Kochanowski, *Przedmowa do wydania polskiego*, w: S. Siedman, *Społeczne tworzenie seksualności*, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 2012.

¹⁴ K. Arcimowicz, A. Wasiak-Radoszewski, K. Dębska, *Polski dyskurs publiczny dotyczący rodzin z wyboru w latach 2003- 2013*, „Studia Socjologiczne” 4/2014.

¹⁵ *Stosunek do praw gejów i lesbijek oraz związków partnerskich. Komunikat z badań*, CBOS, Warszawa 2013, www.cbos.pl [8.11.2015].

akceptacji rodziny, w której oboje rodziców jest tej samej płci, ale również z odrzuceniem przez ruch homoseksualistów potrzeb macierzyństwa i rodzicielstwa. Jak jednak wskazują badacze ruchu homoseksualnego¹⁶, początek lat 70. we wspólnotach LGBT okazał się przełomowy. Wspólnoty osób homoseksualnych, utożsamiane z promiskuityzmem i zerwaniem z tradycją normatywną rodziny, zaczęły prezentować się jako wspólnoty homoseksualnych rodziców z dziećmi, prowadzących wspólne gospodarstwo domowe i pozostających w długotrwałych związkach z tymi samymi partnerami¹⁷.

4. Partnerstwo w rodzinach z wyboru

Analizując podział obowiązków w polskich rodzinach heteroseksualnych, Joanna Ostouch-Kamińska dochodzi do wniosku, że rodzina oparta na partnerskich relacjach w polskich warunkach jest procesem, który wymaga nieustannego wysiłku partnerów i budowania wzajemnej relacji uwzględniającej również wzajemne oczekiwania¹⁸. W przypadku pary heteroseksualnej wybór między modelem tradycyjnym, mieszanym i partnerskim stanowi wynik indywidualnych nastawień partnerów, porozumienia, doświadczeń z rodzin pochodzenia¹⁹. Rodziny jednopłciowe nie stają przed podobnym wyborem. Jak zauważa Giddens, członkowie rodziny z wyboru stanowią forpocztę przyszłych stylów życia, są eksperymentatorami wyznaczającymi przyszłe relacje²⁰. Na podstawie badań własnych przeprowadzonych z członkami rodzin można stwierdzić, że w ich przypadku model partnerski nie jest wyborem, a koniecznością jakiegokolwiek egzystencji, która przebiega na marginesie społeczeństwa. Nie oznacza to, że rodzina pochodzenia, stereotypy, wyuczone role nie determinują codzienności rodziny z wyboru, co zilustruję w opisie prowadzonych przeze mnie badań. Ich metodologia została oparta na założeniach francuskiego socjologa Jean-Claude'a Kaufmanna, który dokonał przełomu w jakościowych badaniach rodziny. Poświęcił się on badaniu codzienności, uznając obowiązki domowe, codzienne rutynowe czynności każdego gospodarstwa domowego za kluczowe dla konstytuowania pary. Obowiązki mają według niego stały, powtarzalny, rutynowy charakter, który w przeciwieństwie do

¹⁶ J. Weeks, B. Heaphy, C. Donovan, *Same sex Intimacies...*

¹⁷ Ibidem.

¹⁸ J. Ostouch-Kamińska, *Rodzina partnerska jako relacja współzależna podmiotów. Studium socjopedagogiczne narracji rodziców przeciążonych rolami*, Impuls, Kraków 2011, s. 132.

¹⁹ Por. typologia modeli życia rodzinnego na podstawie badań CBOS: M. Gwiazda, *Rodzina – jej współczesne znaczenie i rozumienie. Komunikat z badań*, CBOS, Warszawa 2013, www.cbos.pl [8.11.2015].

²⁰ A. Giddens, *Przemiany intymności. Seksualność, miłość i erotyzm we współczesnych społeczeństwach*, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 2007.

takich sytuacji, jak wakacje, wspólne wyjazdy, randki, mogą okazać się dla pary przykrą koniecznością. Atrybutami, które jego zdaniem najlepiej oddają istotę związku, są pralka, zmywarka i żelazko. Te urządzenia, a raczej ich użytkownicy, świadczą o faktycznej realizacji wielu obowiązków. Francuski socjolog wskazuje:

[...] człowiek składa się z przyzwyczajeń. [...] Różni się jedynie ich forma, rodzaje sekwencji, mniejsza lub większa otwartość na refleksyjność²¹.

Magdalena Żadkowska, która stosując metodologię Kaufmanna, przeprowadziła badania polskich rodzin heteroseksualnych, twierdzi, że podstawą jego teorii jest przeświadczenie, iż człowiekiem rządzą przyzwyczajenia:

[...] dochodzi do asymilacji technik i idei ogólnych; przyzwyczajenia składają się z nich razem, ale posiadają też twarde jądro, które w tym samym momencie stanowi najbardziej stabilną część tożsamości i schemat, zgodnie z którym produkowana jest praktyka²².

Jak dowodzi Kaufmann, posługując się wieloma barwnymi przykładami, pary automatycznie tworzą sztywne rozwiązania, oparte na doświadczeniach własnych rodzin:

[...] niektóre pary negocjują wszystko od nowa, ale większość czyni szybko sztywne reguły z pochopnie ustalonych zasad. Natura obowiązków domowych sprzyja takiemu rozwojowi rzeczy. Z jednej strony, bo tak szybciej i łatwiej, z drugiej, bo chętniej każdy robi to, co dla niego jest przyjemniejsze i prostsze²³.

Natomiast François de Singly dostrzega, że wspólne wykonywanie obowiązków domowych jest trudnym doświadczeniem dla partnerów, szczególnie gdy pod uwagę weźmie się fakt, że będą one podtrzymywane tak długo, jak długo będą przynosić korzyść każdemu z członków rodziny²⁴.

5. Autorskie badania rodzin z wyboru – założenia

Pomysł badania z wykorzystaniem metodologii opracowanej przez Kaufmanna pojawił się w trakcie realizowanych przeze mnie wywiadów pogłębionych. Prowadzenie badań z członkami rodzin z wyboru niesie podwójne trudności. Po pierwsze, jak w przypadku wywiadów na temat życia rodzinnego – badacz przekracza pewne tabu, docieka, jak wygląda prywatna i często ukrywana sfera życia. Po drugie, niski poziom akceptacji rodzin jednopłciowych przekłada się na nieujawnianie statusu

²¹ J.-C. Kaufmann, *Ego. Socjologia jednostki...*, s. 152.

²² M. Żadkowska, *Para w praniu. O współczesnej rodzinie i codziennych czynnościach w socjologii Jeana-Claude'a Kaufmanna*, „Studia Socjologiczne” 2/2012, s. 153.

²³ Ibidem, s. 156.

²⁴ F. de Singly, *Sociologia della famiglia contemporanea*, Palomar Athenaeum, Bari 1996.

rodziny, który nawet w przypadku najbliższych członków rodziny jest ukryty. Co za tym idzie, rodziny, które uda się ostatecznie zaprosić do badania, starają się wykazać wyjątkową poprawnością, mówiąc dużo o równości, partnerstwie, etyce, przyjaźni, zaufaniu w związku. Nie twierdzą, że deklarując to, mówią nieprawdę, ale nie odnosząc się do szczególnych zdarzeń, rytuałów, codziennych czynności, obowiązków czy wzajemnych oczekiwań, trudno jednoznacznie ocenić, że wszystkie działania podejmują na zasadzie partnerstwa.

Rodziny z wyboru stanowią przedmiot społecznej cenzury i poprawności nie tylko dla przeciwników równouprawnienia, ale również dla samych członków rodzin z wyboru. Wiadomości w nagłówkach gazet o przemocy domowej nie robią już na odbiorcach większego wrażenia, jeśli okoliczności nie są wyjątkowo drastyczne. Tym, co jednak budzi społeczne poruszenie, oburzenie i krytykę, jest przemoc, nieodpowiednia socjalizacja czy zła reakcja dzieci w rodzinie jedнопłciowej, nawet jeśli to tylko jednostkowy przypadek. Przykładem tego jest list Heather Barwick, która krytycznie odniosła się do swojego dzieciństwa w rodzinie z wyboru²⁵.

Wybrane elementy metodologii Kaufmanna, które zakładają odnośnienie się do przedmiotów codziennego użytku, pozwoliły mi ukazać obraz domu rodzinnego i obowiązujący w nim podział obowiązków, który ma wpływ na obecne związki partnerów.

Wszystkie prezentowane wypowiedzi pochodzą z wywiadów przeprowadzonych metodą wywiadu rozumiejącego Kaufmanna i są efektem spotkań z czterema parami wspólnie wychowującymi dziecko/dzieci i prowadzącymi gospodarstwo domowe.

5.1. „Stawanie się rodziny” – trajektorie budowania związków

Badane, z którymi przeprowadziłem wywiady, zauważały, że punktem zwrotnym w ich relacji było wspólne zamieszkanie. Wskazywały często, że w tym momencie ich „świat wywrócił się do góry nogami” (K_K1). Kluczowe dla obojga stają się wówczas codzienne obowiązki, zadania, które na wcześniejszym etapie relacji nie miały takiego znaczenia, mimo że partnerkom zdarzało się wspólnie mieszkać (spędzały ze sobą weekendy, wspólnie wyjeżdżały). Jak ważny był to etap dla partnerek, dowodzi jedna z wypowiedzi:

Pamiętam dokładnie, kiedy Anka wprowadziła się do nas, to było wielkie wydarzenie, długo to planowałyśmy i jeszcze na sam koniec zwróciłam się do mojej córki z pytaniem, czy chciałaby tego również, żeby Anka mieszkała z nami. Wszystkie się tego obawiałyśmy, bo mimo

²⁵ H. Barwick, *Dear Gay Community: Your Kids Are Hurting*, „The Federalist” z 17.03.2015 r.

że byliśmy bardzo zakochane, to jednak wspólne mieszkanie to coś zupełnie innego. [...] Po jakimś czasie udało nam się wszystko przewieźć i zamieszkałyśmy we trójkę. To już ponad dwa lata, ja nie żałuję, mimo że bywało trudno (K_K1).

Integracja obowiązków, wspólne dzielenie się pracą w gospodarstwie domowym nie należą do najprostszych, często wiążą się z wieloma zmianami przyzwyczajzeń i oczekiwań, co ilustruje poniższa wypowiedź:

Na początku było specyficznie, tak to powiem (śmiech). Nie byłam przyzwyczajona do wykonywania tych wszystkich czynności, bo wcześniej, mimo że byłam w związkach z dziewczynami, to mieszkałam z mamą. Jasne, z mamą też zajmowałam się domem, nie wyręczałam się nią, ale jak zamieszkałyśmy razem, to pewne rzeczy były dla mnie trudne (K_Ag2).

Początki okazywały się trudniejsze niż zakładały badane, ponieważ codzienne obcowanie i dostrzeganie swoich zwyczajów wywołuje niezrozumienie, wymaga szukania nowych rozwiązań. Obserwacja nawyków i zwyczajów nie wpłynęła w żadnym z omawianych przypadków na zachwianie czy zerwanie intymnej relacji. Świadczy o tym następująca wypowiedź:

Na początku wydawało mi się dziwne, że Gosia przywiązuje taką wagę do wielu czynności i jest bardzo czysta, aż sterylna. Nie powiem, żebym była typem brudaski (śmiech), ale mycie naczyń niemal wrzątkiem wydawało mi się dziwne. Jakoś udało nam się znaleźć consensus, bo myjemy teraz naczynia w ciepłej, ale nie gorącej wodzie (K_Ag3).

Najważniejsze dla obu badanych było integrowanie rodziny pod kątem dziecka. Matki biologiczne robiły wszystko, aby dziecko było najważniejszym członkiem rodziny, centrum, wokół którego toczy się życie. Wielokrotnie spotykałem się ze szczególnym naciskiem na takie kwestie, jak: odpowiedzialność, zapewnienie potrzeb, opieka, wszechstronna edukacja. Ilustruje to wypowiedź jednej z badanych:

W naszym związku to ja jestem matką biologiczną, jestem też po rozwodzie z mężczyzną i wydaje mi się, że to dla mnie początek był dużo trudniejszy. Jestem podwójnie odpowiedzialna – za siebie i za moją córkę. Gdyby na początku było tak, że między nami jako parą wszystko było dobrze, ale moja córka nie dogadywałaby się z partnerką albo byłby jakiś poważniejszy problem, to chyba musiałybyśmy się rozstać. Całe szczęście wszystko poszło w dobrą stronę, od razu „zaskoczyło”, świetnie się dogadujemy we trójkę, ale na początku miałam dużo obaw (K_lw4).

Mimo że każdy z prezentowanych związków trwał ponad dwa lata, to dopiero w momencie, gdy partnerki zamieszkały ze sobą, pojęcie rodziny zaczęło być przez nie używane na co dzień. Badane wspominały o wielu, często intymnych, elementach życia osobistego, które wpływały na poczucie bliskości, ale określać siebie jako członków rodziny zaczęły dopiero po wspólnym zamieszkanui. Janet Finch, autorka pojęcia *displaying family* (odtworzenia rodziny), rozwinęła koncepcję „praktykowania rodziny” Davida Morgana, który jako rodzinę definiował nie

poszczególnych członków, którzy są niezbędni do tworzenia rodziny, a procesy, które wewnątrz niej zachodzą, a których status „rodzinny” jest potwierdzany wobec innych osób. Finch zauważa, że rodziny muszą być nieustannie prezentowane, a proces ten polega na konstytuowaniu rodziny poprzez ciągłe wykonywanie czynności uznawanych za rodzinne²⁶.

Tym, co wzbudziło moje zainteresowanie, był sposób zwracania się do matek przez dziecko. Do partnerek matek biologicznych dziecko zwracało się bowiem po imieniu. Ponadto z rozmów z badanymi (nie prowadziłem wywiadów z dziećmi) można było wywnioskować, że kontakt ten był o wiele mniej formalny (badane same określały go mianem „luźniejszego”) i bezpośredni niż w przypadku biologicznej matki, co ilustruje jedna z wypowiedzi badanych:

Jestem dla niej jak mama, ale uznaliśmy, że będzie się do mnie zwracać po imieniu, dlatego że tak będzie lepiej. Ojciec mógłby tego nie tolerować, a ja nie chcę robić dodatkowych kłopotów. Poza tym mała jest już na tyle duża, że może do mnie mówić jak uważa (K_K1).

5.2. Role rodzinne w związkach jednopłciowych

Badania Kaufmanna pokazują, że ludzie stają przed wyzwaniem otwartości i możliwości budowanie swojego życia, które jest ich zdaniem w pełni negocjowane i zależne od wspólnych oczekiwań, nastawień i potrzeb. W rzeczywistości jest inaczej. Negocjacje, otwartość i chęć dopasowania własnych oczekiwań do życia rodzinnego pozostają w sferze deklaracji jako elementy konstytuujące związek. Francuski socjolog zauważa, że natura obowiązków domowych sprzyja odtwarzaniu podziału obowiązków, który znany jest z rodzin pochodzenia. Ciekawe zatem, w jaki sposób można odtwarzać porządek obowiązków, jeśli rodzina składa się z dwóch partnerek tej samej płci. Z przeprowadzonych wywiadów wynika, że to całkiem możliwy scenariusz, co ilustruje wypowiedź badanej.

Nigdy nie przepadałam za gotowaniem, wydaje mi się, że to dosyć nudne i mało przyjemne. Zawsze w domu jedliśmy szybko i niespecjalnie staraliśmy się celebrować posiłki. Moja mama świetnie gotowała, za to kiedy zostawałam z tatą, jedliśmy co popadło. Agata, moja partnerka, jest bardzo dobrą kucharką, w ogóle jest bardzo dobrą panią domu. Przygotowuje nam [dziecko i badana – M.U.] drugie śniadanie, nie zapomina o owocach i zdrowych przekąskach. [...] Za to ja też mam swoją specjalizację, z której jestem dumna. Rozliczam nasze PIT-y, robię przelewy, płacę rachunki i pokrywam zobowiązania. Moja partnerka nie ma do tego zbytnio głowy, często zapomina, że jest początek albo koniec miesiąca i trzeba za coś zapłacić (K_14).

Elizabeth Beck-Gernsheim i Ulrich Beck dostrzegają, że związki homoseksualne nie są wolne od stereotypów i tradycyjnie określonych podziałów obowiąz-

²⁶ J. Finch, *Displaying Families*, „Sociology” 41(1)/2007, ss. 65-81.

ków. Aby jednak nie odtwarzać znanych w tradycji podziałów, uwaga partnerów skupia się na budowaniu intymności i indywidualnych potrzeb, a nie wspólnym budowaniu równości²⁷. Pewnego rodzaju potwierdzeniem tego jest pojęcie „czysta relacja” wprowadzone przez Anthony’ego Giddensa, oznaczające budowanie związku opartego na filarze samorealizacji, ciągłej satysfakcji płynącej ze wspólnego obcowania z partnerem.

Kaufmann w dużej mierze odnosi się do udziału rodziców w życiu młodych rodzin. W przypadku badanych przeze mnie rodzin lesbijek zauważyłem jednak inną prawidłowość. Mało z nich może liczyć na wsparcie rodzin czy nawet rodziców z obu stron. Nierzadko zdarza się, że rodziny nie tolerują modelu rodziny realizowanego przez badane i niechętnie uczestniczą w codziennym życiu ich rodzin z wyboru. Rodziny z wyboru często są zdane wyłącznie na siebie. Przykładem są wypowiedzi dwóch badanych:

Moja rodzina nie do końca zaakceptowała, że jesteśmy z Kasią i wychowujemy wspólnie Anię. Próbuje często różnymi metodami, aby powiedzieć, jak dobry jest mój były mąż, który w tej chwili jest dla mnie tylko ojcem naszej córki. Przez długi czas utrzymywałam kontakt tylko z jedną z sióstr, bo rodzice nastawili całą najbliższą rodzinę bardzo negatywnie (K_15).

W rodzinie Izzy nie funkcjonuję. Nikt o mnie nie pyta, nikt się mną nie interesuje, co więcej, rodzice nie akceptują oddawania córki Izzy mnie, tylko byłemu mężowi albo samej Izzy, mimo że jesteśmy razem już 5 lat (K_A4).

Ten rodzaj interpretacji jest jeszcze bardziej widoczny w poniższej wypowiedzi:

To wynika raczej z tego, że Izę mama nauczyła, a u mnie to wynika, oprócz jakichś tam osobistych predyspozycji, oprócz tego, że zawsze trzymałam się z chłopakami, i tak raczej obracałam się w męskim towarzystwie, i tak społecznie, ty to z siostrami musiałaś, nie miałaś innego wyjścia. I siłą rzeczy wchodziłam w stereotypowo i społecznie postrzegane męskie zajęcia, i sporty i tak dalej, ale to też wynikało z tego, że mojego ojca za dużo w domu nie było i ktoś to musiał robić, i siłą rzeczy musiałam się tego nauczyć, tak samo z gotowaniem, moja mama, żeby nas utrzymać, pracowała bardzo dużo i ja musiałam się tego nauczyć, bo byłam przez większość czasu zdana sama na siebie w wieku dorastania. Myślę, że dużo wynika z tego, co się z domu wynosi, to jest jedna część, a ta druga połowa to są osobiste predyspozycje, że ma się skłonność do tego, i kim się jest (K_K1).

Ponieważ dziecko jest najważniejszym członkiem rodziny, wokół którego organizuje się cały rodzinny mikroświat, w trakcie przeprowadzanych wywiadów spotkałem się z bardzo ciekawym zjawiskiem dotyczącym macierzyństwa matek – lesbijek. Obie partnerki skupiają uwagę na dziecku, jednak w przypadku kluczowych decyzji dotyczących jego przyszłości, to rodzic biologiczny ma decydujące zdanie. Tego rodzaju zachowanie widać najlepiej w wypowiedzi badanych:

²⁷ Por. U. Beck, E. Beck-Gernsheim, *The Normal Chaos...*

Obie poświęcamy Monice dużo czasu, czuje, że jestem jej matką społeczną, bardzo ją kocham, ale to moja partnerka decyduje o przyszłości Moniki. Ja staram się nie wtrącać. Jest jeszcze ojciec, który często mówi, że wszystko to moja wina. Moja mama mówi, że chciałaby, żebym urodziła jeszcze kiedyś dziecko, i wtedy to my będziemy decydować o jego przyszłości (K_A1).

Takie kluczowe decyzje dotyczące przyszłości Moniki to podejmuję raczej z moją mamą, siostrą i byłym mężem, któremu ostatnio jakoś bardziej przypomniało się o córce. Ala jest zawsze z nami, ale trochę się wycofuje z różnych ważnych momentów. Nie to, żebym narzekała i widziała, że jej nie ma, ale w takich sprawach jest gdzieś z boku. Być może to kwestia czasu, bo odkąd jesteśmy razem, to dopiero ostatnio Monika poszła do podstawówki i miałyśmy trudne decyzje do podjęcia – jaka szkoła, jaka dzielnica itd. (K_E(A1)).

Zakończenie

Prawo do wyrażania miłości i realizowania potrzeb związanych ze swoją seksualną tożsamością i intymnością stało się podstawowym elementem indywidualnego stylu życia w wielu społeczeństwach, również w Polsce. Przemiany te interpretowane są według teorii związanych z indywidualizmem, urefleksyjnieniem, równouprawieniem i upodmiotowieniem jednostek. Alternatywne formy rodzinne, w tym omawiane w artykule rodziny z wyboru, są najjaskrawszym przejawem współczesnych przemian w obrębie rodziny. Świadome macierzyństwo rodzin z wyboru w Polsce jest zjawiskiem, które staje się coraz bardziej widoczne. Z tego powodu każde doświadczenie członków rodzin jest cennym tematem badawczym. Próba uchwycenia codzienności (odtworzenia wyborów i doświadczeń) przedstawiona w artykule określa dalsze działania do analizy, które w polskich realiach możliwe są jedynie w warunkach zaufania do badacza.

LITERATURA

- Adamski F., *Rodzina. Wymiar społeczno-kulturowy*, Wyd. Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2002.
- Arcimowicz K., Wasiak-Radoszewski A., Dębska K., *Polski dyskurs publiczny dotyczący rodzin z wyboru w latach 2003-2013*, „Studia Socjologiczne” 4/2014.
- Barwick H., *Dear Gay Community: Your Kids Are Hurting*, „The Federalist” z 17.03.2015 r.
- Bauman Z., *Płynna nowoczesność*, Wyd. Literackie, Kraków 2006.
- Beck U., Beck-Gernsheim E., *The Normal Chaos of Love*, Polity Press, Cambridge 1995.
- Finch J., *Displaying Families*, „Sociology” 41 (1)/2007.
- Giddens A., *Nowoczesność i tożsamość. „Ja” i społeczeństwo w epoce późnej nowoczesności*, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 2006.
- Giddens A., *Przemiany intymności. Seksualność, miłość i erotyzm we współczesnych społeczeństwach*, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 2007.

- Goss R., *Our Families, Our Values: Snapshot of Queer Kindship*, The Harrington Park Press, New York 1997.
- Gwiazda M., *Rodzina – jej współczesne znaczenie i rozumienie. Komunikat z badań*, CBOS, Warszawa 2013, www.cbos.pl [8.11.2015].
- Illouz E., *Uczucia w dobie kapitalizmu*, Oficyna Naukowa, Warszawa 2013.
- Kaufmann J.-C., *Ego. Socjologia jednostki. Inna wizja człowieka i konstrukcji podmiotu*, tłum. K. Wakar, Oficyna Naukowa, Warszawa 2004.
- Kaufmann J.-C., *Wywiad rozumiejący*, Oficyna Naukowa, Warszawa 2010.
- Kochanowski J., *Przedmowa do wydania polskiego*, w: S. Siedman, *Spoleczne tworzenie seksualności*, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 2012.
- Kwak A., *Rodzina w dobie przemian. Małżeństwo i kohabitacja*, Żak, Warszawa 2005.
- Majka-Rostek D., *Związki homoseksualne. Studium socjologiczne*, Difin, Warszawa 2008.
- Ostrouch-Kamińska J., *Rodzina partnerska jako relacja współzależna podmiotów. Studium socjopedagogiczne narracji rodziców przeciężonych rolami*, Impuls, Kraków 2011.
- Popenoe D., *Disturbing the nest: family change and decline in modern societies*, Aldine/Transaction Publishers, New York 1993.
- Sikorska M., *Nowa matka, nowy ojciec, nowe dziecko. O nowym układzie sił w polskich rodzinach*, Wyd. Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2009.
- Singly F. de, *Sociologia della famiglia contemporanea*, Palomar Athenaeum, Bari 1996.
- Slany K., *Alternatywne formy życia małżeńsko-rodzinne w ponowoczesnym świecie*, Nomos, Kraków 2002.
- Slany K., *Dywersyfikacja form życia rodzinnego we współczesnym świecie. Przykład związków homoseksualnych*, w: K. Slany, B. Kowalski, M. Śmietana (red.), *Homoseksualizm. Perspektywa interdyscyplinarna*, Nomos, Kraków 2005.
- Stosunek do praw gejów i lesbijek oraz związków partnerskich. Komunikat z badań*, CBOS, Warszawa 2013, www.cbos.pl [8.11.2015].
- Szlendak T., *Socjologia rodziny. Ewolucja, historia, zróżnicowanie*, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 2010.
- Tyszka Z., *Rodzina we współczesnym świecie*, Wyd. Naukowe UAM, Poznań 2002.
- Weeks J., Heaphy B., Donovan C., *Same sex Intimacies. Familie of Choice and Other Life Experiments*, Routledge, London – New York 2001.
- Żadkowska M., *Para w praniu. O współczesnej rodzinie i codziennych czynnościach w socjologii Jeana-Claude'a Kaufmanna*, „Studia Socjologiczne” 2/2012.

EVERYDAY LIFE OF A SAME-SEX FAMILY – A QUALITATIVE STUDY

Summary. The author carries out an analysis of the phenomenon of families of choice as an alternative to a 'traditional' form of a family. The first part of the article is dedicated to the changes occurring within a contemporary family, which determine the emergence of families of choice. Further analysis is supplemented with the outcomes of the author's research which was based on the 'understanding interviews' conducted in line with the methodology proposed by Jean-Claude Kaufmann. The interviewed mothers-lesbians raising a child together (in total four couples were presented) illustrated the everyday life of their families by referring to the division of responsibilities and roles.

PAULINA BUNIO-MROCZEK

Uniwersytet Łódzki

Wydział Ekonomiczno-Socjologiczny / Instytut Socjologii / Katedra Socjologii Stosowanej i Pracy Socjalnej

WCZESNE RODZICIELSTWO A FORMY ŻYCIA MAŁŻEŃSKO-RODZINNEGO I ROLE RODZINNE

Streszczenie. Tematem artykułu jest wczesne rodzicielstwo w kontekście form życia rodzinnego i ról rodzinnych. Ramę teoretyczną wywodu stanowią rozważania o przemianach współczesnej rodziny, a podstawę empiryczną – badania o charakterze jakościowym z udziałem 100 byłych nastoletnich rodziców oraz 22 ekspertów – przedstawicieli zawodów i instytucji, którzy w swojej działalności zawodowej nawiązują kontakt z młodymi rodzicami.

Wprowadzenie

Celem artykułu jest przedstawienie form życia małżeńsko-rodzinnego praktykowanych przez młodych dorosłych, mieszkańców łódzkich enklaw biedy¹, którzy jako nastolatki zostali po raz pierwszy rodzicami, a także wskazanie czynników wpływających na sposób, w jaki młodzi rodzice z zaniedbanych środowisk realizują role rodzinne. Ramę teoretyczną wywodu stanowią rozważania o przemianach współczesnej rodziny, zaś empiryczną podstawę – badania jakościowe. Zastosowane metody i techniki badawcze objęły: analizę danych zastanych – przepisów prawa i dokumentów z zakresu polityki społecznej, regulujących sytuację młodych rodziców, wywiady swobodne pogłębione o charakterze

¹ Enklawy biedy to miejsca o relatywnie największym nagromadzeniu ludności biednej (poprzez ludność biedną rozumiane są osoby korzystające z pomocy społecznej). „Mapy łódzkiej biedy” zostały sporządzone dwukrotnie, w ramach projektów badawczych realizowanych w latach 1997-1999 oraz 2008-2010. W łódzkich enklawach biedy prowadzone są badania o charakterze ilościowym i jakościowym, z udziałem przedstawicieli zamieszkujących je społeczności oraz pracujących na ich terenie służb społecznych. Badania te realizowane są w ramach prac Łódzkiej Szkoły Badań nad Ubóstwem i Pomocą Społeczną.

biograficznym połączone z obserwacją, przeprowadzone z byłymi nastoletnimi matkami i ojcami, wywiady swobodne pogłębione z ekspertami – przedstawicielami zawodów i instytucji, którzy w swojej działalności zawodowej nawiązują kontakt z młodymi rodzicami. Podstawa materiałowa opracowania to transkrypcje 100 wywiadów z byłymi nastoletnimi rodzicami oraz 22 wywiady z ekspertami, a także zapis obserwacji dokonanych przy okazji realizacji wywiadów. Badania przeprowadzono w ramach projektu WZLOT² w module badawczym pt. „Wczesne rodzicielstwo jako zagrożenie biedą i wykluczeniem społecznym”³.

W Polsce urodzenia nastolatków stanowią obecnie ok. 4% żywych urodzeń⁴, a wczesne formowanie rodziny nie jest częstym przedmiotem badań w obszarze nauk społecznych. Ponieważ nastoletnie rodzicielstwo pozostaje często w związku z doświadczaniem ubóstwa, a materialna i społeczna deprywacja traktowane są jako jednocześnie przyczyna i skutek, a także kontekst wczesnego rodzicielstwa⁵, badania z udziałem byłych nastoletnich rodziców mogą dostarczać wiedzy na temat stanu i procesów popadania i wychodzenia z biedy oraz wykluczenia społecznego,

² „Wzmocnić szanse i osłabić transmisję biedy wśród mieszkańców miast województwa łódzkiego”, EFS PO KL, 2008-2010, koordynator prof. zw. dr hab. Wielisława Warzywoda-Kruszyńska, www.wzlot.uni.lodz.pl.

³ W badaniach uczestniczyły 73 kobiety, które w momencie realizacji wywiadów posiadały pełnię praw rodzicielskich i wychowywały swoje dzieci, oraz 27 mężczyzn, którzy (mimo iż nie zawsze oficjalnie należeli do gospodarstwa domowego swojej partnerki i dziecka) pozostawali w stałym kontakcie ze swoim potomstwem i aktywnie uczestniczyli w życiu rodziny. W czasie realizacji badania respondentki – młode matki miały od jednego do pięciorga dzieci (najczęściej jedno, dotyczyło to 34 z 73 uczestniczek wywiadów lub dwoje, co było udziałem 31 kobiet), od 18 do 33 lat (większość, czyli 38 na 73 kobiety, reprezentowała przedział wiekowy 20-24 lata). Wśród badanych przeważały osoby o wykształceniu podstawowym (36 na 73). Większość z nich była pannami (49 na 73), ich główne źródło dochodów stanowiły najczęściej różnorodne świadczenia (43 na 73). Z kolei respondenci – nastoletni ojcowie mieli od jednego do pięciorga dzieci (najczęściej jedno, dotyczyło to 15 spośród 27 uczestników wywiadów), od 17 do 28 lat (większość, czyli 19 na 27 mężczyzn, reprezentowała przedział wiekowy 20-24 lata). Wśród badanych ojców przeważali mężczyźni z wykształceniem podstawowym (14 na 27) i gimnazjalnym (7 na 27). Większość była kawalerami (21 na 27) i deklarowała własną pracę jako główne źródło utrzymania (19 na 27).

⁴ Obliczenia własne na podstawie: Rocznik demograficzny 2013, GUS, Warszawa 2013.

⁵ *A league table of teenage births in rich nations*, Innocenti Report Card No. 3, UNICEF, Florence 2001; R. Berthoud, K. Robson, *The Outcomes of Teenage Motherhood in Europe*, Innocenti Working Paper No. 86, Florence 2001; J.E. Ermisch, *Does a 'Teen-birth' have Longer-term Impacts on the Mother? Suggestive Evidence from the British Household Panel Study*, Working Papers of the Institute for Social and Economic Research, Colchester 2003; A. Oakley, M. Sawtell, H. Austerberry, F. Clemens, D. Elbourne, *Teenage Parenthood and Social Exclusion: A multi-method study. Summary report of findings*, London 2005; M. Imamura, J. Tucker, P. Hannaford, M. Astin, M. Oliveira da Silva, K. Bloemenkap, H. Karro, J. Olsen, M. Temmerman, *On behalf of the REPROSTAT 2 group, REPROSTAT 2: A systematic review of factors associated with teenage pregnancy in the European Union. Final report*, Aberdeen 2006.

a także na temat działań służb społecznych zmierzających do przeciwdziałania wykluczeniu społecznemu rodzin o niskim statusie społeczno-ekonomicznym⁶.

1. Współczesne formy życia rodzinnego i role rodzinne

Rodzina we wszystkich krajach rozwiniętych, w tym w Polsce, znajduje się w procesie zmian, które dotyczą jej liczebności, trwałości i składu. Współcześnie dominują rodziny nuklearne, najczęściej z jednym lub dwojgiem dzieci, a czasami dobrowolnie bezdzietne. Obok zmniejszającej się dzietności i „kurczącej się” rodziny mamy do czynienia z odkładaniem decyzji prokreacyjnych na coraz później. Dzisiejsza rodzina jest też coraz mniej trwała. Podczas gdy liczba zawieranych co roku małżeństw się zmniejsza, liczba rozwodów rośnie. Obserwatorzy procesów zachodzących współcześnie w społeczeństwach zaawansowanego rozwoju uważają, że ponowoczesna rodzina nie jest już wspólnotą ekonomiczną, a stanowi „zindywidualizowany program nastawiony na jednostki”⁷. Rodzina nie musi też już być oparta na formalnym układzie – małżeństwie⁸. W świecie, w którym uznanymi wartościami związków międzyludzkich stały się jakość relacji, zażyłość, intymność i seksualność, a nie stabilność i poczucie bezpieczeństwa, małżeństwo jawi się jako ryzykowne przedsięwzięcie⁹. W „ponowoczesnym społeczeństwie” rozwijają się i powoli upowszechniają alternatywne związki heteroseksualne (Anna Kwak zalicza do nich małżeństwa dobrowolnie bezdzietne, kohabitacje

⁶ Nastoletnie (wczesne) rodzicielstwo definiowane jest za anglojęzyczną literaturą przedmiotu, w której za nastoletnich rodziców uważa się najczęściej osoby, których pierwsze dziecko przyszło na świat, kiedy miały mniej niż 20 lat, a zatem kiedy były nastolatkami. Bycie nastolatkiem jest w tym przypadku utożsamiane z adolescencją – okresem między dzieciństwem a dorosłością, w społeczeństwach rozwiniętych uważanym za nieodpowiedni wiek do posiadania potomstwa. Wiek 20 lat stanowi umowną granicę adolescencji, choć obecnie okres między dzieciństwem a dorosłością może równie dobrze trwać do 24.-25. roku życia (częsty wiek ukończenia studiów II stopnia) lub jeszcze dłużej, biorąc pod uwagę coraz bardziej ograniczone możliwości usamodzielniania się młodych dorosłych. Górna granica wieku nastoletniej matki w projektach badawczych realizowanych na całym świecie, zestawionych przez Lisę Arai, była określana różnie: na 18, 19, 20, 21, 23, a czasami nawet 24 lata. Zob. H. Holgate, R. Evans, F. K. O. Yuen (red.), *Teenage Pregnancy and Parenthood. Global Perspectives, Issues and Interventions*, Routledge, New York 2006; L. Arai, *Teenage pregnancy. The making and unmaking of a problem*, Policy Press, Bristol – Portland 2009.

⁷ K. Slany, *Alternatywne formy życia małżeńsko-rodzinnego w ponowoczesnym świecie*, Nomos, Kraków 2002.

⁸ A. Kwak, *Współczesne związki heteroseksualne: małżeństwa (dobrowolnie bezdzietne), kohabitacje, LAT*, Żak, Warszawa 2014.

⁹ K. Slany, *Alternatywne formy życia...*

i związku typu LAT¹⁰) oraz jednopłciowe. Przemianom podlegają również role rodzinne. Ich deinstytucjonalizacja oznacza możliwość negocjacji, kreowania i zindywidualizowania sposobu, w jaki role rodzinne są realizowane. Badacze współczesnej rodziny zwracają uwagę na płynność lub osłabienie strukturalnych nakazów ról rodzinnych¹¹. W publikacjach na temat współczesnego rodzicielstwa często podkreśla się dostępność różnych wersji scenariuszy ról rodzicielskich, co z jednej strony umożliwia wybór, dostosowanie modelu rodziny i rodzicielstwa do własnych potrzeb i możliwości, a z drugiej sprawia, że współcześni rodzice doświadczają niepewności i zagubienia¹².

Uważa się, że alternatywne modele rodziny stanowią wyraz zmian zachodzących w zakresie życia rodzinnego w cywilizacji euroamerykańskiej¹³ i konsekwencję charakterystycznych dla ponowoczesnego świata procesów, np. indywidualizacji, oraz upowszechnienia się takich wartości, jak: wolność, hedonizm, samorealizacja, konsumeryzm¹⁴. Niektórzy badacze rodziny podkreślają jednak, że w Polsce alternatywne formy życia małżeńsko-rodzinnego i elastyczne podejście do ról rodzinnych nie jest wyborem, a koniecznością dotyczącą osób o niskim statusie społeczno-ekonomicznym. Krystyna Slany opisuje kohabitujących jako „grupę społecznie zmarginalizowaną i nie będącą w stanie sprostać wymogom profesjonalnym czy aspiracyjnym ponowoczesnego społeczeństwa”¹⁵, „zepchniętą na margines życia społecznego”¹⁶. Zdaniem autorki „możemy wnioskować, że kohabitują osoby należące do klasy biednej lub nawet klasy, którą socjologowie

¹⁰ A. Kwak, *Współczesne związki...*

¹¹ A. Żurek, *Swoi i obcy w rodzinie*, w: I. Taranowicz, S. Grotowska (red.), *Rodzina wobec wyzwań współczesności. Wybrane problemy*, Arboretum, Wrocław 2015.

¹² M. Bieńko, *Kulturowo-społeczne skrypty kobiecego macierzyństwa*, w: A. Kwak (red.), *Rodzicielstwo. Między domem, prawem, służbami społecznymi*, Wyd. Akademii Pedagogiki Specjalnej, Warszawa 2008; M. Sikorska, *Nowa matka, nowy ojciec, nowe dziecko: o nowym układzie sił w polskich rodzinach*, WAIp, Warszawa 2009; T. Szlendak, *Socjologia rodziny. Ewolucja, historia, zróżnicowanie*, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 2010; D. Lalak, *Macierzyństwo a zmiana społeczna*, w: J. Brągiel, B. Górnicka (red.), *Rodzicielstwo w kontekście współczesnych przemian społecznych*, Wyd. Uniwersytetu Opolskiego, Opole 2012; L. Bakiera, *Zaangażowane rodzicielstwo a autokreacyjny aspekt rozwoju dorosłych*, Difin, Warszawa 2013; K. Arcimowicz, *Przemiany męskości w kulturze współczesnej*, w: M. Fuszara (red.), *Nowi mężczyźni? Zmieniające się modele męskości we współczesnej Polsce*, Trio, Warszawa 2008; T. Szlendak, *O naskórkowej (lub kosmetycznej) przemianie męskości*, w: M. Sikorska (red.), *Być rodzicem we współczesnej Polsce. Nowe wzory konfrontacji z rzeczywistością*, Wyd. Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2009; A. Kwak, *Współczesna rodzina – czy tylko problem struktury zewnętrznej?*, w: I. Taranowicz, S. Grotowska (red.), *Rodzina wobec wyzwań współczesności...*

¹³ T. Szlendak, *Socjologia rodziny...*

¹⁴ K. Slany, *Alternatywne formy życia...*

¹⁵ Ibidem, s. 194.

¹⁶ Ibidem, s. 192.

określają jako »podklasę społeczną« (*underclass*)¹⁷. W podobnym tonie wypowiada się Piotr Szukalski:

W Polsce kohabitacja nie jest na razie świadomą alternatywą w stosunku do małżeństwa, lecz raczej występuje w środowisku osób zubożałych, które z różnych względów nie legalizują swoich związków. Jak widać, niemożliwe jest wyjaśnianie przemian zachodzących w latach 90. w Polsce w sferze formowania związków tylko poprzez odwołanie się do koncepcji drugiego przejścia demograficznego, koncepcji formułowanej w zupełnie innym kontekście kulturowo-ekonomicznym¹⁸.

Tomasz Szlendak zwraca uwagę, że osoby z przymusu formujące alternatywne rodziny tak naprawdę chciałyby posiadać rodziny pełne, z tradycyjnym podziałem ról:

Tęsknimy do takiego [poukładanego, tradycyjnego z punktu widzenia wartości rodzinnych – P.B.-M.] świata, zwłaszcza w Polsce, a najczęściej tęsknią za tym światem osoby, które – paradoksalnie – takiego tradycyjnego stylu życia nie mogą z różnych życiowych powodów prowadzić¹⁹.

2. Formy życia rodzinnego i czynniki warunkujące wypełnianie ról rodzinnych przez młodych rodziców z łódzkich enklaw biedy

Badani młodzi dorośli, członkowie gospodarstw domowych wspieranych przez pomoc społeczną, którzy jako nastolatki założyli rodziny, zamieszkując w łódzkich enklawach biedy, realizowali na ogół formy życia rodzinnego określane jako „alternatywne”. Było to przede wszystkim: kohabitacja, mieszkanie razem-oddzielnie (rodzina typu LAT), rodziny monoparentalne (matka jako samotny rodzic). Praktykowane formy życia rodzinnego nie wynikały w ich przypadku ze świadomej decyzji, nie były „negocjowalne i obieralne”. Samodzielne rodzicielstwo było skutkiem odejścia, śmierci, pobytu w więzieniu lub wyjazdu w poszukiwaniu pracy partnera/partnerki. Kohabitacja wiązała się z brakiem pieniędzy na wydatki związane ze ślubem i/lub korzyściami płynącymi ze statusu samotnego rodzica. Związki LAT były rezultatem braku możliwości wspólnego zamieszkania (braku własnego mieszkania, braku środków na zakup/wynajem, braku środków na samodzielne utrzymanie się) i koniecznością pozostawania z rodziną pochodzenia oraz korzystania z jej pomocy.

¹⁷ Ibidem, s. 186.

¹⁸ P. Szukalski, *Kohabitacja w Polsce*, w: W. Warzywoda-Kruszyńska, P. Szukalski (red.), *Rodzina w zmieniającym się społeczeństwie polskim*, Wyd. Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2004.

¹⁹ T. Szlendak, *Socjologia rodziny...*

Ta „wymuszona” alternatywność życia rodzinnego w przypadku młodych rodziców z enklaw biedy współwystępowała z wyrażanymi przez nich tradycyjnymi poglądami na role kobiet i mężczyzn oraz rodzicielstwo. Badani mężczyźni realizowali lub deklarowali chęć realizacji „tradycyjnego paradygmatu męskości”, w którym ojciec jest przede wszystkim żywicielem rodziny, spędza czas głównie poza domem i poświęca się pracy zarobkowej, a poza nią „męskim” rozrywkom, takim jak picie alkoholu i kibicowanie „swojej” drużynie piki nożnej²⁰. Także badane młode matki i ich rodziny oczekiwały od ojców swoich dzieci/wnuków ojcostwa polegającego przede wszystkim na dostarczaniu dziecku i jego matce środków do życia. Jeśli mężczyzna nie spełniał tego warunku, nie był odpowiednim kandydatem na męża/stałego partnera. Konsekwencją „alternatywności” rodzin tworzonych przez badanych młodych rodziców było ograniczenie możliwości uzyskania wsparcia o charakterze nieformalnym. Samotne rodzicielstwo lub krótkotrwałe, niestabilne związki wykluczały pomoc ze strony partnera lub partnerki. Brak krewnych partnera/partnerki zawężył sieć społecznych relacji, będących potencjalnym źródłem wsparcia. Samotne macierzyństwo mogło również powodować negatywne naznaczenie młodych matek. Zdaniem Marioli Raclaw i Dobroniegi Trawkowskiej w systemie pomocy społecznej samotne rodzicielstwo traktowane jest jako zjawisko jednoznacznie niekorzystne – rodzina samotnego rodzica korzystająca z pomocy społecznej uznawana jest za rodzinę problemową lub wieloproblemową²¹. Według Bożenry Balcerzak-Paradowskiej niepełność rodziny traktowana jest jako dysfunkcja w sytuacjach bezradności w sprawach opiekuńczo-wychowawczych oraz prowadzenia gospodarstwa domowego²².

Z uwagi na brak miejsca na analizę sposobów realizacji ról rodzinnych przez badanych młodych rodziców z łódzkich enklaw biedy²³, zasygnalizowane zostaną jedynie zewnętrzne źródła utrudnień realizacji ról rodzinnych przez badanych. Do czynników mogących wpływać na sposób realizacji ról rodzinnych przez byłych nastoletnich rodziców z zaniedbanych społecznie środowisk należą:

²⁰ Choć poświęca również czas dzieciom i rodzinie, w tym czas „wysokiej jakości”, polegający na zabawach, grach, wyjściach, wycieczkach, to nie angażuje się w czynności domowe: gotowanie, pranie, sprzątanie, zakupy. Szerzej: P. Bunio-Mroczek, *Być nastoletnim ojcem w łódzkiej enklawie biedy. Rodzicielstwo młodych mężczyzn o niskim statusie społeczno-ekonomicznym w świetle koncepcji „nowego ojcostwa”*, „Wychowanie w Rodzinie” t. X, 2/2014.

²¹ M. Raclaw, D. Trawkowska, *Samotne rodzicielstwo. Między diagnozą a działaniem*, Instytut Rozwoju Służb Społecznych, Warszawa 2013.

²² B. Balcerzak-Paradowska (red.), *Samotne rodzicielstwo a zagrożenie wykluczeniem społecznym*, Instytut Pracy i Spraw Socjalnych, Warszawa 2014.

²³ Szerzej: P. Bunio-Mroczek, *Nastoletnie rodzicielstwo w łódzkich enklawach biedy*, maszynopis pracy doktorskiej napisanej pod kierownictwem prof. zw. dr hab. Wielisławy Warzywody-Kruszyńskiej na Wydziale Ekonomiczno-Socjologicznym Uniwersytetu Łódzkiego.

1. Brak pozytywnego scenariusza roli nastoletniego rodzica. W nielicznych polskich pracach na temat nastoletniego rodzicielstwa płodność nastolatek traktowana jest w kategoriach problemu społecznego i patologii społecznej²⁴. Sytuację nastoletniej matki określa się mianem „ekstremalnej”²⁵, nastoletnia ciąża opisywana jest jako wydarzenie „niezgodne z wiekiem rozwojowym”²⁶, „niepunktualne”²⁷, „przedwczesne”²⁸, a nastoletni rodzice jako „zbyt młodzi” rodzice²⁹.

2. Regulacje prawne. Osoby niepełnoletnie nie mają w Polsce pełnej zdolności do czynności prawnych i w świetle prawa nie mogą sprawować władzy rodzicielskiej. Zarówno sami małoletni rodzice, jak i ich dzieci potrzebują opiekuna prawnego³⁰. Nastoletni rodzice, którzy nie ukończyli 18 lat, nie mogą podejmować decyzji dotyczących własnego losu i losu dziecka. Rozwiązanie takie nie tylko pozbawia ich praw, ale również – na co wskazywał jeden z ekspertów w relacjonowanym badaniu – symbolicznie zdejmuje z nich obowiązki. W praktyce prawny opiekun (najczęściej babcia) przejmuje często również zadania z zakresu opieki nad dzieckiem.

3. Negatywne postrzeżenie nastoletnich matek przez przedstawicieli szeroko rozumianych służb społecznych. Wywiady z udziałem ekspertów ujawniły negatywne oceny formułowane przez przedstawicieli służb społecznych wobec młodych matek, z którymi pracowali. Kobiety opisywane były przez ekspertów jako niemoralne: rozwiązłe – prowadzące życie seksualne z wieloma partnerami, egoistyczne – stawiające swoje interesy i potrzeby ponad dobro dzieci, oszustki – wykorzystujące udzielającą im wsparcia system pomocy społecznej, ukrywające swoje związki z mężczyznami i deklarujące samotne macierzyństwo. Uczestnicy wywiadów eksperckich w większości uważali, że obowiązkiem nastoletnich matek jest praca zarobkowa – kobiety powinny uniezależnić się od pomocy społecznej i samodzielnie zapewniać byt swoim rodzinom. Za najważniejszą kwestię w życiu młodych matek uznawali edukację, której zdobycie miało im zapewnić pracę i sa-

²⁴ W. Wróblewska, *Nastoletnie matki w Polsce – studium demograficzne na podstawie badania „Ankieta Młodych Matek” z 1988 r.*, SGH, Instytut Statystyki i Demografii, Warszawa 1991; J. Kolbowski, *Nieletnie matki w Polsce*, „Problemy Rodziny” 4 (160)/1998; E. Michałowska, P. Daniłowicz, *Ojcostwo – kryzys czy nowy wymiar*, „Roczniki Socjologii Rodziny” 21/2011, ss. 17-35.

²⁵ M. Bidzan, *Nastoletnie matki. Psychologiczne aspekty ciąży, porodu i położu*, Impuls, Kraków 2011.

²⁶ Ibidem.

²⁷ A. Skowrońska-Zbierchowska, *Doświadczenia małoletnich rodziców. Aspekty socjopedagogiczne*, Wyd. Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2010.

²⁸ Z. Izdebski, T. Niemiec, K. Wąż, *(Zbyt) młodzi rodzice*, Trio, Warszawa 2011.

²⁹ Ibidem.

³⁰ Sytuację dziecka małoletnich rodziców reguluje następujący zapis Kodeksu prawa rodzinnego i opiekuńczego: „Jeżeli żadnemu z rodziców nie przysługuje władza rodzicielska albo jeżeli rodzice są nieznani, ustanawia się dla dziecka opiekę” (art. 94, § 3).

modzielność finansową. Jednocześnie za przyczynę braku ich uczestnictwa w rynku pracy eksperci uważali nie niski poziom wykształcenia i obowiązki rodzicielskie, ale czynniki osobowościowe i zachowania, charakterystyczne ich zdaniem dla przedstawicielek grupy nastoletnich matek z enklaw biedy³¹.

4. Brak pozytywnych wzorów rodzicielstwa, roli matki/ojca, żony/męża (partnerki/partnera) w rodzinach pochodzenia młodych rodziców. Badani w większości wychowywali się w rodzinach z wieloma problemami, część z nich w okresie adolescencji trafiła do instytucjonalnych (rzadziej rodzinnych) form pieczy zastępczej. W dzieciństwie i wczesnej adolescencji doświadczali rozwodów/rozstań i nowych związków swoich rodziców, przemocy w rodzinie, skutków uzależnień od substancji psychoaktywnych rodziców i/lub starszego rodzeństwa. Deficyty i dysfunkcje w rodzinie pochodzenia sprawiały, że swoje role rodzicielskie i partnerskie musieli budować od podstaw, często starając się stworzyć model będący przeciwieństwem tego, czego doświadczali we własnym domu rodzinnym. Jeden z respondentów, odnosząc się do swojego ojcostwa oraz własnego ojca, powiedział: „Ojcem chcę być odwrotnym”.

5. Brak realizacji ról komplementarnych do ról rodziców – ról babci, dziadka, cioci, wujka. „Wielopropblematowość” rodzin pochodzenia powodowała, że badani młodzi rodzice albo nie utrzymywali kontaktu z najbliższymi krewnymi, albo nie mogli liczyć na ich pomoc, a czasem sami świadczyli pomoc (finansową, opiekuńczą) np. swoim niepełnosprawnym lub pijącym rodzicom. Ich rodziny pochodzenia bywały skłócone, skonfliktowane, ich członkowie obrażali się na siebie, zrywali kontakty, później czasowo nawiązywali je ponownie. Sytuacja rodziny pochodzenia własnej lub partnera skutkowałą ograniczeniem możliwości otrzymywania nieformalnego wsparcia, tak istotnego we wczesnych fazach rodzicielstwa.

6. Brak formalnej edukacji do bycia rodzicem. Badani nie uczestniczyli w szkołach rodzenia (kursach dla osób, najczęściej par, spodziewających się dziecka, gdzie oprócz przygotowań do porodu nabywa się również umiejętności związane z opieką nad noworodkiem – kąpanie, karmienie, przebieranie, oraz zdobywa wiedzę na temat żywienia przyszłej matki i dziecka, szczepień, niezbędnych badań itp.) ani w zajęciach z zakresu edukacji seksualnej w szkole. Udział w szkołach rodzenia w momencie realizacji badań był odpłatny i badanych nie było na niego stać. Samotne młode matki mówiły również, że wstydziłyby się chodzić na spotkania grup, gdzie wszystkie inne kobiety byłyby w towarzystwie partnerów. Badani wcześniej

³¹ Brytyjskie badaczki nastoletniego macierzyństwa Hilary Graham i Elizabeth McDermott doszły do wniosku, że ekskluzję nastoletnich matek pogłębiają wykluczające praktyki *welfare state*, czyli stygmatyzowanie młodych matek przez osoby i instytucje świadczące pomoc społeczną i usługi socjalne. Zob. H. Graham, E. McDermott, *Qualitative Research and the Evidence Base of Policy: Insights from Studies of Teenage Mothers in the UK*, „Journal of Social Policy” 35/2006.

kończyli edukację szkolną, zajęcia z „wychowania do życia w rodzinie” realizowane w późniejszych latach nauczania mogły ich zatem nie objąć. Badania z udziałem ekspertów, w tym pedagogów/psychologów szkolnych pracujących w szkołach, gdzie uczą się nastoletni rodzice, ukazały jednak, że zajęcia z edukacji seksualnej (nieobowiązkowe według prawa) z różnych powodów nie odbywały się w ogóle.

7. Konflikt ról w przypadku młodych matek. W badaniach widoczny był rozdźwięk między sposobem postrzegania młodych matek przez przedstawicieli instytucji publicznych a ich autodefinicją. Przedstawiciele służb społecznych i innych instytucji widzieli w młodych matkach z enklaw biedy osoby uzależnione od pomocy społecznej i wykluczone, dla których jedyną drogą do społecznej integracji jest udział w rynku pracy. Ekspersi chcieli, by nastoletnie matki stały się przede wszystkim pracowniczkami i żywicielkami rodziny. Badane kobiety postrzegały się zaś głównie jako matki i uczestniczki życia rodzinnego.

8. Kulturowy wzór ojcostwa. Według anglojęzycznych badaczek nastoletnim ojcom odmawia się często prawa do ojcostwa, gdyż – ze względu na wiek, brak kwalifikacji i zatrudnienia oraz często niski status społeczno-ekonomiczny ich rodzin pochodzenia – nie są w stanie łożyć na dziecko. Podobne podejście ujawniło się w badaniach w łódzkich enklawach biedy³². Młode matki, których partnerzy nie wspierali finansowo, poddawane były presji ze strony swoich matek, pracowników socjalnych, wychowawców w domu dziecka, aby zerwać relację. Niektóre badane poszukiwały na partnerów lepiej sytuowanych mężczyzn niż ci, z którymi zaszły w ciążę, bądź decydowały się na status samotnej matki i przysługujące w związku z tym świadczenia ze względu na samodzielne wychowywanie dziecka. Co ciekawe, badani młodzi ojcowie sami definiowali swoje ojcostwo w kategoriach ekonomicznych. Moment zaakceptowania swego wczesnego ojcostwa, perspektywy posiadania wkrótce dziecka był jednocześnie momentem decyzji o podjęciu pracy zarobkowej lub znalezieniu lepszego, tj. lepiej płatnego zajęcia.

9. Deprywacja materialna. Doświadczanie ubóstwa oznaczało dla badanych brak środków na zapewnienie sobie i dzieciom odpowiednich warunków życia i rozwoju, poczynając od jedzenia (właściwa, zbilansowana dieta), poprzez warunki mieszkaniowe (inne niż wychłodzone, wilgotne, zagrzybione lokale, często bez łazienki, bieżącej ciepłej wody, z ograniczoną możliwością wykąpania się czy zrobienia prania, o specyficznym zapachu, który pozostaje na ubraniach, włosach i staje się np. powodem odrzucenia przez rówieśników w szkole), zabawki, książki, materiały szkolne, dostęp do kultury (wyjścia do kina, teatru, na wystawy, koncerty, płyty, filmy), uczestnictwo w sporcie i rekreacji (zajęcia sportowe, kursy

³² D.M. Kelly, *Pregnant with Meaning. Teen Mothers and the Politics of Inclusive Schooling*, Peter Lang, New York 2000; J.S. Music, *Young, Poor and Pregnant. The Psychology of Teenage Motherhood*, Yale University, Yale 1993; S. Speak, *Being there: roles and aspirations of young single non-residential fathers*, w: H.S. Holgate, R. Evans, F.K.O. Yuen (red.), *Teenage Pregnancy...*

językowe i inne, wycieczki, wyjazdy, wakacje). Ubóstwo materialne w przypadku badanych wiązało się z wielowymiarowym wykluczeniem społecznym, choć kombinacja wymiarów doświadczanego wykluczenia zależała od wielu czynników i była zróżnicowana w badanej grupie, a w pewnych wymiarach wczesne urodzenie dziecka mogło powodować poprawę sytuacji³³.

Podsumowanie

Badani młodzi rodzice z łódzkich enklaw biedy praktykowali „nowoczesne” role i formy życia rodzinnego, wyrażając jednocześnie pragnienie realizacji tradycyjnego modelu rodziny i tradycyjnych ról rodzinnych, związanych z płciowym podziałem pracy. Alternatywne formy życia rodzinnego i role rodzinne były w ich przypadku koniecznością, a nie rezultatem świadomego wyboru i elementem stylu życia. Ograniczały też ich dostęp do źródeł i zasobów nieformalnego wsparcia. Pozostałymi czynnikami istotnie oddziałującymi na sposób, w jaki badani realizowali role rodziców, partnerów/partnerów, żywicieli rodziny, były: brak pozytywnego scenariusza roli nastoletniego rodzica, obowiązujące regulacje prawne, negatywne postrzeganie nastoletnich matek przez przedstawicieli szeroko rozumianych służb społecznych, konflikt ról w przypadku badanych kobiet, kulturowy wzór ojcostwa w przypadku badanych mężczyzn, brak formalnej edukacji do bycia rodzicem w przypadku wszystkich badanych, brak osób pełniących role komplementarnych do ról rodzicielskich (babci, dziadka), deprywacja materialna.

LITERATURA

- A league table of teenage births in rich nations*, Innocenti Report Card No. 3, UNICEF, Florence 2001.
- Arai L., *Teenage pregnancy. The making and unmaking of a problem*, Policy Press, Bristol – Portland 2009.
- Arcimowicz K., *Przemiany męskości w kulturze współczesnej*, w: M. Fuszara (red.), *Nowi mężczyźni? Zmieniające się modele męskości we współczesnej Polsce*, Trio, Warszawa 2008.
- Bakiera L., *Zaangażowane rodzicielstwo a autokreacyjny aspekt rozwoju dorosłych*, Difin, Warszawa 2013.
- Balcerzak-Paradowska B. (red.), *Samotne rodzicielstwo a zagrożenie wykluczeniem społecznym*, Instytut Pracy i Spraw Socjalnych, Warszawa 2014.

³³ Wymienione tu czynniki nie stanowią zamkniętego katalogu. Nie dotyczyły one wszystkich bez wyjątku badanych młodych rodziców, którzy zarówno przed założeniem rodziny, jak i w momencie realizacji nie stanowili homogenicznej grupy i znajdowali się w różnych sytuacjach życiowych.

- Berthoud R., Robson K., *The Outcomes of Teenage Motherhood in Europe*, Innocenti Working Paper No. 86, Florence 2001.
- Bidzan M., *Nastoletnie matki. Psychologiczne aspekty ciąży, porodu i położu*, Impuls, Kraków 2011.
- Bieńko M., *Kulturowo-społeczne skrypty kobiecego macierzyństwa*, w: A. Kwak (red.), *Rodzicielstwo. Między domem, prawem, służbami społecznymi*, Wyd. Akademii Pedagogiki Specjalnej, Warszawa 2008.
- Bunio-Mroczek P., *Być nastoletnim ojcem w łódzkiej enklawie biedy. Rodzicielstwo młodych mężczyzn o niskim statusie społeczno-ekonomicznym w świetle koncepcji „nowego ojcostwa”*, „Wychowanie w Rodzinie” t. X, 2/2014.
- Bunio-Mroczek P., *Nastoletnie rodzicielstwo w łódzkich enklawach biedy*, maszynopis pracy doktorskiej napisanej pod kierownictwem prof. zw. dr hab. Wielisławy Warzywody-Kruszyńskiej na Wydziale Ekonomiczno-Socjologicznym Uniwersytetu Łódzkiego.
- Ermisch J. E., *Does a ‘Teen-birth’ have Longer-term Impacts on the Mother? Suggestive Evidence from the British Household Panel Study*, Working Papers of the Institute for Social and Economic Research, Colchester 2003.
- Graham H., McDermott E., *Qualitative Research and the Evidence Base of Policy: Insights from Studies of Teenage Mothers in the UK*, „Journal of Social Policy” 35/2006.
- Holgate H., Evans R., Yuen F. K. O. (red.), *Teenage Pregnancy and Parenthood. Global Perspectives, Issues and Interventions*, Routledge, New York 2006.
- Imamura M., Tucker J., Hannaford P., Astin M., Oliveira da Silva M., Bloemenkap K., Karro H., Olsen J., Temmerman M., *On behalf of the REPROSTAT 2 group, REPROSTAT 2: A systematic review of factors associated with teenage pregnancy in the European Union. Final report*, Aberdeen 2006.
- Izdebski Z., Niemiec T., Wąż K., *(Zbyt) młodzi rodzice*, Trio, Warszawa 2011.
- Kelly D. M., *Pregnant with Meaning. Teen Mothers and the Politics of Inclusive Schooling*, Peter Lang, New York 2000.
- Kolbowski J., *Nieletnie matki w Polsce*, „Problemy Rodziny” 4(160)/1998.
- Kwak A., *Współczesna rodzina – czy tylko problem struktury zewnętrznej?*, w: I. Taranowicz, S. Grotowska (red.), *Rodzina wobec wyzwań współczesności. Wybrane problemy*, Arboretum, Wrocław 2015.
- Kwak A., *Współczesne związki heteroseksualne: małżeństwa (dobrowolnie bezdzietne), kohabitacje, LAT*, Żak, Warszawa 2014.
- Lalak D., *Macierzyństwo a zmiana społeczna*, w: J. Brągiel, B. Gornicka (red.), *Rodzicielstwo w kontekście współczesnych przemian społecznych*, Wyd. Uniwersytetu Opolskiego, Opole 2012.
- Michałowska E., Daniłowicz P., *Ojcostwo – kryzys czy nowy wymiar*, „Roczniki Socjologii Rodziny” 21/2011.
- Music J. S., *Young, Poor and Pregnant. The Psychology of Teenage Motherhood*, Yale University, Yale 1993.
- Oakley A., Sawtell M., Austerberry H., Clemens F., Elbourne D., *Teenage Parenthood and Social Exclusion: A multi-method study. Summary report of findings*, London 2005.
- Raław M., Trawkowska D., *Samotne rodzicielstwo. Między diagnozą a działaniem*, Instytut Rozwoju Służb Społecznych, Warszawa 2013.
- Rocznik demograficzny 2013*, GUS, Warszawa 2013.
- Sikorska M., *Nowa matka, nowy ojciec, nowe dziecko: o nowym układzie sił w polskich rodzinach*, WaiP, Warszawa 2009.

- Skowrońska-Zbierchowska A., *Doświadczenia małoletnich rodziców. Aspekty socjopedagogiczne*, Wyd. Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2010.
- Slany K., *Alternatywne formy życia małżeńsko-rodzinnego w ponowoczesnym świecie*, Nomos, Kraków 2002.
- Speak S., *Being there: roles and aspirations of young single non-residential fathers*, w: H. S. Holgate, R. Evans, F. K. O. Yuen (red.), *Teenage Pregnancy and Parenthood. Global Perspectives, Issues and Interventions*, Routledge, New York 2006.
- Szlendak T., *O naskórkowej (lub kosmetycznej) przemianie męskości*, w: M. Sikorska (red.), *Być rodzicem we współczesnej Polsce. Nowe wzory konfrontacji z rzeczywistością*, Wyd. Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2009.
- Szlendak T., *Socjologia rodziny. Ewolucja, historia, zróżnicowanie*, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 2010.
- Szukalski P., *Kohabitacja w Polsce*, w: W. Warzywoda-Kruszyńska, P. Szukalski (red.), *Rodzina w zmieniającym się społeczeństwie polskim*, Wyd. Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2004.
- Wróblewska W., *Nastoletnie matki w Polsce – studium demograficzne na podstawie badania „Ankieta Młodych Matek” z 1988 r.*, SGH, Instytut Statystyki i Demografii, Warszawa 1991.
- Żurek A., *Swoi i obcy w rodzinie*, w: I. Taranowicz, S. Grotowska (red.), *Rodzina wobec wyzwań współczesności. Wybrane problemy*, Arboretum, Wrocław 2015.

EARLY PARENTHOOD VERSUS FAMILY FORMS AND FAMILY ROLES

Summary. The subject of the article is early parenthood in the context of family forms and family roles. Theoretical framework of the text is reflection on changes of contemporary family and empirical grounds – qualitative research with participation of 100 former teenage parents and 22 experts – representatives of occupations and institutions who professionally work with young parents.

MAGDALENA GAJTKOWSKA

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
Wydział Studiów Edukacyjnych / Zakład Podstaw Wychowania i Opieki

WSPÓŁCZESNE (AUTO)KREACJE MACIERZYŃSTWA I ICH WYBRANE KONTEKSTY

Streszczenie. W artykule przedstawiono (auto)kreację macierzyństwa jako proces dynamiczny, uwikłany w różne konteksty, w którym ważną rolę pełnią przeobrażenia współczesnej rodziny, społecznej narracji dotyczącej macierzyństwa, zalecanych sposobów jego realizacji oraz różnorodność podejścia do kwestii łączenia (godzenia) przez współczesne kobiety pracy zawodowej z macierzyństwem. Ukazano w nim także swoistą rolę, jaką w tej (auto)kreacji odgrywa upublicznianie nie tylko tematyki macierzyństwa, ale także doświadczeń związanych z własnym macierzyństwem.

Macierzyństwo od lat stanowi przedmiot analiz wielu badaczy. Najczęściej pozostaje ono w kręgu zainteresowań demografów, psychologów, socjologów i pedagogów¹. Wielość opracowań poświęconych zagadnieniom z nim związanych dowodzi, że macierzyństwo było i jest pojęciem niebywale nasyconym znaczeniowo, a zarazem uwikłanym w różne konteksty². Odnosi się ono zarówno do jednostkowego procesu stawania się i bycia matką³, jak i stanowi swoisty kon-

¹ A. Kotlarska-Michalska, *Główne kierunki przemian w kobiecych rolach małżeńskich i macierzyńskich*, w: A. Kwak, M. Bieńko (red.), *Wielość spojrzeń na małżeństwo i rodzinę*, Wyd. Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2012, s. 99.

² M. Karwowska, *Macierzyństwo wobec dziecka niepełnosprawnego intelektualnie*, Wyd. Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz 2007, s. 38; R.E. Hryciuk, E. Korolczuk, *Wstęp. Pożegnanie z Matką Polką?*, w: R.E. Hryciuk, E. Korolczuk (red.), *Pożegnanie z Matką Polką? Dyskursy, praktyki i reprezentacje macierzyństwa we współczesnej Polsce*, Wyd. Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2012, s. 9.

³ B. Bartosz, *Doświadczenie macierzyństwa. Analiza narracji autobiograficznych*, Wyd. Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2002, s. 44; M. Lesińska-Sawicka, *Późne macierzyństwo: studium socjomedyczne*, Nomos, Kraków 2008, s. 29.

strukt społeczno-kulturowy, który jest wypadkową takich czynników, jak: wiek, wykształcenie, religia, poziom sprawności, miejsce i czas historyczny⁴. Oznacza to, że sposoby definiowania i realizowania macierzyństwa zależą nie tylko od osobowości danego człowieka, ale także od warunków społeczno-kulturowych, w jakich żyje.

W niniejszym artykule – na podstawie analizy znajdujących się w literaturze przedmiotu oraz mediach treści dotyczących macierzyństwa – zostaną zaprezentowane swoiste dla współczesności sposoby jego dookreślenia i realizowania oraz ich wybrane konteksty.

Obecnie, jak przekonuje wielu autorów, jesteśmy świadkami przemian, jakie dokonują się w zakresie macierzyństwa. Przemiany te związane są m.in. z udzielaniem przez współczesne kobiety odpowiedzi na wiele pytań dotyczących przebiegu ich własnej biografii, np. Czy w ogóle zostać matką?⁵ Kiedy zostać matką? W jaki sposób realizować własne macierzyństwo? Współczesne kobiety, odpowiadając na te pytania i rozważając własne (nie)macierzyństwo, z całą pewnością pozostają pod wpływem współczesnych przeobrażeń w zakresie życia rodzinnego, społecznych narracji dotyczących macierzyństwa, zalecanych sposobów realizacji własnego macierzyństwa, kwestii łączenia pracy zawodowej z macierzyństwem oraz znamienych dla współczesności form jego prezentacji. Wymienione zjawiska są ze sobą ściśle powiązane i wzajemnie się przenikają.

Nie ulega wątpliwości, że przemiany, jakim podlega współczesna rodzina, są elementem szerszych zmian społecznych, w tym strukturalnych przeobrażeń w zakresie ekonomii, masowej (e)migracji, komunikacji i technologii⁶. Badania nad rodziną polską prowadzone w latach 1960-2015 wskazują, że współcześnie rodzina traci „te cechy, które tradycyjnie jej były przypisywane jako specyficznej instytucji i grupie społecznej”⁷. Obserwowane przemiany eksponują przejście od rodziny zhierarchizowanej do rodziny partnerskiej, od rodziny wielodzietnej i zarazem wielopokoleniowej do rodziny nuklearnej oraz monoparentalnej⁸. Następuje także rozwój kohabitacji, małżeństw dobrowolnie bezdzietnych oraz związków typu

⁴ R. E. Hryciuk, E. Korolczuk, *Wstęp. Pożegnanie...*, s. 8; M. Gajtkowska, Recenzja książki Rachel Cusk *Praca na całe życie. O początkach macierzyństwa*, „Kultura – Społeczeństwo – Edukacja” 2(6)/2014, s. 252.

⁵ Współcześnie, jak się okazuje, odpowiedź na to pytanie dla wielu kobiet nie jest tak oczywista, jak miało to miejsce dawniej. Por. A. Kwak, *Współczesne związki heteroseksualne: małżeństwa (dobrowolnie bezdzietne), kohabitacja, LAT, Żak*, Warszawa 2014.

⁶ A. Kwak, *Rodzina w dobie przemian. Małżeństwo i kohabitacja*, Żak, Warszawa 2005, s. 50.

⁷ A. Michalska-Kotlarska, *Obrazy życia rodzinnego z perspektywy półwiecza badań nad rodziną polską*, w: I. Taranowicz, S. Grotowska (red.), *Rodzina wobec wyzwań współczesności. Wybrane problemy*, Arboretum, Wrocław 2015, s. 50.

⁸ D. Lalak, *Macierzyństwo a zmiana społeczna*, w: J. Brągiel, B. Górnicka (red.), *Rodzicielstwo kontekście współczesnych przemian społecznych*, Wyd. Uniwersytetu Opolskiego, Opole 2012, s. 91.

LAT (*living apart together*)⁹. Warto także wspomnieć, że współcześnie rozumienie rodziny staje się coraz szersze. Jak dowodzą wyniki analiz Centrum Badania Opinii Społecznej, w 2013 r. wyraźnie wzrosła – w porównaniu z 2006 r. – liczba osób uznających za rodzinę nieformalny związek osób tej samej płci wspólnie wychowujących potomstwo (z 9% do 23%) oraz niewychowujących dzieci (z 6% do 14%). Coraz więcej osób za rodzinę uznaje także osoby żyjące w konkubinacie, zarówno te posiadające dzieci (z 71% do 78%), jak i te ich niemające (z 26% do 33%). Nieco więcej osób jako rodzinę definiuje również bezdzietne małżeństwa (z 67% do 71%)¹⁰.

Przemiany współczesnej rodziny współwystępują z przeobrażeniami zachodzącymi w zakresie społecznych narracji dotyczących macierzyństwa. W kontekście omawianego tematu warto zwrócić uwagę na różnorodność tychże narracji. Z przeglądu literatury przedmiotu wynika, że rozciągają się one na swoistym *continuum*, gdzie jeden biegun stanowi dyskurs przedstawiający macierzyństwo jako centralną cechę kobiecości (macierzyństwo ukazywane jako *conditio sine qua non* kobiecości), pośrodku znajduje się argumentacja domagająca się zapewnienia kobietom całkowitej swobody w zakresie podejmowania decyzji o podjęciu roli matki (macierzyństwo jawi się jako *liberum arbitrium*), a na przeciwległym biegunie ukazywane są zalety bezdzietności (macierzyństwo to balast i zarazem rozkoszna *terra incognita*)¹¹. Biorąc zatem pod uwagę to, że dawniej najczęściej „przestrzeń społeczną kobiet wyznaczały granice kuchni, sprawy dzieci [...], a za główną osnowę kobiecego scenariusza życiowego uznawano małżeństwo i macierzyństwo oraz związane z nimi troskę i miłość”¹², znamienne dla współczesności wydaje się zjawisko (poszerzającej się) dyferencjacji w zakresie przedstawiania macierzyństwa.

Współczesność przynosi także wielość i różnorodność zalecanych sposobów realizacji macierzyństwa. Zaobserwować można rozwój rynku eksperckiego w zakresie przygotowania do podjęcia i pełnienia roli matki, o czym przekonuje m.in. raport pt. *Ciemna strona macierzyństwa – o niepokojach współczesnych matek*¹³. Warto zwrócić uwagę, że w tej wielości zalecanych wzorów zachowań kierowanych do współczesnych (przyszłych) matek dostrzegalna jest ich wzajemna sprzeczność. Jak zauważa Mariola Bieńko:

⁹ A. Kwak, *Współczesne związki...*

¹⁰ R. Boguszewski, *Rodzina – jej współczesne znaczenie i rozumienie. Komunikat z badań*, CBOS, Warszawa 2013, s. 6.

¹¹ M. Gajtkowska, *Recenzja...*, s. 252.

¹² I. Chmura-Rutkowska, E. Głowacka-Sobiech, I. Skórzyńska, „Niegodne historii”? *O nieobecności i stereotypowych wizerunkach kobiet w świetle podręcznikowej narracji historycznej w gimnazjum*, Wyd. Naukowe UAM, Poznań 2015, s. 241.

¹³ M. Sikorska (red.), *Ciemna strona macierzyństwa – o niepokojach współczesnych matek*, raport przygotowany w ramach programu AXA „Wspieramy Mamy”, Warszawa 2012.

Dostęp do poradników, forów internetowych, magazynów i grup dyskusyjnych zapewnia matkom na całym świecie dostęp do wiedzy, obarczonej dzisiaj wieloma sprzecznymi wymogami, których argumenty brzmią równie przekonująco¹⁴.

Taka sytuacja może implikować swoistą niepewność odczuwaną przez współczesne kobiety na skutek braku jednoznacznych wskazówek postępowania. Z jednej strony szeroki wachlarz ofert i „wytucznych” postępowania stanowi szansę dokonywania różnych wyborów, z drugiej – może powodować poczucie zagubienia. Na przykład obecnie coraz częściej mówi się o współwystępowaniu „terroru laktacyjnego” i „nagonki butelkowej”, którym poddawane są współczesne matki¹⁵.

Z kwestią różnych sposobów przedstawiania i realizacji macierzyństwa wiąże się znaczenie, jakie dla współczesnych kobiet ma praca zawodowa. Dziś coraz częściej podkreśla się, że współczesne kobiety nie stanowią homogenicznej grupy w zakresie chęci łączenia (lub nie) macierzyństwa i obowiązków domowych z pracą zawodową. Doskonałą egzemplifikacją tego zjawiska jest praca brytyjskiej socjolożki, Catherine Hakim, która na podstawie przeprowadzonych badań wyróżniła trzy grupy kobiet (jako socjologiczne typy idealne) różniące się w zakresie preferencji dotyczących pracy i stylu życia. Są to:

- kobiety, dla których najważniejsza jest rodzina (*home-centered women/family-centered women*),
- kobiety, które chcą łączyć pracę zawodową z życiem rodzinnym i żadna z tych sfer nie zyskuje stałego, niezmiennego priorytetu (*adaptive women*),
- kobiety, w życiu których dominującą rolę odgrywa praca zawodowa (*work-centered women*)¹⁶.

Dla wyłonionych kategorii została obliczona względna wielkość (osobno dla każdej) w społeczeństwie amerykańskim i brytyjskim. Zdaniem badaczki w Stanach Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii polityka społeczna nie wyróżnia (nie jest stronnicza) wobec żadnej z wyłonionych kategorii i dlatego zaproponowany podział odpowiada rozkładowi normalnemu, gdzie wartość procentowa dla grup kobiet skoncentrowanych na rodzinie oraz na pracy wynosi po 20% (wartości te mogą wahać się między 10% a 30%), zaś dla kobiet łączących pracę zawodową z życiem rodzinnym 60% (wartości mogą wahać się między 40% a 80%). W praktyce jednak – jak zauważa Hakim – polityka społeczna państw najczęściej ukierunkowana jest

¹⁴ M. Bieńko, *Perfekcyjna matka oraz bachor w poradnikach i bezładnikach współczesnej popkultury*, w: I. Taranowicz, S. Grotowska (red.), *Rodzina wobec wyzwań współczesności...*, s. 91.

¹⁵ A. Zdrojewska-Żywiecka, *Terror laktacyjny versus nagonka butelkowa. O konfliktach między kobietami w zakresie praktyk macierzyństwa*, w: R.E. Hryciuk, E. Korolczuk (red.), *Pożegnanie...*, ss. 125-146; A. Marcinkiewicz, *Terror laktacyjny w przestrzeni wirtualnej*, „Kultura – Społeczeństwo – Edukacja” 1(5)/2014, ss. 119-134.

¹⁶ C. Hakim, *A New Approach to Explaining Fertility Patterns: Preference Theory*, „Population and Development Review” 29(3)/2003, ss. 357-359.

(z różnych przyczyn) na wzmocnienie jednej wybranej grupy kobiet, co sprawia, że rozkład procentowy jest odmienny w różnych społeczeństwach¹⁷. Hakim postuluje przygotowanie możliwie szerokiej oferty polityki społecznej, która będzie wspierać kobiety o wszystkich typach preferencji, dając im tym samym większą swobodę w zakresie realizowania własnych celów życiowych¹⁸.

Omawiając współczesne (auto)kreacje macierzyństwa, nie sposób pominąć znaczenia, jakie ma dla kobiet upublicznianie tematyki (własnego) macierzyństwa, a zarazem detabuizacji samego momentu narodzin dziecka¹⁹. Dziś dość powszechnym zjawiskiem jest np. zamieszczanie przez współczesne kobiety filmów na kanale YouTube, gdzie opisują i/lub pokazują przebieg własnego porodu. Wśród tego typu filmów znajdują się m.in.: „Poród naturalny: część I. Jak krok po kroku Lidia urodziła Zachariasza” (583 306 wyświetleń)²⁰; „Mój poród – bez tabu” (65 815 wyświetleń)²¹; „Poród w UK (cesarskie cięcie) – RELACJA część czwarta” (61 107 wyświetleń)²²; „Wszystko o moim porodzie” (58 578 wyświetleń)²³ czy „Cięcie cesarskie – moje doświadczenia” (27 071 wyświetleń)²⁴. W podanych filmach bohaterkami są Polki, lecz na wspomnianym kanale jest cała gama nagrań opisujących i/lub ukazujących przebieg porodu różnych kobiet na świecie (wystarczy w wyszukiwarce YouTube wpisać słowo: „poród” lub „child-birth”). Co więcej, na YouTube dostępna jest także seria filmów pt. *Midwives* (polska wersja pt. *Położne*²⁵), gdzie można oglądać pracę lekarzy i przebieg wybranych porodów w Wielkiej Brytanii.

Upublicznianie tematyki macierzyństwa, w tym własnych doświadczeń z nim związanych, szczególnie widoczne jest na jednym z najślynniejszych portali społecznościowych, jakim jest Facebook. Jak wskazują statystyki, portal ten miesięcznie gromadzi miliard czterysta czterdzieści milionów użytkowników, z czego niemal połowa loguje się na nim każdego dnia²⁶. Upublicznianie treści związanych z (własnym) macierzyństwem dokonywane jest nie tylko na

¹⁷ C. Hakim, *A New Approach...*, ss. 358-360.

¹⁸ Ibidem, ss. 367-370.

¹⁹ Por. D. Lalak, *Macierzyństwo a zmiana...*, ss. 102-103; M. Olcoń-Kubicka, *Rola Internetu w powstawaniu nowego modelu macierzyństwa*, w: M. Sikorska (red.), *Być rodzicem we współczesnej Polsce. Nowe wzory konfrontacji z rzeczywistością*, Wyd. Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2009, ss. 34-61.

²⁰ https://www.youtube.com/watch?v=bnf_X9ou1Wc [17.11.2015].

²¹ <https://www.youtube.com/watch?v=iPAppXLYQ2g> [17.11.2015].

²² <https://www.youtube.com/watch?v=cOLsgJxSoV0> [17.11.2015].

²³ <https://www.youtube.com/watch?v=OfgRBC9PegY> [17.11.2015].

²⁴ <https://www.youtube.com/watch?v=Glg6L1kO1vs> [17.11.2015].

²⁵ Są to nagrania *Midwives* z polskim dubbingiem.

²⁶ *Facebook Statistic – Statistic Brain*, 2015 Statistic Brain Research Institute, publishing as Statistic Brain, 20.09.2015, <http://www.statisticbrain.com/facebook-statistics/> [22.10.2015].

prywatnych kontaktach użytkowniczek, lecz także na blogach osobistych i w tzw. społecznościach. Wśród nich znajdują się: „Zaradne matki”²⁷, „PasjoMatka – Macierzyństwo z pasją”²⁸, „Matka nieidealna”²⁹, „Krystyno, nie denerwuj matki”³⁰ oraz „Kącik porad Nieperfekcyjnej Mamy”³¹. Użytkowniczki (i niekiedy użytkownicy) portalu dzielą się na tych stronach swoimi przemyśleniami i doświadczeniami związanymi z pełnieniem macierzyńskiej roli. Prezentowana na nich charakterystyka macierzyństwa wydaje się rozciągać między ukazywaniem macierzyństwa jako niezwyklej przygody i zarazem zasobu a uwypuklaniem związanego z nim obciążenia i trudu. Należy podkreślić, że każda z wyróżnionych stron zawiera obie te perspektywy, jednak ich natężenie znacznie się różni.

Upublicznianie tematyki macierzyństwa dokonuje się dziś także za sprawą różnych kampanii społecznych. Przykładem tego jest inicjatywa „Nie odkładaj macierzyństwa na potem” zrealizowana przez Fundację Mamy i Taty, o której było niezwykle głośno w polskich mediach w czerwcu i lipcu 2015 r.³² Jak sama nazwa wskazuje, dotyczyła ona kwestii wydłużania wieku, w którym Polki decydują się na urodzenie pierwszego dziecka. Organizatorzy tej kampanii przekonują, że współcześnie wiele kobiet rezygnuje „z życia zgodnie z naturalnym rytmem swojego organizmu, by w pełni realizować wymagania współczesnego społeczeństwa, np. bycia stale dyspozycyjnym pracownikiem. Za taki sposób życia coraz więcej kobiet płaci bardzo wysoką cenę. Odkładając macierzyństwo »na później« często nie mogą już w naturalny sposób zająć w ciąży albo zupełnie pozbawiają się szansy na urodzenie dziecka”³³.

Bohaterką spotu jest młoda, dobrze ubrana kobieta, która mieszka w nowoczesnej, przestronnej willi. Z jej opowieści wynika, że jest osobą dobrze wykształconą i niezwykle majątną, gdyż – jak twierdzi – zdążyła zrobić specjalizację i karierę, być w Tokio i Paryżu, kupić mieszkanie i wyremontować dom. Jedyne, czego nie zdążyła, to zostać mamą. Kobieta ze smutkiem stwierdza, że tego żałuje³⁴.

²⁷ <https://www.facebook.com/zaradnematkpage/likes> [21.04.2015].

²⁸ <https://www.facebook.com/macierzynstwo.z.pasja/likes> [21.04.2015].

²⁹ <https://www.facebook.com/nieidealnamatka/likes> [21.04.2015].

³⁰ <https://www.facebook.com/krystynoniedenerwujmatki/likes> [21.04.2015].

³¹ <https://www.facebook.com/kacikporad.nieperfekcyjnej.mamy/likes> [21.04.2015].

³² Przez niecały miesiąc (od rozpoczęcia kampanii 8.06.2015 r. do końca miesiąca) w mediach ukazało się niemal pół tysiąca przeróżnych materiałów na jej temat. Zob. *Podsumowanie efektów kampanii „Nie odkładaj macierzyństwa na potem”*, Fundacja Mamy i Taty, Warszawa, 3 lipca 2015 r., <http://www.nieodkladajmacierzynstwa.pl/dla-mediow/> [28.10.2015].

³³ <http://www.mamaitata.org.pl/wiadomosci/ruszamy-z-nowa-kampania-spoeczna-nie-odkladaj-macierzynstwa-na-potem> [28.10.2015].

³⁴ Spot można obejrzeć na stronie internetowej poświęconej kampanii: <http://www.nieodkladajmacierzynstwa.pl/> [22.10.2015].

Kampania wzbudziła (i często nadal wzbudza) wiele kontrowersji, doprowadzając do polaryzacji opinii na jej temat. Tym, co można zarzucić twórcom spotu, jest m.in. przedstawienie sytuacji Polek w sposób „zero-jedynkowy”: albo rodzina, albo kariera i podróże. W omawianym spocie nie poruszono kwestii braku miejsc w polskich żłobkach, trudności w zapewnieniu opieki nad dzieckiem pod nieobecność rodziców czy w znalezieniu pracy przez młodych, wykształconych Polaków. Co więcej, jak można wnioskować z przekazu, cała odpowiedzialność za brak potomstwa spada na kobiety, bo brakuje w nim narracji dotyczącej ojca i obowiązków, jakie chciałby i mógłby on przejąć, podczas gdy matka mogłaby realizować choćby część własnych ambicji. Należy też zadać pytanie, dlaczego przedstawiony obraz sugeruje, że tylko kobieta ma rezygnować z pracy czy z realizacji własnych ambicji, by móc podjąć rolę rodzicielską we współczesnej Polsce? Może warto zrobić kampanię społeczną, by pokazać, że „barka powinności matczynych”³⁵ mogłaby być bardziej atrakcyjna, a zarazem mniej przeciążona, gdyby zadbać o większe wsparcie zarówno dla matek, jak i ojców dzieci?

Niezależnie jednak od tych zastrzeżeń należy podkreślić, że kampania „Nie odkładaj macierzyństwa na potem” przyczyniła się do podjęcia niezwykle ważnej i potrzebnej dyskusji na temat współczesnego macierzyństwa w Polsce oraz rodzicielstwa w ogóle, pełniąc tym samym istotną funkcję w społeczeństwie. Warto dodać, iż Fundacja Mamy i Taty opublikowała w lipcu raport, w którym przedstawiono analizy dotyczące odbioru społecznego spotu; ukazano także liczne przyczyny i konsekwencje późnego macierzyństwa.

Podsumowując, należy podkreślić, że wskazane przemiany w zakresie życia rodzinnego, w tym macierzyństwa, sprawiają, że współcześnie jednostka może (a nawet musi) wybierać spośród różnych sposobów działania. Wielość dostępnych dróg realizowania własnego macierzyństwa sprawia, że potrzeba dziś refleksyjnego nastawienia wobec różnorodnych narracji z nim związanych, a także wzajemnej otwartości na jego wielorakie reprezentacje w praktyce społecznej.

LITERATURA

- Badinter E., *Konflikt: kobieta i matka*, tłum. J. Jedliński, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 2013.
- Bartosz B., *Doświadczenie macierzyństwa. Analiza narracji autobiograficznych*, Wyd. Uniwersytetu Wrocławskiego, Warszawa 2002.
- Bieńko M., *Perfekcyjna matka oraz bachor w poradnikach i bezładnikach współczesnej popkultury*, w: I. Taranowicz, S. Grotowska (red.), *Rodzina wobec wyzwań współczesności. Wybrane problemy*, Arboretum, Wrocław 2015.

³⁵ E. Badinter, *Konflikt: kobieta i matka*, tłum. J. Jedliński, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 2013, s. 135.

- Boguszewski R., *Rodzina – jej współczesne znaczenie i rozumienie. Komunikat z badań CBOS*, Warszawa 2013.
- Gajtkowska M., *Recenzja książki Rachel Cusk Praca na całe życie. O początkach macierzyństwa*, „Kultura – Społeczeństwo – Edukacja” 2(6)/2014.
- Chmura-Rutkowska, E. Głowacka-Sobiech, I. Skórzyńska, „Niegodne historii”? *O nieobecności i stereotypowych wizerunkach kobiet w świetle podręcznikowej narracji historycznej w gimnazjum*, Wyd. Naukowe UAM, Poznań 2015.
- Hakim C., *A New Approach to Explaining Fertility Patterns: Preference Theory*, „Population and Development Review” 29(3)/2003.
- Hryciuk R.E., Korolczuk E., *Wstęp. Pożegnanie z Matką Polką?*, w: R.E. Hryciuk, E. Korolczuk (red.), *Pożegnanie z Matką Polką? Dyskursy, praktyki i reprezentacje macierzyństwa we współczesnej Polsce*, Wyd. Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2012.
- Karwowska M., *Macierzyństwo wobec dziecka niepełnosprawnego intelektualnie*, Wyd. Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz 2007.
- Kotlarska-Michalska A., *Główne kierunki przemian w kobiecych rolach małżeńskich i macierzyńskich*, w: A. Kwak, M. Bieńko (red.), *Wielość spojrzeń na małżeństwo i rodzinę*, Wyd. Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2012.
- Kotlarska-Michalska A., *Obrazy życia rodzinnego z perspektywy półwiecza badań nad rodziną polską*, w: I. Taranowicz, S. Grotowska (red.), *Rodzina wobec wyzwań współczesności. Wybrane problemy*, Arboretum, Wrocław 2015.
- Kwak A., *Rodzina w dobie przemian. Małżeństwo i kohabitacja*, Żak, Warszawa 2005.
- Kwak A., *Współczesne związki heteroseksualne: małżeństwa (dobrowolnie bezdzietne), kohabitacja, LAT*, Żak, Warszawa 2014.
- Lalac D., *Macierzyństwo a zmiana społeczna*, w: J. Brągiel, B. Górnicka (red.), *Rodzicielstwo kontekście współczesnych przemian społecznych*, Wyd. Uniwersytetu Opolskiego, Opole 2012.
- Lesińska-Sawicka M., *Późne macierzyństwo: studium socjomedyczne*, Nomos, Kraków 2008.
- Marcinkiewicz A., *Terror laktacyjny w przestrzeni wirtualnej*, „Kultura – Społeczeństwo – Edukacja” 1(5)/2014.
- Olcoń-Kubicka M., *Rola Internetu w powstawaniu nowego modelu macierzyństwa*, w: M. Sikorska (red.), *Być rodzicem we współczesnej Polsce. Nowe wzory konfrontacji z rzeczywistością*, Wyd. Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2009.
- Sikorska M. (red.), *Ciemna strona macierzyństwa – o niepokojach współczesnych matek*, raport przygotowany w ramach programu AXA „Wspieramy Mamy”, Warszawa 2012.
- Zdrojewska-Żywiecka A., *Terror laktacyjny versus nagonka butelkowa. O konfliktach między kobietami w zakresie praktyk macierzyństwa*, w: R.E. Hryciuk, E. Korolczuk (red.), *Pożegnanie z Matką Polką? Dyskursy, praktyki i reprezentacje macierzyństwa we współczesnej Polsce*, Wyd. Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2012.
- <http://www.nieodkladajmacierzynstwa.pl/dla-mediow/> [28.10.2015].
- <http://www.mamaitata.org.pl/wiadomosci/ruszamy-z-nowa-kampania-spoleczna-nie-odkladaj-macierzynstwa-na-potem> [28.10.2015].
- <http://www.statisticbrain.com/facebook-statistics/> [22.10.2015].
- https://www.youtube.com/watch?v=bnf_X9ou1Wc [17.11.2015].
- <https://www.youtube.com/watch?v=iPAppXLyQ2g> [17.11.2015].
- <https://www.youtube.com/watch?v=cOLsgJxSoV0> [17.11.2015].

<https://www.youtube.com/watch?v=OfgRBC9PegY> [17.11.2015].
<https://www.youtube.com/watch?v=Glg6L1kO1vs> [17.11.2015].
<https://www.facebook.com/zaradnematkipage/likes> [21.04.2015].
<https://www.facebook.com/macierzynstwo.z.pasja/likes> [21.04.2015].
<https://www.facebook.com/nieidealnamatka/likes> [21.04.2015].
<https://www.facebook.com/krystynoniedenerwujmatki/likes> [21.04.2015].
<https://www.facebook.com/kacikporad.nieperfekcyjnej.mamy/likes> [21.04.2015].

CONTEMPORARY (AUTO)CREATIONS OF MOTHERHOOD AND ITS PARTICULAR CONTEXTS

Summary. The article presents (auto)creation of motherhood as a dynamic process which is involved in a variety of contexts. In that process an important role play: transformations of the modern family, social narratives relating to motherhood, recommended ways of its implementation and the diversity of approaches to combining by modern women work and motherhood. The paper also depicts a specific role of publicizing the subject of motherhood and the experience of own motherhood in the (auto)creation of motherhood process.

KAROLINA APPELT

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
Wydział Nauk Społecznych / Instytut Psychologii / Zakład Psychologii Socjalizacji i Wspomagania Rozwoju

PEŁNIENIE RÓL RODZICIELSKICH A JAKOŚĆ ŚRODOWISKA ROZWOJU MAŁYCH DZIECI W POLSCE

Streszczenie. Tekst prezentuje wyniki uzyskane w ramach projektu badawczego, finansowanego ze środków MNiSzW (nr 0588/B/H03/2009/37) realizowanego w Instytucie Psychologii UAM w Poznaniu. Badania prowadzone w latach 2011-2012 objęły 972 dzieci od 1. do 41. miesiąca życia, realizowane były w naturalnym dla dzieci otoczeniu, czyli w przestrzeni domowej. Korzystano z kwestionariusza *IT HOME Inventory* w polskiej adaptacji. Wyniki wskazują na uwarunkowania jakości środowiska rozwoju małych dzieci w Polsce związane z pełnieniem ról rodzicielskich przez rodziców badanych dzieci.

Wprowadzenie

Rodzice to najważniejsze osoby znaczące w życiu dziecka. Sposób pełnienia roli rodzicielskiej wpływa na jakość środowiska rozwoju dziecka. Rodzice stanowią dla dzieci istotne źródło informacji o świecie, wzór do naśladowania, a później obiekt identyfikacji, są źródłem wsparcia i pomocy w zaspokajaniu podstawowych potrzeb. Charakter i jakość doświadczeń, jakich dostarczają dziecku w pierwszych latach życia, odgrywa istotną rolę w procesie nabywania przez dziecko ważnych kompetencji, które warunkują przebieg jego dalszego rozwoju i jakość życia nie tylko w wieku przedszkolnym i szkolnym, ale również w okresie dorosłości¹. Obecna wiedza na temat rozwoju człowieka wskazuje na silne związki pomiędzy jakością opieki sprawowanej nad małym dzieckiem a jego późniejszym

¹ M. Czub, A. I. Brzezińska, T. Czub, K. Appelt, *Wczesna opieka nad dzieckiem i edukacja jako wyzwanie dla polityki społecznej i oświatowej*, „Polityka Społeczna”, numer tematyczny „Polityka edukacyjna: wyzwania i szanse” 1/2012.

funkcjonowaniem². Efekty tych pierwszych doświadczeń można obserwować na każdym etapie rozwoju, szczególnie w momentach przełomowych, jak rozpoczęcie edukacji przedszkolnej czy szkolnej, podjęcie pierwszej pracy, zmiana pracy, ważne wydarzenia w życiu osobistym i zawodowym³.

Do prawidłowego rozwoju dzieci potrzebują środowiska bogatego w oferty (*affordances*), czyli obiekty w środowisku, które dają im możliwość działania⁴, aby jednak dany element środowiska mógł stanowić dla dziecka taką ofertę, niezbędna jest aktywność ze strony dorosłego, który pełniąc rolę „rusztowania” (*scaffolding*) dla niedojrzałych jeszcze funkcji psychicznych i fizycznych dziecka, „uprzystępni” dziecku przestrzeń fizyczną i społeczną⁵. Znaczenie dorosłego w kontaktach małego dziecka ze światem przedmiotów i upośredniczającą rolę dorosłego opiekuna podkreślali Lew S. Wygotski⁶ w koncepcji nauczania i rozwoju oraz Reuven Feuerstein w koncepcji upośrednionego uczenia się MLE (*mediating learning experience*)⁷. Środowisko, w jakim żyje i zaspokaja swe potrzeby dziecko, jest aranżowane i wypełniane przedmiotami oraz udostępniane dziecku i obdarzane znaczeniami przez dorosłych opiekunów. Nawet najbardziej urozmaicone środowisko, pełne zabawek i edukacyjnych sprzętów, nie będzie stanowiło środowiska sprzyjającego rozwojowi, jeśli dziecko pozostanie w nim samo bez dorosłego pośrednika-przewodnika, który skoncentruje uwagę dziecka, pokaże właściwości przedmiotów, ich funkcje i możliwości. Jedno z podstawowych zadań dorosłego jako organizatora środowiska rozwoju dziecka polega na dostosowywaniu otoczenia do ciągle zmieniających się potrzeb rozwojowych dziecka na kolejnych etapach jego drogi rozwoju. Optymalne warunki rozwoju stwarza środowisko stabilne, ale nie monotonne, czyli takie, które wraz z nabywaniem przez dziecko nowych kompetencji coraz bardziej się poszerza i różnicuje.

Celem artykułu jest analiza wybranych aspektów pełnienia ról rodzicielskich (rys. 1) przez rodziców małych dzieci w Polsce. Analiza ta pozwala wnioskować o jakości środowiska rozwoju małych dzieci oraz obszarach dalszych badań i oddziaływań wspomagających rodziców w pełnieniu ról rodzicielskich. Badania

² A. Sameroff, M. Lewis, S. Miller (red.), *Handbook of developmental psychopathology*, Kluwer Academic – Plenum Publishers, New York 2000.

³ M. Czub, K. Appelt, *Wczesna edukacja i opieka nad małym dzieckiem jako wyzwanie dla systemu edukacji*, „Studia Edukacyjne” 27/2013.

⁴ E.J. Gibson, *Perceiving the affordances: A portrait of two psychologists*, Erlbaum, New York 2002.

⁵ H.R. Schaffer, *Rozwój społeczny*, Wyd. Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2006.

⁶ L.S. Wygotski, *Wczesne dzieciństwo*, w: idem, *Wybrane prace psychologiczne II: Dzieciństwo i dorastanie*, Zysk i S-ka, Poznań 2002.

⁷ R. Feuerstein, S. Feuerstein, *Mediated learning experience: A theoretical review*, w: R. Feuerstein, P.S. Klein, A.J. Tannenbaum (red.), *Mediated learning experience (MLE). Theoretical, psychosocial and learning implications*, Freund Publishing House, London 1994.



Rysunek 1. Aspekty pełnienia roli rodzicielskiej mierzone za pomocą inwentarza *IT-HOME/PL*

Źródło: opracowanie własne.

zostały przeprowadzone w latach 2011-2012 z udziałem 972 dzieci w wieku od 1. do 41. miesiąca życia ($M = 19,01$; $SD = 10,97$), z czego 52,5% stanowiły dziewczynki, a 47,5% chłopcy, oraz ich rodziców. Jako narzędzie badawcze zastosowano inwentarz *IT-HOME/PL*, który jest polską adaptacją *IT HOME Inventory (Infant/Todler Home Observation for Measurement of the Environment Inventory)*, przeznaczonego do badania dzieci w wieku od 0 do 3 lat. Inwentarz opracowany przez Betty M. Caldwell i Roberta H. Bradley'a z University of Arkansas w 1984 r., jako narzędzie służące do oceny ilości i jakości stymulacji oraz wsparcia dostarczanych dziecku w jego środowisku domowym⁸, jest najczęściej wykorzystywanym na świecie narzędziem do pomiaru wartości stymulacyjnej najbliższego otoczenia dziecka, jakim jest środowisko domowe⁹. Pozwala określić takie aspekty najbliższego otoczenia dziecka, jak: organizacja rodziny, zwyczaje i rytuały obowiązujące w rodzinie, zaangażowanie rodziny w interakcję z dzieckiem oraz poziom wykorzystania przez rodzinę dostępnych zasobów wpływających na rozwój dziecka¹⁰. Oryginalne narzędzie poddano procedurze adaptacji kulturowej, przeprowadzonej w ramach projektu badawczego finansowanego ze środków MNiSW (nr 0588/B/H03/2009/37)

⁸ R. H. Bradley, B. M. Caldwell, *The HOME inventory and family demographics*, „Developmental Psychology” 20/1984.

⁹ E. Hornowska, A. I. Brzezińska, K. Appelt, K. Kaliszewska-Czeremska, *Rola środowiska w rozwoju małego dziecka – metody badania*, Scholar, Warszawa 2014.

¹⁰ R. H. Bradley, R. F. Corwyn, *Caring for children around the world: A view from HOME*, „International Journal of Behavioral Development” 29(6)/2005.

w Instytucie Psychologii UAM w Poznaniu w latach 2009-2014 kierowanego przez prof. dr hab. Elżbietę Hornowską¹¹.

Inwentarz *IT-HOME/PL* tworzy 37 pozycji o formacie dwukategorialnym, ułożonych w sześć skal: 1) responsywność, 2) akceptacja, 3) organizacja, 4) materiały rozwojowe, 5) zaangażowanie, 6) różnorodność. Badanie oparto na procedurze bezpośredniej obserwacji zachowania rodziców i dziecka oraz częściowo ustrukturuowanym wywiadzie przeprowadzanym z rodzicem w obecności dziecka, w naturalnym środowisku funkcjonowania dziecka (dom).

1. Pełnienie ról rodzicielskich a wiek dziecka

Uzyskane wyniki wskazują na umiarkowanie wysoki i wysoki poziom wszystkich sześciu aspektów pełnienia roli rodzicielskiej przez badanych rodziców. Analiza otrzymanych wartości odchylenia standardowego pozwala wyciągnąć wnioski, że najwyższe zróżnicowanie dotyczy skali „responsywność” ($SD = 1,99$), natomiast najmniejsze – skali „organizacja” ($SD = 0,63$). Badani rodzice tworzą dla swoich dzieci podobne do siebie środowiska pod względem ich regularności i przewidywalności rytmu dnia rodziny oraz bezpieczeństwa otoczenia dziecka. Natomiast najbardziej różnią się, jeśli chodzi o sposób, w jaki reagują na zachowania dziecka poprzez werbalną, dotykową i emocjonalną zachętę stosowaną, aby osiągnąć pożądane zachowania. Sposób komunikowania się w rodzinie jest bardzo zindywidualizowany, gdyż każda rodzina posługuje się nieco odmiennym, charakterystycznym dla siebie stylem komunikacji¹², który dla osób spoza danej rodziny bywa mało zrozumiały¹³.

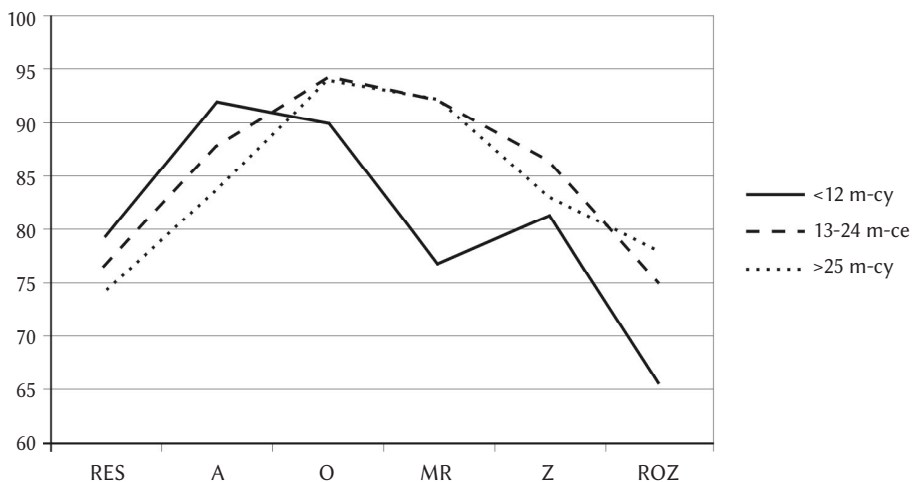
Wyniki testów efektów międzyobiektowych w dwuczynnikowej analizie wariancji pokazały, że zależnie od wieku dziecka wyniki różnią się w odniesieniu do pięciu aspektów pełnienia roli rodzicielskiej, czyli wszystkich poza „zaangażowaniem”. Zależnie od wieku dziecka różni się: 1) „responsywność” rodziców/opiekunów (RES) [$F(2, 962) = 5,34; p = 0,005; \eta^2 = 0,011$]; 2) „akceptacja” zachowań dziecka (A) [$F(2, 962) = 21,39; p < 0,001; \eta^2 = 0,043$]; 3) „organizacja” rytmu dnia dziecka i bezpieczeństwo jego środowiska (O) [$F(2, 962) = 7,77; p < 0,001; \eta^2 = 0,016$];

¹¹ Więcej o rezultatach projektu badawczego: E. Hornowska, A. I. Brzezińska, K. Appelt, K. Kaliszewska-Czeremska, *The affordances of children's environments. The result of Polish studies*, Scholar, Warszawa 2014.

¹² B. Bernstein, *Socjolingwistyczne ujęcie procesu socjalizacji: uwagi dotyczące podatności na oddziaływanie szkoły*, w: G. W. Shugar, M. Smoczyńska (red.), *Badania nad rozwojem języka dziecka*, PWN, Warszawa 1980.

¹³ J. Matejczuk, A. Nowotnik, M. Rękosiewicz, *6-latek jako pierwszoklasista w szkole. Zróżnicowanie kodów językowych dziecka, rodziny i szkoły – dla kogo szansa, dla kogo zagrożenie?*, „Studia Edukacyjne” 27/2013.

Wykres 1. Poziom sześciu aspektów pełnienia roli rodzicielskiej mierzonych za pomocą inwentarza *IT-HOME/PL* w trzech grupach dzieci



Źródło: opracowanie własne.

4) wielość i dostępność „materiałów rozwojowych” (MR) [$F(2, 962) = 81,24; p < 0,001; \eta^2 = 0,144$]; 5) „różnorodność” doświadczeń dziecka (ROZ) [$F(2, 962) = 19,97; p < 0,001; \eta^2 = 0,040$].

Jak pokazuje wykres 1, poziom akceptacji i responsywności jest najwyższy u rodziców najmłodszej grupy dzieci, niższy w grupie średniej, a najniższy w grupie rodziców dzieci najstarszych. Z analizy testu *post hoc* Tukeya wynika, że poziom responsywności rodzica istotnie różni się między grupą dzieci najmłodszych (poniżej pierwszego roku życia) a grupą dzieci najstarszych (powyżej drugiego roku życia), wobec dzieci najstarszych responsywność rodziców jest istotnie niższa niż w stosunku do dzieci w pierwszym roku życia (wielkość efektu d -Cohena = 0,25; $p = 0,004$). Natomiast poziom akceptacji mniej pożądanego zachowania spada wraz z wiekiem dziecka. Akceptacja rodziców jest istotnie wyższa w stosunku do dzieci najmłodszych niż do dzieci w drugim roku życia ($d = 0,29; p = 0,004$) i starszych niż 2 lata ($d = 0,52; p < 0,001$). Akceptacja rodziców jest również istotnie wyższa u rodziców dzieci w drugim roku życia w porównaniu do najstarszej badanej grupy dzieci – powyżej 25. miesiąca życia ($d = 0,23; p = 0,004$). Jak pokazują wyniki badań innych autorów w drugiej połowie pierwszego roku życia ok. 90% zachowań matki w kontakcie z dzieckiem to czynności opiekuńcze, zabawa i wymiana uczuć, a tylko ok. 5% to zakazywanie dziecku określonych form aktywności¹⁴. Proporcje

¹⁴ T. Czub, *Znaczenie wstydu w procesie socjalizacji*, w: A. I. Brzezińska, S. Jabłoński, M. Marchow (red.), *Niewidzialne źródła. Szanse rozwoju w okresie dzieciństwa*, Wyd. Fundacji Humaniora, Poznań 2003.

te ulegają znacznej zmianie w drugim roku życia dziecka, kiedy w okresie między 11. a 17. miesiącem życia dziecko odbiera zakaz ze strony matki średnio raz na 9 minut – wraz ze wzrostem zdolności lokomocyjnych i motorycznych dziecka matki zaczynają intensywniej wprowadzać procedury socjalizacyjne.

Poziom organizacji, dostępności i wielości materiałów rozwojowych oraz różnorodności doświadczeń także jest różny w zależności od wieku dziecka, ale stwierdzono istotne różnice tylko między grupą dzieci w pierwszym roku życia a pozostałymi grupami, natomiast brak istotnych różnic między dziećmi w drugim roku życia a tymi z najstarszej badanej grupy wiekowej. Może to być potwierdzeniem tego, że granica okresów rozwojowych wymagająca też zmiany zorganizowania i zróżnicowania środowiska dziecięcego przebiega między pierwszym a drugim rokiem życia¹⁵. Uzyskane wyniki wskazują na wyraźne różnice w pełnieniu roli rodzicielskiej wobec młodszych i starszych dzieci, co jest zgodne z charakterystyką faz rozwojowych prezentowaną w różnych koncepcjach rozwoju człowieka¹⁶. Okres niemowlęctwa, czyli pierwszy rok życia, to dominacja przywiązania i korzenie tożsamości społecznej (tożsamości My) – dziecko nawiązuje bliskie relacje emocjonalne z głównym opiekunem oraz innymi bliskimi osobami, co daje mu poczucie bezpieczeństwa i ufności. Ono z kolei stanowi podstawę do oddalania się od rodziców i eksplorowania otoczenia w drugim i trzecim roku życia, by osiągnąć poczucie własnej autonomii¹⁷, odkryć własną odrębność fizyczną i psychiczną, doświadczyć wzrostu samodzielności i zaradności – dominacja wątku indywidualizacji i tworzenie się podstaw tożsamości indywidualnej (tożsamości Ja)¹⁸.

Z jednej strony rodzice czynią środowisko rozwoju starszych dzieci bardziej zróżnicowanym, bogatym w oferty rozwojowe (*affordances*) i dostarczającym coraz bardziej różnorodnych doświadczeń, co jest odpowiedzią na nowe potrzeby rozwojowe i nowo opanowane kompetencje u starszych dzieci, z drugiej zaś – wzrastające przejawy własnej woli, dążenia do autonomii ze strony dziecka powodują wzrost ograniczeń, regulacji ze strony rodzica, który staje się mniej przyzwalający (permissywny) i dostosowujący się do dziecka, a coraz bardziej zaczyna wymagać od niego dostosowania się do otoczenia i obowiązujących w nim reguł¹⁹.

¹⁵ R. Bradley, B. Caldwell, S. Rock, C. Ramey, K. Barnard, C. Gray, M. Hammond, S. Mitchell, A. Gottfried, L. Siegel, D. Johnson, *Home environment and cognitive development in the first 3 years of life: A collaborative study involving six sites and three ethnic groups in North America*, „Developmental Psychology” 25/1989.

¹⁶ A.I. Brzezińska, K. Appelt, B. Ziółkowska, *Psychologia rozwoju człowieka*, GWP, Gdańsk 2016.

¹⁷ E.H. Erikson, *Dzieciństwo i społeczeństwo*, Rebis, Poznań 1997.

¹⁸ A.I. Brzezińska, *Spoleczna psychologia rozwoju*, Scholar, Warszawa 2000.

¹⁹ K. Appelt, *Wiek poniemowlęcy. Jak rozpoznać potencjał dziecka?*, w: A.I. Brzezińska (red.), *Psychologiczne portrety człowieka. Praktyczna psychologia rozwojowa*, GWP, Gdańsk 2005.

2. Pełnienie ról rodzicielskich a status społeczno-ekonomiczny rodziny

Liczne badania pokazują, iż społeczno-ekonomiczny status (SES) rodziny ma wyraźny związek z jakością środowiska rozwoju dziecka, jakie tworzą dzieciom ich dorośli opiekunowie. Również Robert H. Bradley i Robert F. Corwyn²⁰ wielokrotnie podkreślali związek między SES rodziny a wynikami uzyskiwanymi w badaniu inwentarzem *HOME* we wszystkich badanych regionach i środowiskach kulturowych. Poziom wykształcenia rodziców i dochody, jakimi dysponuje rodzina, są powiązane z wynikami *HOME* – niezależnie od tego, jakie kulturowe modele różnicują obraz rodzicielstwa w danej grupie osób badanych, SES ma udział w tym zróżnicowaniu, leżąc u jego podstawy. Powiązanie statusu ekonomiczno-społecznego z wynikami *HOME* jest niezależne od średniego poziomu zamożności w danym kraju.

Wyniki testów efektów międzyobiektowych w dwuczynnikowej analizie wariancji pokazały, że zależnie od statusu społeczno-ekonomicznego rodziny dziecka wyniki różnią się w odniesieniu do wielu aspektów pełnienia roli rodzicielskiej (tab. 1).

Tabela 1. Zależności występujące między zmiennymi społeczno-ekonomicznymi a wynikami uzyskiwanymi w poszczególnych skalach *IT-HOME/PL*

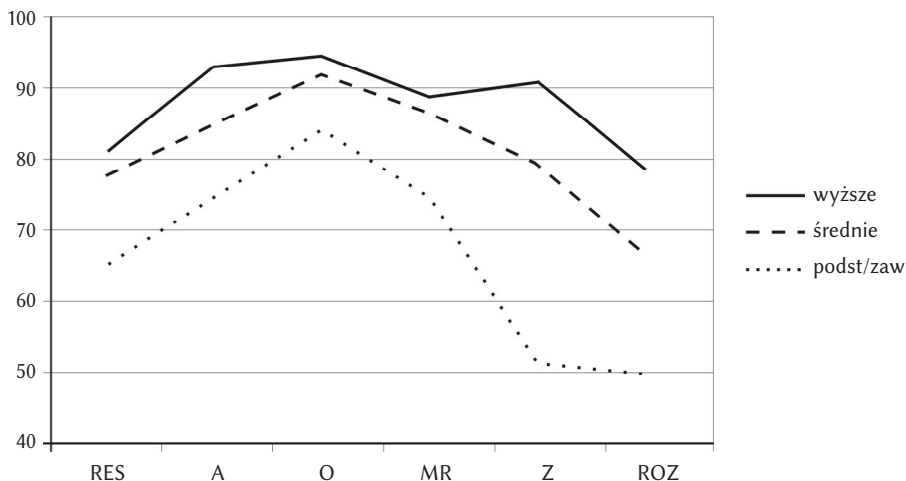
Zmienne	Wykształcenie matki	Wykształcenie ojca	Status ekonomiczny
Responsywność	[$F(2, 940) = 46,65$; $p < 0,001$; $\eta^2 = 0,090$]	[$F(2, 937) = 37,43$; $p < 0,001$; $\eta^2 = 0,074$]	ni
Akceptacja	[$F(2, 940) = 71,35$; $p < 0,001$; $\eta^2 = 0,132$]	[$F(2, 937) = 90,35$; $p < 0,001$; $\eta^2 = 0,162$]	[$F(3, 958) = 7,79$; $p < 0,001$; $\eta^2 = 0,024$]
Organizacja	[$F(2, 940) = 16,10$; $p < 0,001$; $\eta^2 = 0,033$]	[$F(2, 937) = 19,82$; $p < 0,001$; $\eta^2 = 0,041$]	[$F(3, 958) = 4,41$; $p < 0,005$; $\eta^2 = 0,014$]
Materiały rozwojowe	[$F(2, 940) = 24,98$; $p < 0,001$; $\eta^2 = 0,050$]	[$F(2, 937) = 29,72$; $p < 0,001$; $\eta^2 = 0,060$]	[$F(3, 958) = 8,14$; $p < 0,001$; $\eta^2 = 0,025$]
Zaangażowanie	[$F(2, 940) = 92,39$; $p < 0,001$; $\eta^2 = 0,164$]	[$F(2, 937) = 105,60$; $p < 0,001$; $\eta^2 = 0,184$]	[$F(3, 958) = 17,72$; $p < 0,001$; $\eta^2 = 0,053$]
Różnorodność	[$F(2, 940) = 70,16$; $p < 0,001$; $\eta^2 = 0,130$]	[$F(2, 937) = 56,50$; $p < 0,001$; $\eta^2 = 0,108$]	[$F(3, 958) = 12,18$; $p < 0,001$; $\eta^2 = 0,037$]

ni – wyniki nieistotne.

Źródło: opracowanie własne.

²⁰ R. H. Bradley, R. F. Corwyn, *Caring for children around the world...*

Wykres 2. Profil sześciu aspektów pełnienia roli rodzicielskiej w trzech grupach dzieci o różnym poziomie wykształcenia rodziców



Źródło: opracowanie własne.

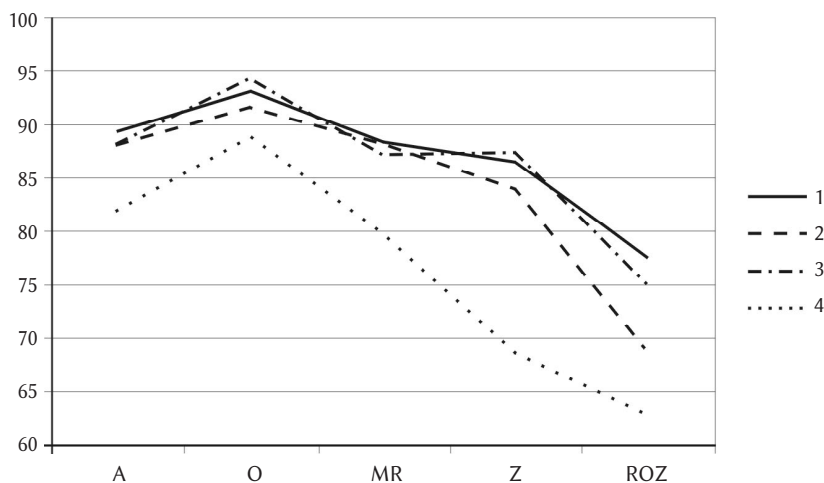
Jak pokazuje wykres 2, jakość środowiska rozwoju rośnie wraz ze wzrostem poziomu wykształcenia rodziców. Największe różnice obserwujemy między środowiskami tworzonymi przez matki i ojców o wykształceniu podstawowym/zawodowym a rodzicami o wyższych poziomach wykształcenia. Rodzice o wykształceniu średnim i wyższym tworzą korzystniejsze dla rozwoju środowiska społeczne niż rodzice o najniższym poziomie wykształcenia²¹. Wskazuje to na potrzebę wspierania rodziców o niższym poziomie wykształcenia poprzez ofertę pozwalającą im na rozwijanie kompetencji opiekuńczo-wychowawczo-edukacyjnych. W badaniach, których wyniki przedstawili Kate Sullivan i inni²², wyższe wyniki w inwentarzu *HOME* charakteryzowały rodziny, w których matki rodzące dziecko nie były nastolatkami. Jednak gdy zadbano o to, aby młoda matka nadal się kształciła, wiek, w którym urodziła dziecko, nie miał znaczenia dla wyników *HOME*.

Z analizy testu *post hoc* Tukeya wynika, że poziom „akceptacji”, „organizacji”, „materiałów rozwojowych”, „zaangażowania” i „różnorodności” doświadczeń rośnie wraz ze wzrostem statusu ekonomicznego rodziny dziecka. W przypadku: „akceptacji”, „materiałów rozwojowych” i „zaangażowania” stwierdzono istot-

²¹ K. Appelt, *Wiek i płeć dziecka a społeczne środowisko rozwoju małych dzieci w Polsce*, „Psychologia Rozwojowa” 3(21)/2015.

²² K. Sullivan, J. Clark, B. Castrucci, R. Samsel, V. Fonseca, I. Garcia, *Continuing Education Mitigates the Negative Consequences of Adolescent Childbearing*, „Maternal and Child Health Journal” 3/2011.

Wykres 3. Profil pięciu aspektów pełnienia roli rodzicielskiej w czterech grupach o różnym statusie ekonomicznym



1 – pieniędzy wystarcza na codzienne wydatki, ale żyjemy bardzo oszczędnie i odkładamy na poważniejsze zakupy; 2 – pieniędzy wystarcza na wszystko dzięki temu, że żyjemy oszczędnie; 3 – pieniędzy wystarcza na wszystko, lecz nie oszczędzamy na przyszłość; 4 – pieniędzy wystarcza na wszystko i jeszcze oszczędzamy na przyszłość.

Źródło: K. Appelt, *Wiek i płeć dziecka a społeczne środowisko rozwoju małych dzieci w Polsce*, „Psychologia Rozwojowa” 3(21)/2015.

Tabela 2. Zależności występujące między zmiennymi społeczno-ekonomicznymi a wynikami uzyskiwanymi w poszczególnych skalach *IT-HOME/PL*

Zmienne	Liczba osób dorosłych zamieszkujących z dzieckiem	Długości okresu opieki sprawowanej przez innego opiekuna (poza rodzicami)
Responsywność	ni	ni
Akceptacja	$[F(1, 965) = 20,39;$ $p < 0,001; \eta^2 = 0,021]$	ni
Organizacja	$[F(1, 965) = 15,30;$ $p < 0,001; \eta^2 = 0,016]$	ni
Materiały rozwojowe	$[F(1, 965) = 11,71;$ $p = 0,001; \eta^2 = 0,012]$	ni
Zaangażowanie	$[F(1, 965) = 39,20;$ $p < 0,001; \eta^2 = 0,039]$	$[F(2, 624) = 6,77;$ $p = 0,001; \eta^2 = 0,021]$
Różnorodność	$[F(1, 965) = 41,85;$ $p < 0,001; \eta^2 = 0,042]$	$[F(2, 624) = 11,89;$ $p < 0,001; \eta^2 = 0,037]$

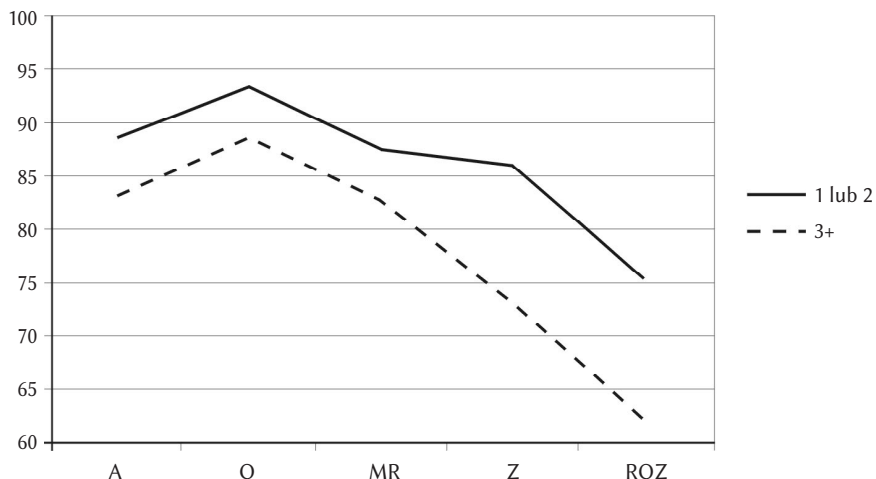
Źródło: opracowanie własne.

ne różnice między grupą dzieci z rodzin o najniższym statusie ekonomicznym (grupa 1, wykres 3) a pozostałymi grupami, natomiast brak istotnych różnic między dziećmi z rodzin o wyższych statusach. Może to oznaczać, że dla jakości środowiska rozwoju dziecka ważne jest przekroczenie pewnego progu dochodów rodziny, pozwalające na zaspokajanie podstawowych potrzeb, natomiast dalsze różnicowanie się jakości środowisk rozwoju nie jest tak silnie związane z dalszym wzrostem statusu ekonomicznego²³. Trudna sytuacja materialna może być na tyle absorbująca rodziców, którzy podejmują wzmożone wysiłki poradzenia sobie z nią, iż mniej angażują się w tworzenie środowiska korzystnego dla rozwoju dziecka.

3. Pełnienie roli rodzicielskiej a włączanie innych osób dorosłych do opieki nad dzieckiem

Wyniki testów efektów międzyobiektowych w dwuczynnikowej analizie wariancji pokazały, że zależnie od tego, ile dorosłych (powyżej 18. roku życia) zamieszkuje wspólnie z dzieckiem, uzyskujemy istotne zróżnicowanie wyników w odniesieniu do pięciu z sześciu aspektów pełnienia roli rodzicielskiej (poza responsywnością [$F(1, 965) = 6,78; p = 0,009; \eta^2 = 0,007$] oraz w odniesieniu do dwóch aspektów

Wykres 4. Profil pięciu aspektów pełnienia roli rodzicielskiej w dwóch grupach wyróżnionych na podstawie liczby osób dorosłych zamieszkujących z dzieckiem



Źródło: K. Appelt, *Wiek i płeć dziecka...*

²³ K. Appelt, *Kontekstowe uwarunkowania jakości społecznego środowiska rozwoju małych dzieci w Polsce*, „Polskie Forum Psychologiczne” 3(20)/2015.

zależnie od tego, od jak dawna inny opiekun sprawuje opiekę nad dzieckiem, podczas gdy jego rodzice pracują zawodowo.

Niższy poziom pięciu aspektów społecznego środowiska rozwoju, w przypadku gdy z dzieckiem zamieszkuje większa liczba osób dorosłych, może początkowo zaskakiwać, jednak w takich rodzinach koncentracja na małym dziecku może być mniejsza niż wtedy, gdy z dzieckiem zamieszkują tylko jego rodzice (wykres 4). Zaangażowanie we wspieranie rozwoju dziecka może być rozproszone między różnych członków rodziny, skutkując jego niższym poziomem. Hipotezy te wymagają jednak dalszych badań z uwzględnieniem innych czynników, takich jak: liczba dzieci w danej rodzinie czy przyjęta przez dorosłych opiekujących się dzieckiem koncepcja rozwoju i wychowania. Uzyskane wyniki pokazują, że im dłuższy jest okres w życiu dziecka, od jakiego opiekę nad nim sprawuje inny opiekun podczas bytności rodziców w pracy, tym środowisko dziecka jest bardziej różnorodne. Każda kolejna osoba jest źródłem nowych doświadczeń dziecka, ważnych dla poszerzania wiedzy dziecka o świecie społecznym i opanowania przez nie nowych kompetencji. Wyniki te są ciekawe, zwłaszcza w zestawieniu z wynikami dotyczącymi związku jakości środowiska rozwojowego z liczbą dorosłych zamieszkujących z dzieckiem. Obszar ten wymaga dalszych badań i może być źródłem interesujących hipotez badawczych.

Podsumowanie

Uzyskane wyniki pozwalają z optymizmem patrzeć na jakość środowisk, w których rozwija się badana grupa dzieci w Polsce, choć sposób doboru próby nie pozwala przenieść tego optymizmu na całą populację małych dzieci. Konieczne jest przeprowadzenie dalszych badań z zachowaniem zasady randomizacji oraz objęcie badaniami grup szczególnych, np. defaworyzowanych społecznie²⁴.

Spośród wszystkich badanych wymiarów społecznego środowiska rozwoju wiek dziecka nie różnicował badanych grup jedynie pod względem zaangażowania rodziców w edukację i rozwój dziecka. Można przypuszczać, że poziom owego zaangażowania powiązany jest raczej z przyjętą przez rodziców (niezależnie od stopnia jej uświadomienia) koncepcją rozwoju i wychowania, która pozostaje względnie stała niezależnie od wieku dziecka²⁵. Hipoteza ta jednak wymagałaby dalszych badań.

Otrzymane w analizie wyników zależności występujące między uwzględnionymi zmiennymi społeczno-ekonomicznymi a wynikami uzyskiwanymi w po-

²⁴ M. Czub, K. Appelt, *Wczesna edukacja...*

²⁵ J. Goodnow, *From household practices to parents' ideas about work and interpersonal relationships*, w: S. Harkness, C. Super, *Parents' cultural belief systems*, The Guilford Press, New York 1996.

szczególnych skalach *IT-HOME/PL* (tab. 1 i 2) wskazują na dużą rolę czynników kontekstowych²⁶, wśród których szczególne znaczenie ma wykształcenie rodziców, zarówno matki, jak i ojca, wyraźnie różnicujące badaną grupę pod względem wszystkich badanych aspektów środowiska rozwoju dzieci. Wyniki potwierdzają konieczność wspierania rodziców w najtrudniejszej sytuacji materialnej, również w trosce o wyrównywanie szans rozwojowych najmłodszego pokolenia. Jest to pilną potrzebą społeczną w świetle międzynarodowych badań dobrostanu (*well-being*) dzieci, w których Polska zajmuje 19. miejsce (na 28 krajów Europy) pod względem poziomu jakości życia dzieci do lat 18. Nasz kraj plasuje się na dalekich miejscach pod względem większości wskaźników²⁷, m.in.: wysoki poziom ubóstwa i nierówności społecznych (jeden z najniższych wskaźników PKB *per capita*), najwyższy w Europie procent dzieci w wieku 0-6 lat żyjących w biedzie (25% ogólnej populacji i prawie 50% w rodzinach, gdzie opiekę sprawuje samotny rodzic – zjawisko juwenalizacji biedy). Dzieci z rodzin wykluczonych społecznie, również z powodu ubóstwa, mają utrudniony dostęp do form wczesnej edukacji²⁸. Powoduje to, że najrzadziej korzystają one z różnych pozarodzinnych form edukacji małych dzieci, które w założeniu mają pełnić również kompensującą, wspierającą rolę wobec rodzin o niskim potencjale rozwojowym²⁹.

Według badaczy analizujących wyniki otrzymane w badaniach z użyciem *HOME* w różnych kulturach³⁰ specyficzny układ czynników demograficznych i rodzinnych różnicujący w największym stopniu wyniki *HOME* w danym społeczeństwie wskazuje, że kulturowe modele pełnienia ról rodzicielskich wpływają na relacje między SES rodziny a praktyką rodzicielską. Ważnym kierunkiem dalszych badań jest poszukiwanie mediatorów właściwych dla polskiego kontekstu kulturowego. Uzyskane wyniki potwierdzają, że nie należy traktować powiązania sposobu pełnienia ról rodzicielskich ze statusem społeczno-ekonomicznym rodziny (zwłaszcza w odniesieniu do jego aspektu ekonomicznego) jako prostego związku liniowego, bo może to być nadmierne uproszczenie niosące poważne konsekwencje społeczne.

²⁶ R. H. Bradley, R. F. Corwyn, *Caring for children...*

²⁷ A. I. Brzezińska, M. Czub, T. Czub, *Krótko- i długofalowe korzyści wczesnej opieki nad dzieckiem i edukacji*, „Polityka Społeczna”, numer tematyczny „Polityka edukacyjna: wyzwania i szanse” 1/2012.

²⁸ A. Giza, M. Wiśnicka, *Edukacja małych dzieci – standardy, bariery, szanse*, w: A. Giza (red.), *Edukacja małych dzieci. Standardy, bariery, szanse. Raport*, Fundacja Rozwoju Dzieci im. Jana Amosa Komeńskiego, Warszawa 2010.

²⁹ Można mieć nadzieję, że istotną zmianę wniesie w tym obszarze rządowy program RODZINA 500+, ale na wyniki badań dotyczących jego długofalowych skutków musimy jeszcze poczekać.

³⁰ V. Totsika, K. Sylva, *The Home Observation for Measurement of the Environment Revisited*, „Child and Adolescent Mental Health” 9(1)/2004.

Przyjmując, że najważniejszym czynnikiem wpływającym na jakość środowiska rozwoju dziecka jest dorosły, niezwykle istotne jest rozwijanie świadomości społecznej dotyczącej znaczenia pełnienia roli rodzicielskiej jako ważnego wyznacznika przebiegu i efektów procesu rozwoju dziecka zarówno we wczesnym okresie życia, jak i na dalszych jego etapach.

LITERATURA

- Appelt K., *Kontekstowe uwarunkowania jakości społecznego środowiska rozwoju małych dzieci w Polsce*, „Polskie Forum Psychologiczne” 3(20)/2015.
- Appelt K., *Wiek i płeć dziecka a społeczne środowisko rozwoju małych dzieci w Polsce*, „Psychologia Rozwojowa” 3(21)/2015.
- Appelt K., *Wiek poniemowłęcy. Jak rozpoznać potencjał dziecka?*, w: A. I. Brzezińska (red.), *Psychologiczne portrety człowieka. Praktyczna psychologia rozwojowa*, GWP, Gdańsk 2005.
- Bernstein B., *Socjolingwistyczne ujęcie procesu socjalizacji: uwagi dotyczące podatności na oddziaływania szkoły*, w: G. W. Shugar, M. Smoczyńska (red.), *Badania nad rozwojem języka dziecka*, PWN, Warszawa 1980.
- Bradley R. H., Caldwell B. M., *The HOME inventory and family demographics*, „Developmental Psychology” 20/1984.
- Bradley R. H., Caldwell B. M., Rock S., Ramey C., Barnard K., Gray C., Hammond M., Mitchell S., Gottfried A., Siegel L., Johnson D., *Home environment and cognitive development in the first 3 years of life: A collaborative study involving six sites and three ethnic groups in North America*, „Developmental Psychology” 25/1989.
- Bradley R. H., Corwyn R. F., *Caring for children around the world: A view from HOME*, „International Journal of Behavioral Development” 29(6)/2005.
- Brzezińska A. I., *Spoleczna psychologia rozwoju*, Scholar, Warszawa 2000.
- Brzezińska A. I., Appelt K., Ziółkowska B., *Psychologia rozwoju człowieka*, GWP, Gdańsk 2016.
- Brzezińska A. I., Czub M., Czub T., *Krótko- i długofalowe korzyści wczesnej opieki nad dzieckiem i edukacji*, „Polityka Społeczna”, numer tematyczny „Polityka edukacyjna: wyzwania i szanse” 1/2012.
- Czub M., Appelt K., *Wczesna edukacja i opieka nad małym dzieckiem jako wyzwanie dla systemu edukacji*, „Studia Edukacyjne” 27/2013.
- Czub M., Brzezińska A. I., Czub T., Appelt K., *Wczesna opieka nad dzieckiem i edukacja jako wyzwanie dla polityki społecznej i oświatowej*, „Polityka Społeczna”, numer tematyczny „Polityka edukacyjna: wyzwania i szanse” 1/2012.
- Czub T., *Znaczenie wstydu w procesie socjalizacji*, w: A. I. Brzezińska, S. Jabłoński, M. Marchow (red.), *Niewidzialne źródła. Szanse rozwoju w okresie dzieciństwa*, Wyd. Fundacji Humaniora, Poznań 2003.
- Erikson E. H., *Dzieciństwo i społeczeństwo*, Rebis, Poznań 1997.
- Feuerstein R., Feuerstein S., *Mediated learning experience: A theoretical review*, w: R. Feuerstein, P. S. Klein, A. J. Tannenbaum (red.), *Mediated learning experience (MLE). Theoretical, psychosocial and learning implications*, Freund Publishing House, London 1994.
- Gibson E. J., *Perceiving the affordances: a portrait of two psychologists*, Erlbaum, New York 2002.

- Giza A., Wiśnicka M., *Edukacja małych dzieci – standardy, bariery, szanse*, w: A. Giza (red.), *Edukacja małych dzieci. Standardy, bariery, szanse. Raport*, Fundacja Rozwoju Dzieci im. Jana Amosa Komeńskiego, Warszawa 2010.
- Goodnow J., *From household practices to parents' ideas about work and interpersonal relationships*, w: S. Harkness, C. Super, *Parents' cultural belief systems*, The Guilford Press, New York 1996.
- Hornowska E., Brzezińska A. I., Appelt K., Kaliszewska-Czeremska K., *Rola środowiska w rozwoju małego dziecka – metody badania*, Scholar, Warszawa 2014.
- Hornowska E., Brzezińska A. I., Appelt K., Kaliszewska-Czeremska K., *The affordances of children's environments. The result of Polish studies*, Scholar, Warszawa 2014.
- Matejczuk J., Nowotnik A., Rękosiewicz M., *6-latek jako pierwszoklasista w szkole. Zróżnicowanie kodów językowych dziecka, rodziny i szkoły – dla kogo szansa, dla kogo zagrożenie?*, „Studia Edukacyjne” 27/2013.
- Sameroff A., Lewis M., Miller S. (red.), *Handbook of developmental psychopathology*, Kluwer Academic – Plenum Publishers, New York 2000.
- Schaffer H.R., *Rozwój społeczny*, Wyd. Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2006.
- Sullivan K., Clark J., Castrucci B., Samsel R., Fonseca V., Garcia I., *Continuing Education Mitigates the Negative Consequences of Adolescent Childbearing*, „Maternal and Child Health Journal” 3/2011.
- Totsika V., Sylva K., *The Home Observation for Measurement of the Environment Revisited*, „Child and Adolescent Mental Health” 9(1)/2004.
- Wygotski L.S., *Wczesne dzieciństwo*, w: idem, *Wybrane prace psychologiczne II: Dzieciństwo i dorastanie*, Zysk i S-ka, Poznań 2002.

PARENTAL ROLES AND THE QUALITY OF DEVELOPMENTAL ENVIRONMENT OF YOUNG CHILDREN IN POLAND

Summary. The article presents results of research on quality of developmental environment of young children and its contextual conditions. The research was conducted between 2010-2012. The participants consisted of 972 children aged between 1 to 41 months and their parents. The research was carried out in their home space – the most natural environment for children. The American *IT HOME Inventory* in Polish adaptation *IT-HOME/PL* has been used. The results allow to indicate factors which are determinants of the quality of child's environment connected with parental roles.

MAŁGORZATA H. HERUDZIŃSKA

Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie
Wydział Nauk Społecznych / Katedra Socjologii / Zakład Socjologii Ogólnej

STRATEGIE ZRYWANIA Z TRADYCYJĄ I DAWNYM ŻYCIEM RODZINNYM NA PRZYKŁADZIE PORWAŃ RODZICIELSKICH

Streszczenie. Współczesna rodzina podlega ogromnym przemianom. Zmieniają się m.in. poglądy dotyczące roli matki i roli ojca; wzrasta akceptacja społeczna rozwodów. Choć posiadanie dziecka nie jest już głównym celem małżeństwa, to nadal stanowi ono istotny element określający tę mikrogrupę. Jest dziś przedmiotem „uczuciowej konsumpcji”, otaczanym (zazwyczaj) szczególną troską. Jest wyjątkową wartością w wielu wymiarach i z wielu względów. „Porwania rodzicielskie” również mają wśród nich swoje miejsce. W jaki sposób sytuacja, w której małżonkowie postanowili się rozejść, modyfikuje wypełnianie przez nich ról rodzicielskich? Jaką rolę odgrywa tu dziecko? – to przykłady pytań stawianych na łamach niniejszej publikacji. Czyniąc tłem rozważań m.in. teorię płci kulturowej R. W. Connell trudno jednoznacznie odpowiedzieć na pytanie czy angażowanie się w opiekę nad dziećmi przez ojców, a w szczególności coraz częstsze (skuteczne) starania o przejęcie bezpośredniej pieczy nad potomstwem w sytuacji rozstania ze współpartnerką, jest składnikiem męskości hegemonicznej czy jej zaprzeczeniem. Analiza danych zastanych oraz przeprowadzone case study ukazują, że rozwiązania prawne dotyczące porwań rodzicielskich są obszarem wymagającym natychmiastowej rewizji oraz, że w rolę współczesnej matki coraz częściej wpisuje się rola rodzica „weekendowego”, płacącego alimenty (alimentatora).

Wprowadzenie

Współczesna rodzina podlega ogromnym przemianom. Również definicja rodziny poszerza swój zakres, obejmując te formy współżycia między ludźmi, które dotychczas znajdowały się poza jej granicami¹. Zmieniają się m.in.

¹ *Rodzina – jej współczesne znaczenie i rozumienie*, CBOS, Warszawa 2013; M. H. Herudzińska, *Rodzina w świadomości społecznej. Co (kto) tak naprawdę stanowi rodzinę? Społeczne (re)konstru-*

poglądy na rolę matki i ojca, wzrasta społeczna akceptacja rozwodów przy jednoczesnym braku umiejętności porozumiewania się partnerów ze sobą, zwłaszcza w sytuacjach konfliktowych². Z jednej strony posiadanie dziecka nie jest już głównym celem małżeństwa, a z drugiej – dziecko nadal stanowi istotny element określający tę mikrogrupę – bez dzieci nie jest możliwe zachowanie ciągłości biologicznej żadnej zbiorowości ludzkiej³.

Pozycja dziecka w rodzinie i w społeczeństwie zmieniała się na przestrzeni wieków. Współcześnie na pierwszy plan wysuwa się jednostka, para (niekoniecznie) małżeńska, a na dalszym miejscu w hierarchii wartości znajduje się dziecko, które w obliczu niskiego wskaźnika urodzeń (depresji urodzeniowej) czy wzrostu rodzin monoparentalnych stało się przedmiotem „uczuciowej konsumpcji”⁴, otaczanym (zazwyczaj) szczególną troską⁵.

Dziecko stanowi wyjątkową wartość – w wielu wymiarach i z wielu względów⁶. Wymienione w tytule porwania rodzicielskie również mają wśród nich swoje miejsce.

Zjawisko to generuje następujące pytania: W jaki sposób sytuacja, w której małżonkowie postanowili się rozjeść, modyfikuje wypełnianie przez nich ról rodzicielskich? Jaką rolę odgrywa w niej dziecko – w jakim zakresie polskie prawo rodzinne, a także prawo międzynarodowe ogranicza rozstającym się małżonkom „rozgrywki rozwodowe” za pomocą dzieci? Co oznacza pojęcie „dobro dziecka”? Czyniąc tłem rozważań teorię płci kulturowej Raewyn W. Connell⁷, warto zastanowić się, czy świadome angażowanie się w opiekę nad dziećmi przez ojców jest składnikiem męskości hegemonicznej czy jej zaprzeczeniem? Jakie znaczenie ma coraz większy zakres partycypacji mężczyzn w wychowywaniu potomstwa w przypadku rozwodu – czy jest on źródłem konfliktu i walki o dziecko? Stawiam hipotezę, że właśnie tak się dzieje: przemiany w obszarze ról rodzicielskich, w tym

owanie definicji rodziny, w: K. Ferenc, E. Kowalska (red.), *Wychowanie w rodzinie*, t. VI, Karkonoska Państwowa Szkoła Wyższa, Jelenia Góra 2012, ss. 15-42.

² Por. A. Kwak, *Współczesna rodzina – czy tylko problem struktury zewnętrznej?*, w: I. Taranowicz, S. Grotowska (red.), *Rodzina wobec wyzwań współczesności. Wybrane problemy*, Arboretum, Wrocław 2015, ss. 13-17.

³ Przy czym w Polsce, jak i w wielu innych krajach, rodzi się za mało dzieci. Por. *Mały Rocznik Statystyczny*, GUS, Warszawa 2015, s. 106; www.stat.gov.pl; Ph. Longman, *Spadek współczynnika dzietności a przyszłość rodziny*, w: T. Mazan, K. Mazela, M. Walaszczyk (red.), *Rodzina wiosną dla Europy i świata*, Nokpol, Kobyłka – Łomianki 2008, ss. 427-435.

⁴ Z. Bauman, *Razem osobno*, Wyd. Literackie, Kraków 2003, s. 132.

⁵ K. Slany, *Małżeństwo i rodzina w zglobalizowanym świecie*, „Problemy Rodziny” 4-6/2001, ss. 6-8; T. Szlendak, *Socjologia rodziny. Ewolucja, historia, zróżnicowanie*, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 2010, ss. 27-30.

⁶ M.H. Herudzińska, *Dziecko jako wartość a proces dezintegracji rodziny*, w: W. Muszyński (red.), *Wartości w rodzinie: ciągłość i zmiana*, Wyd. Adam Marszałek, Toruń 2010, ss. 384-412.

⁷ R.W. Connell, *Masculinities*, Polity Press, Cambridge 2005.

poszerzenie roli ojca o zadania macierzyńskie, moda na świadome ojcostwo⁸, w sytuacji rozstania współmałżonków i zaburzonej komunikacji między partnerami-rodzicami, rodzą konflikt. Dotyczy on tego, które z rodziców po rozwodzie ma pełnić rolę głównego opiekuna i ostoji dla dziecka, a które rodzica „weekendowego”, płacącego alimenty na jego utrzymanie, i będzie w coraz większym stopniu prowadzić do odwrócenia dotychczasowych, tradycyjnych wzorów. Oznacza to, że prawdopodobnie druga z wymienionych ról (rodzica „weekendowego” płacącego alimenty) będzie coraz częściej wpisywać się w rolę współczesnej matki (już niekoniecznie piastunki, lecz rodzica „niecodziennego” i „alimentatorki”).

Uzyskanie odpowiedzi na powyższe pytania nie było zadaniem łatwym. Po pierwsze, temat artykułu dotyczy intymnej sfery życia człowieka. Po drugie, trudno uzyskać konkretne, oficjalne dane dotyczące poruszanej problematyki⁹. Podjęto zatem decyzję o wykorzystaniu materiałów zastanych dostępnych w Internecie (poszukiwane hasło: „porwania rodzicielskie”)¹⁰. Przeprowadzono także wywiady z ekspertami na temat porwań rodzicielskich oraz ustawowego pojęcia „dobra dziecka” – swobodny z sędzią wizytatorem (zatrudnionym w Sądzie Okręgowym w jednym z największych miast w Polsce), trzy wywiady z adwokatami z ponad 30-letnim doświadczeniem zawodowym w rozwiązywaniu spraw rodzinnych, dwa wywiady z policjantami biorącymi udział m.in. w interwencjach dotyczących porwań dziecka, a także dwa studia przypadku (rozmowa, wywiad swobodny, analiza treści dokumentów sądowych) z rodzicami (matkami – byłymi żonami mężczyzn, którzy w sytuacji rozstania przejęli bezpośrednią opiekę nad ich wspólnymi dziećmi, zabierając je z domu bez uzgodnienia z partnerką)¹¹. O ile tych ostatnich dotknął problem nieuzgodnionego wcześniej wywiezienia małoletniego dziecka przez drugiego rodzica i próbowali go pokonać, wykorzystując istniejące rozwiązania instytucjonalne, o tyle ich sytuacja, a także opinie ekspertów stanowią potwierdzenie przemian dokonujących się w zakresie wzorów ról rodzicielskich w Polsce oraz ukazują, że rozwiązania prawne dotyczące porwań rodzicielskich są obszarem wymagającym rewizji.

⁸ G. Mikołajczyk-Lerman, *Mężowie i żony. Realizacja ról małżeńskich w rodzinach wielkomiejskich*, Wyd. Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2006, s. 47; M. Bunda, *Piastun i żywicielka*, „Polityka” 23/2006, ss. 32-36.

⁹ Por. np. wypowiedź Pauliny Gluzy (b. dyrektor Zespołu Prawnego w Fundacji ITAKA – Centrum Poszukiwań Ludzi Zaginionych, organizacji zajmującej się odnajdywaniem dzieci uprowadzonych przez jednego z rodziców): <http://www.naszswiat.net/y-we-woszech/wiadomoci/4957-porwania-rodzicielskie.html> [30.10.2015].

¹⁰ D. Batorski, M. Olcoń-Kubicka, *Prowadzenie badań przez Internet – podstawowe zagadnienia metodologiczne*, „Studia Socjologiczne” 3(182)/2006, ss. 99-132.

¹¹ Badania prowadzono od stycznia 2013 do października 2015 r.

1. Matka, ojciec i dziecko w nowym porządku sentymentalnym – czas rodzicielskiej współpracy czy źródło konfliktów?

Normatywnie pożądanym modelem męskości, zdaniem R. W. Connell¹², jest męskość hegemoniczna – idealna forma męskości, powiązana przede wszystkim z heteroseksualnością i małżeństwem oraz z władzą, prestiżem, pracą zarobkową, siłą, odpornością fizyczną i agresywnością, dominująca nad wszystkimi istniejącymi w społeczeństwie typami męskości (przy czym na samym dole męskiej hierarchii znajduje się napiętnowana męskość homoseksualna) i wszystkimi typami kobiecości. Ważnym dopełnieniem męskości hegemonicznej jest kobiecość emfaticzna – ukierunkowana na „realizację interesów i pragnień mężczyzn. Cechuje ją uległość, opiekuńczość i empatia. U młodych kobiet łączy się z otwartością seksualną, u starszych z macierzyństwem”¹³. Kulturowe relacje płci w postaci działań i zachowań ludzi tworzą układ społeczny, który jest nie tylko bez przerwy odtwarzany i w życiu jednostki, i w życiu pokoleń, ale także ulega przemianom.

Zapewniona przez konstytucję równość praw i obowiązków kobiet i mężczyzn w wielu sferach życia, dzielenie władzy rodzicielskiej przez oboje rodziców czy zrównanie praw dzieci pozamałżeńskich i przedmałżeńskich z urodzonymi w małżeństwie to – zdaniem Marii Ziemskiej – przykłady argumentów na rzecz tezy o nowoczesnych ramach prawno-społecznych i pozytywnym klimacie dla egzystencji i rozwoju polskiej rodziny w drugiej połowie XX wieku¹⁴. Okazywanie uczuć wchodzi w skład zarówno roli matki, jak i ojca. Ten ostatni w większym stopniu niż w przeszłości uczestniczy w wychowywaniu i opiece nad potomstwem¹⁵. Przyczyn takiego stanu rzeczy upatruje się w obecności kobiet na rynku pracy i ich zarobkach, które zmieniają strukturę władzy w rodzinie, a także relacje w parach, „a może przede wszystkim – zmieniają reguły, wzorce i praktyki związane z opieką nad dziećmi. [...] ze zmianą roli matki zmienia się także rola ojca. Dzisiejsi ojcowie [...] coraz mniej są podobni w zakresie praktyk opiekuńczych do swoich ojców i dziadków”¹⁶.

¹² R. W. Connell, *Masculinities*.

¹³ A. Giddens, *Socjologia*, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 2012, ss. 610-611. Por. M. Skucha, *Męskości nowoczesne? Wiek XIX*, „Wielogłos. Wybór tekstów. Pismo Wydziału Polonistyki UJ” 1/2012.

¹⁴ M. Ziemska, *Wpływ przemian funkcji rodziny na socjalizację dzieci*, w: M. Ziemska (red.), *Rodzina i dziecko*, PWN, Warszawa 1979, ss. 227-228.

¹⁵ B. Łobodzińska, *Rodzina w Polsce*, Interpress, Warszawa 1974, ss. 69-72.

¹⁶ T. Szlendak, *Socjologia rodziny...*, s. 432.

Connell, w przeciwieństwie do niektórych socjologów, twierdzi, że obecnie społeczeństwo zachodnie nie tyle przeżywa „kryzys płci”, ile doświadczamy tendencji kryzysowych (z kryzysem instytucjonalizacji, seksualności i układu interesów). Z jednej strony są bowiem niebezpieczeństwa zagrażające istnieniu kulturowemu porządkowi płci (dominacji mężczyzn nad kobietami), takie jak prawodawstwo dotyczące rozwodów, upowszechnianie się wśród mężczyzn postaw antyseksistowskich czy ruchy gejowskie, a z drugiej – angażowanie się ojców w opiekę nad dziećmi (nowy wzór mężczyzny) może prowadzić do powstania nowego typu związku między kobietą a mężczyzną, a nawet – jako efekt jednego z wielu działań – do zmian we współczesnym kulturowym porządku płci, do zmniejszenia kulturowych nierówności płci¹⁷. Zmiany w zakresie roli ojca (chęć włączania się i w wychowanie potomstwa, i w prace domowe) przyczyniają się nie tylko do wzrostu zadowolenia matek z pracy i opieki nad dzieckiem, ale także pozytywnie wpływają na samopoczucie mężczyzn¹⁸. Demograficzna transformacja jest jedną z przyczyn innego niż wcześniej spojrzenia na dziecko:

Dzieci miewamy dzisiaj dla przyjemności, kiedy zdążymy się już nasycić innymi przyjemnościami, na przykład tymi, które wynikają ze wspólnego życia w związku¹⁹.

O ile miłość jest dzisiaj wymagana w małżeństwie (wcześniej była zawsze pożądana), o tyle tęsknota za jej romantyczną postacią może skłaniać do tworzenia kolejnych związków.

Rodzina jest [...] sferą życia, w której realizowane są właściwie tylko potrzeby natury erotycznej i uczuciowej. [...] Dzieci pojawiają się w rodzinie nie po to, aby spłacić dług społeczności [...], ale z potrzeby posiadania kogoś do kochania [...]²⁰.

Decyzja o posiadaniu dziecka nie należy do łatwych:

[...] dzieci kosztują więcej niż luksusowy najnowocześniejszy samochód, podróż dookoła świata, a nawet własna okazja rezydencja²¹.

Jednocześnie kwestia wychowania i warunków dorastania najmłodszego pokolenia to sprawa całego społeczeństwa i w przypadkach nieprawidłowości na linii dorośli – dzieci czy patologii życia rodzinnego powszechnie próbuje się możliwość ingerencji osób trzecich²².

¹⁷ A. Giddens, *Socjologia*, s. 614.

¹⁸ T. Szlendak, *Socjologia rodziny...*, ss. 436, 447.

¹⁹ Ibidem, s. 403.

²⁰ Ibidem, s. 404.

²¹ Z. Bauman, *Razem osobno*, s. 133.

²² *Dziecko i prawo*, CBOS, Warszawa 1994, http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/1994/K_094_94.PDF [14.01.2015]. Wymowne w tym kontekście jest np. powstanie i działalność Rzecznika Praw Dziecka czy Komitetu Ochrony Praw Dziecka.

Pisze się o nowym porządku sentymentalnym, nowym ładzie w zakresie emocjonalności, który wcale nie jest wolny od paradoksów i sprzeczności²³. Jednym z ich źródeł jest chociażby próba autoryzacji małżeństwa przez kulturę popularną²⁴ czy dominacja logiki autonomii jednostki (i w tym sensie rodzina jest postmoralistyczna²⁵). Rynek małżeński, coraz bardziej poszerzając swoje granice, nie pozostaje wolny od tych dylematów, a jednocześnie rodzi kolejne.

Miłość jest (zazwyczaj) motywem budowania związku z drugim człowiekiem. Koniec miłości, szczególnie w parach posiadających małe dzieci, może oznaczać początek konfliktu, m.in. walki o przejęcie bezpośredniej opieki nad potomstwem.

2. Porwanie rodzicielskie? Rozwiązania prawne a modyfikacja ról rodzinnych

Każde dziecko ma prawo posiadać pełną rodzinę. Ma prawo do kontaktu i właściwej opieki pełnionej przez oboje rodziców, także w sytuacji, w której małżonkowie postanowili się rozstać²⁶. Niezależnie od władzy rodzicielskiej rodzice oraz ich dziecko mają prawo i obowiązek utrzymywania ze sobą kontaktów – jeżeli nie potrafią się w tej kwestii porozumieć, rozstrzyga ją sąd opiekuńczy²⁷. Rodzic, któremu wbrew postanowieniu sądowemu/ugodzie drugi uniemożliwia kontakty z dzieckiem, może złożyć wniosek egzekucyjny o ich realizację – istnieje możliwość nałożenia przez sąd kar finansowych płaconych sobie nawzajem za naruszenie prawa do tych kontaktów²⁸.

Wprowadzone w 2015 r. zmiany w Kodeksie rodzinnym i opiekuńczym oraz w Kodeksie postępowania cywilnego uważa się za wzmacniające pozycję dziecka i równoważące prawa matki i ojca. Nawet jeżeli rodzice nie podpiszą porozumienia co do wychowania dziecka, sąd może pozostawić władzę rodzicielską obojgu

²³ T. Szlendak, *Socjologia rodziny...*, s. 405.

²⁴ M. Bieńko, *Rozważni i romantyczni małżonkowie, czyli społeczno-kulturowe konstrukty bycia razem*, w: A. Kwak, M. Bieńko (red.), *Wielość spojrzeń na małżeństwo i rodzinę*, Wyd. Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2012, ss. 61-86.

²⁵ T. Szlendak, *Socjologia rodziny...*, s. 404.

²⁶ Konwencja o prawach dziecka uchwalona w 1989 r. przez Zgromadzenie Ogólne ONZ ratyfikowana przez Polskę w 1991 r., http://www.unicef.org/magic/resources/CRC_polish_language_version.pdf [20.10.2015].

²⁷ Art. 113 § 1 Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego; <http://prawo.lego.pl/prawo/kodeks-rodzinny-i-opiekunczy-z-dnia-25-lutego-1964-r/> [4.11.2015]. Sąd w wyroku rozwodowym decyduje m.in. o tym, czy i który z małżonków ponosi winę za rozkład pożycia oraz w jakim zakresie każdy z nich jest zobowiązany do ponoszenia kosztów utrzymania i wychowania dziecka.

²⁸ Art. 598 Kodeksu postępowania cywilnego, <http://isap.sejm.gov.pl/DetailsServlet?id=WDU19640430296> [10.10.2015].

rodzicom, ma także możliwość nieorzekania o kontaktach; dodano również zapis umożliwiający sądowi wydanie orzeczenia o opiece naprzemiennej czy wspólnej („tydzień u mamy, tydzień u taty”)²⁹. Trudno jednak w tej chwili orzec, w jaki sposób i w jakim zakresie ich treść przełoży się na praktykę.

O ile najczęściej sąd w wyroku rozwodowym powierza wykonywanie władzy rodzicielskiej matce³⁰, o tyle nie można powiedzieć, że sytuacja ta stanowi bezwzględną regułę. Ojcowie coraz częściej w pozwie rozwodowym wnoszą o wyznaczenie ich jako głównego opiekuna dziecka, choć zaledwie 4% nim zostaje, ale w co trzeciej sprawie otrzymują władzę rodzicielską równą matce³¹.

Dorosło nowe pokolenie ojców, którzy już nie pozwalają sprowadzić się do roli płatnika. Kochają dzieci, chcą z nimi spędzać czas, chcą uczestniczyć w ich życiu. [...] zakochanych w dzieciach i skłonnych walczyć do upadłego o tę miłość³².

Jedną z form tej walki są porwania rodzicielskie (opiekuńcze).

Porwanie rodzicielskie jest sytuacją, w której jedno z rodziców bez woli i wiedzy drugiego lub pod pretekstem krótkotrwałego pobytu wywozi lub zatrzymuje dziecko na stałe, pozbawiając tym samym drugiego rodzica możliwości utrzymywania kontaktu z dzieckiem w przysługującym mu – zgodnie z prawem – zakresie³³.

W polskim Kodeksie karnym sytuację tę reguluje art. 211, w którym dla osoby uprowadzającej lub zatrzymującej małoletniego poniżej 15 lat albo osobę nieporadną ze względu na swój stan psychiczny lub fizyczny i wbrew woli osoby powołanej do opieki lub nadzoru, przewidziano karę pozbawienia wolności do lat trzech³⁴. Porwanie rodzicielskie może nakładać się na zaginięcie w sytuacji, gdy np. jeden rodzic nagle i bez powiadomienia drugiego wywozi dziecko w nieznane miejsce i tam je zatrzymuje, lub może występować osobno, np. gdy jeden rodzic wywozi dziecko bez zgody drugiego, ale w miejsce, które jest mu znane, pozbawiając go jednocześnie możliwości kontaktu z dzieckiem³⁵.

²⁹ http://orka.sejm.gov.pl/proc7.nsf/ustawy/3104_u.htm [20.10.2015].

³⁰ *Podstawowe informacje o rozwoju demograficznym Polski do 2013 roku*, GUS, Warszawa 2013, <http://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/ludnosc/ludnosc/podstawowe-informacje-o-rozwoju-demograficznym-polski-do-2013-roku-,12,4.html>, s. 6 [20.06.2014].

³¹ http://prawo.gazetaprawna.pl/artykuly/693546,rzad_zapowiada_walke_o_prawa_ojcow_w_sadach_rodzinnych.html [10.10.2015]; M. Świąchowicz, E. Lis, *Ojciec z dzieckiem po rozwodzie*, „Newsweek” 4/2015, ss. 34-37.

³² M. Bunda, *Porwania opiekuńcze*, „Polityka” 21/2012, ss. 36-37.

³³ <http://www.naszswiat.net/y-we-woszech/wiadomoci/4957-porwania-rodzicielskie.html> [10.10.2015].

³⁴ Art. 211 Kodeksu karnego, ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r., Dz. U. z 1997 r., nr 88, poz. 553.

³⁵ Por. Dziennik Urzędowy Komendy Głównej Policji, Zarządzenie nr 124 Komendanta Głównego Policji z dnia 4.06.2012; <http://www.itaka.org.pl/wp-content/uploads/2015/01/Zarz%C4%85dzenie-nr-124-Komendanta-G%C5%82%C3%B3wnego-Policji.pdf> [20.10.2015].

Porwanie rodzicielskie narusza prawa dziecka i jest źródłem różnych form przemocy wobec dziecka³⁶. Dziecko może stać się wówczas „przedmiotem przetargu”.

Porwania rodzicielskie kojarzą się głównie z międzynarodowymi małżeństwami mieszanymi, gdzie w sytuacji rozstania może dojść do nieuzgodnionego ze współmałżonkiem wywiezienia dziecka/dzieci przez jednego z rodziców do innego kraju (zazwyczaj macierzystego). Dane Ministerstwa Sprawiedliwości RP wskazują, że liczba wniosków składanych do sądów w takiej sytuacji o odebranie dziecka drugiemu rodzicowi rośnie. To przede wszystkim obywatele Polski uprowadzają dzieci (i z Polski, i do Polski). W przypadku uprowadzeń z Polski dominują Polacy, którzy wyjeżdżają za granicę. Obcokrajowcy decydują się na ten krok w mniej niż 5% wszystkich przypadków. Wśród sprawców uprowadzeń do Polski dominują kobiety ze związków międzynarodowych. Należy dodać, że Ministerstwo Sprawiedliwości jest organem przestrzegającym konwencji haskiej³⁷ dotyczącej porwań dzieci przez rodziców, którzy posiadają pełnię praw rodzicielskich, w przypadku gdy dziecko zostanie wywiezione przez jednego z partnerów do innego kraju (to główny instrument prawny w sprawie porwań międzynarodowych). Gdy jedno z rodziców uprowadzi dziecko za granicę, resort sprawiedliwości zwraca się do tamtejszego organu centralnego, który podpisał tę konwencję, o wydanie dziecka, i odwrotnie – gdy dziecko zostanie uprowadzone do Polski, wówczas do naszego ministerstwa kierowane są wnioski o jego natychmiastowy zwrot³⁸. Bezprawnie uprowadzone do innego kraju dziecko można odebrać, ale jedynie w obszarze prawa cywilnego. W trakcie postępowania o wydanie dziecka sąd nie orzeka o władzy rodzicielskiej – sprawdza, czy zachodzą przesłanki do zastosowania konwencji i orzeczenia powrotu dziecka³⁹. Innym instrumentem prawnym pomocnym w takiej sytuacji jest europejski nakaz aresztowania⁴⁰. Podkreśla się potrzebę wprowadzenia istotnych zmian w tym zakresie⁴¹.

Do porwań rodzicielskich dochodzi także wśród uwikłanych w konflikt okołorozwodowy/rozwodowy małżonków polskich na terenie naszego kraju (niemniej

³⁶ http://porwaniarodzicielskie.pl/czym_sa_porwania_rodzicielskie [12.10.2015].

³⁷ http://www.hcch.net/index_en.php?act=conventions.text&cid=24 [20.10.2015].

³⁸ <http://www.naszswiat.net/y-we-woszech/wiadomoci/4957-porwania-rodzicielskie.html> [20.03.2013]; <http://e-prawnik.pl/artykuly/prawo-rodzinne/bezprawne-uprowadzenie-dziecka-za-granice.html> [12.01.2013].

³⁹ <http://blog.swaczyna.nazwa.pl/tag/uprowadzenie-dziecka/> [14.10.2015]. Jest to blog o prawie cywilnym i rodzinnym prowadzony przez adwokat Agnieszkę Swacynę.

⁴⁰ http://www.porwaniarodzicielskie.pl/sytuacja_prawna_za_granica [20.10.2015].

⁴¹ G. Dyjak, *Resort sprawiedliwości: w 2012 r. – 154 wnioski o odebranie dziecka*, <http://www.lex.pl/czytaj/-/artykul/resort-sprawiedliwosci-w-2012-r-154-wnioski-o-odebranie-dziecka> [14.10.2015]; <http://www.rp.pl/artikul/1199286-Wadliwych-orzeczen-ws--uprowadzen-rodzicielskich-co-raz-wiecej.html> [1.10.2015]; Ł. Stawikowski, *MSW ws. porwań rodzicielskich w Polsce*, <http://www.kadry.abc.com.pl/czytaj/-/artykul/msw-ws-porwan-rodzicielskich-w-polsce> [10.10.2015].

sytuacje, gdy jeden z partnerów wywozi dziecko poza granice Polski, np. do krewnego mieszkającego w Niemczech, również mają miejsce).

Nie jest proste uzyskanie pomocy od instytucji państwowych w sytuacji, gdy dziecko zostaje nagle wywiezione przez jedno z rodziców w inne miejsce na terenie naszego kraju – często nie zachodzi tu kwalifikacja prawna (przypisanie danego czynu do określonego przepisu prawa, np. tutaj do art. 211 kk), ale „zdroworozsądkowa” – tak. Taką opinię wyrazili wszyscy pytani o to eksperci. Regułę tę potwierdzają także przeprowadzone studia przypadków (CS1 i CS2) dwóch kobiet, których mężowie, bez ich woli i porozumienia, wywieźli dziecko do swojej miejscowości rodzinnej oddalanej o kilkaset kilometrów od matki:

Policjanci, pomimo szczerych chęci, niewiele mogli mi pomóc. Bez nakazu sądowego wydania dziecka nic nie mogli zrobić. A pierwsza sprawa w sądzie miała się odbyć dopiero za dwa miesiące... Pouczyli męża, że na przykład zakazywanie wychodzenia mi z dzieckiem na spacer w czasie wizyt w domu, gdzie moje 3,5-letnie dziecko przebywa, jest niezgodne z prawem. Później w ich pisemnych wyjaśnieniach przeczytałam, iż – oprócz tego, że mąż konsekwentnie przedstawiał mnie jako osobę niebezpieczną i nie równoważoną psychicznie, posługując się zaświadczeniem od psychiatry, który nawet ze mną nie rozmawiał – nasza sytuacja była określana jako konflikt małżeński. [...] raz usłyszałam, że jest dobrze, że dobro dziecka jest nienaruszone, bo przecież dziecko jest całe i zdrowe, że wiem, gdzie przebywa... (CS2).

Nie dochodzi do porwania rodzicielskiego w sytuacji, w której każdy z rodziców posiada pełnię władzy rodzicielskiej. W uzasadnieniu umorzenia śledztwa o uprowadzenie dziecka zgłoszonego przez jedną z matek w Prokuraturze Rejonowej czytamy:

Zebrany materiał dowodowy nie potwierdza w sposób wystarczający, iż decyzja ojca dot. zabrania dziecka od matki i umieszczenia go w swoim rodzinnym domu, jest zasadna. Jednak nie ma podstaw prawnych do przedstawienia ojcu zarzutu o czyn z art. 211 kk. Przystępstwo z art. 211 kk jest przestępstwem powszechnym. Jego podmiotem mogą być także rodzice uprowadzonego lub zatrzymanego dziecka, jeżeli została im odebrana, zawieszona lub ograniczona władza rodzicielska [...]. Nie następuje jednak realizacja znamion występkę uprowadzenia, gdy oboje rodzice wykonują wspólnie władzę rodzicielską i jedno z nich wbrew woli drugiego zabiera lub zatrzymuje dziecko. Rodzice, którym przysługuje pełna władza rodzicielska, nie mogą być podmiotem przestępstwa określonego w art. 211 kk.

Decyzję dotyczącą miejsca pobytu dziecka definiuje się w świetle prawa jako jedną z istotnych spraw dziecka, a zatem powinna być ona podjęta w wyniku porozumienia jego rodziców. Z uzasadnienia tego wynika, że wywiezienie małoletniego było samowolnym działaniem ojca. Czy tak zatem powinno się interpretować zapis art. 211 Kodeksu karnego?

Respondentki wynająły adwokata, odbyły nieskuteczne mediacje rodzinne z partnerem w kwestii opieki nad dzieckiem, zazwyczaj za pośrednictwem swoich

pełnomocników składały odwołania i zażalenia na postanowienia i wyroki sądowe. Zwraçały się także listownie o pomoc do przedstawicieli rządu polskiego, do wielu instytucji i fundacji (np. CPK, KOPD, RPD, RPO, HFPC), otrzymując odpowiedzi, nieskutkujące jednak odzyskaniem bezpośredniej opieki nad dzieckiem, bowiem:

Sądy są władzą odrębną i niezależną a sędziowie w sprawowaniu swojego urzędu są niezawisli i podlegają tylko Konstytucji oraz ustawom. Nie ma możliwości podjęcia interwencji w sprawie zawisłej przed sądem. Nie mogą także angażować się w spory rodzinne. W trosce o dobro dziecka powinni Państwo dążyć do polubownego rozstrzygnięcia sporu, a jeżeli nie jest to możliwe, spór może rozstrzygnąć tylko sąd.

Sąd rozstrzygnął obydwie opisywane sprawy opieki nad dzieckiem po około 5 latach, powierzając władzę rodzicielską byłym mężom respondentek, w jednym (na zgodny wniosek rozwodzących się małżonków) nie orzekając o winie za rozpad pożycia małżeńskiego, w drugim – o wyłącznej winie mężczyzny. Początkowo obydwie postępowania toczyły się w sądzie rejonowym w miejscu zamieszkania ojca i dziecka oraz dotyczyły kwestii ustalenia pobytu dziecka; przeprowadzono badania rodzin prokreacji respondentek w Rodzinnym Ośrodku Diagnostyczno-Konsultacyjnym (RODK), które wykazały m.in. istnienie wzajemnych pozytywnych relacji uczuciowych dzieci z obojgiem rodziców, predyspozycje obojga rodziców do sprawowania bezpośredniej pieczy nad dzieckiem. Jednak przed zakończeniem postępowań partnerzy kobiet wnieśli pozew o rozwód:

Po półtora roku prawie, jak sprawa dobiegała końca, mąż wbrew naszej wcześniejszej umowie złożył pozew o rozwód. I cała zabawa rozpoczęła się od nowa (przesłuchania świadków, kolejne badania w RODK-u), bowiem sprawę przejął kolejny sąd – tym razem ze względu na tak zwaną właściwość sądu – ten obejmujący rejon naszego ostatniego miejsca zamieszkania. Sprawa o ustalenie miejsca pobytu dziecka została połączona ze sprawą rozwodową, ponieważ takie są przepisy. Nic nie mogłam zrobić, bo gdyby było zagrożone dobro dziecka, to sprawa zostałaby dokończona przez pierwszy sąd. Ale przecież w opinii przewodniczącej składu sędziowskiego w sądzie rejonowym, z którą wówczas postanowiłam porozmawiać, mojemu dziecku niczego nie brakowało... Na moje pytanie o to, co ze mną w tej sytuacji, odpowiedziała, że ja ją nic nie obchodzi. [...] Nie jestem alkoholiczką, narkomanką, osobą chorą psychicznie, a ostatecznie zostałam sprowadzona do roli, jak określiła to jedna z moich znajomych, „alimenciary” (CS2).

Upływ czasu i stwierdzona na wniosek jednej z kobiet przewlekłość postępowania sądowego nadszarpaneły więzi matek z dziećmi:

Oboje rodzice mają predyspozycje do pełnienia bezpośredniej pieczy nad dzieckiem. Z uwagi na preferencje [...] dziecka i 3-letni już pobyt w domu ojca, który dziecko w pełni akceptuje, uważamy, że nadal [...] powinno pozostawać pod jego bezpośrednią pieczę.

Uważamy za zasadne utrzymanie w mocy dotychczasowej formy kontaktów [...] z matką. [...] powinno mieć [...] również zagwarantowaną możliwość spędzania z nią części wakacji, ferii, a także świąt okolicznościowych (z drugiej i ostatniej opinii RODK-a; CS2).

Jedna z kobiet nie złożyła apelacji od końcowego wyroku rozwodowego, postanawiając zmienić miejsce zamieszkania na takie, które umożliwi jej częstsze kontakty z dzieckiem:

Przeprowadziłam się do miejscowości, gdzie mieszka moja córeczka. Mogę widywać ją dwa razy w tygodniu po szkole, zabieram ją co drugi weekend. Mam miesiąc wakacji (dwa tygodnie w lipcu i dwa tygodnie w sierpniu) i święta na zmianę. Dużo? O każdy dzień za mało. Jestem na każdej uroczystości, w każdym miejscu, gdzie mogę się z nią spotkać, działam w trójce klasowej, pomagam jak tylko potrzeba. O każdy dodatkowy dzień walczę, często przegrywam. Były mąż twierdzi, że żądając kontaktów z dzieckiem, sprzeciwiam się decyzji sądu, nie rozumie tego, że sąd wyznaczył mi minimum, a nie maksimum kontaktów. Nie pozwala na nocowanie u mnie w tygodniu... (CS1).

Druga z kobiet złożyła apelację, jednak Sąd Apelacyjny podtrzymał decyzję sądu I instancji w zakresie opieki nad dzieckiem:

Apelacja zmieniła jedynie zakres winy za rozpad mojego małżeństwa – z obopólnej winy na wyłączną winę byłego męża. I chociaż stwierdzono, że małżonek nie miał żadnych powodów, aby rozdzielić mnie z dzieckiem, to i tak dziecko zostanie przy nim. Bo taką wolę rzekomo córeczka wypowiedziała w czasie badań w RODK, mając pięć lat, i tę decyzję, zdaniem sądu, należy uszanować. Po wyroku były mąż wrócił z córeczką ponownie do miasta, w którym mieszkam, a z którego wcześniej nagle z nią uciekł (CS2).

Obecnie kobieta czeka na zakończenie postępowania przed Europejskim Trybunałem Praw Człowieka w Strasburgu przeciwko Rzeczypospolitej Polskiej o naruszenie jej prawa do rzetelnego procesu sądowego (art. 6 Konwencji) oraz do poszanowania jej życia prywatnego i rodzinnego (art. 8 Konwencji). Trybunał po zbadaniu kwestii dopuszczalności skargi zawiadomił o jej wniesieniu oraz zobowiązał rząd RP do sformułowania pisemnego stanowiska w tej sprawie.

Opisane wyżej przypadki ukazują, jak się zdaje, pewien trend. Mowa o rozgrywkach między rozwodzającymi się małżonkami polskimi za pomocą dzieci, „dla dobra dzieci” i o dzieci, przybierających formę porwań rodzicielskich, która w świetle obowiązującego prawa polskiego (w sytuacji posiadania przez skonfliktowanych partnerów pełnej władzy rodzicielskiej) jest dopuszczalna.

Zakończenie. Piastrun i alimentatorka

Przepisy prawne odnoszące się do zjawiska porwań rodzicielskich (krajowych i zagranicznych) są obszarem wymagającym rewizji. Świadczą o tym i studia przypadków rodziców rozdzielonych z własnymi dziećmi przez współmałżonka, i opinie ekspertów oraz to, że kwestii tej poświęcona została m.in. ogólnopolska

konferencja „Porwania rodzicielskie w Polsce – regulacje prawne i zapobieganie zjawisku”, która odbyła się w Warszawie w 2012 i 2014 r.⁴²

Czy i jak karać rodziców za uprowadzenie własnego dziecka? Czy za takie postępowanie powinno się ograniczać lub odbierać władzę rodzicielską? W chwili obecnej, gdy oboje rodziców posiada władzę rodzicielską, takie samowolne działanie jednego z nich jest w Polsce w zasadzie bezkarne.

Nie można jednoznacznie odpowiedzieć na pytanie, co oznacza pojęcie „dobro dziecka” – i to zarówno na podstawie przytaczanych wyżej przypadków porwań rodzicielskich, jak i w świetle przepisów prawa. Kodeks rodzinny i opiekuńczy posługuje się tym sformułowaniem, jednak trudno znaleźć jego definicję ustawową⁴³.

Należy podkreślić, że także dobro rodziców stanowi, w kontekście poruszanej problematyki, istotną i dyskusyjną kwestię. Często rodzic, którego drugi bezprawnie pozbawił kontaktu z własnym dzieckiem, nie jest w stanie sprawnie wyegzekwować swoich praw, a przewlekłość postępowania sądowego ostatecznie sprowadza go do roli drugoplanowego, „weekendowego” („niecodziennego”) opiekuna i osoby płacącej alimenty na dziecko.

Przemiany roli ojca, postrzegane jako „nowe ojcostwo” (aktywne, zaangażowane w opiekę nad dziećmi), trudno uznać za zaprzeczenie męskości hegemonicznej, o której pisała Connell, czy w sposób zdecydowany przyjąć za jej składnik. Jest to z pewnością istotna zmiana w obszarze życia rodzinnego, która w sytuacji rozstania i zaburzonej komunikacji między partnerami posiadających małe dzieci może pełnić funkcję czynnika konfliktogennego i prowadzić do walki o dziecko, a także sprzyjać przeobrażeniom tradycyjnie pojmowanych ról: matki-piastunki w rolę matki-rodzica weekendowego i „alimentatorki”, a ojca-żywiciela w rolę ojca-(głównego) piastuna.

W świetle materiałów wykorzystanych w niniejszej publikacji nasuwa się (w szczególności w odniesieniu do porwań rodzicielskich, do których dochodzi na terenie naszego kraju, w małżeństwach polskich) następujące podsumowanie: „Kto pierwszy (porwie swoje dziecko), ten lepszy”.

LITERATURA

- Batorski D., Olcoń-Kubicka M., *Prowadzenie badań przez Internet – podstawowe zagadnienia metodologiczne*, „Studia Socjologiczne” 3 (182)/2006.
Bauman Z., *Razem osobno*, Wyd. Literackie, Kraków 2003.

⁴² <https://msw.gov.pl/aktualnosci/9622,dok.html> [14.10.2015]; http://prawo.gazetaprawna.pl/wywiady/595011,prawo_nie_potrafi_scigac_rodzicow_uprowadzajacych_wlasne_dzieci.html [14.10.2015]; <http://www.zaginieni.pl/porwania-rodzicielskie-ii-konferencja-fundacji-itaka/> [14.10.2015].

⁴³ <http://www.poradaprawna.pl/porady/czy-definicja-dobra-dziecka-jest-scisle-okreslona-w-prawie-polskim-prosze-o-jej-podanie,136896.html> [24.04.2015].

- Bieńko M., *Rozważni i romantyczni małżonkowie, czyli społeczno-kulturowe konstrukty bycia razem*, w: A. Kwak, M. Bieńko (red.), *Wielość spojrzeń na małżeństwo i rodzinę*, Wyd. Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2012.
- Bunda M., *Piastun i żywicielka*, „Polityka” 23/2006.
- Bunda M., *Porwania opiekuńcze*, „Polityka” 21/2012.
- Connell R. W., *Masculinities*, Polity Press, Cambridge 2005.
- Dyjak G., *Resort sprawiedliwości: w 2012 r. – 154 wnioski o odebranie dziecka*, <http://www.lex.pl/czytaj/-/artykul/resort-sprawiedliwosci-w-2012-r-154-wnioski-o-odebranie-dziecka> [14.10.2015].
- Dziecko i prawo*, CBOS, Warszawa 1994, http://www.cbos.pl/sPiskoM.PoL/1994/k_094_94.PDF [14.01.2015].
- Giddens A., *Socjologia*, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 2012.
- Herudzińska M. H., *Dziecko jako wartość a proces dezintegracji rodziny*, w: M. Muszyński (red.), *Wartości w rodzinie: ciągłość i zmiana*, Wyd. Adam Marszałek, Toruń 2010.
- Herudzińska M. H., *Rodzina w świadomości społecznej. Co (kto) tak naprawdę stanowi rodzinę? Społeczne (re)konstruowanie definicji rodziny*, w: Ferenz K., Kowalska E. (red.), *Wychowanie w rodzinie*, t. VI, Karkonoska Państwowa Szkoła Wyższa, Jelenia Góra 2012.
- Kwak A., *Współczesna rodzina – czy tylko problem struktury zewnętrznej?*, w: I. Taranowicz, S. Grotowska (red.), *Rodzina wobec wyzwań współczesności. Wybrane problemy*, Arboretum, Wrocław 2015.
- Longman Ph., *Spadek współczynnika dzietności a przyszłość rodziny*, w: T. Mazan, K. Mazela, M. Walaszczyk (red.), *Rodzina wiosną dla Europy i świata*, Nokpol, Kobyłka – Łomianki 2008.
- Łobodzińska B., *Rodzina w Polsce*, Interpress, Warszawa 1974.
- Mały Rocznik Statystyczny*, GUS, Warszawa 2015, www.stat.gov.pl.
- Mikołajczyk-Lerman G., *Mężowie i żony. Realizacja ról małżeńskich w rodzinach wielkomiejskich*, Wyd. Uniwersytetu łódzkiego, Łódź 2006.
- Podstawowe informacje o rozwoju demograficznym Polski do 2013 roku*, GUS, Warszawa 2013, <http://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/ludnosc/ludnosc/podstawowe-informacje-o-rozwoju-demograficznym-polski-do-2013-roku-12,4.html> [20.06.2014].
- Rodzina – jej współczesne znaczenie i rozumienie*, CBOS, Warszawa 2013.
- Skucha M., *Męskości nowoczesne? Wiek XIX*, „Wielogłos. Wybór tekstów. Pismo Wydziału Polonistyki UJ” 1/2012.
- Slany K., *Małżeństwo i rodzina w zglobalizowanym świecie*, „Problemy Rodziny” 4-6/2001.
- Stawikowski Ł., *MSW ws. porwań rodzicielskich w Polsce*, <http://www.kadry.abc.com.pl/czytaj/-/artykul/msw-ws-porwan-rodzicielskich-w-polsce> [10.10.2015].
- Szlendak T., *Socjologia rodziny. Ewolucja, historia, zróżnicowanie*, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 2010.
- Świąchowicz M., Lis E., *Ojciec z dzieckiem po rozwodzie*, „Newsweek” 4/2015.
- Ziemska M., *Wpływ przemian funkcji rodziny na socjalizację dzieci*, w: M. Ziemska (red.), *Rodzina i dziecko*, PWN, Warszawa 1979.
- <http://blog.swaczyna.nazwa.pl/tag/uprowadzenie-dziecka/> [14.10.2015].
- <http://e-prawnik.pl/artykuly/prawo-rodzinne/bezprawne-uprowadzenie-dziecka-za-granice.html> [12.01.2013].
- <http://isap.sejm.gov.pl/detailsservlet?id=Wdu19640430296> [10.10.2015].

- http://orka.sejm.gov.pl/proc7.nsf/ustawy/3104_u.htm [20.10.2015].
- http://porwaniarodzicielskie.pl/czym_sa_porwania_rodzicielskie [12.10.2015].
- http://prawo.gazetaprawna.pl/wywiady/595011,prawo_nie_potrafi_scigac_rodzicow_uprowadzajacych_wlasne_dzieci.html [14.10.2015].
- http://prawo.gazetaprawna.pl/artykuly/693546,rzad_zapowiada_walke_o_prawa_ojcow_w_sadach_rodzinnych.html [10.10.2015].
- <http://prawo.legeo.pl/prawo/kodeks-rodziny-i-opiekunczy-z-dnia-25-lutego-1964-r/> [4.11.2015].
- http://www.hcch.net/index_en.php?act=conventions.text&cid=24 [20.10.2015].
- <http://www.itaka.org.pl/wp-content/uploads/2015/01/Zarz%C4%85dzenie-nr-124-Komendanta-G%C5%82%C3%B3wnego-Policji.pdf> [20.10.2015].
- <http://www.naszswiat.net/y-we-woszech/wiadomoci/4957-porwania-rodzicielskie.html> [30.10.2015].
- <http://www.naszswiat.net/y-we-woszech/wiadomoci/4957-porwania-rodzicielskie.html> [10.10.2015].
- <http://www.naszswiat.net/y-we-woszech/wiadomoci/4957-porwania-rodzicielskie.html> [20.03.2013].
- <http://www.poradaprawna.pl/porady/czy-definicja-dobra-dziecka-jest-scisle-okreslona-wprawie-polskim-prosze-o-jej-podanie,136896.html> [24.04.2015].
- http://www.porwaniarodzicielskie.pl/sytuacja_prawna_za_granica [20.10.2015].
- <http://www.rp.pl/artykul/1199286-Wadliwych-orzeczen-ws--uprowadzen-rodzicielskich-co-raz-wiecej.html> [1.10.2015].
- http://www.unicef.org/magic/resources/CrC_polish_language_version.pdf [20.10.2015].
- <http://www.zaginieni.pl/porwania-rodzicielskie-ii-konferencja-fundacji-itaka/> [14.10.2015].
- <https://msw.gov.pl/pl/aktualnosci/9622,dok.html> [14.10.2015].

THE STRATEGIES OF BREAKING UP WITH TRADITION AND OLD-FASHIONED FAMILY LIFE ILLUSTRATED BY THE EXAMPLE OF PARENTAL KIDNAPPING

Summary. The modern family is subject to huge changes. They refer to, among other things, views on mother's and father's roles; the society is more and more tolerant of divorces. Although having a child does not form a main aim of the marriage any longer, it is still an important element that determines this micro group. Nowadays, it is the object of "emotional consumption" and is (usually) specially taken care of. It is a unique value in many scopes and aspects. "Parental kidnappings" have also their place among them. In what way does the situation in which spouses have decided to divorce modify their fulfilment of parental roles? What is the child's role here? These are examples of questions asked in this study. In referring to, among other things, the R. W. Connell's gender theory as the basis for reflections, it is difficult to give a clear answer to the question if father's involvement in childcare and, in particular, in the more and more frequent (effective) attempts to take over the direct custody of the offspring in the case of separation from the female partner, forms a component of hegemonic masculinity or contradicts it. The analysis of existing data and conducted case study show that legal solutions concerning parental kidnappings constitute a field that needs an immediate revision and that the modern mother's role is more and more often tantamount to the role of a "weekend" parent who pays the child support (support payer).

CZĘŚĆ IV

ROLE RODZINNE
W DOŚWIADCZENIU „INNEGO”

MONIKA FRĄCKOWIAK-SOCHAŃSKA

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Wydział Nauk Społecznych / Instytut Socjologii / Zakład Badań Problemów Społecznych i Pracy Socjalnej

STRATA CIĄŻY JAKO DOŚWIADCZENIE SYSTEMU RODZINNEGO

Streszczenie. Artykuł ma na celu rekonstrukcję procesów zachodzących w systemie rodzinnym w sytuacji straty ciąży. Podstawę empiryczną stanowią badania własne przeprowadzone według metodologii teorii ugruntowanej polegające na analizie i interpretacji wypowiedzi zamieszczonych na forach internetowych poświęconych poronieniu. W efekcie badań opracowane zostały kategorie umożliwiające klasyfikację wzorów interakcji rodzinnych w sytuacji straty ciąży.

Wprowadzenie

Poronienie ma status swoistego tabu kulturowego, tymczasem dotyczy znacznej liczby jednostek. Na podstawie statystyk medycznych można szacować, że rocznie przeżywa je ok. 40 tysięcy kobiet¹. Liczbę tę należy zwielokrotnić, biorąc pod uwagę sieć relacji rodzinnych, w których funkcjonuje kobieta tracąca ciążę.

Strata ciąży spełnia kryteria krytycznego doświadczenia życiowego², gdyż wpływa zarówno na stan intrapsychiczny jednostek, jak i na sposób odgrywania ról społecznych, poczucie tożsamości, postawy oraz decyzje życiowe. Powyższy sposób rozumienia straty ciąży odzwierciedla szersze tendencje kulturowe i społeczno-demograficzne, wśród których kluczową rolę odgrywają takie czynniki, jak: wydłużenie średniej długości życia i okresu potencjalnej aktywności prokreacyjnej, zwiększenie świadomości w zakresie sterowania płodnością, upowszech-

¹ I. Barton-Smoczyńska, *O dziecku, które odwróciło się na pięcie*, NAF, Łomianki 2006, s. 8.

² W. Badura-Madej, *Wybrane zagadnienia interwencji kryzysowej*, Interart, Warszawa 1996, s. 16.

nienie medycznych środków podtrzymywania ciąży oraz zmniejszenie ryzyka śmierci w okresie okołoporodowym. Ponadto istotne znaczenie mają procesy modernizacji i postmodernizacji związane z rosnącą indywidualizacją wewnątrz rodziny. W konsekwencji zmianie ulegają stosunki i jakość więzi między rodzicami a dziećmi, a posiadanie dziecka stało się jednym z „refleksyjnych projektów życiowych”³. Dziecko z jednej strony wymaga bowiem nakładów i skłania do weryfikacji wcześniejszych projektów życiowych rodziców, z drugiej zaś – staje się niezastąpionym źródłem pozytywnych doznań. W konsekwencji spada liczba urodzeń, a znaczenie dziecka rośnie⁴.

1. Orientacja metodologiczna i badania własne

W niniejszym artykule przyjmuję orientację konstruktywistyczną zakorzenioną w paradygmacie interpretatywnym. Badania prowadzone w jej ramach koncentrują się raczej na procesach, za sprawą których teksty opisują rzeczywistość, niż na próbach ustalenia prawdziwości bądź fałszywości zawartości analizowanych tekstów. Przedmiotem badań są natomiast żywe doświadczenia aktorów społecznych, kody, sensory, znaczenia, praktyki dyskursywne oraz ukryte, uznawane za oczywiste, reguły życia społecznego⁵.

Podstawą empiryczną artykułu są badania własne przeprowadzone według metodologii teorii ugruntowanej, polegające na analizie i interpretacji wypowiedzi zamieszczonych na forach internetowych poświęconych doświadczeniu poronienia. Badane wypowiedzi zostały pozyskane poprzez wpisanie do wyszukiwarki internetowej hasła „poronienie a reakcja rodziny”. W ten sposób wyłonione zostały trzy pierwsze strony, na których znajdowały się fora dyskusyjne zawierające wątek reakcji rodziny na doświadczenie poronienia⁶.

³ A. Giddens, *Nowoczesność i tożsamość. „Ja” i społeczeństwo w epoce późnej nowoczesności*, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 2001, s. 112.

⁴ Por. G. Mikołajczyk-Lerman, *Wybór czy konieczność – współczesne dylematy decyzji prokreacyjnych*, w: W. Warzywoda-Kruszyńska, P. Szukalski (red.), *Rodzina w zmieniającym się społeczeństwie polskim*, Wyd. Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2004, ss. 208-209.

⁵ Por. D. Silverman *Prowadzenie badań jakościowych*, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 2008, s. 203; M. Oliwa-Ciesielska *W poszukiwaniu kultury ubóstwa*, Wyd. Naukowe UAM, Poznań 2013, s. 91; M. Frąckowiak-Sochańska, *Poznawcza i emocjonalna adaptacja do sytuacji choroby psychicznej w rodzinie*, „Przegląd Socjologii Jakościowej” 11(4)/2015, s. 91.

⁶ www.nasz-bocian.pl/node/546 [1.11.2015]; f.kafeteria.pl/temat/f10/poronienie-a-reakcja-rodziny-p_6168361 [1.11.2015]; www.rodzinko.pl/po-poronieniach/9016-reakcja-otoczenia-na-twoje-poronienie.html [1.11.2015].

Analizie poddałam 60 narracji zamieszczonych w okresie od 28 listopada 2007 do 12 marca 2015 r., stanowiących pełną reprezentację wypowiedzi na badany temat. Zastosowane formy gramatyczne wskazują, że ich autorkami były kobiety, z których większość deklarowała przynajmniej jednokrotne doświadczenie poronienia lub śmierci dziecka w konsekwencji przedwczesnego porodu. Badane wypowiedzi dotyczyły najczęściej reakcji partnera, rodziców, teściów oraz rodzeństwa.

Analizę materiału badawczego rozpoczęłam od kodowania otwartego mającego na celu poznanie zawartości tekstu. Następnie przystąpiłam do kodowania skoncentrowanego (selektywnego i ukierunkowanego). Najczęstsze i najistotniejsze z perspektywy wyłaniającej się teorii kody posłużyły całościowej kategoryzacji danych⁷. Zastosowałam zabieg kodowania akapitami, które w większości były tożsame z pojedynczymi wypowiedziami. Kierowałam się również zasadą teoretycznego nasywania kategorii, zakładającą zbieranie danych do momentu, gdy w kolejnych wypowiedziach pojawiają się dane podobne do już zebranych, zatem gromadzenie kolejnych danych nie prowadzi do nowych spostrzeżeń teoretycznych⁸. Prezentując materiał badawczy, posłużyłam się cytatami reprezentatywnymi dla wyłonionych kategorii dotyczących reakcji członków rodziny w sytuacji straty ciąży oraz zwrotnych reakcji osób doświadczających takiej straty.

Analizowany materiał jest w specyficzny sposób obciążony, ponieważ składające się na niego wypowiedzi były zamieszczane przez jednostki deklarujące rozczarowanie zachowaniem swoich bliskich. W badanych źródłach nieobecna była perspektywa członków rodziny kobiet tracących ciążę. Kategorie przedstawione w artykule nie stanowią więc kompletnego katalogu wzorów interakcji w rodzinie w sytuacji straty ciąży. Ich opis należy traktować jako punkt wyjścia do dalszych studiów obejmujących badania reaktywne z udziałem kobiet mających za sobą doświadczenie poronienia oraz ich bliskich.

Wstępna analiza danych pozwoliła podzielić opisywane reakcje członków rodziny na wspierające i niewspierające. Autorki badanych wypowiedzi znacznie częściej koncentrowały się na reakcjach niewspierających. Ich katalog jest o wiele bardziej rozbudowany, a opisy bardziej szczegółowe. Do relacjonowanych reakcji wspierających należą: wyrażanie emocji spójnych z przeżyciami osoby doświadczającej straty, bliskość fizyczna i psychiczna, okazywanie empatii oraz przyzwolenie bliskich na ekspresję przeżywanych emocji. Do reakcji niewspierających należą: ignorowanie, unikanie i odwracanie uwagi od straty, naruszanie prywatności osób w kryzysie, negowanie, unieważnianie, umniejszanie, racjonalizowanie oraz symboliczne rekompensowanie straty, unikanie osoby doświadczającej straty

⁷ Por. M. Oliwa-Ciesielska *W poszukiwaniu kultury ubóstwa*, s. 105; M. Frąckowiak-Sochańska, *Poznawcza i emocjonalna adaptacja...*, s. 91.

⁸ Ibidem. Por. K. Charmaz, *Teoria ugruntowana. Praktyczny przewodnik po analizie jakościowej*, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 2009, s. 147.

i wykluczanie jej z interakcji, unikanie bodźców skojarzonych ze stratą prowadzące do unikania kontaktu z osobą doświadczającą straty, traktowanie straty ciąży jako wyłącznie prywatnej sprawy pary lub samej kobiety, piętnowanie oraz odcinanie się od reakcji emocjonalnych osoby po poronieniu, a także obwinianie osoby doświadczającej straty za znalezienie się w tej sytuacji.

2. Wspierające reakcje członków rodziny

Autorki badanych wypowiedzi odnosiły się wyłącznie do wsparcia emocjonalnego, pomijając inne możliwe formy wsparcia (np. instrumentalnego czy informacyjnego). Jednym z jego przejawów była ekspresja uczuć zbieżnych z doznaniem emocjonalnymi osoby po poronieniu. Przykładem opisu powyższej reakcji są następujące wypowiedzi:

Za drugim razem jak jechałam na zabieg to widziałam u mojego taty łzy. Wyłączył telewizor i siedział chwilę w ciszy⁹.

[...] tylko razem ze mną zjednoczyła się teściowa, która raz miała łzy w oczach [...]¹⁰.

Opisywana syntonia emocjonalna nie przynosi co prawda konkretnego rozwiązania trudnej sytuacji, ale stanowi podstawę wzmocnienia więzi z bliskimi. Osoba przeżywająca intensywne emocje w krytycznej sytuacji znajduje odzwierciedlenie w reakcjach bliskich osób, przez co ma szansę zyskać poczucie własnej adekwatności.

Dążenie członków rodziny do kontaktu z osobą doświadczającą straty oraz reakcje w postaci empatycznego zrozumienia były relacjonowane w kategoriach wyjątku. Przykład stanowi następująca wypowiedź:

Rodzina? Każdy bąknął, że mu przykro i tyle. Temat był zamknięty. Jedynym wyjątkiem była ciocia, siostra mojego taty. [...] praktycznie nie mamy ze sobą kontaktu. Ale zadzwoniła i długo gadałyśmy, okazało się że sama też poroniła¹¹.

Powyższa wypowiedź wskazuje, że z perspektywy osób doświadczających straty istotne znaczenie ma gotowość do otwartego podjęcia tematu straty, nieskracanie czasu kontaktu oraz budowanie więzi na bazie podobieństwa doświadczeń.

Według narratorek źródłem ulgi emocjonalnej jest również bliskość fizyczna i psychiczna. Wątek ten zawarty jest w następujących wypowiedziach:

⁹ www.rodzinko.pl/po-poronieniach/9016-reakcja-otoczenia-na-twoje-poronienie.html [1.11.2015].

¹⁰ Ibidem.

¹¹ Ibidem.

[...] *moi rodzice bardzo OK, przytulenie, pocieszenie [...]*¹².

[...] *mama spała ze mną całe dwa miesiące i to do niej mogłam powiedzieć, co tylko czułam*¹³.

Niektóre wypowiedzi dotyczyły czasowego ograniczania wsparcia. Dla powyższej kategorii reprezentatywny jest następujący fragment:

*Mąż był ze mną, przytulał, pocieszał ale tylko przez jakieś 2-3 tygodnie. Po tym czasie uznał, że już dość, temat zamknięty i nie ma co rozdrapywać ran*¹⁴.

W tym kontekście pojawia się problem rozbieżności między potrzebą doznawania wsparcia a gotowością jego udzielania przez bliskich. Proces psychologicznego radzenia sobie ze stratą przebiega w sposób zindywidualizowany i może być znacznie rozciągnięty w czasie. W związku z tym istotne jest pytanie o standardy normatywne określające zakres wsparcia i czas jego udzielania.

3. Reakcje niewspierające

Autorki większości wypowiedzi dokonywały negatywnych ocen reakcji członków rodziny w sytuacji poronienia. Przykłady stanowią następujące wpisy:

*Przeżyłam wiele dni w szpitalu. Słuchałam wielu opowieści dziewczyn, które podobnie jak ja musiały walczyć z zimnym, bezdusznym środowiskiem ludzi najbliższych. Czyż rodzina nie jest od tego, żeby pomagać?*¹⁵

*Żadna osoba z mojego otoczenia nie umie na to zareagować tak, jak tego potrzebuję [...]*¹⁶.

Jeden z typowych wzorów zachowań rekonstruowanych na podstawie analizowanych narracji polegał na nieokazywaniu żadnej reakcji w sytuacji straty ciąży. Oto niektóre spośród wielu przykładów wypowiedzi odnoszących się do powyższej kategorii:

*Nikt się do mnie nie odezwał. Nie zapytał, jak się czuję. Ludzie nie wiedzą, jak zachować się w takich sytuacjach, więc wolą udawać, że nic się nie stało*¹⁷.

*A potem cisza, jak bym była trędowata*¹⁸.

¹² Ibidem.

¹³ Ibidem.

¹⁴ Ibidem.

¹⁵ www.nasz-bocian.pl/node/546,f.kafeteria.pl/temat/f10/poronienie-a-reakcja-rodziny-p_6168361 [1.11.2015].

¹⁶ www.rodzinko.pl/po-poronieniach/9016-reakcja-otoczenia-na-twoje-poronienie.html [1.11.2015].

¹⁷ f.kafeteria.pl/temat/f10/poronienie-a-reakcja-rodziny-p_6168361 [1.11.2015].

¹⁸ www.rodzinko.pl/po-poronieniach/9016-reakcja-otoczenia-na-twoje-poronienie.html [1.11.2015].

W rodzinie po stronie męża nigdy nie było tematu – udawało się, że nic się nie stało. Po prostu powietrze¹⁹.

Znów rozpacz. Ból fizyczny oraz psychiczny. Rodzina nie rozmawia ze mną, nie pyta, co i jak²⁰.

Jednostka, której intensywne, bolesne doświadczenia są ignorowane, nie otrzymuje potwierdzenia adekwatności własnych odczuć i zachowań. Odbiera natomiast sygnał, że otoczenie nie zamierza podjąć otwartej komunikacji na temat straty i *de facto* uznać jej realności, co pociąga za sobą brak podstawowych warunków do nawiązania wspierających relacji.

Kolejny typ reakcji sprowadza się do unikania tematu straty. Strategia ta stosowana jest pomimo zgłaszania potrzeby rozmowy przez osobę doświadczającą straty. Opis powyższej sytuacji znajduje się w następującej wypowiedzi:

Gdy sama próbowałam wyrzucić z siebie to co tak bolało, najczęściej zmieniali temat²¹.

[...] usłyszałam, że siostra męża nie będzie z nami rozmawiać, bo nie wie jak. Przy każdej okazji próbowaliśmy o tym opowiadać²².

Źródłem stresu osób doświadczających straty ciąży były również reakcje biegunowo odmienne, polegające na naruszaniu prywatności poprzez brak dyskrecji, natarczywe pytania oraz przekazywanie poufnych informacji bez zgody osoby zainteresowanej. Oto wypowiedzi reprezentatywne dla tej kategorii:

Bratowa po moim powrocie ze szpitala za każdym razem wypytuje, czy bolało, czy robili mi zabieg, czy sama urodziłam... ciekawość. Ona ma gdzieś, co ja czuję²³.

Ze strony mojej rodziny miałam wsparcie, chociaż mama przeholowała w drugą stronę i komu popadnie, opowiadała wszystko ze szczegółami²⁴.

Wśród badanych narracji znalazły się również wypowiedzi wskazujące na odwracanie uwagi od straty poprzez koncentrację na tematach zastępczych oraz konkurencyjnych wartościach. W niektórych przypadkach wartości te były stawiane w opozycji do wartości utraconych wraz ze stratą ciąży. Oto przykładowe wypowiedzi reprezentatywne dla tej kategorii:

Już wtedy zamiast zwykłej rozmowy i współczucia usłyszałam tylko zdanie od swoich teściów: Czy będę mieć jeszcze dzieci. Nic więcej ich nie obchodziło²⁵.

¹⁹ www.nasz-bocian.pl/node/546,f.kafeteria.pl/temat/f10/poronienie-a-reakcja-rodziny-p_6168361 [1.11.2015].

²⁰ Ibidem.

²¹ Ibidem.

²² Ibidem.

²³ Ibidem.

²⁴ Ibidem.

²⁵ Ibidem.

Gdy straciłam ciążę, tj. parę dni po poronieniu, moja rodzina wyskoczyła do mnie, że mam pracy szukać. Tylko to ją obchodziło²⁶.

Mama mojego narzeczonego stwierdziła, że wyrzucam pieniądze w błoto na pogrzeb płodu [...] ²⁷.

Członkowie rodziny stosowali również strategię polegającą na negowaniu straty. Wątek ten jest obecny w następujących wypowiedziach:

*Komentarz mojej bratowej po jednym z moich 4 poronień [...]: „Przecież NIKT ci nie umarł”. Nikt???*²⁸

[...] słowa teścia: taka ciąża to nie ciąża, i własnej matki, kiedy chciałam poźalić się jej, zwierzyć jak matce: było, minęło, zapomnij [...] ²⁹.

[...] to nie było dziecko³⁰.

Kolejna strategia sprowadza się do unieważniania straty. W tym celu stosowane były klisze językowe powtarzające się w wielu relacjach, np.:

[...] na pierwsze poronienie reakcja mojej teściowej była: nie ty pierwsza i nie ostatnia³¹.

[...] najwyraźniej zapamiętałam zdanie, wypowiedziane ustami mojego M.: nie rozpaczaj tak, [...] bo nie Ty pierwsza i nie ostatnia jesteś, którą to spotkało³².

Ponadto członkowie rodzin umniejszali stratę, posługując się porównaniami do hipotetycznie gorszych sytuacji doświadczanych przez anonimowych „innych”. Strategia ta służy wskazywaniu rzekomej nieadekwatności sposobu przeżywania straty ciąży przez kobietę, co nasila tylko jej frustrację, złość, rozczarowanie i smutek. Mechanizm ten odzwierciedla następująca wypowiedź:

Wkurza mnie natomiast gadanie mojej mamy, jak to są większe tragedie, jak ludzie rodzą martwe dzieci, że ludzie mają gorzej, więc odpowiadam jej, że ludzie też mają lepiej i rodzą im się zdrowe dzieci. Zresztą co za bezsensowne licytowanie się, kto ma lepiej, a kto ma gorzej?! Moje poronienie jest dla mnie największą tragedią i takie głupie komentarze nie sprawią, że poczuję się lepiej, bo ktoś ma gorzej³³.

²⁶ f.kafeteria.pl/temat/f10/poronienie-a-reakcja-rodziny-p_6168361 [1.11.2015].

²⁷ www.rodzinko.pl/po-poronieniach/9016-reakcja-otoczenia-na-twoje-poronienie.html [1.11.2015].

²⁸ www.nasz-bocian.pl/node/546,f.kafeteria.pl/temat/f10/poronienie-a-reakcja-rodziny-p_6168361 [1.11.2015].

²⁹ Ibidem.

³⁰ www.rodzinko.pl/po-poronieniach/9016-reakcja-otoczenia-na-twoje-poronienie.html [1.11.2015].

³¹ Ibidem.

³² Ibidem.

³³ Ibidem.

Kolejną strategią było racjonalizowanie straty. Wskazuje na to następująca wypowiedź:

Słyszałam: [...] może to i lepiej niż gdyby miało być chore, takie malutkie nawet nie wygląda jak człowiek, lepiej, że teraz niż pod koniec ciąży³⁴.

Członkowie rodziny podejmowali również próby symbolicznego, perspektywicznego rekompensowania straty, by pocieszyć osobę przeżywającą stratę. Brak skuteczności tej strategii ilustruje poniższa wypowiedź:

[...] to boli strasznie, mówią: będziesz mieć jeszcze dzieci, i co z tego? jak ty chcesz to, które nosiłaś [...]³⁵.

Znaczna część opisywanych reakcji dotyczyła wykluczania osoby doświadczającej straty z kontaktów społecznych: unikania, niepodjęcia interakcji oraz komunikowania braku chęci kontaktów. Oto wypowiedź reprezentatywna dla tej kategorii:

Ludzie, którzy nie przeżyli takiej tragedii, najczęściej odsuwali się od nas [...] Kiedyś nawet usłyszałam od szwagierki, że za bardzo chcę zwrócić na siebie uwagę, skoro o tym tak ciągle mówię³⁶.

Wykluczanie osób przeżywających stratę jest praktyką stosowaną zarówno w rodzinie, jak i w szerszym otoczeniu społecznym. Wśród uzasadnień praktyk składających się na społeczną ekskluzję pojawia się m.in. specyficzny rodzaj troski o samopoczucie osób zmagających się ze stratą. Wątek ten jest obecny w następującej wypowiedzi:

Moja znajoma straciła dziecko i usłyszała od koleżanki, że ma nie przychodzić na urodziny jej małego synka, bo tam będzie dużo małych dzieci i z pewnością będzie się źle czuła...³⁷

W tym kontekście pojawia się pytanie, na ile mamy do czynienia z faktyczną troską o drugiego człowieka, a na ile z maskowaniem dyskomfortu przedstawicieli otoczenia społecznego, w którym przebywa osoba przeżywająca kryzys.

Członkowie rodzin stosowali również strategię polegającą na unikaniu bodźców skojarzonych ze stratą. Wskazuje na to następująca wypowiedź:

Teść nie zajął nawet do szpitala, bo stwierdził, że mu się źle kojarzy takie miejsce³⁸.

Strategia ta prowadzi do unikania kontaktu z osobą doświadczającą straty.

³⁴ Ibidem.

³⁵ Ibidem.

³⁶ Ibidem.

³⁷ Ibidem.

³⁸ Ibidem.

Kolejna z reakcji identyfikowanych przez autorki badanych wypowiedzi polega na traktowaniu straty ciąży wyłącznie jako prywatnej sprawy pary lub samej kobiety oraz piętnowaniu zachowań stanowiących próby wyjścia poza powyższy schemat. Mechanizm ten odzwierciedla następująca wypowiedź:

Najokrutniejsze jest traktowanie ze strony teściów – kompletny brak zrozumienia. Poronienia to nasza wyłącznie sprawa [...]. Nie chcieli i nie chcą słuchać, a gdy zaczynamy o tym mówić, to odpowiadają, że zachowujemy się jak egoiści i nie jesteśmy pępkiem świata. Oni by sobie poradzili z taką sytuacją sami³⁹.

Kolejny sposób zachowania bliskich jest związany z piętnowaniem osoby doświadczającej stratę za jej reakcje emocjonalne. Traktuje o tym poniższy fragment wypowiedzi:

Ja usłyszałam, że jestem histeryczką, bo płaczę tak z powodu nienarodzonego dziecka itp.⁴⁰

Autorki badanych wypowiedzi relacjonowały również strategię polegającą na odcinaniu się od doświadczenia kryzysu przeżywanego przez bliską osobę oraz emocji z nim związanych. Przykład stanowi następująca wypowiedź:

Komentarz mojej Mamy, gdy po 4 stracie płakałam: Mamusiu, ratuj, bo nie dam rady dalej żyć – Idź do psychiatry⁴¹.

Reakcja ta oznacza również delegowanie zadań związanych ze wspieraniem w kryzysie poza rodzinę. Odsyłanie osoby doświadczającej krytycznej sytuacji życiowej do przedstawicieli systemów eksperckich wskazuje na orientację zadaniową, która jest niespójna z oczekiwaniem wsparcia emocjonalnego.

Osoby zmagające się z doświadczeniem poronienia relacjonowały też reakcje polegające na obwinianiu ich za stratę. Przykład stanowi następująca wypowiedź:

Jak znalazłam się w szpitalu zrozpaczona, moja mama przyszła na odwiedziny i powiedziała: cierp ciało, co chciało⁴².

Powyższe zachowanie można uznać za jeden ze sposobów redukcji dysonansu poznawczego. Przypisanie nieokreślonej winy za stratę ciąży kobiecie, która właśnie poroniła, zwalnia z konieczności podejmowania wysiłku dociekania realnych, często niejednoznacznych przyczyn.

³⁹ Ibidem.

⁴⁰ Ibidem.

⁴¹ Ibidem.

⁴² Ibidem.

4. Reakcje zwrotne osób doświadczających straty ciąży

Badane wypowiedzi wskazują, że strata ciąży pociąga za sobą utratę istotnych życiowych wartości: planów na przyszłość, wizji siebie i swojego życia. W związku z tym strategię ignorowania, negocjowania bądź umniejszania straty uderzają w centralne elementy tożsamości. W konsekwencji jednostka odczuwa silne destabilizujące emocje: smutek, rozpacz, brak nadziei. Wskazuje na to następująca wypowiedź:

A to nie chodzi tylko o to, że straciłyśmy dziecko – nawet jeśli o tym dziecku świadczyły tylko 2 kreski na teście – tylko straciłyśmy marzenia, plany, a to też bardzo boli⁴³.

Na podstawie badanych wypowiedzi można stwierdzić, że brak równowagi emocjonalnej osoby w sytuacji straty ciąży wpływa na ocenę interakcji z bliskimi. Wątek ten jest obecny w następującej wypowiedzi:

Mnie wkurzały wszystkie reakcje – i to, że ktoś mnie żałował i to, że sprawę olewał. Taki miałam stan psychiczny wtedy⁴⁴.

Labilność emocjonalna osób w sytuacji straty ciąży jest potęgowana przez niewspierające reakcje otoczenia będące dodatkowym źródłem obciążeń psychicznych.

Z analizowanych wypowiedzi wynika, że wiele spośród osób doświadczających straty ciąży odczuwa potrzebę otwartej rozmowy na ten temat. Naciski bliskich, by nie podejmować tematu straty w otwartej komunikacji i nie okazywać emocji, pociągają za sobą odroczone, intensywne reakcje żalu. Mechanizm ten odzwierciedla następująca wypowiedź:

Ja nie miałam komu się wyżalić, byłam sama ze wszystkim, mąż nie wiedział, jak ze mną rozmawiać i pół roku po poronieniu wybuchłam. Prawie się załamalam⁴⁵.

Powyższy opis można interpretować w kategoriach zagrożeń zdrowia psychicznego – ryzyka depresji i zaburzeń lękowych⁴⁶.

Wobec braku wsparcia ze strony najbliższych jednostka może podejmować próby samodzielnego radzenia sobie, poszukiwać wsparcia poza rodziną oraz starać się modyfikować kontakty rodzinne. Niektóre jednostki mogą ponadto orientować

⁴³ Ibidem.

⁴⁴ f.kafeteria.pl/temat/f10/poronienie-a-reakcja-rodziny-p_6168361 [1.11.2015].

⁴⁵ www.nasz-bocian.pl/node/546,f.kafeteria.pl/temat/f10/poronienie-a-reakcja-rodziny-p_6168361 [1.11.2015].

⁴⁶ I. Barton-Smoczyńska, *O dziecku...*, s. 83.

się na wspieranie innych oraz podejmować próby wyrażenia własnych potrzeb. Dla pierwszej z wymienionych kategorii (obejmującej próby samodzielnego radzenia sobie) reprezentatywne są następujące wypowiedzi:

*Z tego bólu każdy musi podnieść się sam. Nikt i nic go nie wyleczy [...]*⁴⁷.

*Zrozumiałam, że muszę podnieść się sama*⁴⁸.

Druga z kategorii (dotycząca poszukiwania wsparcia poza rodziną) znajduje odzwierciedlenie w wypowiedziach:

*Ja dostałam najwięcej wsparcia tutaj na forum. Bo nikt inny nie zrozumie Twojego bólu i straty tak jak ktoś, kto sam doznał tego samego*⁴⁹.

*Mam wspaniałe koleżanki, które rozumieją, że jeszcze może być ze mną źle i pozwalają mi na chwile załamania, ale dzięki temu wracam szybciej do równowagi psychicznej. Moja szefowa to też wspaniała kobieta (w młodości też poroniła), ona mnie rozumie, a poza tym jest bardzo empatyczną osobą*⁵⁰.

Trzecia z wyodrębnionych kategorii sprowadza się do zwiększania dystansu w kontaktach z rodziną bądź selekcjonowania partnerów interakcji. Wskazują na to następujące wypowiedzi:

*Teraz planujemy kolejną ciążę, ale mam zamiar jak najdłużej ukryć ją przed światem [...]. Taka obrona przed [...] dokuczliwymi, nieczułymi ludźmi*⁵¹.

*[...] o kolejnych pięciu poronieniach nic nie mówiłam nikomu oprócz jednej siostry [...] z którą świetnie się rozumiemy [...]*⁵².

*[...] nie chciałam gadać o tym z nikim innym niż mój mąż. On jeden rozumiał, wiedział, co czuję*⁵³.

Jednostki przestają informować rodzinę o swojej sytuacji w obawie przed reakcjami, które wcześniej były źródłem ich obciążenia psychicznego, oraz podejmują decyzję, z kim i na jakich zasadach chcą podejmować temat straty.

⁴⁷ www.nasz-bocian.pl/node/546,f.kafeteria.pl/temat/f10/poronienie-a-reakcja-rodziny-p_6168361 [1.11.2015].

⁴⁸ f.kafeteria.pl/temat/f10/poronienie-a-reakcja-rodziny-p_6168361 [1.11.2015].

⁴⁹ www.rodzinko.pl/po-poronieniach/9016-reakcja-otoczenia-na-twoje-poronienie.html [1.11.2015].

⁵⁰ Ibidem.

⁵¹ www.nasz-bocian.pl/node/546,f.kafeteria.pl/temat/f10/poronienie-a-reakcja-rodziny-p_6168361 [1.11.2015].

⁵² www.rodzinko.pl/po-poronieniach/9016-reakcja-otoczenia-na-twoje-poronienie.html [1.11.2015].

⁵³ Ibidem.

W niektórych przypadkach rozczarowanie reakcjami rodziny sprzyja budowaniu gotowości do udzielania wsparcia (przynajmniej na poziomie symbolicznym) osobom znajdującym się w podobnej sytuacji. Mechanizm ten odzwierciedla wypowiedź:

*Zawsze będę bronić kobiet, które czekają na dziecko i tracą je [...]*⁵⁴.

Doświadczenie braku wsparcia i odrzucenia przez najbliższych w krytycznej sytuacji życiowej jest w niektórych przypadkach traktowane jako negatywny punkt odniesienia w kreowaniu własnych standardów zachowania wobec osób w podobnej sytuacji. Wskazuje na to wypowiedź:

*Nigdy tego nie zapomnę i dobrze, bo mam dwie najdroższe Córki. Niech je Pan Bóg chroni przed takim nieszczęściem*⁵⁵.

Brak zaspokojenia przez bliskich najistotniejszych potrzeb odczuwanych przez jednostkę powoduje, że stają się one bardziej czytelne i możliwe do wyrażenia. Wątek ten jest obecny w następującej wypowiedzi:

*A może by tak pozwolić kobietom po stracie samym decydować, co mają robić, na co mają ochotę, na co nie mają ochoty, niczego nie narzucać, a po prostu być obok*⁵⁶.

Wypowiedź ta odnosi się do potrzeby uznania autonomii jednostki przeżywającej stratę, akceptacji indywidualnego sposobu przeżywania kryzysu oraz dostępności emocjonalnej bliskich.

Wnioski

Pomimo ograniczeń wynikających z analizy źródeł zastanych możliwe było poznanie mechanizmów regulujących interakcje rodzinne oraz wpływających na nie norm kulturowych. Wiele z omówionych strategii realizowanych przez członków rodziny osób zmagających się ze stratą ciąży służy utrzymaniu porządku społecznego, w którym poronienie pomimo swej powszechności jest zjawiskiem tabu. Perspektywa złamania tabu wyzwala lęk i pociąga za sobą działania zapobiegające zakłóceniom porządku normatywnego.

Strata ciąży narusza ponadto homeostazę systemu rodzinnego. Można stwierdzić, że poronienie stanowi niedopełnioną zmianę struktury rodziny bez możliwości powrotu do stanu wyjściowego. Członkowie rodziny przeżywają dysonans,

⁵⁴ Ibidem.

⁵⁵ Ibidem.

⁵⁶ Ibidem.

który zredukowany jest przez reakcje obronne. Próby ignorowania czy negocjowania poronienia, a także unieważniania perspektywy osoby doświadczającej straty ciąży czy wykluczania jej z kontaktów rodzinnych stanowią próby symbolicznego zachowania *status quo*.

W ramach systemu rodzinnego można zaobserwować ujemne sprzężenia zwrotne oraz komplementarne wzory relacji rodzinnych. Im bardziej rodzina ignoruje i unieważnia poronienie, tym większą potrzebę mówienia o nim odczuwa osoba zmagająca się ze stratą. Powracanie do tematu straty, opowiadanie własnych bolesnych przeżyć ciągle na nowo jest wyrazem dążenia do strukturalizacji doświadczenia oraz opanowania traumy. Obecność partnera interakcji w roli akceptującego słuchacza sprawia, że osoba zmagająca się ze stratą może rozpocząć konstruowanie ram interpretacji przeżytych doświadczeń. Niepodejmowanie lub zrywanie komunikacji przez bliskich zwiększa destabilizację osoby w kryzysie i zwrótnie nasila potrzebę komunikowania swojego stanu. W niektórych przypadkach jednostki znajdują oparcie poza rodziną – na forach internetowych, w grupach wsparcia, na terapii, czyli w kontekstach mających cechy niszy społecznych. W ich ramach następuje częściowa detabuizacja doświadczenia straty ciąży, polegająca na tym, że jednostki w relatywnie wąskim gronie mówią otwarcie o stracie ciąży. Doświadczają zatem prywatnej zmiany przynoszącej ulgę emocjonalną, co nie powoduje jednak znaczącej zmiany norm kulturowych w szerszej skali.

Mechanizm ujemnego sprzężenia zwrotnego można również zaobserwować na poziomie komunikacji emocjonalnej. Im bardziej rodzina odrzuca emocje przeżywane przez osobę doświadczającą straty, tym jej emocje są intensywniejsze. Na podstawie badanych narracji można stwierdzić, że w niektórych przypadkach intensyfikacja bólu jest doświadczana w kategoriach swoistej powinności moralnej. Odczuwany ból jest traktowany jako wyraz pamięci zarówno o utraconym dziecku, jak i o planach życiowych oraz wartościach stanowiących ich podstawę. W tym kontekście osoba zmagająca się z doświadczeniem straty bierze na siebie obowiązek zachowania w pamięci tego, co inni na wiele sposobów próbują unieważnić. Powtarzanie sztywnych schematów zachowań członków rodziny może zatem uniemożliwiać poradzenie sobie z kryzysem.

LITERATURA

- Badura-Madej W., *Wybrane zagadnienia interwencji kryzysowej*, Interart, Warszawa 1996.
Barton-Smoczyńska I., *O dziecku, które odwróciło się na pięcie*, NAF, Łomianki 2006.
Charmaz K., *Teoria ugruntowana. Praktyczny przewodnik po analizie jakościowej*, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 2009.
Frąckowiak-Sochańska M., *Poznawcza i emocjonalna adaptacja do sytuacji choroby psychicznej w rodzinie*, „Przegląd Socjologii Jakościowej” 11 (4)/2015.

Giddens A., *Nowoczesność i tożsamość. „Ja” i społeczeństwo w epoce późnej nowoczesności*, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 2001.

Mikołajczyk-Lerman G., *Wybór czy konieczność – współczesne dylematy decyzji prokreacyjnych*, w: W. Warzywoda-Kruszyńska, P. Szukalski (red.), *Rodzina w zmieniającym się społeczeństwie polskim*, Wyd. Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2004.

Oliwa-Ciesielska M., *W poszukiwaniu kultury ubóstwa*, Wyd. Naukowe UAM, Poznań 2013.

Silverman D., *Prowadzenie badań jakościowych*, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 2008.

f.kafeteria.pl/temat/f10/poronienie-a-reakcja-rodziny-p_6168361 [1.11.2015].

www.nasz-bocian.pl/node/546 [1.11.2015].

www.rodzinko.pl/po-poronieniach/9016-reakcja-otoczenia-na-twoje-poronienie.html [1.11.2015].

PREGNANCY LOSS AS AN EXPERIENCE OF FAMILY SYSTEM

Summary. This paper is aiming at reconstruction of the processes undergoing within families dealing with pregnancy loss. The main theses are based on empirical research carried out according to grounded theory assumptions. The research material consists of comments published in Internet forums concerning miscarriage. On the basis of this material there has been constructed a set of categories which can be used for the classification of interactions' patterns in the situation of pregnancy loss.

GRAŻYNA MIKOŁAJCZYK-LERMAN

Uniwersytet Łódzki

Wydział Ekonomiczno-Socjologiczny / Instytut Socjologii / Katedra Socjologii Stosowanej i Pracy Socjalnej

NIEZMIENNOŚĆ RÓL MAŁŻEŃSKICH I RODZINNYCH W RODZINACH WIELKOMIEJSKICH Z DZIECKIEM NIEPEŁNOSPRAWNYM

Streszczenie. Funkcjonowanie rodziny z dzieckiem niepełnosprawnym wiąże się z wieloma trudnościami i problemami, które dotyczą wszystkich sfer życia rodzinnego. Problem niepełnosprawności jednego z członków rodziny sprawia, że opieka nad taką osobą z góry definiuje role pełnione przez wszystkich pozostałych jej członków. Niezmienny jest fakt, że role te determinowane są koniecznością ponoszenia wyższych kosztów życia aktualnie i w przyszłości wobec braku mechanizmów wsparcia i pomocy dla rodzin znajdujących się w tej trudnej sytuacji.

Wprowadzenie

Funkcjonowanie rodziny z dzieckiem niepełnosprawnym wiąże się z wieloma trudnościami i problemami, które dotyczą wszystkich sfer życia rodzinnego i mogą mieć wpływ na stosunki i relacje panujące w tej rodzinie. Problemy te mogą mieć wieloraki charakter i z jednej strony dotyczą sytuacji społeczno-ekonomicznej rodziny, z drugiej zaś mogą przejawiać się w zakłóconych relacjach wewnątrzrodzinnych, powodując tym samym zakłócenia w realizacji podstawowych ról małżeńskich i rodzinnych. Rodzinie zwykle brakuje wystarczającego wsparcia instytucjonalnego, a rodzinny kapitał i rodzinne sieci wsparcia nie są w stanie zaspokoić zwiększonych taką sytuacją potrzeb rodziny.

Pojawienie się dziecka niepełnosprawnego w rodzinie (lub niepełnosprawności u dziecka) przede wszystkim burzy jej dotychczasową strukturę i ustabilizowany

sposób jej funkcjonowania. Ten kryzys ograniczający życie rodziny powoduje zmiany w funkcjonowaniu emocjonalnym i społecznym¹.

Posiadanie dziecka niepełnosprawnego może powodować zakłócenia w realizacji podstawowych funkcji rodziny. W codziennym funkcjonowaniu takiej rodziny pojawiają się przede wszystkim: nieustanny lęk o rozwój i przyszłość dziecka, niepewność i zagubienie spowodowane brakiem informacji, ciągłe wątpliwości co do obserwowanych objawów u dziecka, co do słuszności wyboru lekarza, metod rehabilitacji czy postępowania wychowawczego. Wszystkim tym negatywnym doznaniom towarzyszy brak akceptacji społecznej i wsparcia, wstyd oraz zmęczenie i napięcie wynikające z nieustannej mobilizacji i zwiększenia obowiązków².

Problem niepełnosprawności przejawia się w życiu rodzinnym w dwojaki sposób: po pierwsze, rodzina jako środowisko społeczne daje osobie niepełnosprawnej wsparcie psychiczne, fizyczne i emocjonalne. Po drugie, jako środowisko najbliższe osobie niepełnosprawnej doświadcza bezpośrednich konsekwencji dysfunkcyjności jednego ze swych członków³.

Dlatego też rodzina z dzieckiem niepełnosprawnym potrzebuje kompleksowej pomocy w radzeniu sobie z sytuacją trudną, jaką jest właśnie niepełnosprawność dziecka lub choćby zagrożenie nieprawidłowym rozwojem. Bliższa i dalsza rodzina w wielu przypadkach staje się jednym z wielu lub jedynym źródłem pomocy, dając szansę na realizowanie podstawowych funkcji w rodzinie i stwarzając możliwości rozwoju dziecka niepełnosprawnego. Problem niepełnosprawności jednego z członków rodziny sprawia, iż opieka nad taką osobą z góry definiuje role pełnione przez wszystkich pozostałych jej członków.

Role te cechuje niezmiennosc w dwojakim znaczeniu. Z jednej strony jest to niezmiennosc w cyklu życia rodziny, a więc konieczność bycia rzecznikiem niepełnosprawnego dziecka, które nigdy nie osiągnie samodzielności osoby dorosłej, a jedynie stanie się niesamodzielnym dorosłym z niepełnosprawnością. Mając na uwadze to, jak specyficzna jest opieka nad niepełnosprawnym dzieckiem, tego typu rodzicielstwo to nieustające *cura minorum*⁴. Z drugiej strony role zostają

¹ M. Sekułowicz, *Problemy funkcjonowania matek i ojców dzieci z niepełnosprawnością*, w: Z. Palak, A. Bujnowska, A. Pawlak (red.), *Edukacyjne i rehabilitacyjne konteksty rozwoju osób z niepełnosprawnością w różnych okresach ich życia*, Wyd. UMCS, Lublin 2010, s. 47.

² I. Grzegorzewska, *Sprawowanie funkcji rodzicielskiej wobec dziecka niepełnosprawnego*, w: G. Miłkowska, B. Olszak-Krzyżanowska (red.), *Teraźniejszość i przyszłość osób niepełnosprawnych*, Impuls, Kraków 2008, ss. 351-352.

³ M. Ogryzko-Wiewiórkowska, *Spoleczna kondycja polskiej rodziny zmagającej się z niepełnosprawnością*, w: B. Skrętowicz, M. Komorska (red.), *Osoby niepełnosprawne w społeczeństwie polskim okresu transformacji*, Wyd. UMCS, Lublin 2008, s. 101.

⁴ G. Mikołajczyk-Lerman, *Sytuacja dzieci niepełnosprawnych w świetle praw dziecka*, w: W. Warzywoda-Kruszyńska (red.), *Bieda dzieci, zaniedbanie, wykluczenie społeczne*, Wyd. Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2012, s. 121.

trwale przypisane do konkretnych członków rodziny od samego początku, np. narodzin dziecka niepełnosprawnego, i pozostają niezienne. To głównie matka zostaje przypisana do opieki nad dzieckiem niepełnosprawnym i to zwykle ona musi zrezygnować z pracy w celu podjęcia całodobowej opieki nad dzieckiem. Niezmienne jest też to, że role te determinowane są koniecznością ponoszenia wyższych kosztów życia aktualnie i w przyszłości wobec braku mechanizmów wsparcia i pomocy dla rodzin znajdujących się w tej trudnej sytuacji.

Prezentowany artykuł podejmuje tematykę specyficznych trudności, które pojawiają się w wyniku realizacji ról małżeńskich i rodzinnych, a w szczególności ról rodzicielskich, w rodzinach wielkomiejskich z dzieckiem niepełnosprawnym.

Podstawę prezentowanych analiz stanowią badania przeprowadzone w ramach realizacji w latach 2009-2010 projektu naukowo-badawczego pt. „Problemy osób niepełnosprawnych w mieście: 1. Uczeń i student niepełnosprawny w systemie edukacji. 2. Formy i efektywność pomocy świadczonej osobom niepełnosprawnym lub ich opiekunom”, finansowanego ze środków prezydenta miasta Łodzi. W ramach tego projektu przeprowadzono 601 ankiet z rodzicami/opiekunami (547 kobiet i 54 mężczyzn) dzieci posiadających orzeczenie o niepełnosprawności w wieku szkolnym oraz dwa wywiady fokusowe z matkami dzieci niepełnosprawnych.

1. Niezmienność ról małżeńskich i rodzinnych w rodzinach wielkomiejskich z dzieckiem niepełnosprawnym w świetle wyników badań

Cała rodzina jest dotknięta niepełnosprawnością (chorobą) dziecka (RDN 201/2)⁵.

Najbardziej eksponowaną rolę w układzie rodzinnym z dzieckiem niepełnosprawnym wydaje się rola rodzicielska, zwłaszcza macierzyńska. To, w jaki sposób ta podstawowa w tym układzie rola jest pełniona, w jaki sposób jest definiowana, rzutuje na całokształt relacji wewnątrzrodzinnych.

Na tle niepełnosprawności dziecka w rodzinie mogą pojawiać się konflikty i nieporozumienia. Wśród badanych 18,1% wskazuje na konflikty między małżonkami/partnerami, 11,9% – na konflikty między niepełnosprawnym dzieckiem a rodzeństwem (częściej w rodzinach z wykształceniem podstawowym), 6,9% – na konflikty między matką a dzieckiem pełnosprawnym z powodu „ulgowego traktowania dziecka niepełnosprawnego i poświęcania mu więcej uwagi” (RDN 304/0)

⁵ Cytowane w tekście wypowiedzi pochodzą z ankiet przeprowadzonych z rodzicami/opiekunami dzieci niepełnosprawnych oraz z wywiadów fokusowych. Zostały one oznaczone w następujący sposób: wypowiedzi rodziców dzieci niepełnosprawnych (RDN i numer ankiety), fokusy z matkami dzieci niepełnosprawnych (R i numer respondenta oraz F i numer fokusa).

(częściej w rodzinach, gdzie rodzice mają wykształcenie podstawowe). Tyle samo respondentów wskazuje na konflikty między ojcem a dzieckiem niepełnosprawnym, a ponad 8% – na konflikty z członkami rodziny (np. dziadkami). Konflikty te najczęściej dotyczą: podziału obowiązków (17,1%), wydatków na niepełnosprawne dziecko (7,7%), a także sposobów wychowania niepełnosprawnego dziecka (14,4%). Ten ostatni problem dotyczy części rodziców z wyższym i średnim wykształceniem. Sygnalizowane przez respondentów było także przeciążenie rodzeństwa opieką nad dzieckiem niepełnosprawnym (1,6%).

Procesy dyskryminacyjne mogą pojawiać się również w relacjach z najbliższą rodziną, gdyż zastrzeżenia w kwestii niepełnosprawności dziecka przekładają się na akceptację i traktowanie dziecka w kategoriach „udoskonalania”. Na tę dyskryminację wewnątrzrodzinną szczególnie narażone są dzieci poniżej normy intelektualnej, których „odmienność” jest zdecydowanie rzadziej akceptowalna społecznie.

Wśród najważniejszych problemów w gospodarstwie domowym badanych najistotniejsze wydają się: brak pieniędzy na poważne wydatki (57,6%), problemy edukacyjne niepełnosprawnego dziecka (35,7%), złe warunki mieszkaniowe (24,0%), brak pieniędzy na codzienne funkcjonowanie (23,9%), choroba bliskich (21,5%), brak pracy (16,6%), problemy małżeńskie (6,7%), złe stosunki sąsiedzkie (4,2%) oraz problem alkoholowy w rodzinie (3,6%).

Zakładając, że w przypadku rodzin z dzieckiem niepełnosprawnym mechanizmy samostygmatyzacji uruchamiają się nie na poziomie działań chorej jednostki, lecz na poziomie funkcjonowania zdrowych członków rodziny, to ta specyficzna sytuacja, po pierwsze, związana jest z faktem niesamodzielności dziecka, a po drugie, szczególnie nasilona jest w przypadku dziecka z upośledzeniem umysłowym.

Źródła samostygmatyzacji upatrywane są przede wszystkim w odczuwaniu swojej roli rodzica (zwłaszcza matki) jako roli niepełnowartościowej oraz przemówieniu przez osobę zdrową aktywnej roli chorego. Zwykle to matka dziecka niepełnosprawnego pełni rolę „protezy komunikacyjnej”⁶.

W tym przypadku choroba nie może być traktowana jako aspekt funkcjonowania konkretnej jednostki, lecz wkracza w biografię całej rodziny, modyfikując mentalność, percepcję świata, charakter interakcji, a w konsekwencji istotnie zmieniając przebieg życia zdrowych członków rodziny (np. rodzeństwa niepełnosprawnego dziecka).

Tego rodzaju sytuacji towarzyszy związane ze specyfiką choroby 1) poczucie „niepełnowartościowego rodzica”, czego rezultatem jest uruchomienie mechanizmu stygmatyzacji i samostygmatyzacji, a jego nieuchronną konsekwencją –

⁶ Ź. Leszkowicz-Baczyńska, *Samostygmatyzacja rodzin z dzieckiem upośledzonym umysłowo i jej społeczne konsekwencje*, w: Z. Kawczyńska-Butrym (red.), *Problemy opieki i środowisko życia osób niepełnosprawnych*, Olsztyńska Szkoła Wyższa im. Józefa Rusieckiego, Olsztyn 2001.

wycofanie się rodziny z życia społecznego, oraz 2) silną identyfikację rodzicielki z własnym dzieckiem, co jest wyrażane najczęściej jako: *I feel as if I am the one who is disabled* (Czuję się, jakbym to ja była wyłączona)⁷. Utożsamianie się z sytuacją dziecka pomaga matkom w realizowaniu funkcji opiekuńczej w możliwie najlepszy i najbardziej efektywny sposób.

Ocena realizowania przez kobietę macierzyńskiej roli zwykle dokonywana jest przez pryzmat stanu zdrowia i rozwoju jej dzieci, ich osiągnięć w nauce i zachowaniu się. Zdarza się, że niezawinione przez kobietę choroby i zaburzenia rozwoju dziecka stanowią podstawę negatywnej oceny jej funkcjonowania. Oprócz deprywacji potrzeb i oczekiwań matek dotyczących zdrowia i sprawności dziecka zdarza się, że osoby z najbliższego otoczenia (niekiedy nawet mąż) obwiniają matkę za to, że dziecko jest niepełnosprawne, deprecjonują ją jako niepełnowartościową rodzicielkę lub zarzucają jej wykroczenia stanowiące – ich zdaniem – przyczynę niepełnosprawności dziecka⁸. Specyficzna rola kobiety jako matki i opiekunki dziecka niepełnosprawnego często powoduje stan wypalenia i rezygnacji, a nawet niechęci do dalszych działań. Matki dzieci niepełnosprawnych narażone są na psychiczne i fizyczne obciążenia, które mogą być minimalizowane poprzez oddziaływanie w ramach rodzinnych i pozarodzinnych sieci wsparcia. Niedostatek profesjonalnego wsparcia dla matek niepełnosprawnych dzieci często ogranicza skuteczną rehabilitację dziecka w jego naturalnym środowisku, które większość matek określa w ten sposób:

Brak wsparcia – człowiek tak naprawdę jest sam z tymi wszystkimi problemami, wychowywanie takiego dziecka to żaden heroizm, to wyczerpujące fizycznie i psychicznie prace (RDN 127/6).

Niepełnosprawność dziecka wpływa na wszystkie płaszczyzny życia rodzinnego i w mniejszym lub większym stopniu oddziałuje na wszystkich członków rodziny. Biorąc pod uwagę, że to głównie kobieta, matka jest odpowiedzialna za opiekę nad niepełnosprawnym dzieckiem, również ona zwykle boryka się z problemami i trudnościami związanymi z wychowywaniem dziecka nie w pełni sprawnego. Zazwyczaj to właśnie na niej spoczywa cały ciężar związany z rehabilitacją i pielęgnacją niepełnosprawnego dziecka, z dbaniem o jego higienę, wyżywienie, wychowanie. Codzienna opieka i rewalidacja dziecka niepełnosprawnego, jak i sam fakt niepełnosprawności jest czynnikiem stresogennym, który sprzyja powstawaniu różnych zaburzeń i wypalaniu się sił. Na to zjawisko również częściej narażone są matki niż ojcowie właśnie z racji pełnienia przez nie wielu czynności opiekuńczych, porządkowych, pielęgnacyjnych i wychowawczych. Wyjątkowo

⁷ E. K. Scott, „*I feel as if I am the one who is disabled*”: *The emotional impact of changed employment trajectories of mothers caring for children with disabilities*, „*Gender & Society*” 24(5)/2010.

⁸ A. Maciarz, *Macierzyństwo w kontekście zmian społecznych*, Żak, Warszawa 2004, s. 40.

trudna sytuacja jest udziałem przede wszystkim kobiet, które samotnie wychowują niepełnosprawne dziecko, gdyż zwykle są one nadmiernie obciążone obowiązkami i nie mają żadnego wsparcia ze strony bliskich osób⁹.

Największym problemem jest zapewnienie opieki dziecku, kiedy szkoła jest nieczynna, szczególnie w moim przypadku, gdzie jestem jedynym żywicielem rodziny i do pracy muszę iść, brak opieki w wakacje (RDN 163/3).

Posiadanie dziecka niepełnosprawnego, pełna dyspozycyjność, brak zatrudnienia powoduje specyficzną sytuację kobiety, która jest „tylko opiekunką” niepełnosprawnego dziecka i nie ma szans na normalne życie w społeczeństwie. Jedna z matek opisuje to w następujący sposób:

Ale dlaczego o tym mówię? Dlatego, że spotkałam, myślałam, że to jest tylko moje odczucie, bo ja już jestem wyłączona z zawodu, no w sumie sporo, z dziesięć lat i [...] i spotykam inne matki, które są w takiej samej sytuacji i to jeszcze ten problem, że tak – dzieci są chore, ale nie oszukujmy się – my też jesteśmy chore w tej sytuacji. I nasze rodziny są chore. I teraz te matki. Mówi do mnie kobieta, ja tego aż tak nie odczuwałam, ale uświadomiła mi – „Słuchaj, mnie nie ma. Ja po prostu jakbym w ogóle nie istniała. Nie mogę wziąć kredytu, tak? Nie mogę w niczym jakoś funkcjonować z zawodu. Mam pięćset dwadzieścia złotych, jestem przyrzeczona, przypisana, przystawką do dziecka. I nic (R1, F2).

Świadczenie pielęgnacyjne – przysługuje rodzicowi, który zrezygnuje z pracy zawodowej. Oznacza to, że należy utrzymać siebie i dziecko za kwotę 420 zł miesięcznie. Nie wolno nawet dorabiać na „umowę o dzieło”, która przez MOPS jest uważana za dochód w przypadku małżonka pracującego. Poza kwestią finansową jest to zatrzymanie (najczęściej) kobiety w domu. Gdy wolno dorabiać rencistom i emerytom, takiej kobiecie nie wolno. Jest to ważne z punktu widzenia psychologicznego, często takie matki zostają po prostu „biologicznymi przystawkami” dziecka (RDN 329).

Matki obawiają się przede wszystkim o to, że w przyszłości nie mając dochodów i zabezpieczenia finansowego (głównie z powodu wymuszonej bierności zawodowej), nie będą mogły wesprzeć swoich niepełnosprawnych i niesamodzielnych dorosłych dzieci, co ilustrują tego typu wypowiedzi:

Najwięcej obaw mam o przyszłą emeryturę, co będzie z nami takimi matkami, które chowają, chowały dzieci specjalnej troski, często są bez środków do życia. Państwo ubezpiecza matkę tylko przez okres 20 lat. Wiek późny matki nie pozwala na pracę – a to za stara – wiek około 50 lat jest straszny na rynku pracy. A dzieci niepełnosprawne też są i będą osobami dorosłymi. Niektóre z nich nigdy się nie usamodzielnią. Co z taką matką, która chowała takie dzieci od urodzenia i stan ich zdrowia nie pozwolił na podjęcie żadnej pracy zarobkowej? Tak jak na przykład ja, od świtu do nocy ciężko przy nich [dzieciach] pracowałam i pracuję (RDN 247).

⁹ G. Mikołajczyk-Lerman, *Kobiety i ich niepełnosprawne dzieci*, „Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Sociologica” 39/2011.

Uważam, że jeśli jedno z rodziców rezygnuje z pracy, żeby opiekować się dzieckiem niepełnosprawnym, to powinno otrzymywać taki zasiłek rodzinny, który odpowiadałby wynagrodzeniu za pracę, bo mąż miałby szansę na pracę, gdyby nie musiał opiekować się dzieckiem. Poza tym nasze państwo nie interesuje się, czy zasiłek w kwocie 580 zł wystarczy na zaspokojenie chociaż części potrzeb (RDN 141/1).

Bywają sytuacje, kiedy matka wraz z niepełnosprawnym dzieckiem nie ma środków na utrzymanie i praktycznie traci wszystko:

Czy jest gdzieś prawo, które daje pomoc matce wychowującej niepełnosprawne dziecko, aby je chronić w sądach (np. rozwód, mieszkanie), ja musiałam chronić się w schronisku z synem na wózku (RDN 026).

Ocena realizowania przez kobietę macierzyńskiej roli zwykle dokonywana jest przez pryzmat stanu zdrowia i rozwoju jej dzieci, ich osiągnięć w nauce i zachowaniu. Zdarza się, że niezawinione przez kobietę choroby i zaburzenia rozwoju dziecka stanowią podstawę negatywnej oceny jej funkcjonowania¹⁰.

Przed niektórymi rodzicami stoją sytuacje trudniejsze przez swoją długo-trwałość i brak perspektyw. Należą do nich właśnie przypadki urodzenia dzieci przewlekle chorych, upośledzonych. Okoliczności takie stawiają rodziców wobec dylematu: akceptacji lub odrzucenia własnego dziecka i własnego losu, dramatycznie odmienionego¹¹. Od urodzenia dzieci niepełnosprawne otrzymują wiele negatywnych wiadomości na temat wartości swego życia i tego, jak są postrzegane przez rodziców, rówieśników i specjalistów.

Micheline Mason¹² zwraca uwagę, że reakcja szoku i rozczarowania wyrażona przez matkę, która urodziła upośledzone dziecko, może mieć wpływ na konstruowanie przez dziecko własnego negatywnego obrazu. Niepełnosprawne dzieci i młodzi ludzie są wychowywani w społecznym klimacie dyskryminacji osób niepełnosprawnych, zdominowanym przez medyczny model niepełnosprawności, w którym obowiązuje ciągle dążenie do osiągnięcia przez nich stanu społecznie uznanego za „normalny”. Prowadzi to do różnych reakcji emocjonalnych i psychicznych u młodych ludzi niepełnosprawnych, ale często nie wzmacnia w nich poczucia własnej wartości, a wręcz przeciwnie – może osłabiać ich motywację do działania w obliczu niespełniania oczekiwań rodziców, profesjonalistów czy pełnosprawnych rówieśników.

Kobiety, głównie odpowiedzialne za opiekę nad dzieckiem niepełnosprawnym, mogą często odczuwać przeciążenie obowiązkami i odpowiedzialnością. W badanej

¹⁰ A. Maciarz, *Macierzyństwo...*, s. 16.

¹¹ D. Sobczyńska, *Macierzyństwo: wartości i dylematy*, w: J. Miluska, E. Pakszys (red.), *Humanistyka i płeć. Studia kobiece z psychologii, filozofii i historii*, Wyd. Naukowe UAM, Poznań 1995, s. 79.

¹² M. Mason, *Internalized Oppression*, w: R. Reiser, M. Mason (red.), *Disability Equality in Education*, ILEA, London 1990.

grupie respondentki pytane o to, czy mają poczucie, że bliższa i dalsza rodzina wymaga zbyt wiele w kwestii opieki nad niepełnosprawnym dzieckiem, deklarują: „nie, nigdy” (63,9%), „tak, ale rzadko” (13,0%), „czasami” (18,2%), „tak, często” (3,6%), „tak, zawsze” (0,9%).

Największe obciążenie przykrymi stanami emocjonalnymi odczuwają matki osamotnione, niemające wsparcia. Na potrzebę takiego wsparcia wskazują także badane matki, co ilustruje jedna z wielu tego typu wypowiedzi:

Należałoby skupić się również na problemach rodziców – pomoc psychologiczna, materialna. Zwiększyć dostęp do porad specjalistów rehabilitacji – szpital, sanatorium, codzienne ćwiczenia w poradni – indywidualne z rehabilitantem (RDN 553).

Długo trwające obciążenie psychiczne matki, współwystępujące zwykle z przemoczeniem fizycznym, tworzy zagrożenie powstania u niej zespołu zaburzeń zwanego „wypaleniem się sił”. Zespół ten stanowi specyficzny stan psychofizycznego wyczerpania z wieloma nasilającymi się objawami. Z badań wynika, że stopień zagrożenia zespołem zaburzeń „wypalania się sił” koreluje m.in. ze stopniem niepełnosprawności dziecka – wysokie nasilenie symptomów wśród matek dzieci w wysokim stopniu niepełnosprawnych, często upośledzonych umysłowo¹³.

W prezentowanych badaniach matki posiadające dzieci poniżej normy intelektualnej trzykrotnie częściej niż matki dzieci będących w normie intelektualnej w taki sposób myślą o swoim dziecku: „Cokolwiek zrobię, to i tak moje dziecko będzie miało w życiu »pod górkę«” i ponad dwukrotnie częściej: „Moje dziecko już takie się urodziło i niewiele może mu pomóc”. Natomiast matki dzieci będących w normie intelektualnej dwukrotnie częściej tak myślą o swoim niepełnosprawnym dziecku: „Moje dziecko wymaga niewielkiego wsparcia, ale da sobie radę w życiu”. Zaś matki, które legitymują się niższym wykształceniem, częściej twierdzą: „Jestem zmęczona i nie mam już siły opiekować się moim dzieckiem”, podczas gdy im wyższe jest wykształcenie matki, tym częściej twierdzi ona: „Dzięki niepełnosprawnemu dziecku poznałam świat »innych« ludzi”.

Znaczącym czynnikiem okazała się także sytuacja życiowa matek, w tym to, czy otrzymują one pomoc w czynnościach opiekuńczo-pielęgnujących, wsparcie od ojców dzieci i innych członków rodziny. W większości badanych rodzin (powyżej 80%) najwięcej czasu z niepełnosprawnym dzieckiem spędza matka dziecka, w 21,3% w opiekę włącza się ojciec dziecka (w zależności od tego, czy matka pracuje, czy nie) – jest to mniejsze lub większe zaangażowanie, w 10% rodzin w opiekę nad niepełnosprawnym dzieckiem zaangażowane jest rodzeństwo dziecka, a w 13,8% rodzin opiekę sprawuje także ta osoba, która ma czas (wśród tych osób najczęściej znajdują się dziadkowie, członkowie dalszej rodziny i sąsiedzi

¹³ A. Maciarz, *Macierzyństwo...*, ss. 42-44.

– to zaangażowanie jest tym większe, im częściej matka pracuje). Istnieje raczej silna zależność między aktywnością matki a jej opieką nad niepełnosprawnym dzieckiem, wśród niepracujących 94,5% zajmuje się wyłącznie dzieckiem.

Reasumując, można stwierdzić, że problemy i trudności w borykaniu się z codziennością są udziałem większości rodzin, które posiadają dziecko niepełnosprawne. Specyficzna rola kobiety jako matki i opiekunki dziecka niepełnosprawnego często wywołuje stan wypalenia i rezygnacji, a nawet niechęci do dalszych działań. Matki dzieci niepełnosprawnych narażone są na psychiczne i fizyczne obciążenia, które mogą być minimalizowane poprzez oddziaływania w ramach rodzinnych i pozarodzinnych sieci wsparcia. Niedostatek profesjonalnego wsparcia dla matek niepełnosprawnych dzieci często ogranicza skuteczną rehabilitację dziecka w jego naturalnym środowisku, a to może uniemożliwić usamodzielnienie się dziecka w przyszłości. Niepełnosprawni i niesamodzielnymi dorośli są ogromnym obciążeniem nie tylko dla ich rodzin, przede wszystkim zaś dla starzejących się rodziców, ale także dla całego społeczeństwa. Wydaje się, że skuteczna inwestycja w dziecko z niepełnosprawnością może ograniczyć indywidualne i społeczne skutki niepełnej sprawności w życiu dorosłym.

2. Najważniejsza jest przyszłość?

W przypadku dziecka z niepełnosprawnością odpowiedzialność rodzicielska przedłuża się na całe życie, a czasem wychodzi poza czas trwania życia rodziców. Rodzice, przewidując problemy, które pojawią się po ich śmierci, poszukują gwarancji zabezpieczenia opieki nad swoim dzieckiem, co ilustrują następujące wypowiedzi:

Umieram ze strachu o przyszłość mojego dziecka (RDN 161/6).

Kłopotem naszym jest pytanie, które z mężem sobie często stawiamy: Co będzie z Jasiem, jak nas zabraknie? (RDN 200/0).

Moje samopoczucie jest skutecznie zakłócone myślą o przyszłości mojego dziecka (RDN 117/7).

Rodziny te na ogół pozostawione są same sobie i muszą borykać się z problemami dnia codziennego, w tym także walczyć o przysługujące im i ich dzieciom prawa, jako człowieka i obywatela. A z tym wiąże się również właściwa realizacja zadań wynikających z władzy rodzicielskiej, na którą składają się piecza nad osobą dziecka oraz przedstawicielstwo i zarządzanie majątkiem dziecka. W przypadku dzieci niepełnosprawnych rodzice często przez całe życie są zobowiązani do wypełniania tych zadań. Realizacja wszystkich zadań i czynności związanych z opieką i wychowywaniem dziecka niepełnosprawnego wymaga od nich wielu kompetencji i umiejętności oraz czyni ich często pierwszymi i prawdziwymi specjalistami

w zakresie wspomagania rozwoju własnego dziecka. Z tym trudnym zadaniem nie każdy rodzic dziecka niepełnosprawnego potrafi sobie jednak sam poradzić. Aby mógł stać się prawdziwym rzecznikiem w walce o prawa dziecka do dorastania i dojrzewania, muszą zostać spełnione jeszcze warunki dodatkowe, związane m.in. z warunkami życia rodziny, atmosferą emocjonalną panującą w rodzinie, relacjami pomiędzy jej członkami, postawami rodzicielskimi oraz umiejętnościami pedagogicznymi rodziców. Tak więc pomoc udzielana rodzicom/opiekunom ma zapewnić, aby niepełnosprawne dziecko miało dostęp do oświaty, nauki, opieki zdrowotnej, opieki rehabilitacyjnej, przygotowania zawodowego oraz możliwości rekreacyjnych, realizowany w sposób prowadzący do osiągnięcia przez nie jak największego zintegrowania ze społeczeństwem.

Zasada pomocy państwa w sposób szczególny aktualizuje się zatem w przypadku wspierania rodzin dzieci niepełnosprawnych. Polityka państwa w tym zakresie powinna uwzględniać specyficzne problemy, z jakimi stykają się one na co dzień, a także wziąć pod uwagę okoliczność, iż wychowanie niepełnosprawnego prawie zawsze wiąże z koniecznością zaangażowania ponadstandardowych środków, zarówno o charakterze personalnym, jak i materialnym. Adekwatne wsparcie może przyczynić się do należytego wypełniania ról małżeńskich i rodzinnych, które stanowią o potencjale i rozwoju rodziny.

LITERATURA

- Grzegorzewska I., *Sprawowanie funkcji rodzicielskiej wobec dziecka niepełnosprawnego*, w: G. Miłkowska, B. Olszak-Krzyżanowska (red.), *Teraźniejszość i przyszłość osób niepełnosprawnych*, Impuls, Kraków 2008.
- Leszkowicz-Baczyńska Ż., *Samostygmatazacja rodzin z dzieckiem upośledzonym umysłowo i jej społeczne konsekwencje*, w: Z. Kawczyńska-Butrym (red.), *Problemy opieki i środowisko życia osób niepełnosprawnych*, Olsztyńska Szkoła Wyższa im. Józefa Rusieckiego, Olsztyn 2001.
- Maciarz A., *Macierzyństwo w kontekście zmian społecznych*, Żak, Warszawa 2004.
- Mikołajczyk-Lerman G., *Kobiety i ich niepełnosprawne dzieci*, „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Sociologica” 39/2011.
- Mikołajczyk-Lerman G., *Sytuacja dzieci niepełnosprawnych w świetle praw dziecka*, w: W. Warywoda-Kruszyńska (red.), *Bieda dzieci, zaniedbanie, wykluczenie społeczne*, Wyd. Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2012.
- Ogryzko-Wiewiórkowska M., *Społeczna kondycja polskiej rodziny zmagającej się z niepełnosprawnością*, w: B. Skrętowicz, M. Komorska (red.), *Osoby niepełnosprawne w społeczeństwie polskim okresu transformacji*, Wyd. UMCS, Lublin 2008.
- Scott E. K., „*I feel as if I am the one who is disabled*”: *The emotional impact of changed employment trajectories of mothers caring for children with disabilities*, „*Gender & Society*” 24(5)/2010.
- Sekułowicz M., *Problemy funkcjonowania matek i ojców dzieci z niepełnosprawnością*, w: Z. Palak, A. Bujnowska, A. Pawlak (red.), *Edukacyjne i rehabilitacyjne konteksty rozwoju osób z niepełnosprawnością w różnych okresach ich życia*, Wyd. UMCS, Lublin 2010.

- Sobczyńska D., *Macierzyństwo: wartości i dylematy*, w: J. Miluska, E. Pakszys (red.), *Humanistyka i płeć. Studia kobiece z psychologii, filozofii i historii*, Wyd. Naukowe UAM, Poznań 1995.
- Mason M., *Internalized Oppression*, w: R. Reiser, M. Mason (red.), *Disability Equality in Education*, ILEA, London 1990.

IMMUTABILITY OF MARRIAGE AND FAMILY ROLES IN BIG-CITY FAMILIES WITH A DISABLED CHILD

Summary. The functioning of families with a disabled child is associated with many difficulties and problems that affect all spheres of family life. The problem of disability of one of the family members makes the care of such a person in advance defines the roles played by all the other members of the family. Constant is the fact that these roles are determined by the necessity to bear the higher cost of living currently and in the future in the absence of mechanisms of support and assistance to families in this difficult situation.

MATEUSZ GLINOWIECKI

Uniwersytet Warszawski

Instytut Stosowanych Nauk Społecznych / Katedra Studiów Rodziny i Patologii Społecznej

(NIE)REALIZOWANIE ROLI PARTNERA I RODZICA PRZEZ OSOBY CHORUJĄCE PSYCHICZNIE NA PODSTAWIE ANALIZY JAKOŚCIOWEJ WYWIADÓW Z OSOBAMI CHORYMI NA SCHIZOFRENIĘ

Streszczenie. Każdy człowiek pełni w swoim życiu wiele różnych ról społecznych, z których jednymi z najważniejszych są te związane z byciem partnerem i rodzicem. Zdecydowana większość chorych na schizofrenię to jednak osoby samotne i bezdzietne. Co sprawia, że chorzy mają problem w realizowaniu się w tych rolach? W celu znalezienia odpowiedzi na to pytanie, przeprowadzono analizę wyników własnych badań zrealizowanych w latach 2012-2015 na próbie 50 osób chorych na schizofrenię. Wyniki te nie były wcześniej publikowane i są jednym z pierwszych socjologicznych doniesień na ten temat.

Wprowadzenie

Każdy człowiek pełni wiele różnych ról społecznych. Są to role rodzinne, role zawodowe, role związane z edukacją czy życiem towarzyskim. Pełni też wiele ról incydentalnych związanych z miejscem przebywania czy aktualnie wykonywanym zajęciem. Rola społeczna to system zachowania, który wynika z przynależności do określonych grup czy innych zbiorowości. Na każdą rolę składają się prawa i obowiązki, które dana osoba wykonuje dobrowolnie lub pod przymusem. Rola społeczna wiąże się bezpośrednio z oczekiwaniami, jakie mają wobec niej inni ludzie. Osoby pełniące daną rolę społeczną odtwarzają zachowania, które są do niej przypisane¹.

¹ R. Merton, *Teoria socjologiczna i struktura społeczna*, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 2002.

Każda poważna choroba lub niepełnosprawność niesie ograniczenia w zakresie wypełniania ról społecznych. Nie inaczej jest w przypadku zaburzeń psychicznych. Osoby chorujące psychicznie napotykać na trudności w realizowaniu się nawet w najbardziej podstawowych rolach społecznych, także tych związanych z życiem towarzyskim i rodzinnym.

Celem artykułu jest przybliżenie problematyki wypełniania przez osoby chorujące psychicznie roli partnera i rodzica. Warto zaznaczyć, że istnieje niewiele doniesień naukowych na ten temat i to nie tylko socjologicznych, ale także tych z zakresu psychologii i psychiatrii. Śledząc czasopisma naukowe poświęcone problematyce zdrowia psychicznego, można trafić jedynie na lakoniczne stwierdzenia, że chorzy psychicznie to w większości osoby samotne i bezdzietne. Jest to jednak za mało, by zrozumieć ten ważny problem społeczny.

W artykule zostaną zaprezentowane rozważania na temat rozumienia pełnionych ról w kontekście nauk społecznych, wpływu choroby psychicznej na szeroko rozumiane środowisko rodzinne oraz prawnych aspektów zawierania małżeństw przez osoby chorujące psychicznie. Następnie zostaną przedstawione wyniki badań własnych przeprowadzonych w latach 2012-2015 wśród osób chorych na schizofrenię. Jednym z zagadnień, na których się one koncentrowały, było wypełnianie roli partnera i rodzica.

1. Role społeczne osób chorujących psychicznie w ujęciu nauk społecznych

Każda choroba niesie cierpienie oraz jest znacznym ograniczeniem możliwości i wydarzeniem, które zmusza do zmiany stylu życia i przerwania dotychczasowych obowiązków. Zdaniem Adama Brodniaka jest również „usankcjonowanym społecznie zwolnieniem z pełnionych ról, pod warunkiem że nie zostanie ono potraktowane jako stan stały i wykażemy chęć do przerwania go przez szukanie kompetentnej pomocy medycznej”². Nie inaczej jest w przypadku osób chorujących psychicznie.

Warto podkreślić, jak duża jest skala tego zjawiska. Badania epidemiologiczne EZOP z 2012 r. wskazują, że na co najmniej jedno zaburzenie psychiczne w ciągu życia choruje 23,4% Polaków³, zaś badania statystyczne Instytutu Psychiatrii i Neu-

² W.A. Brodniak (red.), *Spoleczne problemy leczenia zaburzeń psychicznych*, PZWL, Warszawa 1985, s. 108.

³ *Charakterystyka rozpowszechnienia zaburzeń psychicznych w Polsce na podstawie badania EZOP*, Warszawa 2012.

rologii w Warszawie wskazują, że z roku na rok rośnie liczba osób korzystających z pomocy psychiatrycznej⁴.

Osoby chorujące psychicznie, oprócz zmagania się z problemami wynikającymi z przebiegu choroby, muszą radzić sobie z negatywnym odbiorem społecznym wynikającym z głęboko zakorzenionych stereotypów dotyczących chorób psychicznych i osób nimi dotkniętych. Sprawia to, że wypełnianie wielu ról społecznych jest dla nich znacznie trudniejsze niż dla ludzi zdrowych lub w sytuacji chorowania na inne, mniej stereotypowo postrzegane choroby.

2. Choroba jako rola społeczna według Talcotta Parsonsa

Talcott Parsons uważał, że choroba jest formą dewiacji, która w znaczny sposób dezorganizuje życie oraz uniemożliwia wypełnianie większości typowych ról społecznych⁵. Według niego osoba dotknięta chorobą otrzymuje nową rolę – osoby chorej – i tym samym zostaje skazana na bycie kimś odmiennym wśród ludzi zdrowych. Jest to sytuacja, w której zwykle jednostka nie czuje się komfortowo i jest narażona na napiętnowanie ze strony społeczeństwa. Co istotne, osoba chora nie jest osobiście odpowiedzialna za swoją chorobę i za to, że nie może pełnić z tego powodu niektórych ról społecznych. W przeciwieństwie do osób skazanych za popełnione przestępstwa, chorzy nie są winni swojej sytuacji. Jako że osoba chora nie ponosi odpowiedzialności za chorobę, zwalnia się ją z wypełniania pewnych obowiązków i ról przewidzianych dla osób zdrowych. Ponadto przypisuje się jej różne przywileje, np. prawo do nieprzychodzenia do pracy czy otrzymywania renty. Parsons dodaje jednak, że nie jest tak, iż to sama osoba chora może uznać się za niezdolną do wykonywania danej roli i tym samym przyjąć rolę osoby chorej. O tym mogą zdecydować wyłącznie lekarze i instytucje medyczne. Co więcej, chory musi pracować nad tym, by wrócić do zdrowia oraz by choroba nie była czymś stałym. Choroba to tylko rola przejściowa, którą chory powinien jak najszybciej zakończyć. Osoba chora, która nie leczy się i nie robi wszystkiego, by wrócić do zdrowia, naraża się na utratę statusu chorego⁶.

⁴ *Zakłady psychiatrycznej opieki zdrowotnej. Roczniki statystyczne. Rocznik 2009*, Wyd. Instytutu Psychiatrii i Neurologii, Warszawa 2009.

⁵ T. Parsons, *System społeczny, Nomos*, Kraków 2009.

⁶ B. Uramowska-Żyto, *Zdrowie i choroba w świetle wybranych teorii socjologicznych*, IFiS PAN, Warszawa 1992.

3. Wpływ choroby psychicznej na środowisko rodzinne i wypełnianie ról rodzinnych

Lekarze i terapeuci pracujący z osobami chorującymi psychicznie są zgodni, że środowiskiem, na które choroba wpływa najbardziej, jest rodzina. Choroba psychiczna najczęściej spada na rodzinę nagle. Zdaniem Ireny Namysłowskiej pierwsze „spotkanie” rodziny z chorobą jest niezwykle trudnym doświadczeniem. Przeważają wtedy uczucia niedowierzania, smutku, niepewności i bezradności. Rodzina musi wówczas zaakceptować to, co się stało, i wejść w zupełnie nowe role. Bliski, który zachorował, jest nieobecny (znajduje się w szpitalu) albo w najlepszym wypadku jego role i obowiązki musieli przejąć inni członkowie rodziny. Rodzina dąży wówczas do przywrócenia zachwianej równowagi. Jednak bardzo często przekracza to jej możliwości i konieczne jest skorzystanie z profesjonalnego wsparcia⁷.

Kryzys psychiczny może przynieść zmiany w strukturze rodziny. Bardzo częste jest oddalanie się krewnych, którzy widząc dość dużą dezorganizację, a jednocześnie nie do końca rozumiejąc to, co się dzieje, rezygnują z bliskich kontaktów z chorym. Inną przyczyną tej sytuacji może być poczucie wstydu oraz niepewność, jak powinni się zachować. Trzeba pamiętać, że zaburzenia psychiczne są w naszym kraju źródłem wielu stereotypów, z których większość przedstawia osoby chore jako nieprzewidywalne i pozbawione kontaktu z rzeczywistością.

Bywa, że w rodzinach, które zmagają się z kryzysem psychicznym, dochodzi do jeszcze poważniejszych zmian w ich strukturze. Zdarzają się sytuacje, kiedy choroba bliskiej osoby jest tak trudnym doświadczeniem, że rodzina zupełnie sobie nie radzi i dochodzi do jej rozpadu. Zaakceptowanie faktu chorowania, zrozumienie symptomów chorobowych, przełamanie bariery wstydu i poczucia winy jest często zadaniem przekraczającym możliwości niektórych członków rodziny. Pojawiają się wówczas wzajemne pretensje i oskarżenia, które jeszcze pogłębiają dezorganizację. Atmosfera w domu jest napięta, a całe życie rodziny podporządkowane jest chorobie. Wówczas często następuje odejście jednego z małżonków (zwykle ojca) lub usamodzielnienie się i opuszczenie domu przez rodzeństwo czy dzieci chorego.

Choroba psychiczna potrafi całkowicie zdominować życie rodziny. Chory bowiem często jest traktowany jako osoba, która sama nie jest w stanie o siebie zadbać. W związku z tym wymaga kontroli, stałej opieki i pielęgnacji. Choremu pomaga się w codziennych czynnościach, przypomina o dbaniu o higienę i pilnuje regularnego przyjmowania leków. Bardzo często to rodzina musi umawiać wizyty u lekarza czy terapeuty, planować kolejne pobyty na oddziałach czy dbać o to, by choremu nie zabrakło leków. Rodziny chorych mają poczucie, że muszą

⁷ I. Namysłowska, *Spotkanie z chorobą*, w: W. A. Brodniak (red.), *Spoleczne problemy leczenia...*

poświęcić się i zrobić wszystko, by ich bliscy wyzdrowieli. Nie chcą popełnić błędu czy przegapić nawrotu choroby. W związku z tym są wyczułone i żyją, nieustannie obserwując i kontrolując chorego. Wszystko to sprawia, że każdego dnia towarzyszy im lęk, iż znowu coś będzie nie tak. Co więcej, rodziny nie dają sobie wtedy prawa do posiadania własnego życia i tego, by zadbać o swoje potrzeby. Dlatego niezwykle ważne jest przekazywanie takim rodzinom informacji, że nawet w sytuacji opieki nad ciężko chorymi ludźmi oni jako ich bliscy muszą mieć trochę czasu tylko dla siebie, choćby po to, by zregenerować siły i samemu zachować zdrowie⁸.

4. Prawne aspekty zawierania związków małżeńskich przez osoby chorujące psychicznie

W środowisku psychiatrycznym od lat toczą się dyskusje na temat zawierania małżeństw przez osoby chorujące psychicznie. Jak się bowiem okazuje, polskie przepisy prawne są przestarzałe i przez wielu uważane za dyskryminujące i odbierające chorym podstawowe prawa obywatelskie.

W 1961 r. Sąd Najwyższy wydał orzeczenie, w którym dopuszczał możliwość unieważnienia małżeństwa zawartego przez osobę chorą psychicznie, jeżeli małżeństwo zostało zawarte bez zgody Sądu Rejonowego. Kilka lat później Sąd Najwyższy dokonał rozróżnienia na „stan choroby psychicznej” i „stan remisji”, zezwalając tym samym na zawieranie małżeństw osobom chorym, u których ustąpiły objawy psychotyczne. W praktyce Sąd Rejonowy, zanim wyda zgodę na zawarcie przez chorego związku małżeńskiego, oczekuje od psychiatrów, że określą oni jego stan psychiczny i w pewnym sensie ocenią, jak dane małżeństwo będzie funkcjonować. Podobne pytania stawiane są biegłym psychiatrom przez Sąd Biskupi, chociaż prawo kanoniczne znacznie dokładniej niż kodeksy cywilne definiuje niezdolność do zawarcia małżeństwa z powodu choroby psychicznej⁹.

Niewątpliwie pytanie o zdolność do zawarcia małżeństwa przez osobę chorą pozostaje bez jednoznacznej odpowiedzi i sprawia lekarzom wiele trudności. Większość pacjentów, którzy weszli w związek małżeński w czasie trwania choroby, zrobiło to z pominięciem obowiązujących procedur¹⁰.

⁸ Fragment oparty na niepublikowanym tekście Katarzyny Muskat (Instytut Psychiatrii i Neurologii w Warszawie) pt. *Wpływ choroby psychicznej na rodzinę*, udostępnionym autorowi w 2010 r.

⁹ S. Dąbrowski, *Ustawa o ochronie zdrowia psychicznego. Podstawowe problemy i wyrażenia*, „Psychiatria Polska” 29(6)/1997, ss. 721-730.

¹⁰ J. Perzyński, *Zawarcie związku małżeńskiego a dalszy przebieg schizofrenii*, „Postępy Psychiatrii i Neurologii” 14/2005, supl. 1/20, ss. 61-62.

Art. 12 obowiązującego do dziś Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego z 25 lutego 1964 r. określa, że małżeństwa nie mogą zawrzeć osoby dotknięte niedorozwojem umysłowym bądź chorobą psychiczną. Wyjaśnia jednak, że gdy stan zdrowia chorego nie zagraża małżeństwu ani ewentualnemu potomstwu i jeżeli dana osoba nie została ubezwłasnowolniona całkowicie, sąd może jej zezwolić na zawarcie małżeństwa. Dopuszcza się także unieważnienie małżeństwa z powodu cierpienia na chorobę psychiczną bądź niedorozwój w czasie zawierania związku małżeńskiego. Nie można jednak unieważnić małżeństwa po tym, jak choroba ustąpi. Choroba psychiczna jest przesłanką do unieważnienia małżeństwa jedynie wtedy, kiedy powoduje jego zupełny i trwały rozpad. Podobna sytuacja dotyczy wnioskowania o rozwód. Jeden z małżonków może wnioskować o rozwiązanie małżeństwa, jeśli jego trwały i zupełny rozpad spowodowała choroba psychiczna¹¹.

W ostatnich latach wiele organizacji pozarządowych działających na rzecz osób chorujących psychicznie podjęło próby zmiany zapisu art. 12, uznając go za bardzo krzywdzący i stygmatyzujący. Mimo prowadzenia akcji protestacyjnej i stałej współpracy z pełnomocnikiem rządu do spraw równego traktowania oraz Rzecznikiem Praw Obywatelskich, do dziś nie udało się tego dokonać.

5. Badania własne

Schizofrenia to poważna choroba psychiczna z kręgu zaburzeń psychotycznych, dotykająca ok. 1% społeczeństwa, charakteryzująca się występowaniem bardzo różnych objawów. Do najważniejszych należą: objawy pozytywne (omamy i halucynacje), objawy negatywne (obniżony nastrój, apatia), zaburzenia myślenia oraz dezorganizacja zachowania. Schizofrenia może przebiegać w bardzo różny sposób, jednak w większości przypadków zmusza do hospitalizacji i podjęcia intensywnego leczenia farmakologicznego i terapeutycznego. Psychiatrizy spierają się co do tego, czy schizofrenia jest chorobą wyleczalną, ale pewne jest to, że wymaga wielu lat stałej, regularnej terapii¹².

Na temat schizofrenii dostępna jest bardzo bogata literatura teoretyczna i badawcza. W większości składają się na nią jednak prace medyczne i psychologiczne, rozpatrujące chorobę w wymiarach innych niż te interesujące socjologów. Autorzy skupiają się w nich przede wszystkim na analizie objawów chorobowych i ich wpływie na konkretne zachowania chorego, a także opisie i ocenie skuteczności poszczególnych form leczenia realizowanego w różnych nurtach i kontekstach.

¹¹ S. Dąbrowski, *Ustawa o ochronie zdrowia psychicznego...*

¹² A. Czernikiewicz, *Jak żyć ze schizofrenią – poradnik dla pacjentów i ich rodzin*, Janssen-Cilag, Warszawa 2009.

Brakuje za to prac dotyczących problematyki wypełniania przez osoby chorujące psychicznie poszczególnych ról społecznych, zwłaszcza roli partnera i rodzica. Większość doniesień naukowych na ten temat kończy się na lakonicznych stwierdzeniach typu „osoby chorujące psychicznie pozostają w większości samotne” czy też „nie mają dzieci”. Nie wiemy jednak, jakie są tego przyczyny i jak taka sytuacja powstaje.

Uznając prezentowany problem za niezwykle istotny, w latach 2012-2015 przeprowadzono autorskie badania na temat wpływu schizofrenii na środowisko rodzinne oraz istniejące systemy wsparcia społecznego. Jednym z elementów badań było zagadnienie wypełnienia roli partnera i rodzica.

Badania prowadzono w jednym z warszawskich szpitali psychiatrycznych. Objęto nimi 50 respondentów leczących się z rozpoznaniem schizofrenii. Istotne jest to, że w trakcie prowadzenia badań wszyscy respondenci byli w stabilnym stanie psychicznym i remisji objawowej (przy doborze próby wykorzystano z pomocy lekarzy psychiatrów i terapeutów). Badania prowadzono metodą wywiadu ustrukturalizowanego.

5.1. Zmienne społeczno-demograficzne

W badaniu wzięło udział 30 mężczyzn i 20 kobiet. Większość respondentów stanowiły osoby z kategorii wiekowych 26-35 i 36-45 lat. Blisko połowa respondentów miała wykształcenie średnie, a co trzeci badany wykształcenie wyższe. Ponad 2/3 respondentów stanowiły osoby bezrobotne utrzymujące się z renty lub korzystające ze wsparcia najbliższej rodziny.

5.2. Relacje towarzyskie

Analizując kwestię wypełniania roli partnera przez osoby chorujące psychicznie, zasadne wydaje się prześledzenie ich relacji towarzyskich i przyjacielskich. To bowiem od nich zwykle zaczyna się budowanie bliższych partnerskich relacji.

Co trzeci respondent deklaruje, że grono jego znajomych jest duże i liczy przynajmniej kilka-kilkanaście osób. Więcej niż połowa badanych przyznaje, że grono ich znajomych jest nieliczne i składa się z jednej lub dwóch, maksymalnie trzech osób. Z kolei sześciu respondentów nie może pochwalić się ani jednym znajomym.

Częste spotkania ze znajomymi są typowe dla połowy respondentów. Co piąty badany spotyka się z nimi rzadko – raz, najwyżej dwa razy w miesiącu, a aż czterech na dziesięciu respondentów przyznaje, że ze znajomymi nie spotyka się wcale.

Statystyka częstotliwości spotkań ze znajomymi jest zastanawiająca. Wynika z niej bowiem, że mimo posiadania choćby małego grona znajomych trzech na dziesięciu respondentów w ogóle nie spotyka się z nimi.

5.3. Relacje przyjacielskie osób chorych na schizofrenię

Wszyscy respondenci przypisują przyjaźni bardzo duże znaczenie. Badani mówią o niej głównie jako o przyjemności przebywania w towarzystwie, szczerzej relacji, w której można liczyć na siebie nawzajem w każdej sytuacji, czy też jako o zdolności do poświęceń dla drugiego człowieka. Niewiele ponad 1/3 respondentów ma przyjaciół. Pozostali nie mogą się pochwalić nawet jedną tego typu relacją.

5.4. Pozostawanie w związku i stosunek do posiadania partnera

W literaturze dotyczącej schizofrenii bardzo często pojawiają się informacje dotyczące samotności osób chorych. Doniesienia te potwierdziły się także w prezentowanych badaniach. Jeden na pięciu respondentów pozostaje w związku (zwykle nieformalnym), reszta jest samotna. Co szósty badany nigdy nie był w związku i nie ma żadnych doświadczeń w tym zakresie.

Dwoje respondentów uważa, że posiadanie przez nich partnera nie miałooby wielkiego znaczenia. Pozostali są zdania, że posiadanie partnera to rzecz niezwykle istotna. Oto przykładowe wypowiedzi respondentów na ten temat¹³:

Czuję się wyobcowana, brak mi bliższych i głębszych relacji. Mam wrażenie, że relacja z bliską osobą mogłaby otworzyć mnie na świat. Potrzebuję też otoczyć kogoś troską (K6).

Mógłby mnie inspirować i pobudzać do walki o swoje marzenia, walki z chorobą i wspierać w trudniejszych momentach (K21).

Byłaby to osoba, którą z jednej strony bym sam wspierał w trudnościach życiowych, a z drugiej mógłbym też liczyć na pomoc od niej (M16).

Czterech na dziesięciu respondentów chciałoby wejść w związek. Pozostali nie są na to gotowi w tej chwili, bądź też podjęli świadomą decyzję o życiu samotnym.

Nie, w tej chwili nie chcę partnera. Odkąd choruję, jestem sama i chyba już tak pozostanie (K5).

Na razie muszę dojść do siebie. Po chorobie nie jestem gotowy, zdecydowanie nie (M29).

¹³ Wszystkie wypowiedzi w zapisie oryginalnym.

W tej chwili nie, ponieważ odpoczywam po ostatnich miesiącach choroby, które nie były dla mnie łatwe (M15).

Respondenci pytani o cechy, jakie powinien posiadać ich partner, najczęściej wymieniają opiekuńczość i zaradność życiową, wyrozumiałość, lojalność, a także poczucie humoru. Takie odpowiedzi wskazują na świadomość swoich ograniczeń oraz potrzebę związania się z osobą przewidywalną i na tyle dobrze sobie radzącą, by mogła sprostać wymaganiom wynikającym z faktu choroby.

Czterech na pięciu respondentów uważa, że ich szanse na wejście w związek są mniejsze niż osób zdrowych. Pozostali badani uważają, że choroba nie wpływa na nich na tyle mocno, by uważać, że odbiera im szanse na związek.

5.5. Subiektywnie odczuwany wpływ choroby psychicznej na zawieranie związków

Wiedząc o tym, że aż połowa respondentów nie decyduje się na bycie w związku z własnej woli, warto zastanowić się, dlaczego tak się dzieje.

Zdecydowana większość respondentów uważa, że choroba, z którą się zmagają, ma wpływ na ich związek i determinuje możliwości wchodzenia w tego typu relacje.

Trudno jest znaleźć kobietę, która mnie zaakceptuje z moją chorobą i innymi niedoskonałościami (M2).

Jestem raczej odludkiem i nie nawiązuję łatwo relacji z innymi ludźmi, trzymam się na uboczu (K18).

Przed wszystkim trudno jest znaleźć taką osobę, która nie będzie się bała być z osobą po takiej chorobie (M17).

Myślę, że ludzie koncentrują się za bardzo na chorobie i nie widzą już nic poza tym (K2).

Respondenci, mówiąc o ograniczeniach we wchodzeniu w związki, wymieniają objawy chorobowe, które przeszkadzają w codziennym funkcjonowaniu i ograniczają możliwości realizowania się na polu partnerskim. Inne często pojawiające się odpowiedzi to trudności w komunikacji, izolacja społeczna, pograżenie się w chorobie czy też wynikające z niej wstyd i strach przed reakcją drugiej osoby.

5.6. Stosunek do posiadania dzieci

Co piąty respondent ma dzieci (przeważnie jedno). Wśród tych, którzy ich nie mają, czterech na dziesięciu respondentów chciałoby je mieć w przyszłości. Pozo-

stali nie planują rodzicielstwa. Najczęściej wymienianym powodem jest lęk przed przekazaniem swoim dzieciom choroby w genach. Obawy są uzasadnione, gdyż psychiatrzy są zgodni co do tego, że schizofrenia w znacznym stopniu jest chorobą dziedziczną, a prawdopodobieństwo przekazania jej potomstwu jest stosunkowo wysokie. Inne powody, dla których respondenci nie decydują się na posiadanie dzieci, to własna niedojrzałość, brak stabilności psychicznej, złe warunki finansowe oraz lęk przed niesprostaniem wyzwaniu.

Dla mnie w ogóle pomysł posiadania dziecka w schizofrenii to jest w ogóle zły pomysł. To jest nielogiczne, zły wpływ na dzieci (K11).

Nie, boję się, że choroby są dziedziczne. Szczerze, gdyby się okazało, że jestem jakby zdolna do opieki nad dzieckiem, wolałabym adoptować niż urodzić (K20).

Podsumowanie

Zaprezentowane rozważania i wyniki badań własnych wskazują, że choroba psychiczna niesie wiele ograniczeń, także w kwestii realizowania się w roli partnera i rodzica. Chorzy na schizofrenię, których objęto badaniem, mają niewielkie grono znajomych, brakuje im relacji przyjacielskich, w końcu w większości pozostają samotni zarówno w kontekście posiadania partnera, jak i dzieci. Co więcej, połowa z nich nie chce tej sytuacji zmienić, gdyż ma świadomość rozległych ograniczeń wynikających z faktu chorowania. Istotną rolę odgrywa również mechanizm autostygmatyzacji. W analizie wywiadów z osobami chorymi na schizofrenię na pierwszy plan wysuwają się obawy i lęki związane z odbiorem społecznym, w znaczny sposób utrudniające budowanie i utrzymywanie relacji partnerskich.

Bogdan de Barbaro¹⁴ w jednej z książek na temat schizofrenii napisał:

W schizofrenii bardzo często występują trudności w kontaktach z innymi ludźmi przejawiające się brakiem umiejętności nawiązania związków uczuciowych, a nawet prowadzenia zwykłej rozmowy. Zdarza się, że chorzy są tak bardzo skupieni na świecie własnych przeżyć, że przestają dbać o swoje podstawowe potrzeby.

Kwestia podejmowania i wypełniania ról partnerskich i rodzicielskich przez osoby chore na schizofrenię jest istotnym problemem społecznym, który jest wart analizowania także przez socjologów. Dotyczy bowiem na tyle szerokiej grupy społecznej oraz niesie tak dużo kosztów społecznych, że zasadne wydaje się jego eksponowanie.

¹⁴ B. de Barbaro, K. Zawadzka, A. Cechnicki, *Możesz pomóc. Poradnik dla rodzin pacjentów chorych na schizofrenie i zaburzenia schizotypowe*, Wyd. Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2005, s. 16.

LITERATURA

- Barbaro B. de, Zawadzka K., Cechnicki A., *Możesz pomóc. Poradnik dla rodzin pacjentów chorych na schizofrenie i zaburzenia schizotypowe*, Wyd. Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2005.
- Brodniak W.A. (red.), *Spoleczne problemy leczenia zaburzeń psychicznych*, PZWL, Warszawa 1985.
- Charakterystyka rozpowszechnienia zaburzeń psychicznych w Polsce na podstawie badania EZOP*, Warszawa 2012.
- Czernikiewicz A., *Jak żyć ze schizofrenią – poradnik dla pacjentów i ich rodzin*, Janssen-Cilag, Warszawa 2009.
- Dąbrowski S., *Ustawa o ochronie zdrowia psychicznego. Podstawowe problemy i wyrażenia*, „Psychiatria Polska” 29(6)/1997.
- Merton R., *Teoria socjologiczna i struktura społeczna*, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 2002.
- Muskat K., *Wpływ choroby psychicznej na rodzinę*, Instytut Psychiatrii i Neurologii w Warszawie, 2010.
- Namysłowska I., *Spotkanie z chorobą*, w: W.A. Brodniak (red.), *Spoleczne problemy leczenia zaburzeń psychicznych*, PZWL, Warszawa 1985.
- Parsons T., *System społeczny*, Nomos, Kraków 2009.
- Perzyński J., *Zawarcie związku małżeńskiego a dalszy przebieg schizofrenii*, „Postępy Psychiatrii i Neurologii” 14/2005, supl. 1/20.
- Uramowska-Żyto B., *Zdrowie i choroba w świetle wybranych teorii socjologicznych*, IFiS PAN, Warszawa 1992.
- Zakłady psychiatrycznej opieki zdrowotnej. Roczniki statystyczne. Rocznik 2009*, Wyd. Instytutu Psychiatrii i Neurologii, Warszawa 2009.

(NO) IMPLEMENTATION AS A PARTNER
AND A PARENT BY THE PEOPLE WITH MENTALLY ILL
BASED ON THE ANALYSIS OF QUALITATIVE INTERVIEWS
WITH PATIENTS WITH SCHIZOPHRENIA

Summary. Each person plays in your life are many different social roles, of which some of the most important seem to be those associated with the implementation of the role of partner and parent. The vast majority of patients with schizophrenia are single people and childless. What makes patients have difficulty in achieving in these roles? In order to find answers to this question after theoretical introduction will present the results of own studies carried out in 2012-2015 on a group of 50 people with schizophrenia. The presented results have never been published and are one of the first sociological reports on the subject.

